



390202

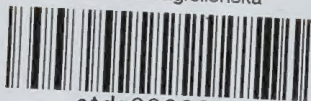
I

Mag. St. Di.



1078 [11.5.7]

Biblioteka Jagiellońska



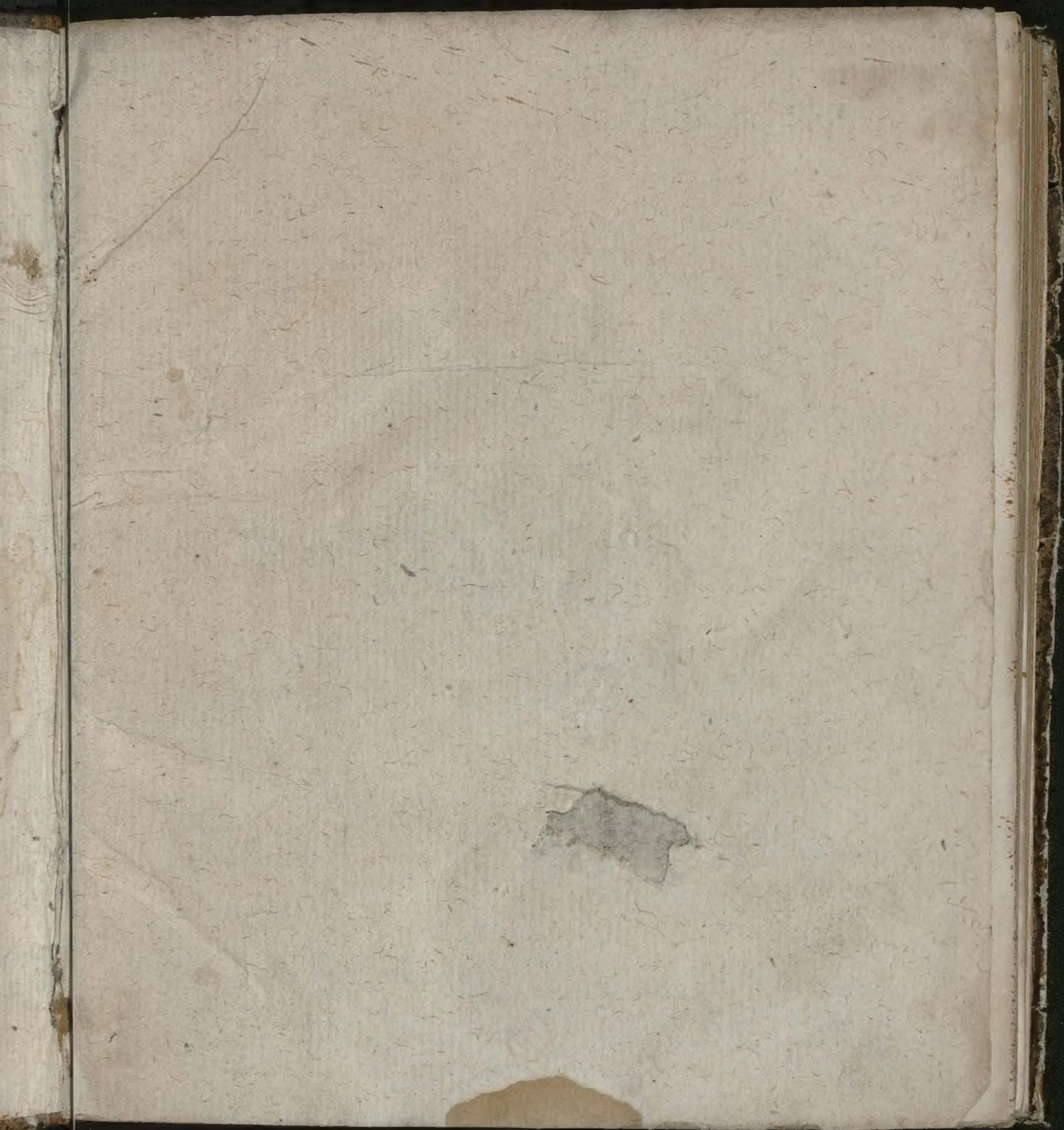
stdr0000654



390202

Mag. St. Dr. I

1344



1W.

St. Dr. 1





Strahovsky sc: Vratislaviae.

SEKRET POBOŻNOŚCI

Z utajonych Cnot SS. Fundatorów Zakonnych
WYCZERPNIONY.

à pod Skoligowanym Prześwietnych Domom Splendorem
Iásnie Wielmożnego Igmci Pána

MARCYANA, MICHAŁA

z Kozielskã

OGINSKIEGO

Kásztelanã Witebskiego, Márszałkã Trybunału Głównego
W. X. L. Borysowskiego, Przewálskiego, &c. &c. Stárosty,
y Iásnie Wielmożney Imci Páni

TERESSY z TYZENHAUZOW
OGINSKIEY

Kásztelanowy Witebskiey, Márszałkowy Trybunału W.
X. L. Borysowskiey, Przewálskiey &c. &c. Stárościny.

Nã wzor Chrześciańskiemu życiu z pod cienia Zakonney Pustyni
Káznodziejskim Stylem

WYDANY

Przez X. ADAMA NARAMOWSKIEGO Soc: JESU Doktorã Filozofii,
Káznodzieję Ordynaryinego Akademii Wileńskiey u Świętego Janã.

WILNIE Roku Páńskiego MDCCXXIII.



390202



Podh.

Bibl. Jag.
1856/57 KZ

292.



NA
DOMOWY ZASZCZYT
Prześwietnego Domu
JASNIE WIELMOZNEGO PANSTWA.

I.

Sekret na świat wydany, to głosząc przyznawa,
Ze nie Sekret u światá jest OGINSKICH Sława

II.

Światá część jest Europá, z tą się Bawół brata,
Dom Bawołu z zacności jedną to część światá.

III.

Przy Sekrećie tej książki, już to nie sekret,
Ze z Niebieskiej wypada ten Ałtrei Dekret.
Ponieważ MARCYANA w Bogi zacność liczy,
Podobnymiż w TERESSIE talenty dziedziczy.
W przyjaznym życiu; więc z tą śmiertelności wará,
Niebieska nicch wiekuje w złotcy Bramie pará.

IV.

IV.

Bramą z Krzyżem; toć pono tu świątnicą wiary.
W niej serdeczne TERESSA konsekuje dary.

V.

Ktoż w przyjazne skojrzył zacne Herby wotą?
Rzekę, zawsze TERESSY magnetem jest Cnotą.

VI.

Tenże sam Pálemoński Herb jest Penelopy
W TYZENHAUZOW zaśczycie, co dziś y Europy.
Od innych światá części różni się Bawołem
Powiem: pierwszym w niej Dom ten jest ná wybor czołem.

VII.

Mitrą tu, y Koroną w Herbow wchodzi koło
Páńskich zawsze tey Pary jest przymiotów czoło.
Ich Cnotę, Zacność, Státek, Rostropność pisz Słáwo:
A dasz Oboygu z Mitry do korony práwo.

VIII.

Tryumfálna tu Bramą, coż Niebu zá plony?
Z niej otwartey jest Świętych Sekret wyczerpniomy.

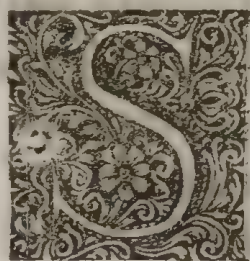


DO



DO
JASNIE WIELMOZNEGO Jmci PANA
KASZTELANA WITEBSKIEGO
Márzfálká Trybunału Głównego W. X. L.

I DO
JASNIE WIELMOZNEY Jmci PANI
KASZTELANOWY WITEBSKIEY



*S*łusznieby Káznodzieyski Sekret kry-
tyczney w Censurze nie uniknął publi-
katy, gdyby ná publiczny jawiac się wi-
dok, należytego miał unikáć forum. I A-
SNIE WIELMOZNE PANSTWO. I w czy-



jez. sig

jeż się delikátniey Świętych Chwałá ręce kredytować
mogła, jezeli nie tám, gdzie Domow Zacność bez
Censury, Spráwiedliwość bez dylaty, Heroiczne dzie-
ła bez nágány, skompendyowane przymioty bez ex-
cepceyi, nieśmiertelny sobie w chwale wiekopomney
Sławy zápisáły kredyt. Powabny to y Świętym Má-
gnes, nieśmiertelność Cnoty; dobrym ściaga konwo-
jem Niebo, u kogo w miley alternacie domowa Za-
cność, nie wygasta ściga sławá, sławę sekunduje Po-
bożność. To wszystko, gdy Zakonnych Fundátorow
prezentuję Sekret, nie pod sekretem mówię, że zá-
dziejiczny náaturalnego przymiotu prezent konfero-
wáta WM PANSTW ná zacnych nigdy nie ska-
pa Mátká talentow náurá; y co innym z siebie wy-
dzieliła po części zá honor, z skoncentrowanego
WM PANSTWA pochwał Honoru sámá bierze za-
letę, że lepiej sobie poradzić niemogła, jáko gdy tu
tak szczodrze, y Páńsko osiádła. A że kwitnących
Páństw záwsze Koroná Domow jest Zacność, ináczey
WM PANSTWA ná światło wydać niechciała Lu-
cyná,

cynd, ażby ze wszech miar godną w tey Parze do Ko-
rony Perłę widzieć y powitać dala. Co bowiem u in-
nych małe zdrojow strumyczki w rozłożystych rzek
ida początki, w Prześwietnym I. W. OGINSKICH
y I. W. TYZENH AVZOW Domu nie inakszy był
początek, tylko wielkość, oryginalna derzywacya, sama
Zacność.

A naprzod jeżeli się wspomnieć, y to nie inaczej tyl-
ko ad cultum Magni Nominis godzi genealogiczną
I. W. OGINSKICH rejestracya, quâ sint & quan-
do qualiq; origine nati (bo tego rejestrować nie
potrzeba co świat widzi, co liczy starożytność, co cno-
ta komputnie, y dzieła) tu pierwszy Głow wszystkich
Koronament Mitrá, bo oryginalna Domu tego gło-
wá Xiążę WŁODZIMIERZ Monárchá Ruski, tak
bowiem tym poczynąć się przystało, którym y me-
żność Pańskie stać miała wezglowie, y cnota, ktorey
gdy nie dość ná Mitrze, dość będzie ná Skolligowa-
ney najwyższych Koronie, bo zawsze sięga wyzey, y
spocząć nie umie, tylko zawsze wysoko; więc gdy tak
dobrym

dobrym I. W. OGINSKICH Dom piastuie Splendo-
rem, do zacney dodaie im Antenatów Krwi, Purpury,
do Xiążęcych Mitr Krolewskie łączy Korony. Scistym
bowiem pokrewieństwá Duktem z Xiążąt Litewskich
Krol Polski IAGIEŁŁO z Najásnieyszey è Prin-
cipibus Drucciis Z O F I I, gdy Matzonki swojej
wraz przy nim Krolowy Polskiey, tu ze krwią wle-
wając zaśczyt nieśmiertelne Cnot swoich wlat za-
cności; tyka się blisko Tronow, kto tchnąć nie umie
tylko cnotą. Tu Oryentalnych Páństw, Moskiewskich
Cárov z pierwszego Cára DANIŁA IWANA, po
nim DANIŁOWICZA, WASILA IWANOWI-
CZA, & continuo aż dotąd cursu Najásniey-
szych Rossyskich Monárchow, aż do teráznieyszego
wojennych prawdziwie opoki zwyciestw PIOTRA A-
LEXIEIOWICZA sereno w tę świetną zacność
BRAMĘ Vultu purpurata ze Krwią zlewają się
decora. Gości indziej czekána godności Zacność;
nigdy tey Dom I. W. OGINSKICH nie czekał u sie-
bie, záwsze tá u nich gdy była domową, była, y jest
ich

ich całe natura. Iuż cito nie wysokaby sobie była
godność, coby w tym Domu idae in obsequium,
za to sobie ze tu służyła wiernie, zaśzczytu swego
nie miała. Skążywały Biskupie faldystoria w I. W.
OGINSKIM Biskupie Smoleńskim, jako się do-
brze poświęcały Niebu, gdy temu Domowi szły chę-
tnie na ofiarę. Senatorskie w Oyczystych niżły się
parlamentach krzesła, by z wstąpiących miarkując
się animuszow, brali miarę, jak daleko od tronow
liczyć się miały. Żyie w żywym Práprawniku, du-
chem y sławą nieśmiertelny Nadpráddział WM. PA-
NA, I. W. BOHDAN OGINSKI Káasztelan Wi-
leński, y aby nieśmiertelnych w WM. PANU dzieł
idea I. W. Moi PANIE KASZTELANIE oraz
wykonterfetował ze Krwią, sam śmierci nie uniknio-
na tym chętniey wypłacił dánię, im by jaśniej w
Heroicznych WM. PANA odżył dziełach. Idzie
in sortem Oyczystey Sławy, na twárdych groźney
Bellony wypieszczony niwách wieku swego y wojny Ká-
waler I. W. Imc P. HREHORY OGINSKI, Se-

nátor z krześćá między pierwszymi Stárośćá Zmuy-
dzki Hetman W. X. L. ktorego jáko nie dáwno groź-
ny ná Polskich polách Márs rzesko wytuczyl do sła-
wy, ták mu do nieśmiertelney nagrobek zápisal chwa-
ły. Y żeby więcey wiekopomney I. W. OGINSKICH
nieśmiertelności zápis miał stymy, brat y walor, co
tylko Kánclerskie ad invidiam potomnych wiekow
pieczętowały Sygnety I. W. Imc P. M A R C I -
N A OGINSKIEGO Kánclerzá W. X. L. przyjął
to wszystko ad Archivum perennitatis pod skárbo-
we klucze I. W. Imc P. OGINSKI Podskárbi Na-
dworny W. X. L. áby ten ingrossowany zacności au-
tentyk in ærario publicznego złożony dobrá, nie in-
sza publiczne exygencye prowidował expensa, tylko
by w otwártey káżdemu BRAMIE nieśmiertelná
profitował sławą, domowymi Oyczyźnie korzystał dzie-
łami. Skárbowych bowiem skarb náycelniejszy De-
pozytow szácunek sławy, y walor Cnoty, wiele skárbi
kto te z biera. Ale ná coż mortuálne zmártych po-
pioły, w klepsydrowe przesypywać znowu pochwał go-
dziny.

dziny, gdy nam żywe w żywych Cnota' kopiue Obrá-
zy. Niepośledni w Litewskich Koronnym Senacie
Státorow, subtelny w radách Senátor, w doświadcze-
niu pewny, biegły w experyencyi, głęboki w sensách,
w postronnych y domowych przeyrzały wiadomościách,
in arcanis statûs mądrze przezorny, w wszelkiej
stawa zacności prymie I. W. Imc P. KAZIMIERZ
OGINSKI Wojewoda' Trocki utroq; Numen de
Sangvine pergens, ktoremu jáko niesfatygowana
w Oyczyźnie dánk dáta Cnota', nieśmiertelność wie-
kopomną w trybucie záslugi zápisuie chwale, im-
mortalis viget, uivetq; per sæcula fama. A jáko
excelsa capita excellæ ferunt cunabula prolis,
ták jednego z I. W. Oycem Syn Kawáler męstwa
I. W. Imc P. Stárosta' Gorzódowski. ex tanto Heròe
magnæ spei HERES podobną immortalitatem
famæ zápisuie posteritati. Idzie w niewygástej
komput zacności à Sangvine primus bráterskiego
WM. PANA sercá heres W. Imc P. Márszałek
Kowieński, ktorego jáko spólna z WM. PANEM wy-

piastowała zaćność, tak go w jednymże ingrossuje dzie-
dziektwie Koroná dzieł nieśmiertelność. Nie rza-
dzą się w tym Domu electi ex millibus, selecti ex
multis, bo się w nich nie rządzi y Cnotá, więc nie
rządzi się y godność. Słyną tu pleno alveo, in ve-
nam Sangvinis máto co nie wszystkie podeszłe stáro-
żytnością y sławą W. X. L. Fámilie, więc ktoby je
skoncyrować się poważyl, musiałby tomy spisywać nie
kárty. A do tego ná coż świetne odekrwi zaciągáć
ozdoby, gdy włásna w Domu dość dobra zá siebie pero-
ruie Cnotá, mówią Káwałerskie dzieła, záługá nie-
śmiertelnością konkludue. Dość dobrze edukacyi-
na WM.PANA wypieściłá Zacność, tryumfálne
buczny wykarmił Márs, gdyś pod gościnne w ná-
szej Polszcze Báłtyckie insulty I.W.M.PANIE
KASZTELANIE, y hárcowny Káwáler y nieu-
stráśzony Regimentarz, ná dobrá publicznego suk-
kursy zwycięskim miłá Ojczyznę zástawiał zelázem,
non opus est verbis, te tua bella canunt. Y ztąd
gdy śmiało w Ojczyſtey WM.PANA BRAMIE

Pani

Páni hárcu y zwycięstw Belloná, w tryumfálney ko-
czie kicie, wcisnęła się wraz faventibus superis pod
swoję Pálemóniká Mitrę, Dea æquitatis Themis,
y pod nią w IASNIE OSWIECONEGO Zacno-
ścią Domu, Godnością Osoby, lokuje się Porcie. Por-
ta triumphalem Themidi sinuatur in arcum.
Nie ináczey w Gedyminowym párlámencie tryum-
fować chcąc w tey Prześwietnego Domu Zacności,
tylko którą wrodzona WM. PANA wspiera rostro-
pność, státeczna sustentuje Cnotá, umiárkowána z
Páńską powagą przytrzymuje łagodność, przyjemna
piástwie demissya. Więc poszła y wolnie, y wesóło re-
petitis potrzeci raz vicibus Márszałkowska laská
pod doświadczoną Páńskiego ánimuszu Komendę
twoię IASNIE WIELMOŻNY tryumfálnego Sy-
gnátorze Mársá, y chwalebno-zdolny Litewskiey
Sukkolátorze Astrei z oryginalney wysokiego uro-
dzenia linii Dux ipse Ducum, z pryncypálnych w
Oyczyźnie Antenatów I. O. MITRO, z godności zá-
służony per merita facti SENATORZE z cisną-

cey się do ciebie potrzeby raz funkcyi I. W. Areopa-
gu W. X. L. Marszałku. Przywrociles nam
WM. PAN w przywroconey Osobie swojej do-
brze rządnych jedynaczkę Krolestw Filiam Deo-
rum wszelkiey Pania słuszności Astrea, która do-
brze rozgoszczona w WM. PANA mieszkać, nie go-
ścić zaczęła dyrekcyi, rokując dobrze swemu roku
terażnieyszemu, że tantorum concursu siderum,
terażnieyszy Dominator Anni (z dawnieyszych
biorąc regulament rządow) y BOGV sumnienie, y
Całość słuszności, y przeciwie prawnym ukontento-
wanie stronom, y na cały świat nieśmiertelną sobie
iák y pierwey wypiaśtujesz Sławę. Pięknaż to bo-
wiem, lecz bårzo rzecz rzadka, by w kontrującym
sobie przeciwnych spraw zgielku, nic o sobie przeci-
wnego nieślyszec, nic takiego o WM. PANV nie śly-
chać, gdy słuchać praw pierwsze u WM. PANA
zawsze w sercu prawo. Y choć by daymy to wykwin-
tna w ludziach natura, w inszych (czego jednak u-
czynić niechciała) upośledziła przymiotách, tym są-
mymby

mymby z słusznych sprawiedliwości kressek zapisać
nieśmiertelną Sławę; mowie z Platonem: Satis est
indè tuæ ad gloriam gentis. Iednak y tá nie ták
ná wydzielone WM. PANV skapiáta tálentá, by w
nich nieśmiertelne non plus ultra ná Herbowney
BRAMIE zapisać niemiáta. Nie idę dáley w
przeciągłego Páńskiey Chwały dyspártymment rejestru
którą wieczność zapisuie, nie kártá, Sławá koncypu-
ie nie pápier. Y dla tego nie liczę Poselskich, Ko-
misárskich, Deputáckich funkcyi, bo ná tych zázwsze
wolny zá wolnością Nestor, wierny przy Májestacie
zelował Cyneas, mowny zá prawdę perorował Cato.
A że jest zázwsze filius imago Patris czyli filiorum
digna Corona Pater, Zacny ten w piáciu potom-
kach WM. PANA Kleynot, jáko chwalebne teneræ
jeszcze ætatis prezentuie indicia, ták niepłonne do-
brey nádziei w sobie remonstruie expektátwy, że do-
rzewać ináczey niechce, tylko Rodzicielskiey śládem
dążąc Cnoty, żyć ináczey nie będzie, tylko iego duktem
y Krwi, duktem y Sławy, Prześwietnemu przyno-
sząc

sząc Domowi solatia mille. Ze zaś zawsze dzieł y
Sławy, Cnotą, fundament y Pobożność, y tá się WM.
PANV w straż oddałá w całości, gdy się y tey WM.
PANCály sakryfikujesz chętnie. Obijają się o Nie-
bo Seraficzne ná Mikulińskim Alwernie Fránci-
szkowych Obserwantow głosy, ktore gdy głośno prze-
nikają Niebá, Fundatorskiey przed BOGIEM dánk
dają szczodrocie. A jáko w pogranicznej u nich Sy-
tuácii, straż trzyma Pobożność, ták tylko już WM.
PANV z ziemi przychylone jest Niebo o gránicę.
Niedość ná iednym, u kogo w Pobożney Munificen-
cyi niedość? Y Zakonna moia Minima Societas
nie w uskapionym respekcie iego nie Minima; sama
rzecz, choć niewymowne słowem Witebskie świadczą
mury, iáko się Pańsko wynosząc w górę, wynoszą wraz
y Dátorá w Niebo; iákoby ták Znácznemu sława, y
Zacnemu Pobożnością Pánu, ináczey żyć byłá niemo-
dą, tylko nieśmiertelną tu Sławę biorąc, w zaśtu-
gách wraz in alto immortalis perennitatis, bráć
gorne w wieczności dziedzictwo. Tak nigdy iednem
nie

nie kontenta' Pobożna Wspaniałość, pierwszy to u niego
przymiotu posag być szczodrym na wielu, być łaská-
wym na życzliwych.

Bierze nie poślednie dziedzicznej sobie Zaczności
splendory, domowy I.W.TYZENHAVZOW Zászczyt,
gdy w WM.PANI, I.W.Mcia PANI Kasztelanowa,
skompendyowanych Cnot koncentruie ideą. Nic bowiem
w tak świetnym Domu nie jest, co by nie było nieśmier-
telnego, nic się w Osobie WM.PANI nieznajduje, co by
być nie miało świetnego. Jeżeli dawność starożytnego upá-
truię Domu, ten zawsze między pierwszymi nie pośle-
dni, jeżeli rodzaj, między Znócznymi zawsze Zaczny,
jeżeli godność, zawsze Senatorska. Oryginalny Dukt
Domu, kwiát jest Chrześcijaństwa Cesárskiego Ziemia; ja-
koby nie inaczej ta Prześwietna wypielęgować chciała
Fámilią, tylko by wszędzie kwitnęła y za Austryą.
Nie zna bowiem żadnych Zaczność granic, tym się po
świecie rozposciera szerzej, im świetniey doyrzewa. Więc
w Niemieckich nieco zágościwszy Páństwach, nie iná-
czej y z támtąd Sławy swojej chciała wymierzać dy-

mensye, ażby tam nie gościem, lecz domową gospodynią
za siebie pamięć zostawiła Cnoty. I żeby nie tylko pą-
miętny na zasługi Mårs potomnym wiekom Hero-
iczne zapisywał dzieła, lecz by y swoje stała Pobożność
założyła grunty, na gruncie Piotrowego w wierze Wą-
tykáná poświęcałi serca I. W. WILHELM y RE-
INHOLD TYZENHAUZOWIE, gdzie dobrej
proby gorliwą założywszy zelozją, dobrze zważnym
Naywyższej Kościoła BOZEGO Głowy VRBANA
IV. rozsądkiem, do pogranicznych Litwie delegowani
Inflant, tam gdy Dzieł swoich jawnie światu czynili
dowody, wraz w prawdziwey roskrzewieniu wiary gorli-
wy dawali dokument, że nieśmiertelnie żyje, kto dobrą
żyje wiara, kto wojną tryumfuie. Ci bowiem dawaj, jak-
by ieden Stolicę Inflant erygowawszy Rygę, gdy I. W.
WILHELM pierwszym Arcybiskupem Ryckim, I.
W. REINHOLD Wojsk Wodzem, y Naywyższym
wybrany Hetmánem, zacney dał experyment dziel-
ności, gdy Wojsko pod swoje objął Komendę. 16. tysięcy
Ruskich w Ingryi poraziwszy Káwalerow, Naywyższe-

go ich Kniazią Siostrę ZOFIĄ w dożywotnią sobie za-
ślubił przyjaźń; tak się mężnym kolligować godzi, u
których pierwsza dzielności Kolligatka Cnota. Ale
niedość na tym, gdy ten w podobnym sobie Potomku y
Wnuku po swej śmierci, odżywić się sławie począł Re-
inholdzie, już temu się płacowy szyszak w Książęca wy-
kształcił Mitre, gdy go Naywyższa Károla IV. Cesa-
rza Władza Naywyższym Infant inaugurowała Książ-
ęcciem, y w opiekę Cesańskiego chętnie przyjęła Pán-
stwa. Cisną się tam szeregiem Honory, u kogo w pier-
wszym Honorze dzielność y odwaga; z tego potym Do-
mu gdy wielu Kawalerow świetna rejestrowała Lucyną,
wielu też Naywyższych Krzyżackich stawiła Arcy-
wodzow. Wodzem być umie, kto swego być umie piastu-
nem szczęścia. Dało prym stárożytney Domu tego Za-
cności y W. X. Litewskie za AVGVSTA I. gdy ich
z pierwszymi w związek dożywotniey przyjaźni Skol-
ligowało Domy. Dał dostateczny ku Oyczyźnie życzi-
wości dowód nie poruszony w státku, nieprzełomany w
Męstwie, w odważnym natarciu pierwszy I. W. GO-

TARD TYZENH AVZ Wojewoda Wendeński, doroczniey w Inflánciech Intraty dwa kroć ná ten czas sto tysięcy licząc, gdy cáte Inflanty, Szwedzki z Gustáwem Adolfem ozionął Márs, wolął ták liczne rzucájąc trácic possessye, niż się Oyczyźnie y Pánu pokazać mniej wiernym. W Wielkim Xięstwie osiadłszy Litewskim, gdy go tenże Báltyski źle goszczący gość ná swoje káressował stronę, iego mu własne zádechále wracájąc dziedziectwá, z pieniężnym dokládem, tylko áby przy nim wierny stawał Konsyliarz. Pierwsza záwsze probá státku, przeciwność, gdy umie probować, umie y Zaczyni czynić. Więc gdy takie stateczny Káwáler słyszy insulty, z tym się odezwie co státek káže, nie co oczęsto zła chętká rádzi, godne nieśmiertelności Słowá. Senátor jestem nie Oycyzny zdraycá, żyć wyzuty z fortuny wolę, niż z wierności, ták bowiem kto żyje, żyje po Páńsku. Y gdy chwalebnie przy Oyczyźnie stáwał, przy nieśmiertelney stáwał Káwáler stáwie, ktorey áby dodał ceny, odekrwi zásięgájąc wáloru, w Matzeńskie sobie záślubiwszy ligi w Pálemonskich

pier—

pierwszego Domu Fámiliách, z stárożytności znaczna
y z pierwszej Káwalerow Zacności treść y wybor Do-
mow Dámę I. W. ZOFIĄ SAPIEZANKĘ, Sła-
wnego ná ten czas Mársovym szczęściem Káwalerá
IANA SAPIEHI Stárosty Vświáckiego (což bo-
wim w tym Domu nie záwsze świetnego?) Moskiew-
skiego Tryumfátorá Corkę, áby z skolligowaney dziel-
ności álbo Márs Mársá urodził, álbo Oyczystey Obro-
ny wypiaśtował Kátoná. Iakož cokolwiek tym Duktem
świat liczył potomkow, álbo Senátorow widział, álbo
czcił Biskupow, álbo Zacnych wiekopomney Sławie zá-
pisywał Káwalerow. Iázie w Duchownego Senátu kom-
plet I. W. Imc X. GOTARD TYZENHAVZ Suf-
frágán y Kánonik, Biskupstwa Wileńskiego Admini-
strátor, Smoleński potym Infulát, ktorego iáko Za-
cność ná wyższych sádzi Subseliách, ták go tym wyżej
ku Niebu gorowała Światobliwość. Nie wspomina-
m I. W. Wojewodę Derpskiego, y innych Senátorow,
Miecznika W. X. L. y ták wielu Záskuzzonych Oyczy-
źnie Káwalerow, bo tych jáko Historyograficzne kom-

patują Annały tak każdemu dąk dają od meſtwa.
Nieſkapiły jeszcze y teraz obfite w Zacnoſć Czasy, by
godnych z tey Proząpii zapiſywać nie miały na nieſmier-
telnoſć. Zycie Antenatow godnoſć y Sławą w I. W. Pi-
ſarzu W. X. L, w W. Imc P. Podkomorzym Wileń-
ſkim Stároſcie Inturſkim, w W. Imc Pánu Stároſcie
Szmeltyńſkim niedawno chwalebnie Márſzałkiem
fori compositi, ktorym wſzystkim gdy dąk dają
chwalebne progreſſa, na potomną ich zapiſują Sławę.
Sławi cię y z tąd świat cały I. W. Mc PANI KA-
SZTELANOWA! że gdy cię w Wyborze Pań Za-
cnych prezentuje wſzystkim, godnoſć w Tobie I. W. re-
prezentuje Rodzicow. Doſć powiem żeś Corą I. W. Imc
P. Wojewody Mſciſławſkiego, ktorego jako od Predeceſ-
ſorow ſwoich na Páńskich wezgłowiach kredenſujące
zacnoſciom wypielegowały czasy, Trybunałskie wypia-
ſtowały Dyrekcyę, tak zacnego wſpániałoſcią ánimu-
ſzu, dobrze rozſadną w ákcyách roſtropnoſcią, prze-
nikáiącą w trudnoſciách byſtroſcią certującego, dal-
ſzych wiekow ingroſſują monumentá. Coż mowić o I.

Wiel-

Wielmożney z Prześwietnego WORNOW Domu Woje-
wodziny Mściławskiej, godney zawsze zewsząd Mát-
ce WM. PANI, a Pálemońskiej z Dam Pryncypál-
nych Pándorze, w ktorey dobrze moderownego státku,
dojrzałego w procederách dowcipu, cnot pobożnych zbior
y wzor życzliwa lokowała natura. Zawsze to bowiem
było wrodzono I.W. WORNOM, z ktorych gdy tak wie-
lu tu szczupła kárta liczyć niewydola z Senátu Stá-
torow, z tego tylko samego miárkować się niech godzi, że
kilku na Wileńskim Biskupstwie liczyło się Infulátow.
I to wszystko od tak poważnych Rodzicow w delikátny á-
liment dobrze zmiárkowanego WM. PANI poszło
życia, czyli w dobrą weszło naturę, że cokolwiek w pro-
cederách WM. PANI w obserwę ludzkiego idzie oká,
jednymże iego mgnieniem idzie y w estymę. Dojrzały
w pięknym procederze státek, nie doszłe jeszcze pode-
szłością nágradza látá, wypieszczoną rzadkiey Vrody
ozdobę, dostáteczny kras rozsadk, dobrze złożonych
obyczajow polow, miłopańską zawsze prezentaie minę,
wazne w słowách y sensách dyskursá subtelneho głębo-
kości

kość remonstruią rozumu, tak że iednoż to u kształtnie
wymowney TERESSY, czy polerownym dobrze dysz-
kurs prowadzić konceptem, czyli gładkim rychtło wyrá-
zić wierszem. Słowem, co nadobność przypisałá Pulche-
ryi, Lukrecyi Cnota, Rzymskiej Kornelii męstwo, Per-
skiej Aspazyi rostopność, Greckiej biegłość Artemizyi,
Fráncuskiej pobożność Blánki, iedney to W. PANI, zá-
wrodzony posag wiecznym prawem cessyá uczynitá ná-
turá. Wiéc gdy tak tá ze wszystkich miar y Zacną y go-
dną prezentnie światu Pánia, godnemu rowno, zá do-
żywotni prezent oddaie WM. PANI A, abyście chwa-
leбно żyjąc y sobie, żyjąc y Oyczyźnie, wieki w godnych
Potomkách żyli nie przeżyte. Przy ktorey ja áprekacyi
gdy té Kaznodzieyską pracę moje przed Páńskim
prezentnię konspiektem, siebie samego, y Zakon moy
dalszym oddaie respektom.

I. WW. MM. PANSTWA

Nayniższy Sługa

ADAM NARAMOWSKI S. J.

A P P R O B A T I O
Illustrissimi, Reverendissimi Domini,
D. CONSTANTINI CASIMIRI
BRZOSTOWSKI

DEI, & Apostolicæ Sedis Gratiâ Episcopi Vilnensis,
Sanctissimi Domini Nostri INNOCENTII Divinâ
Providentiâ PAPÆ, ejus Nominis XIII, Prælati
Domestici, & Solii Pontificii Assistentis.

PRæsentem Librũ Concionũ sub titu-
lo **SEKRET POBOZNOSCI** corã no-
bis **CONSTANTINO CASIMIRO BRZO-**
STOWSKI Episcopo Vilnensi &c. pro-
ductum vidimus, legimus, ac ut typis vul-
gari possit, Authoritate nostrâ Ordina-
riâ facultatẽ impertimur. Datum Chi-
næ ad Vilnã Die 5 Octobr: Anno D. 1722.

CONSTANTINUS *Episcopus* m p.

FACULTAS
R. P. PROVINCIALIS
per Provinciam Litvanam

Cum Conciones aliquas in festa San-
ctorū Fundatorū varii Ordinis, qui-
bus inscribitur titulus: SEKRET POBO-
ZNOSCI &c. à Patre Adamo Naramow-
ski Soc: JESU compositas, aliquot ejusdē
Soc: Theologi recognoverint, & in lucē
edi posse probaverint, potestate mihi fa-
cta ab Admodū R. P. Nostro Michāele
Angelo Tamburino Soc: nostræ Præpo-
sito Generali, facultatē concedo; ut ty-
pis mandentur: si iis ad quos pertinet, ita
videbitur. Vilnæ die 3. Octobris 1722.

ALEXANDER SAWICKI Soc: JESU.

FUNDATOROWIE SS.

Zakonow tych,

Ktore się w Polsce y w W. X. L. znaydują.

E L I A S Z P R O R O K

z Arábii jeszcze przed CHRISTVSEM. pag. 1.

S. P A W E Ł P V S T E L N I K

Zył około Roku Páńskiego 298. - - - pag. 20.

S. B A Z Y L I

Rodem z Ká pádocyi. Zył około Roku P. 350. pag. 46.

S. A V G V S T Y N

Rodem z Afryki. Zył około Roku P. 430. - pag. 70.

S. B E N E D Y K T

Rodem ze Włoch. Zył około Roku P. 480. pag. 97.

S. R O M V A L D

Rodem ze Włoch. Zył około Roku P. 907. pag. 117.

S. B R V N O

Rodem z Niemiec. Zył około Roku P. 1070. pag. 136.

S. N O R B E R T

z Niemieckich y Fráncuskich gránic. Zył około Roku

Páńskiego 1110. - - - pag. 161. **S.**

S. IAN de MATHA

z Francyi. Zyt około Roku P. 1160. - - pag. 184.

S. DOMINIK

z Hiszpánii. Zyt około Roku P. 1170. - pag. 204.

S. FRANCISZEK ASSYRSKI

z Włoskiej Kráiny. Zyt około Roku P. 1182. pag. 228.

S. BRIGITTA

z Szwecyi. Zytá około Roku P. 1307. - pag. 252.

S. KAIETAN

z Włoskiej Ziemi. Zyt około Roku P. 1480. pag. 271.

S. IGNACY de LOJOLA

z Hiszpánii. Zyt około Roku P. 1491. pag. 293.

S. IAN BOZY

z Luzytánii. Zyt około Roku P. 1495. pag. 318.

S. TERESSA

z Hiszpánii. Zytá około Roku P. 1515. pag. 337.

S. FILIP NERYVSZ

z Włoskiej Ziemi. Zyt około Roku P. 1515. pag. 357.

S. FRANCISZEK SALEZY

z Fráncuskiej Ziemi. Zyt około Roku P. 1567. pag. 376.





Ná Dzień W. Pátryárchy ELIA-
SZA, Kármelitáńskiego Zakonu
Oycá.

*Pierwsza Świętych Chwałá między żyjącemi,
żyjący w wyborze pierwszych pochwał
Pátryárchá ELIASZ.*

Urodził się w Arabii, był Káplanem z pokolenia Aáronowego (•
czym Simon Metáfrástes y S. Epifánusz) w dzień Národzenia wi-
dział Ociec jego, męża w białych száciech, dziecinę Eliász w ogniu
wiozące, y ogniem go karmiące; żył za Pánowania Achábá y Iezá-
belli. Wzięty do Ráju Roku od Stwórczenia świata. 3134.

Apparuerunt illis Moyses & Elias. Mat: 17.



lękneż to w puł otwártego
Niebá widoki; widoczny w
Niebie Eliász; odkryta Eli-
ászowych ozdób scená, w wie-
A kuistey

kuiſtey náſz ábrys modnieje áppárencyi. Częstoć to bowiem ták ſię Niebá wydają ná widok pátrzących, ják ſię mają wydąć ná chwałę zbáwionych. Wyteżony ná nie áſpekt, powabna jeſt do wiecznoſci záletá. Day ſtrzeliſte oko Niebu, kto Boſkim w Niebie być prágnieſz okiem. Pátrzy to pilnie ná dobrze pátrzących ná ſię; więc że nie beż czuynego oká Niebo ná ludzi, wetuyże Niebieſki ſzpekuláncie ſercem zá oko. Chwyta je zá ſerce zdręczony kámiénmi Szczepan, gdy umiera, pęka ſię záraz ná puł Szczepanowi Niebo, by nie umárł; ázby otwárte ſobie ná przyjęcie uyrzał. Kámienny ućiſkow poćiſk pewny klucz do chwały, gdy ráni ſercá, przeraża Niebá. Po zájádliwych ná ſię nawáłách ná ſpoczynek Zbáwiciel wſtępuje z trzemá Uczniámi ná górę, zſtępuje záraz z gor-

z gornego przybytku Eliaśz, (wierny bowiem Krzyżá towarzyszy, Niebieska poćiechá) w wytwornym wyzłóciáłyh Niebios Májeście spuściłym ná podnożek obłokiem przyimuje Pána, którego Májeśtát, nie ogárniona Wszechmocność, Eliášzową zdobi przytomność, gdy się przy nim mieni *transfiguratus est*. Y chociaż obłocznemu temu Páńskich Przemienin ássystentowi, zamieszkałym jest mieyscem Ray, sercem jednak zawniże u niego Niebo. Nieumarły jeszcze, już jednak Święty, chociaż żyjący, już przecię w przysionku Niebá Ráju, żyje zá swiátem, ják zá wszelkiego niebepieczénstwá murem. Ktoż tak kiedy szczęśliwie żyć drugi raz począł, by w podroży życia, niebył podrożnym? Kto już pewnie szczęśliwy, á jeszcze zá terminem będący wieczney szczęśliwości? Je-

4 K A Z A N I E.

den nd innych ognisty Eliaſz rowny drugim co do ycia, nierowny, bo ju nd wszystkich tryumfuie yjcych, co do mieysca. Dwray yc poc, gdy ni rzu nie umr, raz urodzony, dw razy Swięty. Tk bowiem w ſwiatowego biegu ycia codzienne wſtrzemięliwie moderowa akcye, jkby by ju w Rju, a tk w Rju teraz ſwitobliwie yje, jkby ju cy y w Niebie. Więc mu ſkoncentrownych pochwa jego piſze liczne nagrobki pozoſtła pobonoſć, e wſzędzie nd innych chwalebny yje, ſwitu pamiętnym przykdem gorliwoſci, w Rju pewnym ſwitobliwoſci dowodem, w Niebie wiekuiſt nieſkzonych cnot chwa, wſzędzie chwa Swiętych miedzy yjcymi. Prawdc celebrowa ſwit nd nim po-
grzeb choć bez ſmierci. Trun pobono-
ſci,

ści, zesłany z Niebá pówoz. *Currus Israel & auriga ejus.* Tákiego honoru godzien taki depozyt, ma swoje wysługi skrzydła sta enotá. Przy zwiśłym Niebá woźie, pali ognie Niebo, by, jak świetnie żył, świetniey z światá wyjeżdżał, ten który y enotá, y śmiercią nigdy nie zgął. Innym, pod-ziemne, grobem, są mogiły, mogiłą Eliaszowi Ráyskie Elizy, nie sklepiłym zaśwędzone nidorem, ále niewymownym poćieźney piękności wyrosłe zápáchem. Botwiejający bowiem nie zna pobożność przyśády. Więc gdy ták pogrzebiony niby umiera, dobrze bez śmierci żyje ozdoba żyjących, á Świętych jáłne zwierciádło, w którym ja wśzytkich pochwał jego przepátrzywszy istotę, zbiorę w summaryusz, gdy powiem, że pierwiza Świętych chwałá miedzy żyjącymi, żyjący w

wyborze pierwszych pochwał Pátryarchá
Eliafz. O tym Ad M. D. G.

Y w nayszczęśliwszych pomyslny po-
ciechy sukcessách nie ma chwały, kto nie
*in He-
rael.* ma BOGA *Neminē sine Diis dico beatū* stwier-
dza prawdę Euripides. Bez BOGA być,
jākby żyć bez duszy. Duszą naypryncy-
pálnieyszey pochwały, chwalebne Niebo,
ktore siebie zāwfze chwalących, chwalić
nieprzestānnie zwykło *in gloria Sanctorum*.
Y nie wąpię, że naywiększy światowey zu-
chwałości jest excess, ná Boskiey nieznąć
*l. 4. v.
794.* się chwale, *Heu primæ scelerum causæ mor-
talibus ægris! naturam nescire Deorum*, uczy
Sylvius. Ztąd zuchwałe bálwochwalstwo,
gdy prawdziwego znąć niechciało BOGA,
pomyslne sobie z Jowiszow, Sáturnow,
Márfow formowało bożetá, z ich chwały,
nieśmiertelną jakąś klecąc chwałę, którą
ciekawszy

ćiekáwſzy bádacz prawdy Pòetá deſormu-
je w nágánę. *Instabilesq; Deos, ac lubrica nu-* in Ruſ.
v. 441.
mina calca. Jedná wſzyſtkich wiekuiſta
chwałą jeden B O G, który jáko zwiſły
ſwiat trojákim wſtrzymywa pálcem, *mun-* Manil. l.
7. p. 16.
dum Divino numine verti, atq; ipſum eſſe DE-
VM ták pobożnym ku Boſkiey chwale
ſercom, nieśmiertelną w wieczności zápi-
ſuje chwałę.

Iofue 24. Pierwſza záwſze do uſługi áſ-
yſtentká przyjaźń, jáſna do ciemnego
śmiertelności grobu pochodnia, dobry ſą-
ſiad. Umiera Jozue ſwiátu, w przyjaćiel-
ſkich nie umiera ſercách, bárdziej go ná
wieczną pámięć grzebią w áſſekcie, niź w
ziemi: *Sepelierunt eum in finibus poſſeſſionis ſu-*
e ſervivitq; Iſraél Domino. Pogrzebiony
jeſt ná gránicách poſſeſſyi ſwojej, záto-
bnemu áktowi áſſyſtował cały Izraél. A
gdzież.

gdzież temperujące wrodzony żal, łyzy węższe, wierni Assystenci? Wszakci to *lachryma Doloris filia* gorzkawa płaczu kroplą, gorzkawe zaślada żale, gdy stróskane w smutku truchleje serce, we łzách zwyczajnie pławi się oko: *Est quedam flere voluptas*. Mężnorządna Jozuego ręką w serdeczny wytoczyła pierścien Izraélskie áffekty, niechże mu przy nich wytoczona z oczu rosá krzepnieje w perły ná wykup niewykupney nigdy śmiertelności. Prawdác to, że nie za kázde płacze, wdzięczność płáci, jednak te popłacać zwykły, ktore ná znak smutku serdeczne wyślaczają żale. Zawiera Jakubowi śmiertelność oko, dni 70 przyjaćielskie we łzách sępią się oczy. Żyć ustatje Aáron, przez dni 30 odżywiać go sąsiedzkie nieprzeştają łyzy w oczách. Trupieje Moyzesz, trycezymę żalów

low y płaczow odprawuje lud Izraélski. Ci wszyscy wprzod we łzách toneli, ni- zeli w niezgruntowáney wieczności pławić się poczęli. A Jozue we łzy osycha przy- jaćielskie; tákci to często, przyjaćiel z oczu, won przyjaźń y z sercá; grzebią go w zie- mi, grzebią w niepamięci. Y owízem ná krotkie pátrząc przyjaćioł zale, pátrż ná láwirującego po kościelnych strzechách wroblá, raz osłowiáły, smutnie jęczy pi- fzczący, wnet znowu wesoło pląta podská- kujący, ták po zádrgáných trochę z żalu łytkách, podryga prętka niepamięć, y co záplácze, wnet łobie záskacze. Zwykła po niezwyczajnych burzách súsza. Po umár- łých jednák choć súsze w oczách, nie sús- choty w ustách. Leje się w ropę strupia- łe w trunie ciáło, po którym ná stypách *pro vitalachrymantur vites*, płaczą w gárd-

łach winnice, że niewinnego trupá zápijáć
 muszą. A miásto zápoconeý łzami jágody,
 gęstsze się w uściech wiją jágodki. U Moy-
 zeszowych, Aáronowych przyjaćioł, łzy
 gorzkie záwsze stály zá wino, á teraz po-
 grzebowymi winá leją się łzami *Lachrymá*
CHRISTI. Spytano się kogoś, coby też
 ná ziemi krotkiey być mogło pámięć? Po-
 myśliwszy nieco, odpowiedział: *pámięć*
przyjáźni. Y słusznie! Duszá z ciáłá, przy-
 jaźn z sercá, przyśypują trupá, przywalá-
 ją sobie pámięć, y wprzód się pogrzeb od-
 práwi przyjáźni, niż przyjaćielskie spráwi
 ludzkość exequie. A przecię to owá płá-
 czliwa Nòemi, z żałobnych trenow trelu-
 je wdzięczność. *Faciat vobiscum Dominus mi-*
sericordiam, sicut fecistis cum mortuis. Ruth: 1.
 Niech z wámi BOG czyni miłóśierdzie,
 ktorzyście ná zmárłych miłóśiernie pámię-
 táli

táli dufze. Więc tą wzruszony pámiećią Izraél, wzrusza się do pogrzebowey Jozuemu funkcyi, *sepelient eum in finibus possessionis sue.*

Kunszt pogrzebu Jozuego kłztałt chwały nie pogrzebionego jeszcze Eliaśzã, którego gdy już niemasz ná świećcie, coż mówić może káždego śmiertelność? tylko że umárł? *Sepelient eum.* Nie umárł, nie podlega śmiertelności pobożność. Ná ognistym woźie wzięty jest do Rájù; toć tám pogrzebiony? boć już nie żyje światu. Nie? gorliwość ku BOGU jest prawdziwe życie, więc kto takim gore ogniem z Eliaśzem, nie zgore. Mieysce pogrzebu utych, Ray, poćiech ozdóbã. *Non moritur, qui hoc monumento tegitur, qui celi pectoribus æternum vivit.* Possessya Eliaśzowego życia zawsze było Niebo *in finibus possessionis sue,* więc niż go tám przenieście pãni chwały

*Scribam.
in Polie.*

nieśmiertelność, grzebie go do czasu w Ráju, aż *in finibus*, ná ostátkách doczesney possessyi, godna Niebios záslugá ukoronuje wieczną. Jákoż już tam tryumfálne swe pisze pogrzeby. Luc: 9. *Moyſes & Elias viſi in Maieſtate*. Moyzeſz y Eliaſz widziáni w Májeſtacie. Orygenes czyta, *viſi in gloria* widziáni w chwale. Prawdziwa Eliaſzá chwałá; pięknyż to Niebá widok, żyjący w chwale między Świętymi *viſus in gloria*, bo Święty záwſze był między żyjącymi. Zápiſuſy nam takie, nieśmiertelności! domy ná wieczność, tak grzeb káżdego, Niebá Świętych są groby żyjących, w których żyje Eliaſz, *ſepelierunt eum, viſus in gloria*. A że mu nie dość ná ſámey chwale, w niey o prym certuje, nie zna ſię cnotá do byleby, od ciemnych ſtroni kątów, ná jaw y pierwſzą jáłność pomykáć ſię zwykła.

Marci

Marci 9. Prym dáje w chwale Ewán-
geliczny Historyograf chwalebnemu E-
liaſzowi: *Apparuit illis Elias cum Moyſe.*
Czyliż to pierwfzy w Niebieſkiey ápparen-
cyi Eliaſz? czyli w nadobnieyſzym áppará-
cie niż Moyzeſz? Dawnieyſzy zda ſię być
praw Boſkich dawcá, niż ich zelant, więc
pierwfzy. *Honoratiornè legis zelator, quám*
latur legis? ták? bierze chwałę y w chwale
pierwſze wybiera mieyſce Święty Pátryár-
chá. *Profectò vitæ ejus aſperitas, ſpecialibus á*
Domino laudibus ſolet efferri, ſublimiq; in ver-
tice collocari. Mowi ná to mieyſce o nim de
Eſcobar. Święta niewinnego żywotá w
Eliaſzu oſtrość, ná niepoſpolitą ſobie zá-
ſłużyłá chwałę, y nie ládá ſobie obiera
miejſce, ále záwſze pierwſze. Jákoż dánk
pierwfzy biorąc w cnoćie, bierze y w chwa-
le. *Sublimiq; in vertice collocatur.* Pier-

in c. 17.
Matth:
obſerv:
6. ad E-
liam.

wszy tryumfator w śmierci, tryumfował
 nád śmiercią, gdy taką nie umarł; y że ją
 miał zwyciężyć, nád nią w Sareptańskim
 dziecięciu probuje zwycięstwá 3. Reg: 17.
 Płacze żałosna zmárłego Syná wdowká,
 płacze do BOGA nád żałosną Eliaasz. *Do-*
mine DEVS meus, etiamne' viduam afflixisti!
 Tá z Mácierzyńskiego żalu, nád leżącym
 ják wryta stoi trupem, ten z serdecznego
 wyćisku wdzięczności, położy się ná dzie-
 cięciu, by z trupá człowiek powstał. Já-
 koż co tylko od żalu stroskána Mátká nie
 umiera, umarły żyć powstaie. *En vivit*
filius tuus. Więc pisz pierwszą między ży-
 jącymi chwałę Eliaaszowi, między Święty-
 mi cud żyjącego od Eliaaszá, pisz dziecię-
 ciá, ktory pierwszy zmártwychwstały po-
 wstał ná pierwiaſtki wychwalenia W. Pá-
 tryarchy. *Hic primus mortuus qui ab initio*
mundi

mundi resuscitatus est. Świadczy Cájeta-
nus. Jákoż gdy ludzie náaturalnym nay-
więcey żyją ogniem, dziećięciu temu od tá-
kiego ognia odżyć przystało. Cály bowiem
Eliasz ogień, który gdy innych trawi, jego
karmi. Strusie trawia żelázá, y ich wzáiem
żelázo; ogniem żyje Eliasz, y Eliaszem
zmacnia się ogień. *Quo tempore Mater Eliam*
peperit, Patri certi homines candidati per visum
oblati sunt, qui cum infantem salutassent, eun-
dem igne pro fasciis obvolverunt, & flammam,
pabuli loco, præbuerunt. O czym Święty E-
piphaniusz. Palćież pierwsze żyjącemu E-
liaszowi ogień żyjący już między Święty-
mi, á iáko Świętemu, Święte serc wáśzych
krzeście ná chwałę lámpy. Nieustánny w
sercu iego ogień, świeci żyjącym, y między
żywemi świeci iák Świętego. Życia iego
początki, terminem były doskonałości.

Służy

De Vitis
Prophe-
tarũ c. 3.
p. 157. &
Nadas.
in Signis
Præd.

Służy ząwſze Niebu, wiernie mu ſłużyły y Niebá, y powietrzne ptaſzétá zwietrzyły komu ſłużyć miáły. Zarłoczny kruk codzienny u niego kuchmiſtrz, karmił Świętego, wzaiem Eliaſz głąſkał karmiácego, áby ugłąſkány, gdy żywił Świętego paſtwą, ſam nie żył ſcierwem. Odległe bowiem od pobożnoſci nieczyſte obżárſtwo. Ale nie doſć do uſług ná ptakách; Anjoł ſkrzydłámi leći ná uſługę, ćieſzy ſmutnego y karmi. Naylepiey kándor niewinnoſci ſłuży, znáią ſię po bårwie, znáią y po ſercu. Nie tráci perlá koloru przy lilii, nie táie ſnieg w umbry przy ſnieżyſtym mleku; mleko Świętych niewinnoſć, tą ſię karmił Eliaſz, więc mu ſłuży do ſtołu Anjoł. *Ecce Angelus Domini tetigit eum, & dixit illi: Surge & comede.* 3. Reg: 19. A że iadł ták ząwſze wſtrzemięźliwie, iákby poſcił, więc z poſzczący-

szczęcymi záfwe, karmi się Anjoły. *Iejunium Angelorum cibus, & qui eo utitur, Ordinis Angelici censendus est.* Sens iest Świętego Athánázego. Już do rozeznánia Eliaśza z Anjołem, Anjołem być potrzebá, nád ktorego tym niższy, że w cieie, y owfzem że w cieie á tak żyje, już wyższy, bo żyje nád ciało. Prośi raz strofkány **BOGA** o śmierć, *petiuit animæ suæ ut moreretur*, lecz wyprośiła się śmierć od niego, by nią nie umarł, lepiey w nim mająca tryumfować gdyby żył bez śmierci. Jákoż życie jego jedná chwałá, więc y wjazd do Ráju jednym tryumfem. Dla tego prym bierze w chwale, pierwsza Świętych chwałá miedzy żyjącymi, żyjący w wyborze pierwszych pochwał Pátryárchá Eliaśz. *Profecto vitæ ejus asperitas specialibus à Domino laudibus sollet efferrí, sublimiq; in vertice collocari.*

*l. de Virg.
gin.*

Kończę. Apparuerunt illis Moyses & Elias. Y świat nie bez zaciągłej żyie appá-rencyi, tą tylko ludzi za żywotá ludzi, aż poki śmiertelność jey w mortualny nie zmieni popioł. Coż są ludzacego ozdoby światá ! ieden w estymie Niebieskiej profzek. Co są wyrobione potem dostátki? iedná złotego kołká cyfrá, nie iednego kołem nieszczęścia do wieczney tocząca przepaści. Mień cały okrąg światá, nie nasyćisz wrodzoney chciwości, nasyć y tę, nie ugruntujesz iednak trwało-wieczney sobie appá-rencyi. Z Niebem się tá łączyć zwykła, nią się zdobi, kto się łączy z BOGIEM. Światowa w Májestácie chwála, prózne są dymy, kopcące bárdziej duszę, niż oświecájące. Swiecą ná mroźnym frzonie gwiazdki, uwierzyłbyś że światło, aż ie wnet y z śniegiem stopi zágrzałość.

Násze

Násze domowe mágnificencye jáсна ná pozor gwiazdá, poki iey dogrzewájąca ludziom śmiertelność ná przepásćiste nie rostopi wody. *Sicut aque dilabimur super terram.* Czegoż światowym wierzyć pięknościom, gdy nas z Niebá wyniszcza? czego się ná zbytkowe sádzić ostentecce, gdy nas wnet z krzesła Májestátu strąca ná przepaść? Zgińcie światowe przepaści, niech **BOG** Zrzodło ozdob tryumfuie w sercu. Piękna od tego áppárencya bo wieczna, końca y początku nie májąca. Cieszą się nią iuż Święci zostájący w chwale, nie będziez y ty bez chwały, gdy się brąc będziez do niey. Chwałá Świętych **BOG**, będziez cały z Eliaśem w **BOGU**, będziez y w chwale. Chwalże **BOGA** w Świętych, byś był w Niebie terminem wiecznych pochwał. Amen.

Ná Dzień Świętego PAWŁA
Pierwszego Pustelniká, od ktorego
miánują się OO. Paulini.

*Cień, Iáśności Rozmiar, álbo PAWEŁ
w Pustyni Oświecony.*

*Zył około Roku Páńskiego 298. májacy lat 113. umiřł Roku Páń-
skiego 411. Leży ná puszczy w Thebaidzie. Święto jego przypada
15. Stycznia.*

*Confiteor tibi Pater Celi & Terra, quia
abscondiſti hac. Math: II.*



Ay się jáko chcesz Święta pod
ćieniem pobożności! prawdzi-
we Światło nie idzie pod o-
błok, y w nocy lśni się pole-
rowny dyáment. Ktoż kie-
dy korcem szczuplił jáśności? *Nemo ac-
cendit lucernam, & ponit sub modio.* W pá-
kowney lámpie pákuy ręką ogień, okryi y
całą; przecięć wybuchający przez subtelne
spáry,

spáry, drze się ná światło płomień. Cmiy
 jáko chcesz ponury świećcie, zaśępionym
 zmrokiem Niebieskie luminarze, wybuchać
 jednak cnot światłem będą. *Propter Sion*
non tacebo donec egrediatur, ut splendor justus e-
jus. Isaie 1. Sprawiedliwego splendoru za-
 dna nie przyćmi umbrá, y z pod cienistych
 zmroków, światły wybucha promień. Dżiś
 iednak chwałę **CHRYSTUS** utájeniu dáje,
 gdy zá utájenie chwali Przedwiecznego
 Oycá: *Confiteor tibi, quia abscondisti.* Nie
 bez tájemnicy: Idźcie z ważnym tálentem
 do skrzyni, z szácownym kleynotem go-
 spodarz do szkatuły; boć to już nie depo-
 zyt, co nie pod zamknięćiem, już nie dro-
 gi kleynot, co nie pod zamkiem, iuż nie
 wonny bálsámow zápách, co bez nákrycia
 ewáporuje. *Math: 8.* Leczy Pan trędowná-
 te chorego lice, y milczeć każe. *Vide ne-*

mini dixeris; iákby to gotowa ná zdrowie,
 á ile dufzne, prezerwá bylá éichość; utájo-
 na cnotá, są to pewne pobożności lice.
Dobrze czynisz z JEZUSEM? milezże,
 byś szwánku nie otrzymał ná zdrowiu. Już
 to nie cnotá, co ná jáwie, iuż strupiáło swiá-
 tło co ná widoku. Swietna perła, ále pod
 sklepistą rodzi się konchą, ładny złotá po-
 lor, ále pod sńiádą kryje się skorupą. Miá-
 łaby bylá pierwsza praw Boskich przestę-
 pnicá, język zá zębami, oczy zá skromną
 powieką; wiekiby nieprzeżyte żyłá: rzu-
 ciłá ciekáwość ná jábłko okiem, wnet wy-
 rzuciłá niewinność z Ráju, y Ray od siebie.
Luc: 18. Liczy ná publiczney tándecie
 skryty niecnotá Faruż cnoty swoje. *Iejuno*
bis in Sabbato, decimas do omniũ, quæ possideo.
 Dwá rázy w tydzień poszczę, dáię ze wszy-
 fkiego dzieśięćinę. Futruje zmyśloną po-
 bożność

bożność, otrębuje pocziwość swoię, którą
 pokątnie strącił, więc go też iák zaráżone-
 go wytrębują: *Væ Scribis & Phariseis! se-*
cundum opera eorum nolite facere. Biadá á
 biadá wieczna popiśnym Fárużom! We-
 dług uczynkow ich, wára, nie czynicie. Nie
 darmoć Zakonne cele od Niebá biorą de-
 rywacyą á *Cælo*: boć to blisko klauzury Nie-
 bo, maіз cnotę y dobre ákcyę pod klauzu-
 rą? iákbyś miał je w Niebie. *Confiteor ti-*
bi Pater, quia abscondisti. Chwałá to Boska
 utájona cnotá. Pátrz ná zároślą nie mnief
 gęstwinę, iák zágefzczonemi Pustelnikow
 cnotámi Thebaideę. Krzewiły się tám lá-
 fy, krzewili się y Święci. Pierwſzy w nich
 zákwitnął Páweł, pierwsza Pustelniczych
 cnot Mátką Thebáidá. Czy nie znác z tak
 wielkiey umbry wielkiego światlá? Zyje
 publicznie lat 15. ieſzcze nie jáśny, gáśi bo-
 wiem

wiem widok bláski. Wiéc by Páwłowa nie
wygáflá młodość, chroni się w lochy, w głę-
boką idzie puštynią, żyje bowiem świetniey
przy cieniách światła, z ościstej plewy zło-
ta wynika pszenicá, ná ostro kończástej
skále, lepiej gniezdzi się Orzeł, z pod ko-
lącego cierniá, piękniey rumienieie róza, y
Páweł Święty w puštyni iáko w Rájú. Pię-
knyż to lásow rumienieć światobliwość,
ktora zwisłé ku głowom gálęzie, niby wy-
ryte nád Świętymi máluje promienie. Od-
chodzi od ludzi Páweł, przychodzi do sie-
bie, chroni się od Decyuszowego y Wále-
ryánowego tyráństwá, by zájádliwszym
ná ciało swoje był tyránem. Swiádkiem
wszystkiego puštynia, wiele wydáje, gdy
siebie zá ostre dyscypliny, pálmowe liścia
ná bárwę Świętemu dáje, zá miękka pościel,
grube dzieli kłody. Taił to wszystko Święty
ják

iać *sub rosa*, z pod palmowego płaszcza ja-
tney ze krwi swojej nie ukazał purpury.
Sámá cicha pokorá, głośnym była wyzná-
niem, *Confiteor*: którą ja dziś wyjawię, gdy
powiem: Ze nie utáił się Niebu, utájony
świátu Pustelnik. Naypiękniey w swym
świecił ćieniu, gdy jásną wyświecił świato-
wość. Swiátobliwości bowiem jáśne dáie
kolory umbrá. *Dat umbra colores.* O tym
Ad M. D. G.

ZYćie ludźi kánonizowác zwykło, nie
mieysce. • Y przy nayświętšzey Arce
brodowácieie w złości Phinees, kozłowácie-
je Ophni, Synowie Helego, ktory z nimi gi-
nie: *eo quod noverat indignè agere filios suos,*
& non corripuerit eos. 1. Reg: 4. Y w Świę-
tym Apostolskim kole winowáycá Judaśz,
jako też y w występney Sodomie, nie tru-
dno o dobrego Lotá, ktorego żywot wsta-

D

wił,

wił, nie mieysce. Jednak ma swoie cnotá
 mieysce, w ktore gdy záchodzi, z swey nie
 schodzi stymy, y owżem z pod cienia roz-
 świta. Y chociaż przed światowyni schra-
 niać się trudno zabięgi, przecię iednąk ma
 y uchronne wybiegi Święta doczesnego ży-
 cia konserwá. Z łamego Niebá zdádzą się
 spadać ku ziemi gwiazdy, ktorym drugie
 niby pogrzebowym przyświecáją kágán-
 cem do żałobney gáśnących dedukcyi; *Ve-*
lut funerea faces in occasus suos, quasi quibus-
dam deducunt exequiis, Swiadczy Zeno. Od-
 mienne ich iednąk nie tráci mieysce, jeżeli
 pilnym ich okiem szukać będziemy, roz-
 widłé znowu z cienia swego ná mieyscu uy-
 rzemy. Codzień wyswitłé záchodzi słoń-
 ce, nie ták iednąk blednieie Záchodem, áby
 się wschodzáce znowu y iedną linią opo-
 źnić miało, albo iednym godziny prze-
 dłużyc

dłużyć punktem. *Cantic: 4.* Máluie *ad vi-*
vum żywy Oblubienicy swoiey konterfet,
 Niebieski Dylekt. Pięknych bowiem ko-
 lorow godna cnotá, godna przy cności y
 zoná. *Sicut vitia coccinea labia tua, sicut fra-*
gmen mali punici gene tue, absq; eo quod intrin-
secus latet. Żywy koral ustá twoie, iáko sre-
 brzysty ułomek gránatowego jábłká, tak
 jágody ust twoich, nie licząc co we wnątrz
 się táí. Godny Niebios portret, y Świę-
 tych godzien promieni, gdzie wrodzone-
 go wstydu promień adumbruie sercá, kształ-
 tuie y język. Pięknie ludzkie rumieniec
 fárbuie lice, piękniey iednąk powściągliwe
 wstydy ustá. Będą słowá, y dyszkurśa ná
 wybor, ktore wstydlivy kraśi koral, *labia*
tua sicut vitia coccinea. Niebieski to jedwa-
 bniczek, co drogi z pierśi y z sercá swojego
 wiję jedwab, ná wieczney záslugi spory kłę-

bek, ani go grubiańska śmierdzących w
 dyszkurkach kozłowi przerywa, czyli prze-
 plątywa wełną. Karmazyn to prawdziwy
 do Niebieskiej purpury, wieczną każdemu
 z siebie szycie barwę, gdzie sukienka wsty-
 dliwości, pobożne uwija słowa, z słów pocz-
 ciwe wiję rozmowy. *Vitta coccinea labia*
tua. Aleć ô BOŻE moy, iak często przy-
 nadobnych twarzy rumieńcach, nie nado-
 bny z ust leci niewstydy rumieniec! który
fatuis ignibus złym ogniem podnieca świa-
 towość, nie iednemu brzydko zdziurawiła
 gębę, że ją często by nie *vittâ coccineâ*, ale
 grubą wicią przy niewinnych uszach sznu-
 rować potrzebą. Lecą słowa iak wyteżo-
 ne pioruny, lecą z ust niewstydy, rzekłbyś
 że już piekło żywe, gdybyś nie wiedział, że
 tacy iakby *in funiculis iniquitatis*, iak po
 sznurku prosto dojdą do piekła. Często

piękna

piękna ná jágodách farbiczka, což po tym?
gdy cuchnący z szpetnych ust feter, Ipro-
śnie je ołzpeca, owe to *gene, sicut fragmen*
mali punici. *Malum* dwojako znaczy, raz
jábłko, drugi raz złą rzecz. Będzie to ná-
dobne, układne ná pozor jábłuszko, zdá się
w układności siateczne, pozorne w piękno-
ści, rozkroi je światowość, wewnętrzną
wykaże postać, aż ci tam *malum*, stek nie-
prawości, chodzi pod pięknym wstydlivo-
ści płaszczykiem źle myśląca Putyfáris,
rzekłbyś że iáko Egiptowi kroluje, tak
śwym lepiey pánuje námiętnościom. Aleć
częściey w pokojách Páńskich wyslizga się
cnotá, z pięknego stroju stroi piekielne me-
giery nieprawość. Ná złotym sznurze Pu-
tyfarową szyję obarcza mocno szácowna
perłá, á ná włosku już ledwie wiśi jey poc-
ciwość. Mowi gładko do gładkiego Jo-

zefa, ále im gładzey, tym fromotniey wa-
 bi do złego nie pocziwa Wędá, wádką nie-
 wstydlivey námony niewinne chwyájaca
 fercá. Rzadkiż to ná świecie Dawid w Da-
 widzie y Koronát, ktoryby czyli przy pu-
 blicznych konfessách, czyli przy prywá-
 tnych schadzkách, do wieczney sobie z Da-
 widem korony, od fercá ják drogie kámie-
 nie wáżył słowá, rozwáżył rozmowy. *E-*
ruťavit cor meum verbum bonum. Co iest
 dobrego, dobrze się káždemu udáie czyli
 nádáie. Nádały się Dáwidowi uczciwe
 konwersácye, gdy się stał *Vir secundum cor*
DEI, Mąż według fercá Boskiego, á zá
 cóż? bo *eruťavit cor ejus verbum bonum.* Bo
 od fercá Boskiego przychodziły słowá,
 więc uczciwe, więc dobre.

Przypada do fercá Dylektowi Oblubieni-
 cá, że u niey uftá y język iák koral, *sicut*

vitta

vitta coccinea, słowá iák wyrażił, ktore układność wstydliva wyrobiła. Gębá nie ná páprzycy, bo zamknięta milczy zá sznurkiem. Solą w oku Lotowi nieraz nieposłuszna stánąwszy zóná, w sol się sámá mieni, y milczy, milczeniu jey pisze dziwy *The-saurus*. *Mulier fuit, dicerem quia est, nisi prodigiũ esset, mulierem esse, & tacere*. Była niewiásta, rzekłbym że jeszcze iesel, gdybym cudu nie widział, że niewiásta, á milczy. Wrodzony wzor niewieści, wzorki zbierać, więc cud wielki, gdzie dom ćichy. Bodayby takie spowzedniały cudá! Ray w domu spráwuie dobroć. O iák strážney uniknął przepáści, kto dobrej nie uniknął zony. Wielkać to w domu mężowi poćiechá, gdzie gospodynią cichość, wżysko ják z płatká wywinął, gdzie złe domowe przyśmáczki, rozładny áffekt przyjaćielski uwinął. *Vir*

ejus

ejus & laudavit eam. Ni ją domowa ząsinući
 nędzá, ni ją ze státku poruszy lądá gryzo-
 tá, ni ją żadna z wrodzoney ćichości zbiję
 nátarczywa incydencya, więc też ják chwa-
 lebnie, gdy ćicho rządzi, ták wielką z ći-
 chości odbiera chwałę. *Vir ejus & lauda-*
vit eam. Ogdyby do nášzego wieku te **BOG**
 ukontentowánego Oblubieńcá przeniośł
 chęci! pewnieby rozmnożone po Polskim y
 Litewskim świecie nie latały rozwody, lądá
 niechęć, lądá słowko urázliwe, dozgonne
 zaráz krzesze áwersye, serdeczne wznieca
 dyssensye, zápalczywe ná sercách wije nie-
 zgody. Lecz nie rozumiey málkonten-
 tny áffekcie, że uydźiesz Krzyżá, gdy od
 tego uydźiesz mężá, álbo wyidźiesz od bie-
 dy, gdy tey uydźiesz żony. Ey bynamniey!
 W káżdym **BOG** stánie w dystrybutę po-
 dzielił ciężkości, więc od mnieyszych u-
 fzedszy,

szedłszy, ktoż wie czy nie pádniesz ná więk-
 ksze? Ze dźdzu często tráfiamy pod rynnę.
 Będziesz z **BOGIEM**, będzie **BOG** z przy-
 jaćielem. Dobry á pobożny przykład zá
 sobą często ciągnie przyjaźń. Pátrrz ná po-
 wściągliwych Wáleryánów, ktorých do
 cnoty wstydliva záchęca Cecylia, y wygra-
 wa. Nadobna sámą rzeczą Pulcherya The-
 odozyuszá Cefárzá Siostrá, wabi ná pobo-
 żność Márcyáná, (*teste Cedreno*) Ziemśka
 Angeliná, Kunegundá Anjołem z człowie-
 ká formuje Henryká Cefárzá, ná miekkich
 bowiem wezgłowiách im trudniej wspiera
 się kándor, tym piękniey. Bierz wzor z
 Edwárdá 3. y Egithy, z Konrádá Krolá y
 Machtyldy, z Polskiego Bolesława y Ku-
 negundy, godna cnotá korony, godna y
 purpury. Wiele mówił o mowney, ále do-
 brze, Kornelii Mowcą Rzymśki, dájąc

E

dánk

dáńk w mądrości, w roztropności prym.
*Nisi femine nomen, Cornelia obstitisset, inter
omnes emineret.* Imię tylko nośi nie rzecz,
imieniem niewiásta, rzeczą samą Kornelia,
Corá mądrości, roztropności Páni. Więc
gdy dziś táka wiąże ćichością ferce Oblu-
bieńcá, wzáiem też Oblubieniec korálem
jey wiąże ustá, gránatem zdobi jágody,
zbiera kámyki do korony. To mi jednak
dziwno, że ustá pod sznurkiem; *labia tua si-*
cut vitta coccinea; áleć mię z tego rozwiązu-
je szkrupułu uczony de Escobar: *Silentio*
2.101. n. 9. obfirmari labia Sponse CHRISTVS studet.
Virtus enim abscondita rutilat, evulgata obte-
nebratur. Milczeniem ustá krępuie Oblu-
bienicy swojej CHRYSTUS, to jest du-
szy. Czemuż? bo enotá pod umbrą świe-
tniey jáśnieie, publicznie zaś widoczna i-
dzie pod cień. Święte ákeye bez oká, znác
się

się do niego niechcą, by tym samym u Nie-
bá ná dobrym były oku. Wielkiego tyl-
ko wáloru rzeczy idą pod sekret, drobniey-
sze ząwśze ná jawie, by te tám nie spowfze-
dniały, nie zwiędniały, niech będą *sub rosa*,
pod piękną Niebá niech się táją różą, á co z
pod rózy wyszło, ná cierniowym ząwiśło
kolcu.

Więc uwija jáśność w cienie Thebáidá,
by piękniey z cienia swego rozświtała. Gę-
stymi drzewámi sząńcuie Páwła, by to áż
Niebá tykájące drzewo Páweł, wprzód się
tám od pobożności oświecił, niżby od swiá-
towego miał zágorzeć upał. Swieci cia-
ło náłze jedwabiem, Páwła zá jedwab ple-
ciona z liścia okrywa rogoża, która mu wię-
cey do Niebieskiego páłmetu podáje um-
bry, niżby ją z dártych jedwabów ná bár-
kách jego wyfastrzygowała światowość.

Strzygą liścia mu ná bárwę láfy, wystrzyga
 światobliwość pustelnicza ná uczczenie.
 Liściowy Pálliusz że tylko Páwłowy, bierze
 w sukcesyji za naydroższą purpurę Wielki
 Antoni, y solenne w niey czci Uroczystości.
*Antonius Pauli sibi vindicavit Pallium, quod
 de palmæ foliis ipse sibi contexuerat, diebusq; so-
 lennibus Paschæ & Pentecostes, semper Pauli
 tunicâ vestitus est.* Świadczy o tym Święty
 Hieronim. Drugich wszelkim obserwuje
 honorem światowość, że ich solennizuje do-
 bra suknia. Pustelnicza bárwą w uczciwości,
 że Páwłowa. Kłaniał się swojej Filozof
 sukni, że będąc oszemłány ná Pálacu bez
 niey, wpuścić go niechćiano, jákże się tylko
 w stroyny przyodział Pálliusz, aż ná u-
 czczenie stroynego otwarte stały podwoje,
 więc wszedłszy, pierwszy nie ludziom, lecz
 sukni odda pokłon, spytány, coby czynił
 rzekł:

rzekł: *Honorantē me honoro, quia quod virtus non potuit, vestis obtinuit.* Czym się cnotá nie dobiła, to suknia sprawiła, iákoby rzekł: *Si modò me spernis, mutatā veste redibo, quod mihi non dederis, vestibus ipse dabis.* Suknia u Páwła licha, bo plećiona, jednak że ją ná niego pustelnicza kroiłá świątobliwość, czczą wszyscy Páwła nie po światowemu dla sukni, lecz y suknią jego, dla niego samego. Utájona bowiem cnotá drze się ná winny sobie honor y przez gęste pálmy. Umyka, unika Święty ten jeźdźce młodźnienie w głębokie dżicze od prześládowney Cefárzá tyránii, nie żeby już co młodźniuchny ucierpiał, ále cudzym morderfko cierpieniem przenikniony uchodzi w láfy. *Etiam fortes viros, subitis terreri,* mowi Tácyt. Poprawuję ja jego stylu, gdy mowię, nie ulękł się Páweł, gdy z oczu tyránii z szedł, bo

umierał gorzey uſtáwicznie, gdy ſię dręczył, ále áby dłužey nád káty wymorzone dręcząc ciało, żył żywym Męczennikiem w cieie. Swiádkiem tego ciemna puſtynia, piſárzem życia wykowána ſkáła, zdrowia jego ſtrożem ſurowy dáktyl, á przy nim wytryśniona wodá. Dłužey ſię ſám męczył, niżliby go krotkie zmęczyły kátownje, á to wſzyſtko tái *ſub roſa. Virtus abſcondita rutilat, exulſgata obtenebratur.*

Luc: 4. Przy gáſnącym ſłońcu, nie gáſnie cnotá. *Cum autem ſol occidiſſet, omnes qui habebant infirmos varijs langvoribus, ducebant illos ad eum.* Gdy záſzło ſłońce, wſzyſcy, którzy mieli chorych, prowadźili do niego. Coż to ieſt? czy teź to záchod ſłońcá zdrowi ludźi? Y owſzem ponura ciemnoſć ieſt Pániá ják niecnot, ták y álterácyi. Nie ważyłby ſię tego czynić ná jáwie nie ieden, do
czego

czego go pod welonem zmroku sekunduje
nieprawość. Rozumiemy że już tego nie
widzi czułe Niebo, co czyniemy, gdy pod
dobry wieczor zaśypia słońce? Ey byna-
mniey! *Quidquid latet apparebit, nil inultum
remanebit*: co táj niecnótá, wnet wyjáwi nie
omylna kára. O nocy! o nieszczęśliwe no-
cy! nie jednego z jáwney zbrodni ná piekiel-
ne wyświecą stofy, zá złe niepoczciwości o-
gnie, ogniem nieprawość wypalać będą.
Cum autem sol occidisset &c. Pod głęboki
wieczor leczy JEZUIS, bo od wieczorow
naywięcey chorob. *Vnde' cepta iniquitas,
inde' incipit sanitas*, gdzie się poczęła niemoc,
ztamtąd wynika zdrowie. Więc leczy JE-
ZUS w nocy! głębszą tego dáje rácyą ucho-
ny Mendozá; *quia curat egregiá operá virtu-
tem Caelestem abscondi*: przez foremne á świę-
te ákcyé swoje, przez nie odwłoczne le-
czenie

czenie táí swę cnotę JEZUS, iáko doskoná-
 ły Medyk, swoy niedoścígły sekret; by ja
 mol światowości nie náruszył. Pod umbrą
 mieć chce BOG dobre ákcy, áby je (swym
 świat záfisny nie doyrzawszy okiem) doyr-
 rzało Niebo, y świetniey ná wieczną wyjá-
 wiło záslugę. W głębokiey zásiadł dziczy
 Páweł, rzekłbyś że z zwierzęty zdziczał?
 tak: záfrozonego ná ciało swoje temperuie
 Niebo, że temu ugłaskány, w leśie żyje ják w
 Niebie. Zbierał tám cnot páłmy ná wie-
 czne Laury, ále je głębiey táił, im piękniey
 Niebu sámemu prezentował. Fidelisz pu-
 stelniczego życia jego Antoni, á przecięć
 cnot Páwła niewiádomy, domyślał się tyl-
 ko z procederow ják był u BOGA wielki,
 domyślał z ustáwicznych o B O G U ro-
 zmow, iák był głęboko światobliwy. Ná-
 wet y przy terminie śmierci, świadká ukłá-
 dney

dney śmierci swojej niechciał mieć Antoniego. Naylepszy tey świadek bywa własne tłumnienie. Więc gdy umiera Páweł, odsyła Antoniego, by lepiej umarł, gdy go samo dysponuje Niebo. Ale świątobliwości nie nie táyno, odległy od Páwła Antoni, widzi w duchu, konwojujących Páwłową duszę Anjołow do szczęśliwey wieczności, y cieńszy się bárdziey już z lecącego do Niebá Páwła, niż przytomnego. Jednak bieży do Świętego ciała, y jak się za żywota modliwał, tak go klęczącego trupá uyrzał. Obleje zmácerowane łzami ciało, myie wyćśnioną nie tak z oczu, jak z serca miłością do pogrzebu. Ale coż? trudniej w gęstwinie o ludzi, niż o zwierza, nie ma kto Świętego z Antonim pochować ciała. Prawdác że pustynia sama, iednym jak do życia była, tak do pogrzebu będzie kościołem, zwię-

fzone gąłęzie okryty całun, grobem ponura
 skała, ale ktoby to ciało w nie złożył y za-
 kopał, niemasz! bo niemasz y ludzi. Więc
 troszcze się Antoni! y modli! ná modlitwę
 daje sukurs Niebo, sekundują zwierzęta, le-
 cą z swej kniei lwi wierni kopacze, stana
 przy ciebie z zaśkrzonymi oczyma, rzekłby
 każdy, że świetne Świętemu do pogrzebu
 pochodnie, y gdy tak w ciemney skale świe-
 cą, wraz kopią doś Świętemu; wykopią do-
 statecznie y odchodzą, pogrzebie go tam
 Antoni, y dochodzi, że BOG Aestymátor
 cnoty, y naytáynieysze koronować umie.
 Nieopuszcza tego, kto wszystko dla nie-
 go opuszcza. Umął Święty w BOGU Pu-
 stelnik, pisz mu nagrobek szczęśliwa wie-
 czności. Skryty był Páweł w puszczy, ja-
 sny teraz w Niebie. Tak cnotá tryumfuje,
 choć w skrytym pogrzebie, *quia curat e-*
gregiá

gregiá operá, virtutem celestem abscondi.

Kończę. *Confiteor tibi Pater, quia abscondisti hac.* Życie nasze, jeden to jest popis, z czym tylko mamy, z tym ná pompe swiátowości wyjeżdżamy. Służy urodá, wnet tę zepsuie śmiertelność, wynosi w górę fortuná, lecz tá często prędzey zjeżdża kołkiem fortunnego niešťátku, nadyma honor, reputácia, szczęście to wszystko nádsługuje podległe záwŹze skázitelności, rokosz, krotofila rozrywa tesknicę, což gdy służyć nie umie do końca. Plákał ná to, gdy się postrzegł wszystkiego kosztujący Salomon, *vanitas vanitatũ & omnia vanitas.* Prożność prożności y wszystko prożność. Popis to ále momentálny, kontentecá życia ále kroćiusieńka. Toć z tym trudno wyjeżdżać, co przemija, z tym się popisáć co ginie. Zginie swiát, z swiátem minie wszy-

śtko. Jedną tylko nie minie nigdy wieczność: z czymże się tam popiszeł? Staniez każdy ná generálnym stráśznego sądu Boskiego popisie, coż tam wieczności godnego pokażeł? światowego nie tam nie popłaca, złotem się nie odkupisz, urodzeniem, urodą się nie zaśtawisz, bo tam ná wybor enot pátrzą, nie ná wybior zacnieyszch ośob. Pośieść cię może y własny sługá, jeżeli więkſza jego pokaże się zaślugá. Ráchuyże się z czym stániesz! spyta się BOGO swoje, gdzie pierwſzey sukienká niewinności? zdarła ją światowość, gdzie serdeczna proſtotá? wyfutrowála ją policya, gdzie ná-dáne od BOGA tálentá? wſzyſtkie podobno zgryzł mół próżności, rdzá nieſtátku. O Stráśzny y ściśły popis? któż mu rejestrować się wydola? Woła ſkruszony Dawid, wołay y ty z Dáwidem: *Non intres in iudicium*

dicium cum servo tuo. Niewchodź Pánie w
sąd, w liczbę, w ściśłą ká kalkulacyą z sługą
twoim. Więc by **BOG** w tę z tobą nie
wchodził, wnidź káždy wprzód z sobą, y u-
waż że co czynisz dla światá, to z dymem
zniknie, co czynisz dobrego dla **BOGA**,
to się ná wieki zostánie. Záczniyże żyć
sobie z Páwłem, nie światu, co godziná
bije, niech iáki dobry uczynek idzie do
skarbu **BOSKIEGO**, co dzień przemija;
niech iáka cnotá w uszy ci wybija wieczno-
ści godziny, ábyś ostátniego śmiertelno-
ści doczesney quadránsu, ná wiekuiśtą wy-
szedł jáśność: co day **BOZE** Amen.

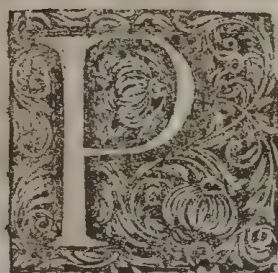


Ná Dzień Świętego BAZYLEGO,
OO. Bazyliánow Oycá.

*Uczeń Miłości do życia, Zelant prawdy do
śmierci, Uczony uczący BAZYLI.*

*Zył około Roku Pańskiego 350. Rodem z Kappadocyi, umarł Roku
Pańskiego 378. Święto jego obchodzi Rus 1. Dnia Stycznia.*

Non potest meus esse Discipulus. Luc: 14.



Pańskim być Uczniem nie u-
mie, kto według Pańskiej na-
uki żyć nie może. JEZUSO-
WA nauką, reguláment jest
życia. Nie każdy to Jan, co-
by z JEZUSOWYCH pierśi, iák z niewy-
czerpáney księgi czerpał doskonałość, więc
nie każdy Uczeń! JEZUSOWE pierśi, by-
ły mu lekcyą miłości; zacząć od niey, á tyl-
ko prawdziwie Boskiey, będzie tá szkołą
mądrości, á w niey nie malowanym zaśię-
dzie kátolik uczniem. Won dziś ze szkoły
Boskiey

Boſkiey, forytują takich, ktorych choć BO-
GU zaleci ſpoſobność y cnotá, przecięć im
práwidłem prętkiego pojęcia krew jeſt y
ciało. *Si quis venit ad me, & non odit Patrem
& Matrem, non poteſt meus eſſe diſcipulus.* Swiá-
towość tám uczy, więc nie JEZUSOWA
szkoła, poymuie to zepſowany z natury
człowiek, więc już nie uczeń Páński. Ka-
że dziś ná Święto wielkiego Bázylego ſámá
Mądrość, y ſkázuie pálcem, że iáko w ſzko-
le Świętych, w kole CHRYSTUSOWYCH
uczniow dawny y ſtáry, tak miedzy ſtárymi
Kościołá CHRYSTUSOWEGO Dokto-
rámi, dawny Święty, dawny y Doktor. Dá-
ie tyr ſtárości wiekow, podſtárzálego wieku
Quintylian, ktory, có ſwiát w ſtárości chwa-
li, on zda ſię gánić. *Vitio malignantis natu-
re, vetera ſemper in laude habemus, præſentia in
vituperio.* Defektem odmienney co raz
natury

natury dzieje się, że stare rzeczy chwalemy, terażnieysze ganiemy. Godzien nągany, kto dawnym wiekom uymuie chwały. Naystársze winą są naylepsze. Im podeszleyszy w wieku człowiek, tym státecznieyszy. Stáre wieki, rowno Niebu liczyły y stárych, liczyły y Świętych; młodość terażnieyszych czasów wyrzadziła JEZUSOWĄ szkołę. Wielu się bierze do nauk, ále z których Heretyckie czerpają jády, z którychby zgineli, nie JEZUSOWĄ z Janem miłość, z ktoreyby czerpáli y mądrość, y w podobney mądrości drugih perfekeyonowali. Rzadki to teraz Bazyli, coby y JEZUSOWĄ miłością uczeń iego pałał, z teyże nauki za wiarę aż do śmierci zelował. Dżisieyszego Zelánta pierwszy Alphábet młodości, miłość była Boska, więc w niey ćwicząc, się wyćwiczył prawdziwie w mądrości. Od

BOGA

BOGA zaczął, więc wiele się wyuczył. Pá-
trząc ná dawne Świętych wieki, pátrzná S.
Bázylego, ktorego świątobliwość spojo-
ną z nauką, y młode terážnieysze koronują
czásy. Peregrynuie jeden do Grecyi, chcąc
się y ludźiom przypátrzyć y obyczáiom
postronnego národu, więc widziawszy tám
wszystko, jeszcze chciał coś widzieć (cie-
kawość nigdy násyćić się nie zwykła) spyta
go konfident, czyby widział Soloná? gdy
wyznał że widział, więc mu już więcey w A-
thenách, więcey w Græcyi widzieć nie ży-
czył: *Omnia viso Solone vidisti, hoc Athenæ,
hoc tota Græcia.* Wszystkoś widział, gdyś
widział Soloná. To Grecya, to Atheny.
Rzuć okiem kátolicka pobożności, ná da-
wnych świątobliwość czásów: Cud wiekow
uyrzyysz w Bázylim. Spoyrzy ná łáme A-
theny, mędrszy tám zásiadł zá Soloná So-

G

lon.

lon. Wszystkoś widział! gdyś Bázylego
 spenetrował. Spoyrzy ná Cefárskie Wá-
 lenśá y innych Pálace, nieustráżony w nich
 Bázylu, z prawdźicem Janem, śmiáło o pra-
 wdę mowi, gdy się zá wiárę zástawia. Ká-
 tolikom żywym był Moyżeszem lud Boży
 ná drogę prawdy prowadzącym; bałwo-
 chwalcom, gorliwym Eliaszem, Aryáńskim
 łákomcom, Elizeuszem, wykrétáczom y
 podchodzącym fykofántom, groźnym y
 y gromiącym Piotrem, bluźniercom Pá-
 włem, á ná koniec profánującym Kościoł
 Boży, ćwiczącym był **CHRYSTUSEM**.

*Omnia viso Basilio vidisti, hoc Athenæ, hoc tota
 Græcia.* Jákbys wszystkie pierwiastkowego
 Kościoła zkoncentrował ozdoby, gdy się
 w jednego wpátrzyfz Bázylego. Swiecił
 nie pospolitą świątobliwością, świątobli-
 wość rzadko widziáną kraśił náuką, z kto-

rey

Ná dzień Świętego Bázylego. 51

rey pod tyśiączne głowę poddałby śmierci,
niżby nie mniej gorliwie, jak y odważnie,
zá kátolicką nie miał mowić wiare. Poma-
wiáli go zdrádlivi ná ten czás Aryánie, są-
dzili, ná śmierć skázywáli, on im przecię
skázywał ná prawdę, mowił co dobry ze-
lant mowić powinien: zkądże się ták mowić
náuczył Wielki Bázyl? oto że uczniem Páń-
skim, *Discipulus quem diligebat IESVS*, álbo
qui diligebat IESVM, zaczął żyć od miłości
JEZUSOWEY, więc niewyczerpáną dál-
sze życie kończył mądrością. Z ktorey ja
biorę ássumpt ná dálszą mowę, mowić o
nim, że uczeń miłości do życia, wyuczony; Zelant
prawdy do śmierci, uczący Bázyl. O tym
Ad M. D. G.

ROzne są ludzkiego rozumu pojęcia, ále
często w swych wybiegách nie pojete.
Zyją jedni rozumem z Pòetą: *Vivitur in-*

genio, cetera mortis erunt, czyli z rozumu żyją; aleć takim ná owe to wymyślne życia & *cetera śmierć prędko rozum odbiera, cetera mortis erunt*. Inni z wyzwolonych náuk wrodzoną wyzwalają prostotę, y gdy własny polerują dowcip, uczą się iák żyć mają. *Necesse est discere, quomodo vivere*. Ták y Pogánskie subtylizowały rozумы, iákby żyć miały. Ztąd politycznieysze wieki obszernie po świecie wystawiły Akadémie, założyły Latia, by się w nich formując ludzie dostateczniey informować mogli. Przeniosł okiem Dyogenes nádobnego młodzieńcá, ále głupiego, gdy go niedosolonym nazwał mięsem: *Caro sine sale*. Oszpecił tenże censurą piękność Formozy nazwanej, gdy nád prostotą jey słuszną uczynił exklámacyą: *O Formosa! cui pulcher vultus, stultus animus*. O Formozo! nadobne lice twoie, ále nierozgárniony

gárniony ánimusz. Nie ták bowiem piękność poleruje ukłádne twarzy jágody, jáko wykrzesánemu rozumowi, nauká podaje polor. Pierwszy wstęp od náuki uczynił do korony, pierwszy miedzy Krolmi Polskimi Literat Kázimierz. Znać się onego lękał tyru, ktory Alfons Arágoński Koronat nierozumnym przypiął koronom: *Rex illiteratus, Asinus coronatus*. Krol nieuczony, jest to Ośieł pátrzący z pod korony. Ludwik Polski y Węgierski Regnánt, w Astrologicznych, Jan Olbrycht w Historycznych, Zygmunt pierwszy w listownych, Stefan Bátory w wielu wyéwiczony naukách, przy złotych koronách uzłacáli polerowne biegłościámi głowy. Aleć choć wielki dánk ludziom daje szkólny polor, nie kázde jednák polory idą w estymę. Jeżeli tám fundámentu stáłego rozważna nie záłoży po-

bożność, pewnie nie dopomogą do zbawienia nauki, chyba ná to tylko jedno, że ucisną.

Math: 13. Wzor prawdy y náuki **CHRYSTUS** prawdę ogłasza, á Zydzi wzorki zbierać zaczynają. *Vnde' huic sapientia hec, & Virtutes? Nonné hic est fabri filius &c: Vnde' ergò huic omnia ista?* Zkąd temu mądrość táka? bá y przy mądrości cnotá? Zkąd ná to się zdobył? Słuszną czynisz záwisny Hebráeczyku ádmirácyą. Godna záwsze podziwienią cnotliwa mądrość. Wydziwić się godnie nie potráfił, ják ten przy cnotie zmędrzał. Naylepsza tá jest wízelkiey mądrości mistrzyni. Synem jest ubogiego cieśli, á mądry? tak! y z prostego pniaká, kształtuie pobożność státui, wyrabia subtelne głowy, ktoreby niemniey uczyły ná katedrách, jáko y świetniały ná Ołtarzách. Káždy jáko *faber fortunæ suæ*, przy ludzkiey sobie

sobie kuie fortunę biegłości, y ząbiegłości,
tak znieoćiośánego rozumu, złotą może
wyćiośać Minerwę. Brały się znąc do te-
go Judzkie pokolenia, gdy się po dobytym
mieście Hebron, do miastá nauk brały, do
Metropolii uczonych: *Abiit ad Habitato-*
res Dabir, cujus nomen vetus erat Cariat-se-
pber, id est, Civitas literarum. Iudicum 1. Wy-
klárygowáne Literatur miasto stolicá znąc
była mądrości, więc tám ile głów liczy, ty-
le mądrych, ile osob tyle Literatów. Kwi-
tną stołeczne Florencye, w których mądro-
uwážna rozporządza głowá, nie porząd-
kiem zaś márnie giná, gdzie jáko mowim
głowy niemá sz. Wyráziła to kształtnie;
kształtna w naukách Grecya (świadkiem
Seneká) gdy ná publicznym w Athenách
teátrum ukoronowáne wystáwiła perfony w
ręku trzymájące księgi, ktore ják się tylko
z rąk

z rąk Páńskich spuszczały pod nogi, wnet
też y z głowy spadały korony, dájąc żywy
koronom memoryał, że dobrze wyćwiczo-
na mądrość wstrzymuie Páństwá, schyla zaś
ná upadek, gdy sámá upada. Nie mają zá
wchodzącym Oblubieńcem wstępu głupie
Pánienki, że nie miały oleju, y w lámpie y w
głowie. Uczą się dopiero od mądrych, ják
mądrze koło Niebá chodzić były powinne.
Nierozdzielna bowiem Niebá z mądrością
sympátya, blisko siebie chodzą, gdy w się
godzą: *Talis est sapientis animus, qualis mun-*
di status super lunam, semper ibi serenum est.
Swiadczy Seneká. Jáko w Niebie tak u pra-
wdźiwie mądrego, záwsze wesóła pogoda,
nie zmarſzczy nigdy ná Niebo czołá, nie
záspi sumnienie, choćby je jáki chmurny
świátá chciał przyćmić obłoczek, wszystko
to rospędzi dobra głowá, jeżeli *a'capite* od
Naywyższej

naywyższy záciiąnie dobrego oświece-
nia Mądrości. Więc tu gdy ná JEZUSO-
WĄ obracają oko mądrość, spajają y cno-
tę. Tá bowiem fundáment jest rozumow
ludzkich, *unde huic sapientia & virtutes?* Co
w jedney rejestrując parze Cornelius ja-
śniey wywodzi, *sapientiam hic non speculativā
sed practicam accipe, quæ est cognitio DEI, ac
mediorum eò ducentium puta legum divinarum
earumq; desiderii & amor.* Nie sáamá tu gło-
wą mądra głowá, oświeca rozum poznánie
BOGA y frzodkow do niego, to jest uprá-
gnienie y miłość BOGA y práwá jego. Wie-
le doćiekl kto zaczął od BOGA, więcey po-
jął, kto od praw jego poymował miłość, tá
bowiem w Chrześciańskich sercách ják w
szkolnych liceách, pierwszą się wszelkich
pisze mistrzynią nauk: *Vis aliquando Theo-
logus evadere ex divinitate dignus &c: amore*

H studeamus,

studeamus, nam per amorem ad intelligentiam pervenitur. Stopień to do dobrego wyrozumienia miłość Boska, od niey zacząć, a postąpić. W Cárogradzie za czasów Leoná IIaurá Cefárzá przy sławney S. Zofii Bazylice, hábitácy dla ludzi mądrych erygowána, *Ogrodem miłości* miánowána była *hortus amoris*. Ná podziw świata wystáwi mądrość fábrykę, gdzie nie ták z oprochniałego drzewá, jáko z niewyschłego rozumu miłość Boska ociofywa strukturę. Wiele y drugich y siebie wyuczy, kto się od niey uczy. Życiu ludzkiemu podáje Alphábet do życia, jáko nie ustráśzenie y do fámey śmierci ma uczyć prawdy. Więc gdy rozum miłością się składa, rozumem Niebo stoi. Schyla tá głowę prym w Kościele Bożym trzymájácej głowie Bázylemu Świętemu, áby tego uczciłá, która u niego z młodości

dości lat w uczeniu nieprzeſtánnie byłá. Zaczáł od miłości BOGA, y wyſoko poſtąpił. Początkiem u ſzczerey to zaráz młodości było, co w podeſzłych ledwo látách bywa końcem. Idźie do publicznych Athen ná nauki, idźie wprzod do BOGA ná pojęcie. Ucząc ſię tám bowiem, dwie tylko całego miáſtá poymował ſćieſzki, (in-nych z innymi uczyć ſię y uzyć nie dał cieka-wości) jedną która mu ſkázywałá ná Ko-ſćioł, gdzie BOGA poymował, drugá co mu znaczyłá ſzkolę, gdzie rozum polero-wał. Wſzędzie ſtáwił ſię chwalebnie, w Ko-ſćiele uczeń miłości, w ſzkole już mądrości Náuczyciel. *Sacris literis mirabiliter eru-ditus, eum brevi curſum fecit ad omnem doctri-
nae & morum excellentiam, ut inde magni nomen
inveniret.* Dáje o nim dobre iudicium w paćierzách Koſćioł Boży. Regulá życia

BOG u niego, toć księgą być musiało Niebo, syllábami rozdrobnione gwiazdy, tak pilno do sercá przyimował, co w szkole miłości usłyszał, y zapalone BOGIEM serce szkołą uczynił, gdy tey prawdy potym aż do śmierci Zelánt za wiarę uczył. Pierwszego dał probę, gdy Niebo y za szkołę liczył y za oycyznę. Świadkiem tego náuk jego świadek y Compállestrytá Grzegorz Nazyańz: *Basilius M. unâ Patriam hominum censuit esse Paradisum.* Drugiego dowodem, stała przy wierze aż do śmierci gorliwość. Prawdę mówił, nieprawdy nie słuchał. Chytrze go chytry do błędów kácerskich uwodził Julian, świetniey on ná oczy wywodził błąd Aryański, w którym się z dobrego Kátoliká sprofánował w Apostácie Aryusz. Nie zna się Bazyli do niego, który się nie znał do BOGA. Gromił Heretyckie gromy, które

ktore jáko istotną wiary kopciły prawdę,
tak on nieustráwienie złych wykurzał kop-
ciuchow. *Basilii vox erat tonitru, quia vi-
ta ejus erat fulgur.* Jest o nim świadectwo
Grzegorza Náziánz: Co proszę zaważył
Herłzt złości y koronat Wálens? perswá-
dował Bázylemu wiele, nie wiele u mężne-
go wkorzał. Sili się ten tám, by go ná zło-
śliwą złey wiary przemowił przewrotność.
Sili się Bázylu by jego oczewiste skrocił zło-
ści, mocniejszy siła zawsze przy prawdzie,
ścielą się tey korony, ścielą się koronatne
rozumy. Ze zaś Wálensa koronował upor,
więc nád nim Cefárskiey nie znał korony,
gdy prawdziwey w nim nie uznał wiary.
Więc prozbą ná niego podchodzi Wálens,
gdy grozbą nie może, sztuki záżywa skrypt
mu do podpisu podáie, by go jeżeli nie w
mowie, to w skrypcie ułowił, ále nie wkorzał.

Hofius
Cardin:
in Epist.

Jákub Ucháński Arcybiskup Gnieźnieński,
gdy mu Pánowie Dyſtydenći, ſkonfedero-
wanych głów wymyſły do podpisu dawáli,
ſerce im odważnie dawał zá pióro, krew zá
átráment. *Prius dexteram mihi hanc præcidi*

patiar, quàm impie confœderationi ſubſcribam.
Niech wprzód ſztukámi odlátuje ręká, ni-
elibym ná ſkonfederowane ſztuki wálze miał
nie przyſtoyne dawać podpisy. Piſz Świę-
ta wiecznoſci nieſmiertelne Inſułom lau-
ry, gdzie czuynoſć Páſterſka powinna zápi-
ſuie gorliwoſć. Piſze ją od Świętego ro-
zumu piórem, mowi uſty od ſercá, Zelant
prawdy do ſmierci Bázyli, ták iż już ogniem
gdy cały gorzał miłoſci, y język w wybu-
chłe tájał płomienie. Świádkiem tego o-
kulátny ſwiádek Efrem Święty. Ale że o-
gnie Boſkie naylepiey krzeſze nátańczywa
przećiwnoſć, więc jeſzcze czyli pokutá,
czyli

Nadaſi
in vit:
Pred.

czyli probá swiátobliwosci, Wálens ná per-
swazyine Świętego bierze tortury, ále się
wprzod sam zmęczył fromotnie, nizeli
zwyćiężonym y zmęczonym uyrzał Bazy-
lego. Nieprzełamána bowiem jest w stá-
tku miłość Boska, więc ná nieg złośliwy Ce-
sarz już chce ferować dekret, będąc tey ná-
dziei, że z wytrąbionym z támtąd Bázylim,
y tá się z serc wiernych wytrąbi. Już skła-
da rękę do podpisu, nie składa ná Świętego
rozumnieyſze liter pioro, raz y drugi wy-
pada z rękú, grożąc jey, że jáko záostrzone
dotąd ná wygnanie Bázylego było, ták od-
tąd ná rękę záostrzy się Cesárská, jákoż (ô
dziwna mocy Boska!) wzruszy się z swych
stáwów ręká y cięſzko zádrzy, dopiero o-
cknie się ják ze snu błędnego Cesarz, zedrze
kárte, wolnym czyni Bázylego, ktorego u-
wolniły kárą Cesárská Niebá. Tryumfuje
wolny

wolny uczeń miłości *ab ipso ortu DEO charus* mowi de Escobar & Mendozá. Wyuczyło kiedyś fámó Niebo Páwła, gdy w trzecim opárł się extátyczny, *raptus est in Paradisum, & audiuit arcana verba, quæ non licet hominĩ loqui.* Nie mógł się oprzec miłości Boskiej Bázyle, w jedney po Páwle uczył się szkole. *An viderit id ipsum Basilius mente, testes sunt ejus sermones, quos vel ore protulit, vel scriptos reliquit* mowi Nissenus. Z tego się wyuczył Bázyle, co y Páweł w Niebie, świadkiem są mowy, ktore álbo wymawiał usty, álbo piśmem zostáwił. Czytaj te kto nie wierzysz, kto wierzysz, bierz wzor od Świętego, od miłości Boskiej zacząć, kończyć ná jey náuce. *Vis aliquando Theologus evadere eo divinitate dignus &c: amore studeamus, nam per amorem ad intelligentiam pervenitur.*

Ios: 1. Niewiem co za smáczna znáć zgłó-
dniałemu potráwá kártá, nią się paść kazá y
żyć: *Non recedat volumen legis hujus ab ore
tuo, ut custodias & facias, & intelligas.* Niech
nie odstępúje kártá práwá tego od ust two-
ich, ábyś strzegł, czynił y zrozumiał. Rzad-
ki to Tomasz, coby pápierowe pożywá-
jąc przyśmáczki, żył śmáczno niemi, więc
też Anjelski Doktor. Ná ten nie pospoli-
ty ludzióm specyał pisząc Náxerá mowi:
*Prius precipitur observantia, postea promittitur
intelligentia, cum amaveris tunc intelliges.* Ob-
serwá práwá jest pewne zrozumienie, zá-
czniesz od miłości Boskiej, skończysz ná
dobrym wyrozumieniu. Day oko Bázyle-
go kárcie, day ustá uczonym y słodkim pi-
śmom jego, z kąd proszę głębokie Niebá
wyczerpnał skrytości? od miłości! *amare in-
cepit & intellexit*, wnet pojał y pojawszy ná-
uczał,

uczał, *quis poterat cor illius à charitate DEI
sejungere?* woła Nissenus. Więc też wiele
nas náuczył, że bárżiey BOGA miłował.
*Basilii oratio & predicatio per omnem ferè ter-
rarum Orbem transiit & ab omnibus ferè ac illa
Pauli probata est.* Mowi tenże. Cály świat
Bázylego naukę y przyimuje, y jey się dzi-
wuie, ále dziwować się nie potrzebá, gdzie
miłość mistrzynią. Ztąd owe u niego rzad-
ko słychnáne cudá, wracáne od biesow cyro-
gráfy, cudowne Kościołow łámych się o-
twieránia w oczách cáłego ludu ná znak ká-
tolickiey prawdy. Czytay kto chce sz nie-
zliczone tomy pochwał jego, nauká y w
niey miłość, tey będąc uczniem, tám tey
wielkim Wielki Bázyl był Náuczycielem.

Kończę. *Non potest meus esse discipulus.* Nie
być JEZUSOWYM w miłości uczniem,
juże nie być promotem do Niebá. Ciężka to
duż

duż ludzkich ekluzya! zarábia ná nie, kto
 zarábia ná gniew Boski, zarábia ná gniew, u
 kogo za regułę życia, doczesności światá.
 Te nas nieszczęśliwie uczą y ucząc gubią.
 Wyuczyło w szkole **CHRYSTUSOWEY**
 ukryte Judaszá łakomstwo, y wnet go z niey
 wypędziwszy, wpędziło ná szubieniczny
 sznur, ze sznuru ná wieczną przepaść. O jak
 wiele, ále nieszczęśliwie postąpił! Náuka je-
 go niech nászą nie będzie szkołą, álbó niech
 będzie, ucząc káżdego, że jáko z Ráju wy-
 padł, wyuczony *de ligno scientiae boni* & *malí*
 pierwszy z Boskiego ucznia, zły nas wszy-
 stkich náuczyciel Rodzic; jáko od Boskiego
 boku Lucyper, więcey coś nád siebie rozu-
 miewając, od siebie do piekła zboczył, bo od
 swojej piękności, tak káždy y z Boskiey
 wyleci szkoły, gdy go wszelka od światá nie
 pomiárkuje ostrożność, bojáźń Boska w

swym nie strzyma hámulcu. Ztępiály ná to
 rozumy ludzkie, y ná kofzu ofiádly, postą-
 pić nie mogą, bo drogę cierniem niepráwo-
 ści zátámował występek, miły **BOZE!** á w
 krotkim czásie poymują światowość, y w
 momencie giną, *in momento ad infernum de-*
scendunt. Jeden moment pojęciem świáto-
 wey jest uciechy, tenże pojęciem y wieczney
 biedy. O wieleś się náder wyuczył, gdyś
 się w momencie zguby náuczył, zkąd żyć y
 uczyć się miałeś, ále już nie w czás. *Ergo*
erravimus! Po rokosznych uciechach plá-
 káli ná to, co w nich powodną poználi strá-
 tę, ále nierychło. Po szkodzie mądry Po-
 lak, bądź ty po cudzey mędrszym, bierz
 miarę zbáwienia z ták wielu nieszczęścia.
 Niech cudze włásnych dusz zátrácenia, bę-
 dą ci szkołą lepszego rozumienia, ucz się że
 zaden nie postąpi do Niebá, kto ná krok bo-
 jaźni

jażni Boskiey álbo miłości jego wystąpi.
Pátrz serdecznym okiem, ják pátrzył Bázyl-
li Święty ná rozpiętego ná Krzyżu Páná,
Krzyż bolejącego jest to kátedrá uczące-
go, wykowane gwoździámi rány, są to rády
miłości ku nam uczące, ják miłość miłością
wetować mamy. Znowu Páná rani y rázi, kto
go obraża; stań w kroku dobrej uwagi, á
przestań obrażać, zăczniesz go kochać. Ko-
chánie życia nášzego JEZU, niech nie u-
miem żyć, gdy ciebie kochać nie będę umiał,
co mi po wszystkim! wszystko w tobie zá-
wártá miłość, niechże y mnie w tobie zám-
knie, niech cały nie żyję, nimbym cále flu-
żyć, y kochać ciebie nie miał Moim kochá-
niem będzie mi od tąd życie twoje, á w ży-
ciu moim Kochánek JEZUS, ktoremu gdy
teraz oddáję chwałę, oddaj nam B O Z E
wiekuistą zá miłość chwałą. Amen.

Ná Dzień S. AUGUSTYNA.

*Pełnia ná Nowiu, z Pełni Mánicheyskich Kácerstw,
odnowiony ná świątòbliwość AVGVSTYN.*

Zył okòło Roku Pańskiego 430. Rodem z Afryki z Tagásty. Miał Rodziców stanu zacnego, żyjąc lat 76. a z nich ná Biskupstwie Hipponenńskim lat 40. umiřł: ciało jego Leoprindus Krol Longobirdów drogò okupiwszy z Sárdynii do Tyczynu do Włoch przeniósł. Święto jego obchodzą 28. Sierpnia.

Eccē nos reliquimus omnia Matth: 19.



Tań dziś z zupełnym Świętszego Jozuego mándatem w křoku Augustowa pełnio. *Stane moveare*, w świętszym Augustyn stawa nowiu. Nowa jest gwiazdá świątá, gdy się rodzi, nowsza gdy się odradza ze świątá Niebu. Pátrż, seráficznie-iskrzący Wátykańskiego Kościoła luminarz, z posępnych mácierzyńskich łez wybiwszy się kátaráktow, ná świątòbliwości stawa nowiu, wnet też w przyjazney słońcu stawia

stáwia się pełni: *Lux lune sicut lux solis* Isai:30.
 á według árchipòétyczney ástrologii: *Luna*
emula solis imago. Daruy wyteżone oko Nie-
 bu, kto dobrowolnie dárowánego BOGU
 uyrzec ná Niebie prágniejsz Augustyná. Do-
 piero tén sięgnął ziemi, już dotęgnął Nie-
 bá, dopiero oczywiście przeciwny BOGU,
 wnet chętnie posłuszny Niebu. Odnowił
 się, gdy nowe życie wznowił. Sztuká to nád
 przyrodzoną umysłu sztukę, mężnie dla
 BOGA odrzucić wszystko: *Relinquimus o-*
mnia. Większa dáleko wysztukować siebie,
 y odważnie ze wszystkim rzucić się do BO-
 GA. Święty z porzucenia mężnego domo-
 wych sieni Piotr; Świętszy z dzielnego sá-
 mego siebie podrzucenia BOGU Apostoł.
 Stanął ná nowiu, gdy wszystko rzucił, á w
 pełni roświecił, gdy ze wszystkim siebie po-
 święcił S. Hipponeńczyk. Nie zryway czuy-
 nego

nego oká, z zrywającego się od posępnego
 światá, światła; z Mánicheyskiej ciemności
 ná publiczny Niebá widok, sili się Augustyn;
 pátrz, w słońcu dopiero zátapiamy oko,
 gdy ná oko widomie z pod obłoczną bie-
 dzi się chmurą: *Sol spectatorem non habet, nisi*
cum deficit, & lunam nemo observat, nisi laboran-
tem postrzegł to Anneus. Co Xiężyc ná
 Niebie, to Xiążę Doktorow ná ziemi Au-
 gustyn. Biedzi się przy rofolutney konwer-
 syi swojey, ná wszystko dobre rezolut, usta-
 wa w uporze, stawa przy prawdzie, odstawa
 od kácerskich błędow, błędnego kácerstwa
 światło, już teraz prawdy zelánt, áby świe-
 tnicy *in lumine Sanctorũ* cudzego błędu um-
 brá, z umbry weszła ná jasność. Innym z
 pierwszego záchodu wschodzić się nie go-
 dzi, wschodzi z heretyckiej ciemności Au-
 gustyn ná Niebie, y piękniey z upadku po-
 wstaje,

wstaje, *namq; inde perire posse datum est, ut vivere dulcius esset.* Nie milczy ná tak pożyteczny defekt milczący z imienia Tácyt. Lecą ná łep głęboko drudzy, by márnie zgineli, im uporczywiey tym głębiey Hipponenński Infułat, by márność zważywszy, śpieszniey ná światłość wiary ode dna leciał; y świetniey doleciał Niebá. Jákoż tylko się co ná Wátykańskim kátolicko zjawił nowia, wnet wyjawił światu, w jaką doyrzały pobożności wypogodził się pełnią, cnot pełen y zelozyi. *Vultus ubi tuus illuxit populo, letior it dies, & soles melius nitent,* oświeca Augustynowiskim światłem Kościół Boży Horati9. Pal jáśne kágáńce z Dyogenešem, kto krytyczne palisz ná Świętego ognie już w dobrze tehnącym Augustynie y dobrej nie wytkniesz iskierki, coby go kopcić, nie oświecić miała, w niespláwionym

K

świetle

świetle nie znaydziesz skazy, coby zaśępie
 niż ráczey przyozdobić chciałá. *Omni af-*
fectione aut intactus, aut major, mowi Plinius.
 Im się bárzicy ze wśzystkiego wycieńczył:
Reliquimus omnia, tym piękniey pełnym
 wieńczył się światłem żadnego átomu nie
 cierpiącym. W Zwiálu ná Rusi Roku 1637.
 Xiężyc ná nowiu pokazał się ják w zupełney
 oświecony pełni. To jedney rzadkie wi-
 dowisko Polszcze udzieliły Niebá, całemu
 zaś wydzieliły światu nowo wśchodzącego
 już w pełni Augustyná, y co w infzych wy-
 rzadził BOG Świętych, to świetniey w je-
 dnym wykazał Augustynie, jáko wnet cno-
 tá *ex ignibus fatuis* z nieforemnych płomie-
 ni, czyście krzesać ognie ná światło Niebu
 może, ná ktore rzeźwo zapomógł się Augu-
 styn, gdy złe swoje mężnie wygásił. Gási
 swe błędy, gási w nárowách y siebie, od siebie
 zaczyna,

zaczyna, by ná świetle skończył, jákoż bez
długich życia obrotów náder się z począ-
tku obrocił dobrze, gdy od końca zaczął,
gdzie inni kończą, on tám nawrocony zaráz
zaczyna, *cæpit quâ finis erat*; nowy w Koście-
le Bożym Augustyn, pierwszy kościelnych
jaśności August. Ná nowiu dobrej wiary
stawia, y oprzeć się tám niechce, aż się w peł-
ni cnot stawia. Ná czym y ja dziś stawam,
jaśniey przy jaśności pełni, to ná wywod tey
prawdy biorąc, że Augustyn S. złączył się z
BOGIEM, gdy się od światowości od-
łączył, wszystkiego w pełni łask Boskich
dokazał, gdy wszystkiemu odnowiony
wale odkazał. *Relinquimus omnia*. O tym
Ad M. D. G.

POnurych Xiążę Plánetow Xiężyc, iáko w
swym prędszym nád innych biegu, tak
krążącym nocą biegom swoim nayspie-
sznieyszy.

sznieyszy. Zakłada termin Pan dnia á O-
ciec południá słońce, dni 365 godzin 5, mi-
nut 49 doroczney swoiey wymierzył po-
droży. Hukliwy Márs nie ná szybkim ro-
maku, ále ná ráku wlecze się przez dwie le-
cie. Jowisz lat 12. Nierucháwy Sáturnus 29
lat obiega Niebo. Sam obrotny Xiężyc,
co się tylko ná nowiu uyrzy przez dni 29 o-
bieży cyrkuł: *Luna in noctis regno sceptrū te-
net* mowi Zuletá. Co w pułnocnych pán-
stwach prym trzyma Xiężyc, to Xiążę Do-
ktorow ná wschodzie y záchodzie Prymá-
sem Augustyn. Nowym odnowiony rozjá-
śniał światłem, áż y w pełni stánął. *Novis-
simo lumine plus resplenduit* świadczy Názy-
ánzenus. Odkazał ze wszystkim siebie BO-
GU, więc wszystkiego dokazał u BOGA,
pełen wszystkiego, kto pełen BOGA.

Gen: 31. Nieodwłoczny order pisze Niebo;

gotuy

gotuy ná powrot nogi włoczący się po
świecie Jákubie: *Revertere in terram Patrum*
tuorum, eroq; tecum. Powroć się do ziemi Oy-
cow twoich, á będę z tobą. Stárożytna do-
brych Antenátow cnotá, jest to pociągły do
sercá mágnes BOGA. BOG z cnotą cho-
dzi, á jeźcze w sercu ludzkim zástárzáła.
Trájáńskie y Rzymkie dawności groźnym
prawem prawdziwą uwieńczyły dawnych
wiekow stárość, á żeby Antenátow portrety
kštałtowne ná tárczách, y z nimi niby z pu-
klerzem nie pochybney wygráney wyjeź-
dzać ná woyny (często bowiem powodna
á nimuie zacność) á po tym te w raz z drogi-
mi opony przypinác ná ściánách z ktorych-
by się zápátrujác potomność do cnot Prá-
dziádowskiých, y podobnie chwalebnych zá-
grzewála czynow: *ut majorum suorum imagi-*
nes contemplarentur, & animos suos ad virtutē

accenderent świadkiem Sáluſtius. Prádziádowski wizerunk cnoty, nie zákurzone zwierciádło poſtepkow, reguláment dawności, nie jednego włáſna zazdrość okurzyła młodość y zákopciła. Oklep do Niebá bieży, kto w ſtrzemie pocziwych nie wſzedſzy Anteceſſorow jáko gibka trzcina, ná gibkonioſte chwiejąca ſię wiátry. Boleſław Páńſtw Polſkich Koronat, weteran y w cnocie, złotego Oycá poſzłociſty obraz ná nie odmiennych Rodzicá ſwego pierſiach noſił, aby chociaż málowány, żywo jednák od níkczemnych, y niegodnych odwodził ſię ákcyi, *ne' anquã aliquid turpe, aut Parente ſuo indignum ageret* mowi Kromer. Jeżeli komu toć Polſzcze náſzey, żywy cnotá ſztychuie obraz Niebo, *Polonia á polo* od Niebá nie płonne biorąca imię Europeyſkich Páńſtw wolna y polna Páni piſze ſię Polſká niby

terra

terra promissionis lacte & melle fluens, ziemią
obiecána, oczu ludzkich podziw, państwo
postronnych serc, zá serce chwyta Niebo,
gdy go nie chrzczonym tylko imieniem ále
śámą dobija się rzeczą, *ut res gesta protestatur*,
verax nomine eloquatur á polo Polonia. Nie od-
jedziem od Niebá, jeżeli śląropolską cnotą
do terminu wieczności dojeżdżać będzie-
my. Więc by y wędrowny Jákub od ziemi
sobie nie zbłądził obiecáney, á w niej od
BOGA, ma się bez odwłoki wracać do zie-
mi Oycow swoich by się mu BOGtám przy-
wrocił: *Eroq; tecum. Revertere Forá* czym
prędzey z cudzego Jákubie dworá, uprzy-
krzona gościna, gość nie proszony á dáleko
bárziesy dłużey bawiący. Po trzydniowey
gościnie tánieją goście; *post tres sepe dies vi-*
lescit piscis & hospes, toć y ty gościnna rybko
ná świeże záláwiruy bełty, byś w jednej
tonąc

tonąc wodzie, nie staniała lekko *Revertere*.
 Maż wálny do spráwienia tám intereff, pre-
 text dłuższego się bawienia? wiedz, że ma
 krotki czásek wygodny do expedyowánia
 przeciąg. Wiele spráwisz, gdy prętko; *ba-*
bent parva commoda magna more. Jákoż tak
 rozumiem, że nie od tego uważny Jákob lę-
 kąc się krytyczney może censury, ktorey się
 kiedyś trwożliwie ktoś przeląkł u Seneki:
quibus cum multa acceperint, injurie est loco plus
accipere potuisse: Názbýt nábrawšy jeſzcze
 się gniewáją, że wiele wziąwšy, więcey już
 nie dáją. Nie gniewa się ten o więcey Pere-
 grynánt, gdy wiele u Lábáná nábrawšy, już
 więcey nie bierze: *Hec dicit Frater tuus Ia-*
cob: *Apud Laban peregrinatus sum: habeo*
boves & asinos & oves & servos & ancillas
Gen: 32. Zákoſmáciał nie podło w domu
 Lábáná Jákob, wędrowná mizerya báránim
 dobrze

dobrze opuſzylá ſię kozuchem, w oſle przy-
brálá ſię pupki, w wołowe przyozdobiłá ſię
gronoſtáje: *Oves, boves, & afinos*, áż dobrze
ná grzbiecie Lábánowym ſkórá pękáć ſię
muſiałá; y chociaź Lábán y z imienia y z
ſzczeroſci *candidus*, przecięć ná taką ſzczu-
płey fortuny ſwoiey od Jákobá ſuplánta-
cyą, nie raz czoło żalem zámroczył, nie je-
dnego zá kilká ſet zábranych kozłow zmár-
ſzczonego kozłá poſtáwił, że go tak wę-
drownik podſkubał: *Tulit Iacob omnia, que
fuerunt Patris noſtri. Animadvertit quoq; faci-
em Laban, quod non eſſet erga ſe ſicut heri & nu-
dius tertius.* Zábrał Jákob wſzytko, co by-
ło Oycá náſzego, więc z záſępionej Lábáná
miny zrozumiał dobrze, że mu ten nie do-
brze myſli. Toć uchodź Jákobie. *Rever-
tere*, byś tego u ſiebie nie poſtrádał, coś z
cudzego zkorzyſtał, więcey czekájąc, byś

L

wſzytkiego

wszystkiego nie stracił. Często traci, kto wiele biorąc, więcej wyciąga. Buja sobie po wydzieloney łące żywokoczny zrzechczyk kontent z pąstwy, ale z nie przestronnego nie kontent pola, bolały oczy na sąsiedzkie rozległości, które przy bliskiey kniei sobie spokojny wyznaczył Jeleń, więc by tego z własney zpędził niwy (o coż się zawiśna ządrość nie pokusi?) z wabia na sukurs człowiek, wiernym się być deklarując portytorem, by tylko nie nasyconej jego dopomógł chciwości, obiecał człowiek, lecz nie dotrzymał, pilno zrzechczyk o Jelenim polu słuchał, ale pilniey o samym zrzechcu myślił, jakoż wnet go okiełznał, y wolność z polem chciwemu odebrał, przez ow wiadomy sekret, o którym Horatius: *seruiet eternum, quia parvo nesciit uti*. Dybiący na cudze, nie zdybie y swego. Więc z
zabranego

zábránego podziału kontent Já kub, nie
zwłoczy podroży, wysyła wszystko przed
sobą, sam się zostaje, odstaje iż tak rzekę od
wszystkiego, opuścić wszystko nie dubituje,
byleby rozkazu páńskiego nie opuścił, y
gdy już spászczował ná rzeczách, pássować się
záráz zaczął z Niebem. *Traductisq; omni-
bus que ad se pertinebat, mansit solus, & ecce vir
luctabatur cum eo usq; mane. Gen: 32.* Wysta-
wszy sprzęt, został się sam, áliści mąż jakiś
pássować się z nim począł áż do rána, ná to
mieysce káznodzieyskim woła Entuzyá-
smem Wátykáński káznodziejá: *Nimirũ tum
DEI meminisse solitarium, nemo ex Angelis mi-
rabatur. Tanta in turba esse potuit Patriarcha
ad meditandum DEVM non expeditus tantũ,
sed & solus.* Wszystkiego dokazał, gdy wszy-
stkiemu wále odkazał, *mansit solus* przy swo-
jej solitáryi, gdy się od światowych wy-
łączył

łączył dobytkow, złączył się z BOGIEM.

Pátrzyysz ná Afrykáńského Auguštyná, istotnego w nim upátrzyysz Jákuabá, ná odstępującego w lat 19. od prawdy kátolickiey żałosnym do fercá Mánicheyfskiego instynktem wołał BOG: *Revertere in terram Patrum tuorum, & ero tecum.* Powróć się Auguštynie zkądś wyszedł, rzeźwo powstań, gdyś tak upadł. Spiesz się BOG do tego, kto się od náłogu pospiesza do niego. Y chociaż często grzechowe przypadki, ciężkim bo wiecznym bywają upadkiem, wielom jednak z nich prętkie powstanie nieustannym bywa tryumfem. Wieloryb ná głębokim igra Oceánie, ále umiera ná brzegu, á Sámson związány rzekłbym ná strátę, gdyby się nie pokazał że do tryumfu, bo wnet rwąc mający powroziáne sznury, ják pájęczyno-we siatki: Z tychże więzow jednemu kręci fromotá

fromotá zgubę, drugiemu tężeją ná chwal-
ne trophæa. N o głá w dom wniść Fáraonow
Sára, z kądby y czystszá y bogátsza wyszła,
á wybiegła Thámár y w Amnoná pokoju
bez pokoju bezpieczna być nie może, tę od
Brátá cierpiąca zelżywość, ktorey y od E-
gipskiego Tyránná ufzła Sára. Judas y stá-
ry y ponury ná widok zástlonioney brzydko
pali się Támáry, á młodziuchny Dáwid,
wpuł zgrái nadobney piękności, piękniey
cnotliwieie. Zpádłá z nog Mágdalená, gdy
w ciężkie powabney swiátowości wpádłá
szkárady, á przecię z tego lepiey stánęłá
przed BOGIEM, gdy się przy swym upad-
ku nie ostála. Wpadł w Mánicheyskie błę-
dy Augustyn przedtym gorliwy, wnet swár-
liwy ná Chrześcián. Płácze ná to y záłośná
y pobożná mátká Moniká, zálu po synie do-
pomaga Niebu; wymowny Orátor łzy ser-

deczne, áleć długo y ná te nie wzmaga Augustyn, światowości porá długie mieć zwykłą przeciagi, postrzedz się nie da, áż tám dopiero, gdzie popráwić się nie godzi. Pátrz, dobrze się popráwił Augustyn, skoro tylko Medyoláńskiey zásięgnął aury, skoro odetchnął Duchem gorliwego Ambroze-
go, tchnąc począł już y inszym y lepszym. A jáko w Mánicheyskim błędzie trojaka go wyświecała Niebu pełnia, liczność codzienney nieprawości, zátwardziałość uporu, y jáwna pochwała ze złego, tak przy mężnego náwrocenia nowiu, gdy się *in novitate Spiritûs* odnowił, trojaki go zaráz w pełni cnot oświecał splendor, to jest obfita łásk Boskich donátywá, z mnogości grzechow tryumfálne Niebu krzesząca w nim ognie; mężność, zátwardziały upor y błędy zwyciężająca; rezolutna przy pokorney skrusze grzechow

grzechow swoich całemu światu publikacya. Jak prędko upadł, tak prędzey powstał. Prawdą długo się z nim pássowały Niebá *Vir* *luctabatur cum eo*, gdy przez 15. lat passował się z prawdą kátolicką, otwierała zmrużone oczy oczywistość wiary, ále je znowu mrużyła swobodna wolność Mánicheyfskiego życia, jednak dość prędko powstał, gdy dość dobrze. Odrzucił błędy, porzucił y błędow powab (sekt bowiem heretyckich pierwsza wędká niewiásta) te tym dálej od serca relegował im bliżey y głębiey już w **BOGU** się zátopił. Przechodzi raz jedná mimo niego konfidentká y przy nim stánie, nie stawa Augustyn już stojący przy enocie, poszepnie táim miley do ucha, tym jádowiciey do młodego serca; *Ego sum illa*. Nie znasz mię? jać owá od serca jestem twojá! sarknie ná to już infzy Augustyn, y niewstyd odpędzi,

odpędzi, *At ego non sum ille*, Aleć ja już nie-
 cnoto nie niecnotá! Nie znam się do ciebie
 jáko grzesznicy, nie znam y siebie w błę-
 dách dawnego. Gdyś ty nie inſza, ja już in-
 ſzy: BOG w ſercu pánuie, gdzie był błąd o-
 pánował: Bodayby ták odważnie wſzy-
 ſtkich gorzały ſercá, nie jedenby źlenie zgo-
 rzał. Więc by ták nie zgorzał w ponurey
 ſwiátowości nocy *ignibus fatuis* Hipponen-
 czyk S. do czego się był garnął, wſzystkim
 już gárdzi, rzuca, bierze się do BOGA, do
 ktorego gdy się gárnie, wſzystko ogárnia,
 jáko łámże o zwyż pomienionym námienia
 Jákubie, á w Jákubie o ſobie: *Abſtulit quæ de-*
dit, nunquid periit qui dedit? tanquam diceret:
abſtulit omnia, nudum dimittat me & ſeruet mi-
hi ſe, quid enim mihi deerit, ſi DEVM habuero?
aut quid mihi alia profunt, ſi DEVM non habue-
ro? Chociażby to wſzystko zginęło, co dał
 BOG,

l. 1. de
 Symb:
 c. 3.

BOG, nie jednak nie ginie, gdy ten jest przy
mnie co daje, wszystko nabędzie, kto
BOGA mieć będzie. W pełni go piszą Nie-
bá, kto Niebieskiej jest pełen łaski.

1. Regū 10. Wstąpił Duch Páński w inaugu-
rowanego ná Páństwo Saulá, więc się mieni.
Insiliet in te Spiritus Domini, & mutaberis in
virum alium. Przystęp do honoru jest sto-
pień odmiány: *cum honoribus mutantur humo-*
res. Nowy honor, nowy humor. Máją to
bowiem wyniosłe geniusze, że się nowo zá-
siężnym nádstawiwszy bláskiem, gwiazdy
piástują zá herby, Xiężyc zá imię ma honor,
słońce prowadzi w tytuły: *In titulos solem,*
lunā, in stemmata stellas detrahunt Olympo. Po-
ki oyczysty Saul w rownym zábrát z dru-
gimi chodził lineámencie, poty *electus bo-*
nus, & non erat vir de filiis Isráél melior illo.
1. Reg: 9. Jáko tylko *unxit te Dominus in Prin-*

M

cipem

siem smárowniey ná wyższy krolewskiey
 godności wyjechał stopień, aż nie raz Dá-
 widá dojechał, ujechał y z Boskich mándá-
 tow. Nie docisniesz się do Jegomościne-
 go gábinetu, uboższy w stánie twoim przed
 pokojem stojaku, utyskujący ná Páná queru-
 lánacie, drzwi przed tobą zámknełá náde-
 tość, fortuná stáwiłá szylwách, skázuje pál-
 cem, co ná páłacowey wygrábsztychowálá
 fáciácie: *Decretum detur, ne dormiat aut epule-*
tur, hic gens villana, sed Achilles, Plato, Diana.
 Zubogich nikt tu niechay nie postoi, sám
 się Achilles, Pláto, Diáná zostoi. Y z tych
 widzę publiczney ále nie pobożney policyi
 reguł, y Saul w odmiánie *mutaberis in virum.*
 Lepiey ow dogodził minie Boskiey, co się
 według niey zmienił *Isaie 6. Plena est terra*
gloriá ejus. In tempore illo locutus est Dominus
in manu Isaie dicens: Vade solve saccū & calcea-
menta

menta tua tolle de pedibus tuis, & feci sic vadens nudus & discalceatus. Pełna jest ziemią chwasty jego; Idź zrzucić suknie, porzucić obuwie: y tak uczyniłem. Nie boś Izaiasz Páńska chodzi magnificencya, dobrze ją złotem kuie fortuną, to prawdá? lepsza tá jednak gdy według mody Boskiej; y boś nie boś chodzi, kto chodzi z **BOGIEM**: *Si jubeor* *dimittere omnia, non erubescō, nam video DE-* *VM meum,* mowi Oliwa. Nie wstydzę się wszystkim pogardzić, gdy tego widzę y mam, który ma wszystko, *in cujus manu celum & terra.* Podkuła światowość kogoś, zrzucić te z nog okowy, byś **BOGA** nie porzucił. Odnów się z Augustynem rzucając wszystko, á z nim wszystkiego dojdiesz w **BOGU**, ná takim własney odmiány nowiu kto u niego stáwa, stáwia się w pełni. Utwierdza to y rzeczą y słowem dzisieyszy Infułat:

M₂

DEVS

l. 6. Str. 8.
tom. 1.
p. 193.

in Psal.

28.

DEVS est lumen, nos sine illo tenebræ, si ab illo recesseris, in tuis tenebris remanebis, si ad eum accesseris, non de tuo sed lucebis. **BOG** widomych światel światło; ciemnieie, kto od niego odstáie, dostáie wielkiego światła, kto się do niego przybliża. Zbliżył się Augustyn, gdy mężnie światowością wzgárdził. Odnowił się już infzy, gdy się do **BOGA** inkorporował całym sercem, świadkiem wyniosła ku Niebu ręká, á w ręku y serce, pátrzná obraz, żywy Seráfin, pátrzná rękodayny prezent, żywe Niebá serduszko; w momencie (czegoż nabożna nie wyrobi ochotá?) z głównego prześládowniká, pryncypalna ná prześládownikow głowá, z Heršztá zápalczywości gorliwy zelánt, pátrzná przekonánego Fortunatá y Felixá, stráčili przekonáni głowy, gdy heretyckiego uporu utrącić niechcieli, zmieszał Eutychiánow, Doná-
tystow,

tystow, gdy ich jáwnie przekonał, z gorącego młodzieńcá Zákonny modest, z zákámiálego wiáry Adwersárzá, nie wzrúżony w nieprzetámánym státku Memnon. Co tylko BOGA sięgnął, głęboko zaráz tájemnic Boskich zásięgnął, y w czego pojęciu tonęły dowcipy, on dowcipem więcej nád innych pojął, o niepojętey Troycy Przenayś: o ktorey y szeroko y głęboko pisał. Dociekł y Anjelskiey natury *lib: de natura Angelica*, penetruie tych bowiem, kto żyje w BOGU. *Quid mihi deerit si DEVM habueros?* Piszą złotym inni stylem, przy wyrysowanych imionách swoich złote koncepty, u niego ná publiczney kárcie własne jego wyjáwienie publiczne, rzekłbym że czernieją spisáne grzechy, gdyby mię nie upewniło Niebo, ze ná czyšto biálej membranie już te ode krwi zbiełáły JEZUSOWEY *in san-*

gvine Agni dealbata, już to nie koncept u niego dla Niebá, co nie grzech wyjąwiony, całé w tomách Confessionum zápruszone wolnego życia wysypał áatomy; któż się tak kiedy chwalił? *Qui velit ingenio cedere varus erit.* Nie jednemu ná to prędko wстыd záwáli ustá, powagá przytnie piorá, záostrzył je sám ná siebie Augustyn bez wстыdu: *mutatus in virum alium*, ázeby z pod własnego czernidla ná światło pełnych cnót się wygórował: *Sic Augustinus refulsit in templo DEI*, mowi Anjelski Thomaśz, *pleno lumine luxit.* Ná nowiu Świętego náwrocenia swojego już zupełnie Święty, w pełni cnót ogárnął Niebo, gdy ogárnął BOGA: *Qui humane intelligentie terminos visus est transcendisse irradiante DEO, vir intellectu & sapientiá prope' divinus:* wzwyż pomienony o nim Doktorow Anjoł pisze go być Boskim, gdy widzi dziwnie uczonym, y dziwnie pobożnym. Koń-

Kończę. *Eccē nos reliquimus omnia.* Coż są kátoliku ludzkie *omnia*? oto krotkotrwá-
łe *somnia*. Swiátowe wśzystko, krotki ná o-
czy ludzkie sen. Dobrze spiemy, gdy wśzy-
stko mamy, nie nas nie turbuie, gdy się ják
z płatká wije. Y ná tym już stánąc przyi-
dzie? ey bynamniey! doczesne áffluencye,
domowe wygody, są to smáczne záśnienia,
ále nie długie, przerwie je wnet śmiertelny
letarg, y te od ciebie oderwie. *Transibunt hec
omnia.* Miło sobie człowiek przy zebránym
márzy doczesnościách, ále przy nich jemu
nie miłe czás zbiegły podstáwia máry, zo-
stáwić wśzystko, stáwić się lámemu tylko ná
nowy swiát kázá. O komuż to miłe *Reli-
quimus*? á przecież nikomu nie unikłe. Klii
się teraz serce do márności bez uwagi, że się
odklić nie zádługo potrzebá, á ciężey się z
nimi rozstáwác, niż do nich przystáwác
przychodzi.

przychodzi. Zádumasz nie jeden y żáło-
fno y boleśno *Ecce!* Oto! zginęły márności
w ktorychem życie tráwił, minęły rosko-
szne konwersácy, kompánie, w ktorychem
meláncholiczne przerywał fántázye, z dy-
mem skrzydłásta uleciała fortuná, ná którą-
mem y z szwánkiem bliźniego ustáwicznie
prácował, uszły honory, præminencye,
które mię w górę dobrej o mnie estymy
windowáły, teraz im byłem wyżej, tym mię
niżej ná dno śmiertelności rostrąciły. *Ecce!*
Oto! Tác to tá jedyná wszytskich ziem-
skich pociech wáśzych konkluzya, exklá-
macyina rzeczy żáłość, *Ecce!* Ták márnie
ginie, jáko się prędko wznieciło! Pośtrzeż
się káždy z Augustynem bierz się z pełni
grzechowey, do pełni bojáźni Boskiej, i-
dziesz zá występującym, spieszże się y zá-
postępującym w drodze Boskiej. Mieć bę-
dziem

Ná dzień Świętego Augustyna. 97

dziem wszystko, gdy będziemy mieli BOGA, w tym wszystko dobre nam skompen-
dyowała Wszemmocność jego, zamknęła
wieczność, nieśmiertelność na wieki koronować będzie. Czy także kiedy komu płaciła doczesność? Stoi z sercem Augustyn
zaśtánow się y ty z twoim przy nim; oddaj
je BOGU, gdyś je oddać powinien, oddaj
się y całego siebie, byś sercem chwytając
łaskawego BOGA za serce, pochwycił y
Niebo. Co day B O Z E Amen.

Ná Dzień S. BENEDYKTA,

Wybior Błogosławionych ná wybor.

Wyborny w pochwałach pobożności, rzeczay

Imieniem BENEDYKT.

Zył około Roku Pańskiego 480. Rodem ze Włoch z Powiatu Nursyjskiego. Vmiał Roku Pańskiego 543. Pogrzebiony w Kassynie w Kościele S. Iana Chrzciciela, gdzie Ołtarz bałwochwalski zburzył. Obchodzą Święto jego 21. Márcá.

N

Vitam

Vitam eternam possidebit. Matth: 29.



Ybor ewangelicznych dziś błogosławieństw, błogosławionej jest dziedzictwo wieczności. Wiele pracowicie wyrobił, kto chwalebnie zarobił na nie. Skrocona we trzech słowach JEZUSOWA deklaracya *Vitam eternā possidebit*, nie kroci ludzkiej zaświątobliwą pracę rekompensy, nieogarnioną w pociechach wiecznością; krotką dobrego życia regalizuje doczesność. Coż za lepsze być może błogosławieństwo w nagrodzie Błogosławionym? ale im jest najszcześniejsze w sobie, tym naytrudniejszy do objęcia; przy wyrzedzonych tych Ewangelii S. słowach, wyrzedziła światowość ludzi do wieczności: *multi vocati pauci electi*. Wielu BOG błogosławi, nie wielu takim koronuje błogosławieństwem,

śławieństwem, koroną wszystkich blogośławieństw Niebo. Przymilił się BOGU posłuszny Abrahám, y wnet obfite ná niego Boskie padają jak gwiazdy, łaski. *Numera stellas si potes, sic erit semen tuum. Gen: 15.* Ile Niebo rejestruje gwiazdzistych światel, tyle świetnych ná świecie w potomkach mieć będziesz pociech; że zaś wszystkich tych pierwsza będziesz koroną, rodzić potomki w potomkach koronatow nie przestániesz: *Reges ex te egredientur.* A do tego sprzyjającym tobie dobrze, sprzyjać dobrze nie przestanie Niebo: *Benedicam benedicientibus Tibi.* Prędka z Niebá rzadkiey takiey be-
 átyfikacyi ápprobátá, y choć dość łaskawie obfzerna, nie ze wszystkim jednak dostateczna. Często BOG ná ziemi ludzkie koronie zaślugi: *recepisti mercedē in vita tua.* Nie często doczesnych usług koroną bywa Niebo.

Kassynski Benedykt jako cnotliwym nie u-
stannie życiem wychwalał BOGA, tak go
też BOG doczesną błogosławi pociechą, y
chwałą bez końca. *Nec solum in celestibus
omnium benedictione Angelorum, sed etiam in
terrestribus benedictionem omnium Gentium de-
dit Dominus. Vbinam Gentium non benedice-
tur hodie benedictus Domini Benedictus?* chwa-
lebny go enkomizuje Elogiarysta Gverri-
cus. Nie tylko w Anielskie błogosławieństw
wchodzi Benedykt elogia, ale też y ná zie-
mi błogosławiona dacie mu dąnk cnotą. Już
to nie Páństwo, gdzie świątobliwą pobo-
żnością nie pánuje Benedykt, wszędzie bło-
gosławiony, bo wszędzie świątobliwy. A-
że pobożność być samą nie umie, więc umie
y z prostego chwastu kształtować laury,
grube pniaki przeformować w Bogi. For-
mował nie ustannie S. Kassynczyk, gdy
według

według Márcháncyusza 44. tyśiące Świę-
tych, á według Joppesá 52. tyśiące w kompu-
cie Niebieskich zaregistrował Benedyktow.

*Joppes
de Ord:
S. Be-
ned.*

Ráchuy się wprzód z gwiazdami, niż się z
jego poráchujesz Świętymi. Zyl po Anjel-
sku, więc z ludzi kształtował Anjołow, pier-
wszy wszędzie takich Archiprimas. Gdzie
się tylko obrocil, obracał Páláce w Swiátni-
ce, dwory w Kościoły, kámienice w káplic-
ce, wszędzie Imienia Boskiego gorliwy Pro-
motor. Cożbys rzekł Święty Zeláncie ná
teraźnieysze czasy z mortuálnych dziś o-
detchnąwszy prochow, oto wiek ná ducho-
wnych zawiślny, już tylko co się nie odważa
kościół ná dwory, Swiátnice profánować
ná Pálace. Sarknąłbys rozumiem z Krá-
kowskim Stániśławem ná źle sarkájących ná
Kościół Bolesławow, ktorych jezeli chłó-
stájący BOG ná kárę Swiátnicom prze-

puścił, znąć że ich opuścił. Pewna bowiem
 Pánstw y Krolestw ruiná ucisk **Ducho-**
wnych. Duchownieysze wieki miał Bene-
 dykt, albo ráczey gorliwym przykładem
 złe w świętsze formował. A że potężniey-
 sza do **BOGA** náмовá, káznodziejá w Ko-
 ronie, Cefárskie korony schylił pobożności
 z Tronu do Zákonu Anástazyuszá wtorego,
 Micháła pierwszego, Teodozyuszá trzecie-
 go, Lotáryuszá, Hugoná, Izácyuszá, Teofi-
 lá, Emmánuelá: á Krolow bez liczby pocią-
 gnął, Świętszy zá Abráhámá Pásterz: *Reges*
ex te egredientur. Więc gdy tak koronátow
 święcił, siebie wysokim błogostáwienstwem
 ukoronował, z czego ja biorąc impet ná po-
 chwałę Benedyktową, powiem, że Wybior
 Błogostáwionych ná wybor, wybrány w
 pochwałách pobożności Benedykt. O
 tym. Ad M. D. G.

Jáko

JAKO nierowna nierownym záslugom ludzkim w Niebie pobożność sporządza miejscá, tak nie jeden ná ziemi Świętšzy celiuje Świętych, y chociaż ich jedná pobrátała cnotá, nie jednáž często w intensyi áffektu jedná ich gorliwość, Święta y pracowita Marthá, Święta y bogomyślna Márya rodzone do krwi, rodzone y do cnoty siostry, ná wadze jednak JEZUSOWEY nie jedná ich sobie posiostrzyła wagá, przeważylá jedná: *Maria optimã partẽ elegit*. Dobra y Marthy cząstká ktorą obrała, lepsza Máryi, ktorą świetniey jáśniej Niebu.

Genescos 24. Zna się pobożność ná ludzkości, y Nicbo nie bez przyštoyney policyi. Wiernego od Abráhámá ferwitorá wiernym zyczliwości áffektem przyimuje Łában: *Ingredere benedictę Domini, cur foris stas?* Drzwi powinna otwiera ludzkość, więc
wnidź.

wnidź Błogosławiony Páná twojego słuگو.
 Ktorad Pánu, rad często y sługom. Miá-
 rá świadczoney im ákkomodácyi jest index
 należytey Pánu chwały, z ktorey w áffekcie
 ludzkim powstáją, gdy przedniemi wstáie z
 hoynością ludzkość. Wypiaştowála tá dość
 dobrze Polskich do Tronu Piaştow. Cer-
 towála z nimi godnością, gdy z Świętymi
 Boskimi certował Piaştus gościnną hoyno-
 ścią, uczeştował cały seym Kruświeki, więc
 przyjemności jego służną częstką zgodna
 ná seymie była koroná. Wszystkich bo-
 wiem koron koronáment ludzkość, którą
 wrodzoney cnocie Polskiej Národem
 Włoch, názwiskiem Philippus Firmiánus,
 tytułem Papieski Nuncyusz przypisywał,
 gdy mawiał: *hospitalissima Gens Polona, hospita-
 le Regum & Regnorum*. Wzroşt piękniey y
 sam Zbáwiciel, gdy z láty u niego brála
 wzroşt

wzrost wrodzona przyjemność: *proficiebat gratiá apud DEVM & homines*; kondyment wszelkiej grzeczności przyjemne Grácye, á miła w przyjęciu láskawość, o ktorey dobrze prym certował w pryncypálnym koronacyinego Krolow mieyscá mieście Krákwie, mierzczánin támechny Wierzynek (często y nád láme korony sięga wysoko ludzkość) gdy bowiem Roku 1363. Krol Kázimierz ákkomodował w Krákwie Kárła Cefárzá, Duńskiego, Węgierskiego, y Cypryskiego Krolow, on też pomienionych ważył się záprosić do swego Pánow stołu, dał wspaniałe gościom mieysce, koronom wystáwił y trony, y gdy tak buczno ná Páńskie sádził się przyjęcie, ná pierwszym mieyscu posádził Kázimierzá Krolá (záwsze w domu rey wodzi gospodarz) jáko włafnego Páná, daley Cefárzá, po nim Węgierskiego

Kolud.
cius in
vita Ca-
simiri p.
78.

skiego, Cypryckiego, y Duńskiego Monár-
 chow; y dostátecznie uczeřłowawřzy pro-
 poreyonálnym káždego uregálizowawřzy
 prezentem, prezent włásnemu Pánu Kázi-
 mierzowi ná sto tyřięcy złotych řzácowny,
 nie mniefy pod řtopy páńřkie podrzucił jáko
 y řiebie. Politycznym nie jeden Censuránt,
 tę ludzkość mieyřką nie pochybnie názwá-
 by grzechem, gdyby go od tego pořpolity
 nie rozgrzeřzył dostátecznie áforyzm: *hu-*
manitate nemo peccat. Chociař ludzie nie bez
 wrodzonego nárowu, ludzkość jednak zá-
 wfze bez grzechu, y owřzem grzech częřto,
 gdzie być potrzebá nie być ludzkim. Stá-
 rodawna łácińřkiego dyálektu ákceptácyá,
 co řzláhcief polřki to řię názwáł *civis*, z kto-
 rym řię wrodzona řiořtrzyć miáła *civilitas*
 álbo ludzkość, bez ktorey juř to y nie *Vrbs*,
 nie miářto, gdzie nie gořpodáruief *urbanitas*,
 řábryká

fábryká wspaniałości ludzkości jest arseń.
Grássánci Tyryiscy osiadają nad morzem,
formują murowne ulice, kámienice ná wy-
bor kształtują z zárwanego z rozbojow
grofzã, ále co tylko wystãwili, wnet się ná
teb wãliło, dla tego, iż fundámentálneho
gruntu dokopãć się nie mogli, więc ustãwi-
czne przed Cefãrzem Aureliuszem niosã ná
ruiny querele, że gdzie osieść wspaniałe u-
myślili, sromotnie przy ruinie osiedli ná ko-
szu; rozboyniczã nie ludzkość spenetrowa-
wszy Cefarz odpowie: *Non miremini, fun-
damentum civitatũ est humanitas*. Nie dziwuy-
cie się, fundáment miał jest ludzkość, że jey
nie macie, nie macie y gruntu. Zãfrozało ná
bogaczã piekło, że y on ná ubožuchnego zã-
frozał Łázãrzã. Często bowiem w wę-
drowney gošcinie bywa **CHRYSTUS**: *ho-
spes venit, CHRISTVS venit*. W ubogiego

posturze mendyká, postává często stroi się
CHRYSTUSA. Chárlaká połtrzegł wpuł
 nágiego Marcin, płaszczem go okrył, od-
 krył się czym był ná świątobliwą ludzkość
JEZUS, y ogłosił chwalebnie Marcina
 przed światem: *Martinus hac me veste conte-*
xit: Dom Zacheuszá Dom wiecznych Bło-
gosławieństw: Salus huic Domui, że w domu
 swoim był Pánu rad ják w Niebie, *excepit il-*
lum gaudens. Otwieraycież ná wścież wro-
 tá, zátarássowane domy, **BOG** w gościu á i-
 le w ubogim idzie, więc przyjmuycie, zá-
 świeci przed wászemi wrotámi wiekuištey
 chwały słońce, gdy ná nie w wrotách nie zá-
 łępi czołá przyjemność. Nie zna żadnych
 láskáwość marszczkow. Jákoż nie mar-
 fczy się Lában, y owszem sám ná konwoy
 wychodzi: *Ingrederere benedictę Domini, cur fo-*
ris stas? Przymilone w ukłádney twarzy
 czoło,

czoło, jest to powabny do áffektow serc ludzkich mágnies. Choć w domu defekt, wielkie pász, nie spászujesz jednak ná áffekcie, gdy go dobrym przynamniey uráczysz przyjęciem. Kontentecá zupełna bliźniego wypogodzone oko: *Ingrederere benedicté Domini &c:* Nie stoi zá drzwiami ludzkości Benedykt wszystkim gdy miły, mile się wszystkim stáwił. Gdy wdzięcznie náde-
 szłych, bá y cisnących się do siebie przy-
 mował, wiele ná siebie y u BOGA y u ludzi
 przeymował błogosławieństw, wszędzie
 gdzie się obrocil, błogosławiony: *Ingrederere benedicté &c: & nomine specialis & felicissimus Benedictus. DEO vocante & invitante ingressus est in vita presentí in militantem Ecclesiam, in proprii cordis secretum, in eremum & speluncā, in sanctuarium DEI, & post hanc vitam ingressus in gloriā Celi:* mowi ná zwyż pomieniony

text Dionisius Cartusianus. Specyał łaská-
 wości świątobliwości wybor! rzeczą y imie-
 niem Benedykt zá instynktem Boskim (nie
 dał się wiele prosić) do serdecznego bogo-
 myślności wszedł rekondytorium, do pu-
 stelnicznych lochow, do Świątyni Páńskiej,
 á potym z życia przebiegł do chwały, wszę-
 dzie chwalebniey nád innych, bo świątobli-
 wly. *En tot benedictiones quot ingressus,*
de San- przydaie de Escobar. Ile w cnocie uczynił
ctis. *krokov, tyle otrzymał błogosławieństw,*
co po części w innych podzieliłá cnotá, to
w jednym zkompendyowálá Benedykcie.
 W gronie zakonnych ludzi Ociec zakonno-
 ści, y Pátryarchá, w stallum Duchownych
 godności nabożny Opát, wpuł dzikiey pu-
 szczy bogomyślny Anáchoresetá, w słowie
 miły, w uczynku możny, w postępkách cud
 wszystkich, wielkie czynił cudá, bá y często
 naywiększe

naywiększe łamey rezerwowane Wszech-
 mocności. Serdeczne penetrował skrytości
 duchem Proroctwa známienity, wżędzie
 tryumfował. Ze wszystkimi wżyszek, toć
 Święty ná wybor. *Specialis & felicissimus re*
& nomine Benedictus. Wybor Pátryarchow
 Jákub widział BOGA Anielskim ukwálifi-
 kowany Błogosławieństwem. Coż ma Be-
 nedykt do Jákubá? Oto żywy w Benedy-
 kcie Jákub, y ná krok z Jákubem od BO-
 GA nie ustąpił, widział podrożny Benedykt
 Niebo, á w nim y Páná Niebá. Dáleko zá-
 wędrował gdy o łámo się aspektem opárł
 Niebo: *Benedictum viatorem essentiae divi-*
ne aspectasse fulgorem. Swiadkiem tego wiel-
 ki Grzegorz. Wybor synow Jákubowych
 Jozef, zwycięzca z ucieczki (ktoż tak kie-
 dy tryumfował?) z bojáźni mocniejszy, ko-
 goż tak strách filił? Benedykt wpuł zawa-
 dzistych

In Gen:
 6. 12.

dzistych cierni, Jozefowy páludáment, ále
 cielisty z wlásfney skóry zákrwawił płaszcz y
 zostáwił, by pod rumiánym płaszczykiem
 milácej się roskofzy tryumfátor wstyd nie
 przerwał. Wielki Wodz ludu BOZEGO
 Moyżesz z twárdolitey skály kámień ciefze
 ná zrzodlá. Nie ták skámieniály Święty
 Káśsynczyk, by ná jeden roskaz jego nie
 zmiękczał y twárdy krzemień. Lekko u-
 derzony od niego kámień, trzema Kła-
 sztorom w momencie stopniał ná nieu-
 stánne y do tąd zrzodlá. Leją się powol-
 ne ná słowo rzeki, gdzie serce kámienieje ná
 miłość. Wskrześza z śmierci do życia o-
 gniſty Eliaſz umárłego Sunámitydy syná.
 Umárły św iátu Benedykt, co się tylko po-
 bożnego człowieká umárłego dotknie ſy-
 ná, wnet ſyn odetchnie, y z mocy Benedy-
 ktowey moc wzięwfzy, żyć dobrze záczyňa.

Nie dość

Nie dość ná tym, zmárłego Elizeusza do-
tknieniem powstawa umárły. Leżącego
máry Proroká, życiem były wstájącego z
mar człowieká. Przy Benedyktowey trąns-
lácii feście, podobne przenosiny z wese-
lem świątobliwy poženił się pogrzeb.
Dwuch umárłych widzieć było przy sobie,
Benedykt w kościách ná Ołtarzu, umárły
bez dólży ná márách, przytkną tego do ko-
ści Świętych, áż wnet powstały trup święci
Świętego. Jáko widzę y nie żyjąc żyje ná
pomoc, y leżąc wstáie ná rátunek. Powstań-
że ná nieśmiertelnych pochwał okrzyki
wielki Pátryárcho! *Ingrederere benedicté Do-*
mini! Wyborze Świętych, ubłogosławio-
nych pryncypálnie ubłogosławiony. *Omni-*
um Divorum emulator cum Divis omnibus ce-
lebrabere, mowi de Escobar. Wszystkich
Emulantem byłeś Elektow, więc świąto-

bliwie z niemi emulując, celujesz przy nich.

Deut: 28. Piśze kontrákt y z Hebrayczy-
kiem Niebo. Słowem słowá swego dotrzy-
máć dekláruje: *Si audieris vocem Domini
DEI tui, ut facias quæ ego precipio tibi, hodie fa-
ciet te Dominus DEVS tuus excelsozem omni-
bus gentibus, quæ versantur in terra. Venient
super te Benedictiones istæ.* Jeżeli dotrzymasz
słowá Páńskiego w wypełnieniu mándátow
jego, uczyni cię BOG wyższym nád inne
národy, ktore są ná ziemi. Naylepiey zá-
wsze kontráktowác z BOGIEM pewny z
Páńskich jego obietnic profit, byleby y
BOG z przereczonych ludzkich profito-
wał obietnic. Pierwsze błogosłáwieniestwo
pactum z BOGIEM, nigdy się nie zawie-
dzie, kto z nim przyjázną wiedzie áliánse.
Wybor Benedyktowey pochwały jedná z
BOGIEM byłá zgodá, z nim żył y według
niego,

niego, z Niebem zawnie nie zblakowane je-
go sumnienie jedno trzymało. Więc że
dotrzymał w świątobliwym życiu Niebu
párolu; otrzymał y prym nád innych: *faciet
te Dominus excelsiorem cunctis gentibus.* Nie
było życie u niego byleby, więc też y Bene-
dykt wzajem u BOGA człowiek nie tak też.
Zawnie *in excellenti*: Wyfoko sięgał, gdy
nieustánną bogomyślnością dosięgał Nie-
bá. *O Benedictum Collegium Sanctitatis, per-
fectionis colligatio! e quo tot Divorum preconia
celebrantur.* Enkomizuje go Wálhisoletán-
ski Interpres de Mendoza. O Błogosławio-
ny między Błogosławionymi Benedykt, ze-
branie świątobliwości, doskonałości wy-
bor, z ktorego tak wielu Świętych party-
cypuje pobożność.

Kończę. Wybiera nas Pan BOG y do łásk
swoich, wybiera y do chwały; dáje nie po-

slednią nie jednemu między ludźmi pracedencyą, by y dobrym łask jego zarobkiem ná niepoślednie y w Niebie zarabiali miejsce. Chce nas mieć wysokich w estymie, ale wyższych zawsze w chwale wiekuistej. Nie toć to jest wybor Boski być wybornym u światá. Unikły to nádętey próżności dym, bárziefy duszę kopący, niż polerujący do zbawienia. Pobożność y cnotá wysmieni tym czynią, bez tey wybrania, już to u Niebá nie wybor, takich tylko sobie brakuie Niebo, co zá prawidło życia wybráli sobie BOGA. Celujem godnością, honorem, estymą u światá, coż po tym? gdy te celowania uymą są zbawienia. Oto się stáramy co minie, á co ná wieki nie zginie, o to niedbamy. Już to nie honor nie być zbawionym, już to nie szczęście, nie być ná wieki szczęśliwym. Pierwszy rzeczy stworzonych

Ná dzień Świętego Benedykta. 117

rzonych wybor Niebo, bądźże káždy do
niego wybiorę, bądź wybranym enotą y
dobrym życiem, ábyś był wieczną uczczo-
ny chwałą. Bądź w życiu Benedyktem, ábyś
był w Niebie ná wybor Świętym, y z Świę-
tymi ná wieki krolował. Amen.

**Ná Dzień S. ROMUALDA,
Fundátorá Kámáldulow.**

Assessor Boskiego boku, Święty z puszczy
Sedentáryusz ROMVALD.

*Zył około Roku Páńskiego 907. Rodem ze Włoch. 20 lat stráwił ná
świecie. 3 lata w Klasztorze, 97 lat ná puszczy. Vmárl Roku Páń-
skiego 1027. Żyłszy lat 120. Święto jego obchoǳa 7. Dniá Lutego.*

Sedebitis & vos. Matth: 19



Ać swoie záfwsze nie pośle-
dnie zakonność w Niebie
mieysce. Y gáleżiste puszcze
nie pustuǳą, wysokie do zá-
slug Świętym przeplátuwają
P 3 krzesła.

krześlá. *Sedebitis.* Innych mnogi do Pán-
 skiey konkurencyi konkurs, do S. Romu-
 aldá sámo się ściele konkurrent Niebo, przy-
 stáwia krześlá, nádstáwia chwały, *sedebitis &*
vos super sedes duodecim. *Matth: 19.* Co ży-
 wo y Święci biorą się do krzesel. Tro-
 skliwa synow Zebedeuszowych mátká, pro-
 si dla nich Zbáwicielá o mieysce, prosi y o
 prym: *Dic, ut sedeant hi duo filii mei, unus ad*
dextrã tuã, & unus ad sinistrã. Pokorne stroi
 przed Pánem ukłony, by dobrze áffekt Pán-
 ski ná importunną nástroilá áffektácyą. Y
 skacze koło JEZUSA, y płácze, by czego
 drugim wymoc nie dano, oná przemogłá.
Dic, ut sedeant. Stoy miła mátko! niewie-
 ście zále nie cierpią zwłoki, wycierpieć je-
 dnák káže státeczna pobożność. Senat go-
 dności á jeszcze Apostolskiey; szkołą ste-
 sknioney jest cierpliwości. Mátką go-
 dności.

dności u BOGA jest cnotą, dwiemá synomi
postąpić dálej życzyysz, bądźże mątką cno-
ty. Pierwszy tá ząwſze Promot do Niebá,
pierwszy stopień do pierwszego krzeſtá, *pri-
mus nunquam potest non esse virtuti locus*, dáje
prym cnocie y pogáníki Seneká. Tá zá-
wſze góruie, wyſoko wſzędzie oſiada, po-
ſiada wſzyſtkich *prima dat premia virtus*. Y
ztądci podobno oſiadłe Senáty, zájęſzczo-
ne parláméntá poſtronnoſć miedzy krze-
ſtámi liczy, ják miedzy Bogámi. *Confessus
Polonorum, Pantkeon est Deorum*. Bodayby
ták ſzczęſliwie w niey káždy oſiadł, poru-
ſzy ſámá pobożnoſć y pierwszego dla tá-
kich krzeſtá. Nie poruſzone ná mácierzyń-
ſką proſbę Niebo, wzruſza ſię ná Romual-
dowy w ſwiątobliwoſci ſtátek, u ktorego
pierwſzą Boſka miłość mątką. Wymo-
wny zá nim do BOGA mówcá, jednoſć z
BOGIEM,

BOGIEM, ktorey młode jeszcze zaślubił
látá, by tak lepiey urośł. Ucz się rozbujá-
na młodości! czyjem od wzięcia rozumu
masz być uczniem! Pięknorodne kwiecia,
rozłożystymi náprzód ku gorze ziewają
główkámi. Zá swoim wyrośły słonecznik
zawsze postępuje Słońcem, jasność Niebá
lubi, nie cienie. Młodzieniaszek Romuald,
jeszcze nie grzesznik, już pokutny Dáwid,
chybá niemowię, pierwszyby był grzech je-
go, **BOGU** doskonałe nie służyć. Więc
jeszcze niedoyrzały młodzian, już doy-
rzały Anáchoresetá, idzie ná pokutę do Kás-
łyńskiego Klasztoru ná krotki czásik, lecz
czásy Boskie mają swą długość, przerwać
ją nikt nie umie, chybá śmierć, y tá ná dłu-
gą wieczność relegująca. Przyśłuchywa
się dyszkursow zákonných sam jeszcze bez
hábitu, już zákonnik, łowi Święte do życia
nauki,

náuki, by siebie dobrze ułowił BOGU, u-
łowił y sobie BOGA. Łowcie tak ząwſze
ſerdeczne wykwitły młodzi wądki, á pe-
wnym będzie połowem Niebo. Ná kto-
rym nizeli dzisieyſzy zaſiadł Solennizant,
dość wyſoko oſiadł, gdy ſię do ſámego
przyſiadł y życiem y śmiercią B O G A.
Zkąd dálſza jego niech będzie pochwałá,
że Święty z pułczy Sedentáryuſz Romu-
ald Boſkiego áſſeſſorem jeſt boku. O tym
Ad M. D. G.

Wiem o tym dobrze że jáko *inter viven-*
tia, między żyjącymi żywioły, pierwſza
prym trzyma ludzkość, tak w ludzkich wy-
górowány umyſł procederách, certuje zá-
wſze o prym, wyſoko y ánimuſz y oczy
kieruie w górę, *diſcit & erectos ad ſidera tolle-*
re vultus. Jeżeli wypieſzczonym kánár-
kom, treliſtym ſłowikom, koronnym lo-

tnych zwierząt Orłom, wolna pod wyniosłe obłoki ścieżką, toć bárzciey rozumnym orlikom, pálcem ná wyłokie Niebá, skázuje kázdego termin.

Apocal: 3. Y w głębokich doszłego pokoju czasách, czas widzę niespokoiny, brzmi Márswowe lármo do orezá, grzmi bándó do wygránia. *Qui vicerit dabo ei sedere mecum in throno meo.* Uczeńnik wygráney, uczeńnikiem tronu mego będzie. Nadobnieyszeć w prawdzie wywietrzone po zálamánym szyszakách świecą się kity, niżli rwáne z mátki pokoju oliwy laury, piękniey żelaznym wytuczona hártém, po polách hárcuje Belloná, niżeli ospáły po puchowych Endymion delikátnieje wezgłowiách. A toli choć nie sztuká wojowác, sztuká jednák wygráwác. Nie kázdey woynie z Márswowych pali ognioiw utarczká tryumfy.

Trąbi

Trábi zwycięstwo, y zá pográniczne niwy,
 Ozyafzá imię, że ile rázy grał wojownik o
 szczęście, tyle rázy szczęściem bo B O-
 GIEM wygrávał. *Divulgatum est nomen*
Osie Regis ad introitum Ægypti propter crebras
victorias. Fecit quoq; quod erat rectum in ocu-
lis Domini. 2 Paral: 26. Dobrym życiem
 zdewinkował wprzod B O G A, więc zwy-
 ciężył. Zwyciężały y Sármaćkie obozy,
 poki pod hástem bojážni Boskiej wojowá-
 ły. Piękneż to były obijájące się o Niebo
 rezony, echo pewney wygráney, gdzie w
 máfierujących chorągwiach huk nabożne-
 go śpiewánia *Bogárodzicá Dziewicá* przerá-
 zał Niebá, przeważał ná wygráną. Pewne
 záwsze tryumfy, gdzie konwoy pobożnośé.
 Náliczył Bielíki Bolesława Krzywoustá,
 zwycięskich nie skrzywionego męstwá utár-
 czek, 48. nie licząc mnieyszych. Trzystá

z górą rázy mężnie się z postronnym potykáli Polacy nieprzyjacielem (o czym Fredro) á dzieścić tylko lekko przegranych liczyli, y to jeżeli w kompáracyą szkod przeciwney iść mają strony, w Koronie wygranych liczyć się słusznie mogą. Co Polskiego Busquier uyrzał Hufárzá, to S. być mienił Jerzego: *Polonus adeò equitandi peritus, ut singulos dicas S. Georgios.* Poki byli Jerzemi, poty byli mężnymi. Boday się y teraz tak święcili, święcić ich Niebo będzie. *Qui vicerit dabo ei sedere mecum in throno meo.* To politycznego sensu reflexya; moralnie mówiąc, Życie ludzkie codzienney jest utárczki theátrum. *Militia est vita hominis super terram,* Jobowy Husseyfskich z biedą wojen áforyzm y przestrogá. Poki żyć, poty wojować, ále y wygráwać potrzebá; *Vivere vincere.* Nie bez oręzá człowiek,

wiek, gdy nie bez rozumu y dobrej woli.
 Utyfkować nikt nie może, że wydołać nie
 potrafi; każdy y naybliżzy naywyższym
 nad sobą jest Pánem. Obszerne Pánstwo
Dominium passionum, nie zakielzanych Mo-
 narchá pássyi, y wrodzonych Herfzt náro-
 wow jak národow, usiadłes ná nich, osiad-
 łes ná kofzu. Dobrze je kielznąć potrze-
 bá, by wykielznáne swego ná wieki nie osio-
 dłały jeźdźcá. Dodáie ochoty do utár-
 czki, dáje początki do tryumfu, tryumfu-
 jący záfwsze nad sobą S. Ignácy, *vince te vin-*
ce &c: Wybuchnie czátém nie potrzebna
 pássyiká? *vince*, powab światowości do nie-
 foremnych ákeyi dáje przynęty? záfwsna záf-
 wziętość do nieśluszných wabi zámáchow?
 niechże rozsądný hámulcem będzie rozum,
 będzie y pewna domowego zwycięstwá z
 Niebá koroná. Smierć láury ná tryumf,

In fune-
bri Conc:
Chryso-
stom: Za-
tuski Ep:
Varm.

zastugá wyższe w Niebie podstawi krzesło.
Si te viceris longe' maiorem gloriam accipies,
quam alius quispiam facilioris naturæ. Z śmier-
 telnego ciężkiej choroby Antoni Xiążę
 Czártoryfskie, ocknąwszy się letárgu, z łó-
 żka niby z płacu porwie się rycerz, spoy-
 rzy ná wszystkich, y wszystkich swą wygrá-
 ną wesoło przywita: *Victoria! victoria.* Zwy-
 cięstwo! zwycięstwo! A czyież mortual-
 ny przy konwulsyách káwálerze! odpowiem
 zá śmiertelnego. Rozłącza się duszá z ciá-
 łem, łączy się z BOGIEM. Rzadkie zwy-
 cięstwo! wysoko sięgnął, gdy BOGA dosię-
 gnął. *Mors & vita duello conflixere mirando.*
Qui vicerit dabo ei sedere &c: Ná to miey-
 łce mowi Mefret: *Sedent etiam nunc, quia*
anime eorum in celo beatificantur, ut quilibet e-
orum dicere possit illud Psalmi 131. Hæc requies
mea, hic habitabo, quoniam elegi eam. Nie u-
 stępuje

stępuje y z plácu y z polá nikomu spólnych
z **CHRYSTUSEM** utárczek zwycięzcá.
Romuáld S. biedził się z światem, bił się mę-
źnie z sobą, dobijał się záfwsze Niebá, więc
y wygrał, y wyfoko osiadł. *Dabo ei sedere
mecum in throno meo.* Naymniefzey nie o-
puścił utárczki, w ktoreyby y wojować nie
mógł, y tryumfować nie potráfił. Y z cu-
dzego upadku bierze pochop do tryumfu.
Zájuszony w słowney o grunt pewny álter-
kacyi z drugim Rodzie jego, gdy słowem
przeprzec nie może, przypiera żelázem, y ná
miejfcu zábija. Widzi zdrętwiały nád nie-
szczęściem syn, jákby sám zabił, bije się zá
grzech Rodzicielski w pierfi (częfcoćto Ro-
dzicielskie excessy, są synow kárą niewin-
nych, *sanguis ejus super filios vestros*) nie dośc
ná tym, Dom jeszcze klasztorny, w Dom so-
bie zámienia pokutny. 40 dni náprzod, trzy
látá

látá potym ná ciężkíy zá Oycá przeby-
 wa pokucie, cudze modlitwą y łzami glo-
 zuje grzechy, by z cudzego excessu jákíy
 ná się nie zárwał biedy. O Święty w poku-
 cie tryumfie! Tryumfuje dále y gdy siebie
 zwycięża, z wolney światá licencyi, dobro-
 wolny niewolnik idzie pod zákonne posłu-
 szeństwá járzmo; już całé posłuszny, nie
 swoy, ále Boski; więc że táki, już z naymníey-
 szego áktu záfwe zwyciężcá, *Vir obediens*
loquetur victorias. Ná co Laurent: Justin: *Ob-*
edientia facit hominem triumphare. Posłu-
 szeństwá wizerunk Romuald, więc y tryum-
 fu. Punkt to u niego honoru Boskiego, pun-
 ktualne Przełożonych záchowác roskazy.
 Y co drugich dobrym życiem náuczac
 mógł, idzie sam pod zakonną náukę, dając
 ádintendę że naylepiey uczy, kto nie siebie
 lecz drugich słucha. Więc idąc w głę-
 bokie

l. de li-
 gno vite
 c. 3.

bokie lásy, siebie dzikiey puštyni, życie A-
náchorecie Márynowi poddaje, aby nim
tak kierował, by y o punkt jeden od BOGA
nie zjechał. Jákoż tak go się ściſło trzy-
mał, że widząc każdy Romualdą, żywego
w nim widział BOGA. Cudow to Bo-
ſkich nie poſledni cud, S. Puſtelnik, gdy
BOGIEM żyje, żyje y cudámi. Ná ſcho-
rzałego ſmiertelnie Grzegorzá, co tylko
technie, wnet y zdrowi; y jedná pobožnoſci
párá, doſkonály medyk. Tegoż ſkánce-
rowáne w puſtuły ciało, gdy proſtą myje
wodą, wnet bóle y ránę zmywa. Błądzą-
cego rozumem frenetyká, jednym do do-
brego rozumu wraca pocałowaniem. O-
pętánego złym Duchem chłopięciá máłym
poſwięconego chlebá kąſkiem, od złego u-
walnia. Bogátého w fortunę, bogátſzego
w niepráwość Komeſá, gorącym nápo-

*Petrus
de Nat.*

R

mnieniem,

mnieniem, od grzechu odwodzi, przywo-
dzi do wzgárdy światá. Rodziá swego
z klasztorneho pokoju, ná niespokoiny
świat wrocié się myślącego, w lepszym u-
twierdził przedsięwzięciu, już sam lepszy,
bo duchowny Rodzicowi Ociec. Oddá-
je lepszym zá życie życiem. Ten go tám
urodził światu, ten zaś światowego Oycá
rodzi Niebu, sam pierwszy Niebá ássessor.
Dabo ei sedere mecū in throno meo. Jákoż gdzie
drugich osádził, sam osiadł y wielu posiadł.
*Sedet etiam nunc, quia anima ejus in celo bea-
tificatur.* Duszá w Niebie, wysokie to po-
bożności mieysce, ktore pustelniczy Seden-
taryusz światobliwie osiadł, y tám przy tro-
nie Boskim wierny jego spoczywa ássy-
stent, á dobrej ássessor wieczności. *Dabo
ei sedere mecum, in throno meo.*

Matth: 19. Rzuca Rybołów chudeusz
Piotr

Piotr fiece, więc w targ o nie z JEZUISEM
 ják o co drogiego: *Relinquimus omnia, secu-*
ti sumus te, quid ergo erit nobis? Opuściliśmy
 wszystko, pośliśmy zá tobą, coż nam zá to
 będzie? Nie ládájáko z Pánem frymárczy
 Piotr, gdy coś zá nie, wiele zá máło, wytár-
 gowác myśli, jákoż porzuconą fieceą uło-
 wił Niebo, y w Niebie krzesło, dobry targ!
sedebitis super sedes &c: W Krolestwie mo-
 im osiadzicie. Widzę prędzý jest BOG
 do Niebá dánia, niż my do jego kupienia.
 Pátrzy ná serce nie ná rzeczy; w Boskiey e-
 stymie ánimusz jest ludzki, nie żadna dáni-
 ná. Oddał hołdownicze BOGU serce, á
 z sercem y siebie sáмого S. Anáchořetá,
 już to myśl u niego nie myśl, co nie o BO-
 GU; więc też y on u BOGA záwŹe ná my-
 śli, záwŹe przy tronie przybytku górne-
 go. Cály się w głębokich zánurzał kon-

templacyách, rzekłbyś, że już cały w Niebie, gdybyś go był jeszcze nie widział na ziemi. Plakterza gdy prędko pojać nie może, męczy się sam z sobą, że gdy BOGA całym poymuje sercem, Dawidowych do BOGA áffektów pojać nie może. Coż robi? (mać swoje łacne pobożność sztuki) prosi usilnie Przełożonego Máryná, áby gdy czego z Psálmowych Hymnow nie potráfi, poty go po leniwey głowie ćwiczyc nie przestał, pokiby náznáczonych wierszów y mówić y spiewać nie tráfił. O dobrowolne męczeństwo! nie czuie y ran Święta gorącość! Cwicz go dobrze wyćwiczony sam w ostrości życia Máryn, nie folguie tak głowie, áż przy wychłóstanymuchu y słuch stráci Romuald, więc ciężkies z bolu unikájąc choroby, nie unika od chłósty, prosi pokornie Máryná, by bicz z jednego

dnego uchá przenioſł ná drugie. *Pater ſi placet, circa alteram aurem de hinc vulnera infer.* Przy zránionym JEZUSIE, bez rány Romuald być niechce, áby jáko przy nim krzeſło w Niebie oſiadać miał, *ſedebitis & vos*, ták teſz do krwiá zlánego Zbáwiciela bez krwáwey purpury przyſtąpić y nieſmiał, y niechciał. Więc gdy ták zá niego poſłuſzny cierpiał, z nim teſz chwalebnie oſiadł: *Sedit Romualdus imperans creaturis, quia perfectiſſimè Domino, quem ſequitur, obedi-*vit, mowi o nim de Eſcobar.

*Sect: 5.
Paneg: 5.
objerw:*

4.

Kończę. *Sedebitis & vos.* Naymiłſza ludziom, lecz duſzom naygorńſza ſwiátá ſedentária. Pierwſze u nas ſpoczynku krzeſło márność, ktorą w ſwey dobie kſztałtuie ſwiátowość, by im beſpieczney oſădziłá, tym prędzey beſpiecznych zwiodłá. Brzydko przyſiedli, co ná wolnych życia oſiedli

rozkoszach. *Nos insensati!* Osiądziesz ná kofzu, kto się po nizezemnych obłudnego światá rospóścierasza próżnościach, miną te, przy nich ginie y duszá, zginie ná wieki y człowiek. O głupie márníego życia sedentárye! O pierwsze u światá krzesła pierwsza u nas konkurrencya, á o duszy wieczny honor áni pyta! Nie długi w swej długości dzień, gdy go ná domowych spendujem interessách, á steskniony quadrans, gdy o dobru duszy, zbáwienną rzuci do myśli reflexyą. Często u nas duszá byleby, byleby być, ják mówiem, w Niebie zá piecem. Nie zawódź się gnuśna ospáłości! Kto do sáamego w tárczy mierzy centrum, ledwo często w brzeg trąfi. Nie trąfisz y ty, kto do Niebieskiego tylko zmierzasz byleby. Nie zna ospálych gnuśiow Niebo! Myśleć dobrze o sobie każe, y na-
przod

przod z owym nie źle myślącym: *An-* Psal: 76.
nos aternos in mente habui. Nie określo-
 ne wieczności látá, uśtáwicznie kreślą się
 w pámięci. Niech y u nas bez tego nie
 będzie pámięć. Wołał ná tonących od
 Tyránná ręku bráci, tonący sám zá wiá-
 rę ná morzu Káptán Soc: J E S U: *Eja*
fratres, non degeneremus ab excelsis cogitati-
onibus filiorum DEI. Ey brácia nie bądź-
 my odrodkámi, od wysokiey synow BO-
 ZYCH myśli. Powtarzaymy toż sámo
 y my, ábyśmy dobrze umierających poy-
 mowali do serca słowá, niż umrzemy. Wy-
 niosłá nas ná świecie fortuná, y honor,
 niechże y ná Niebie wynosi y enotá, áby-
 śmy nie gdziekolwiek, ále z Romualdem
 Świętym *in sinu Abrahe* wyfoko osiedli. Co
 day B O Z E. Amen.

Ná dzień S. BRUNONA Fun-
dátorá Kártuzyánow,

*Smierć pokonána, życia wizerunk, albo śmierć
śmiercią konający BRVNO.*

*Zył około Roku Pánjkiego 1070 Rodem z Kolni. Dokonał Roku
Pánjkiego 1101. kanonizowany Roku 1514 od Leona X. Święto jego
obchodzą 6. Październiká.*

Et Lucernæ ardentes. Luc: 12.



le trzeba káznodzieyskich głó-
sow, gdzie niema śmierć ka-
że ná Brunoná. Zywy to mow-
cá, bo do fercá. Przemowił
z mortuálneho kátáfálku po
śmierci Páryski Doktor, zánimowił ná to
przelekły Bruno, ále lepiey od śmierci od-
żył. Więc tá ná Brunonową Uroczystość
dostátecznym chwał niech będzie Pánegi-
rykiem. Wiele wymowi choć nie mowi.
Wszakci skuteczniejszy fátálny jest cy-
prys

prys nád wykwitłe laury, nád szkólne pro-
chy śmiertelny popioł, zámilkłe grob-
sztyny nád głádkobiegłe wymowy potoki.
Prędzey choć już martwe y ná puł roskisłe
zbutwiały Izábelli uśtá, w zádumiálego
pobożność Borgiaszá wmowią, niżeli nay-
żywsze káznodzieyńskich ámbon perfwá-
zye. Prędzey ogniły Piotrowin odważnych
przerázi y ukroci śmiałkow, niżeli gorli-
wy od Ołtarzá Stánisław. Egipcyanie, przy-
náuce y kazániu śmierci, naylepiey zmę-
drzeli, świadczy Philo: *Ægyptii sub erudi-
tione mortis sapere didicerunt.* Niechże się
y nam ten popielcowy Tácyt dobrze w pá-
mięć wrázi, gdy dziś o żywym kazác będzie
Brunonie. Zyczył sobie takich słuchác do
sercá Euripides: *Hei! hei! cur non res ipse in-
ter homines edunt vocem, ut nibili fierent arti-
ficiosi sermones?* Coż po ártyficyálnych wy-
mowách?

mowách? żywy do duży Orator sámá
 rzecz. Uczy się w szkołách Włoskie Pa-
 nię, przeuczony już ná złe nieprawości
 herfzt (jako to zwykła młodości jest węd-
 ká roskosz) wre krew ná żywość, palą się
 ognie ná publiczne niewstydy, więc gdy tak
 niecnotá gore, przecięć gásić złe ognie spo-
 wiedzią nie zániedbywa, ále coż potym? do-
 brey nie słucha rády, o poprawie áni myśli,
 gdy się tak z kápłanem o rozgrzeszenie
 pássuie, tę przecię wypełnić pokutę deklá-
 ruie ná koniec, że miał codzien według du-
 chownego swego informácii, przez quá-
 dráns godziny myślący o śmierci ná rosko-
 sznym łózu swoim leżeć jak trup, złożony-
 mi ná krzyż rękómá, z gorącą przy gło-
 wách gromnicą, ná pierśiach żywey śmier-
 ci index Crucifix. Leżał tak cichy, ále
 długo doleżeć nie potráfił. Wiele bowiem
 pámiátká

pamiętká śmierci do serca, wiele peroro-
wał do myśli Crucyfix, y wnet śmiertelny
publikan od śmierci odżył. *Sic repente il-*
lustratus est, świadczy historya. Co już w
ferdecznych ciemnościach wygąsta była
iskierká dobrego życia, wnet ná pamięć
śmierci rozświtała. Więc łzy pokutne leje,
by złe ognie przygasił. Odżył Bruno S.
z cudzey śmierci, niechże dziś tá życia jego
będzie káznodzieją, niech tá mowi do káz-
dego serca, co czynił Bruno dla Niebá. A-
le od czegoż proszę zacząć? oto założone
thema dáje do chwały impet: *Lucernæ arden-*
tes. Pali śmierć ognie, rzekłbym że ko-
nąjącemu Brunonowi zápala gromnice,
gdybym nie widział, że jáko Świętemu pa-
li ognie ná Ołtarz. Gore Bruno żywą śmier-
ci pamięcią, śmierć jego jáśnieje święto-
bliwością. Ile tylko żył lat, tyle umierał.

Złą światowość dobrą zawsze gasił pamięcią *memento mori*, pamiętay ná śmierć. Y co tylko żywo żywy umierał, większego co raz światła nabierał: *Mors carius electos luci suae restituit, lucem suam reprobis tollit.* Przyświeca mu światłem światły Grzegorz, śmierć ciała przywraca wybranym swemu światłu. Nie bez jasności Bruno S. y gąsnąc świeci, y świecąc gąśnie, gdy ustawnie umiera. Aleć to fest dziś Kártuzyáńskiego Fundátora, toć nie żałobny, żyje w BOGU, toć dzień nie *de Requiem*. Mać świetne żałoby Niebo, nie dziw że Święto żałobne zapowiada ná Brunoná. Smierć u niego uroczystością była. Często umierał, niż raz umárł, y nie umárł, bo lepiej śmiercią odżył. Nieśmiertelności bowiem mátką, żywa w oczách śmiertelność. Więc tę dziś umierającemu co raz Brunonowi

sámá

fámá śmierć zápała ná wywod chwały swiá-
tłość: Ze Święty Bruno, gdy śmierć śmier-
cią konał, śmierć jáśnie pokonał. O tym
Ad M. D. G.

Wielem się bárzo poważył probować,
gdym nie unikniony śmiertelności
termin w Brunonie negować począł, áleć
mię z polá bojáźni pobożność jego wypro-
wadza, gdy fámá śmierć o nim tway dysz-
kurs wprowadzać zámysła, że śmiercią od-
żył S. Bruno nie dziw, bo y swiátowy Mi-
trydátés żył dobrze trucizną, ná czym inni
swe kończą życie, ná tym żyć poczyna. Od-
żył y ow z jádowitey pocyi niefzczęśliwy
małżonek, ktory ożeniwszy się z Jędzą, o-
żenił się z biedą, kupił w przyjaźni kłopot,
z kłopotem prędko nieprzyjaźń. Tá bo-
wiem nieprzyjazna mężowi, otruć go zámy-
śla, y żeby prędzey wykonać mogła, co u-

S3 myśliá,

*zá Wa-
lensa Ce-
sárzá tá
się stála
Historya.*

myśliła, nie kontentá jedną trucizną (gor-
sza nád tyfiąc trucizn ząwziętość) zewsząd
zaciągłe z Aptek zbiera jády, y rázem do je-
dney zlewa cząszy, żywą do mężá przepija
śmjercią, mąż dufzkiem wypije zá zdrowie
żony. Tá prętkiey jego czeka śmierci, on
prędszey jey popráwy. O dziwna rzeczy
odmiáno! o Święta Boskiey nád ludzmi O-
pátrznosci temperáturo! Gdzie już miał
nieborak z tyfiąc jádowitych umieráć tru-
cizn, wnet silnieyszym y zdrowszym się był
uczul. Owe bowiem niezgodne trucizny
z sobą walcząc, siebie konały, y wzajemny
jad trawiły, á jemu przez moc swoję sił do-
dawały. Nád czym zádumiály Aufonius
dziwuje się; *Et cum fata volunt, bina venena*
juvant, koło kogo fátá chodzą, dwie truci-
zny nie ząszkodzą.

Apocal: 14. Głos śmierci, głos z Niebá, Ja-
nowi

nowi piśać każą, co wżyscy słuchać mają.
Bierz się Janie do piorka, a inni do ucha.

Scribe: Beati mortui, qui in Domino moriuntur.

Błogosławieni umarli, ktorzy w Pánu umie-
rają. Y to rzecz dziwna, znąc z Niebá! Już

umarłym umierać znowu nakázują, státut
śmiertelności raz tylko to práwo wykonać
każe: *Statutum est hominibus semel mori.*

Hebr: 9. Stráśzny to raz, y ná raz jeden.

Máluje sławny malarz Frańciszek Francia
ad vivum śmierć, żywymi fárbami nie żywą

konterfetuie, wyraża przy kościym strá-
szydle stráśzny trup, robáctwá, rotkisley ro-
py wizerunk, y gdy ją pilnie wpátrzony ád-

umbruie, sam od stráchu pod umbrę śmier-
ci idzie, ná mieyscu kona: *Tremens vive-
re in ipso mortis aspectu desit.*

Swiadczy Ná-
dásí. Poprawić się dádzą, á drugi raz umie-
rać nie dádzą. Może jednym chybiwszy

kámykiem

*In vit:
Prædesti-
nator:
p. 724.*

kámykiem Dáwid, drugim uderzyć Golia-
 tá o ziemię, z śmiercią zaś drugi raz páss-
 wać się nie potráfi, ná jednym tá tylko zá-
 wiślá punkeie. Zbłądził raz y drugi ow,
 ktory ná woynách błędzić dwa rázy nie po-
 zwalał; *Non licet in bello bis errare*, raz z
 plácu wyidzie, wnet się popráwić może. A
 u śmierci drugiej niemáśz popráwy. Raześ
 upadł, nie powetujesz smiertelnego upad-
 ku powstaniem. *In his secunda mors non ha-*
bet potestatem Swiádeczy Apokáliptyczny Pi-
 farz. Nie ma śmierć druga mocy ná ludzie,
 bo kto już umárł, umierać jákże może? Prze-
 cięć jednak nie zna omyłki Niebo, raz wy-
 rzeczone prawdy nie znáją popráwy. Stoi
 przy słowie, co wyrzekło: *Beati mortui,*
qui in Domino moriuntur. Dáje znáć że o
 drugą śmierć, śmiercią się pędzi. S. Judáš
 Tháddæusz *Iude v. 12.* gdy pisze o drze-
 wách,

Apocal:
 20.

wách, o dwojákíey ich piśze śmierci: *Arbores autumnales infructuosæ bis mortuæ*. Drzewá jesiennie niepożyteczne, dwa rázy czyli wymárzłe, czyli wymárłe. Raz umierają, gdy stoją nieplodne przez zimę, drugi raz gdy obálone padają ná ziemię. Pláto pátrząc ná ludzic, pátrzy ná drzewá, gdy ludzi miánuie wywroconymi drzewámi: *Homines sunt arbores inverse*. Więc dwojáką śmierć widzisz, kto widzisz to drzewo. O-sypáne fruktem drzewá, poki kwitną, poty nadobnie żyją; uderzy ná nich mroźniefzy Listopad, z opádłego liścia wnet zmárzłym, czyli zmárłym podścieła całun. Żywy trup ná ten czas drzewo odárte z bárwy, obráne z fruktu, w drzewiáney korze, ják w truniánym lochu martwieie. Y gdy tak raz umiera, ośtátnim jednák jefzcze technie duchem w ziemi, choć nie z ziemi,

T

poki

poki w swym korzeń wigorze, poty y drzewo w życiu, czeka ostatecznego ze pnia upadku. Tak kończyć y umierać powinien przed śmiercią, kto dobrej oczekiwania śmierci. Czekaymy jak jesienne drzewa stojący tego gości, aż poki ze pnia życia śmiertelność nie uderzy o łozko, z łozka o grob. Y ztąd komuś (Swiadkiem Spondanus *anno* 1308) krotkie ale węzłowate od dwojakię śmierci piszą Epitaphium: *semel sepultus, bis mortuus*, raz pochowany, dwa razy umarły. Zegna się z światem Łazarz, pożegnánego oplakują siostry, y grzebią nie mniej w ziemi jak we łzách: temperuje ich zale nadeszły Zbawiciel, gdy z nimi Łazarza płacze umarłego, ktorego kochał żywego, widzą to zadumiáte rzefze, y dziwiają się, *Ioan. II. Non poterat hic, qui aperuit oculos cæci nati, facere, ut hic non moreretur?* Czy nie mógłże ten;

ten; który od urodzenia ślepemu otworzył
oczy, oczu nie kaząć śmiertelnie zamykąć
Łazarzowi? Czy nie mógł go utrzymać od
śmierci ten, który wnet tegoż umárłego
wskrzesi? mógł wprawdzie, ále niechciał:
wzrok przywrocił niewidomemu, bo
Wszehmocny, płacze nád Łazarzem bo
przyjaciel: potężna jest przyjaźń, á prze-
cię nie uczynił temu przyjacielowi co
mógł. Jeżeli go może wskrzesić, czemuż
nie mógł uczynić by nie umárł? Przyjaźń
bowiem to świadczyć zwykła co może. To
prawdą! ále że tu nie czyni tego Zbawiciel
co mógł, uczyni wnet dla Łazarza co mo-
że. A że wprzód śmierci jego nie przesko-
dził, dáje rácyą Hipponencki Infułat: *Vt*
unus homo semel nasci, & bis mori disceret.
Groby umárłych, są to szkoły żywych.
Niechże się náuczy, kto pátrzy ná umárłego

*S. Augu-
stinus.*

Łázárzá. Raz się rodzić potrzebá, á dwa rázy umierać. Radby ktoś podobno poprąwił Hipponenískiego stylu, áby się przy jedney śmierci dwa rázy urodził. Prawdá, miło żyć káżdemu! nie káżdemu miło umierać. Ale národzenie wszystkich jáko jest rowne, ták zádnemu nie podległe błędowi, więc rodzić się raz dość ná náture : przy śmierci się prędko od dobrej wieczności może zbłądzić, więc poprąwić erroru śmierć druga pozwala, álbo ráczey śmierciá drugá poprąwić, y przekonać mamy pierwszą. *Considera quam pulchra res sit consummare vitam ante mortem, deinde expectare securum, reliquam temporis sui partem:* choć Pogáński po Chrześciáńsku jednák árgumentuje Seneká. Uważ ják pożyteczna rzecz, skończyć życie przed śmierciá, á potym drugiey á ostátniey bezpieczniey czekać

in Epi-
stol: 52.
ad Lu-
cillum.

czekać śmierci. Pierwszą, á dobrą uwagą śmierci, śmierć drugą chwalebnie przekonał. Kánonizuje takich słodkomowny Ambroży; *Illi sunt beati & in Domino moriuntur, qui prius moriuntur mundo, postea carni.* Błogosławieni tacy, y w BOGU umierają, którzy wprzód świata konają, potym ciała.

Chcesz pátrzyć ná śmierć, pátrż ná Brunoná, żywy obraz śmierci. Od śmierci Páryskiego Doktorá żyć ściśle BOGU zaczyna, więc lepszy Doktor, lepiej świata umiera, więc nie Niebu. Ten tám raz umierał, więc bárzo źle, bo oskárżony, osądzony, potępiony. Ten Święty umierał co raz poki żył, więc bárzo dobrze skończył, bo od Anjołow poniesiony, od BOGA Niebu przysądzony, przy śmierci zbawiony. Zawsze strážney pámięcią śmierci żywy konał, więc strážną śmierć łagodliwie w

BOGU zaśypiający pokonał. *Mors morte perimenda est*, mowi Viera. Śmierć śmiercią konąć należy, by tá nas ná wieki nie pokonała. Pátrż ná Kártuzyáńską Pustynią, wszędzie zágefzczony lás, rzekłbym, że ná ziemi leśne umárłych lochy, gdyby pobożność nie informowała, że to Kártuzya grob Świętych. Żywetám w Brunonie śmierci, żywa śmierć Bruno, od ustáwiczney á nic sobie nie folgującey ciała mácerácii struchlały Łázarz, od ściśłych postow wychła ná spoyrzenie kálwárya, od ostrożelázných bodźcow, od záostrzonych láncuszków wymácerowány trup, zá grob lás dzi-ki, zá łózko trunę, zá śmiertelny czechel grube cilicium, zá spoczynek ściśte aż do śmierci obrał milczenie. Bez nieskosztowánego nigdy mięśá, żywy y rzeźwy, bez ciała w ciele Anjoł, ná wszystkie światá roskoszy umartwiony

Ná dzień Świętego Brunona.

151

umartwiony czyli martwy trup. Bruno a'
cunabulis ita præcinctus ostenditur vinculo puri-
tatis, ut adolescentibus objecerit puritatis nor-
mam: wypisuje jego niewinność de Esco-
bar & Mendozá. Przejrzyście się w tym
nienaruszonym kryształe owe gibkiey mło-
dości prędko stłukłe szkiełka, ná których
z pięknego kwiátu szlifuje świat nieprawości
ciernie. Oto dziś między szklaną światá
niewinnością, twárdy w cnocie dyáment!
Ná Kártuzyáńskiey puszczy czysty w pier-
ściach kándoru łabędź, gdy chodzi po pu-
szczy, lata po Niebie, bo ziemski Anioł. Bru-
no tuum nomen (vivat Cartusia Sancta) can-
tantes sublime ferunt ad sidera Cygni! poprą-
wuje Owidyuszowego stylu w swoim Em-
pireyskim Niebie Engelgrave. Zyc imię
Bruno twoie y Kártuzow będzie, gdy twych
Łabędziow w Niebo wyniosą łabędzie. Bá y
jeszcze

in Evāg.
Sancti ad
c. 12. Luc:
de S. Bru-
nono.

in fest. S.
Brunonis
p. 504.

jeszcze ná ziemi w umárłym swiátu Bruno-
nie, widzi w Kártuzyi Niebo Hugo Infułat
(o czym Franciscus de Puteo Cartus:)
Ten modląc się raz záfnie, widzi w niezná-
jomym sobie mieyscu *Cartusia* miánowá-
nym osiadającego **CHRYSTUSA**, y ob-
szerną Pálacu jakiegoś máchine zakładają-
cego, ná ktorego frontyspicyálney fáciiacie
siedm złotych gwiazd uyrzał, ktore z u-
kładney pozycyi swojey swietną wydawały
koronę, á z támtąd lekkim się nieco unofze-
niem wzbijały pod Niebo. Sen Biskupi já-
wna była S. Brunoná swiátobliwość. *In*
Palatio Cartusie, stelle, id est Bruno, ejusq; Mo-
nachi recluduntur, explikuie tę widzenia
figurę de Escobar. Te siedm gwiazd wi-
dzialnych, siedm z Brunonem sprzysię-
głych ná pobożność Socyuszow, y znacza,
y w Niebo wynoszą, ktorých swietnieysza
koroná

koroná Bruno. *His sex amicis suis institutum suum aperuit, & salutare quoddam apud eos pronuntiavit.* Swiadczy Petrus Blome. On pierwszy zebrawszy fześciu z Páryskich Athen, odmiánę życia, surowość żywotá, potrzebę popráwy zaleciwszy, niemniey tam świetniał, jáko y ich objaśnił. Zacząwszy certować z światem, zaczął od śmierci, áby ostrością życia mężnie pokonawszy światowość, pámięcią nieustánney śmierci, śmierć swoję pokonał. Jákoż umierając łagodnie, nie umárł, bo czystego łabędzia od śmierci w Niebo uniosły łabędzie. *Cantantes sublime ferunt ad sidera Cygni.*

Psal: 50. Nie sekret u Dáwidá Boska szkoła, gdy coś sekretnego poymuje: *Incerta & occulta sapientie tue manifestasti mihi.* Nie pewne á skryte rzeczy mądrości twojej wyjawiłeś mi. Nazbyt się podobno pobrátał

z BOGIEM Syoński Koronat, że z niewyczerpány Mądrości wyczerpnął tajemnice. Dobrze u kogo konfident Niebo, ále nie zbytecznie. Wścibił tám nos nosáty Lucyper, y przyłkrzynyl się, álbo ráczey onofaciał. Niewiem jákiey się tám repliki doczekał z Niebá, y ow Focyuszowski Władyká, w sekretną á śmiałą z Piotrem S. wdając się korespondencyą. Umiera pewny y majątny Bojar, pisze zá umierájacym listy śmiały korespondent do Xiążęciá Apostołów Piotrá, by bez żadney ná inſze mieysce sequestrácyi, puścił umárłego do Niebá. *Nostro Domino & Amico S. Petro, la-*

Cbristi-
an9 Mat-
thias Si-
stem: Po-
litic: l. 3.
p. 372.
Andreas
Cellarius
in Polon:
Histor:

nitori DEI Omnipotentis. Precipimus tibi & indicamus tibi, quòd hoc tempore mortuus est minister DEI Princeps Fedor Solodymirski, ut ipsum recte & sine omni impedimento & mora, intromittas in Regnum DEI, nos ipsū solvimus omnibus

omnibus suis peccatis, & ipsi Benedictionem dedimus, tu in his omnibus tandem nihil transgrediaris, & nihil aliud ipsi fiat: ideo dedimus ipsi has literas absolutionis. Datis in summo nostro Cœnobio Kijow: Anno 1541. 30. Iunii. Bےspieczna śmiałości konfidencya, niebےspieczną często odnosi replikę. Biję po nosie Niebo, co názbyt Niebá zuchwałą przyjaźnią tyka. Tu jednak ostrożnie Dáwid z BOGIEM, czerpa tájemnice, á jákież? oto *incerta & occulta*, nie pewne y sekretne. Pewna jest śmierć, nie pewny y utájony czas śmierci, wiadomo wszystkim, że umrzem, niewiadomo kiedy. Nie pátrzał ná te niepewności wiefzcze skrytych swego Jowiszá resposow rozsádný Cato, gdy mówił: *Me non oracula certum, sed mors certa facit.* Mnie nie głósy Bogow pewnym, ále śmierć pewna czyni. Pewny to wiefczek śmierć

pewna, że zaś jej czas niewiadomy, poprzedzali śmierć swoją, by jej czas sobie upewnili. Wolał się sam zabić Káto śmiercią pewną, niż od kogo czekać z bojaźnią niepewnej. Lepszy jednak za Kátona Chrześcian Bruno S. ten tam się zabił, by nie był zabity, ten zaś świątobliwie zaważsu umiera, aby świątobliwiej umarł. Dobrowolny bieg bowiem do śmierci jawne jest życie. Pierwszą którą miał w oczach pamiątką śmierci, konał drugą, y szczęśliwie pokonał, gdy śmiercią życie kupił, Niebo wygrał. *Mortis ergo memoria lucerna est pedibus nostris in itineribus eternitatis.* Mowi Nádasi. Pamiątka ustawiczna śmierci, jest to ewangeliczna pochodnia w drogę szczęśliwej wieczności. Pali dziś świątobliwości Brunonowej ognie śmierć samą, pali światło tryumfów, że z niey mężnie

źnie tryumfuie Bruno gdy umiera. Páwłowa sobie nócąc przy plauzách piołnkę: *Bonum certamen certavi, cursum consummavi, in reliquo reposita est mihi corona justitie.* Dobrzem wojował, y otrzymał pole, skończyłem ná śmierci życie, ná końcu życia odebrałem koronę.

Kończę. Stańmy teraz uwagą ná terminie śmierci, ná którym stánąc káždemu niepochybnie będzie potrzebá. Co człowiek to śpieszny do terminu cursor. Zápaloną życia pochodnią, wnet drugiemu następcy oddać przyidzie, *tibi lampada trado.* Tańcujem gonionego, dogoniliśmy innych, y oni pomárli, nas drudzy doganiąją, y my iść musim, gdzie pierwsi. To pewna! ále to pewności nie ma, czy tryumfować z Brunonem nád śmiercią będziem. Umieramy często, ále nie ják Bruno, ten żywą

pewna, że zaś jej czas niewiadomy, poprzedzali śmierć swoją, by jej czas sobie upewnili. Wolał się sam zabić Kato śmiercią pewną, niż od kogo czekać z bojaźnią niepewnej. Lepszy jednak za Katona Chreścianin, z Chreścian Bruno S. ten tam się zabił, by nie był zabity, ten zaś świątobliwie zaważsu umiera, aby świątobliwiecy umarli. Dobrowolny bieg bowiem do śmierci jawne jest życie. Pierwszą którą miał w oczach pamiętką śmierci, konał drugą, y szczęśliwie pokonał, gdy śmiercią życie kupił, Niebo wygrał. *Mortis ergo memoria lucerna est pedibus nostris in itineribus eternitatis.* Mowi Nádasi. Pamiętką ustawiczna śmierci, jest to ewangeliczna pochodnia w drogę szczęśliwej wieczności. Pali dziś świątobliwości Brunonowej ognie śmierć łamą, pali światło tryumfów, że z niej mężnie

nie tryumfuie Bruno gdy umiera. Páwłowa sobie nócąc przy plauzách piośnkę: *Bonum certamen certavi, cursum consummavi, in reliquo reposita est mihi corona justitiae.* Dobrzem wojował, y otrzymał pole, skończyłem ná śmierci życie, ná końcu życia odebrałem koronę.

Kończę. Stańmy teraz uwagą ná terminie śmierci, ná którym stánąc káždemu niepochybnie będzie potrzebá. Co człowiek to śpieszny do terminu cursor. Zápaloną życia pochodnią, wnet drugiemu następcy oddać przyidzie, *tibi lampada trado.* Tańcujem gonionego, dogoniliśmy innych, y oni pomárli, nas drudzy doganiąją, y my iść musim, gdzie pierwsi. To pewna! ále to pewności nie ma, czy tryumfować z Brunonem nád śmiercią będziemy. Umieramy często, ále nie ják Bruno, ten żywą

zawſze konał pámiecią nieuſzłej ſmierci,
 my złey nie uchodząc umieramy **BOGU**
 przez grzech. Zgrzeſzyłeś, już umárłeś,
 to zginąłeś. Zbiegające codzien godziny,
 co godzinną przeplatamy zbrodnią: *Quoti-*
die eſt deterior, poſterior dies, mowi Publius
 Mimus. Co dzień to nowe ná kárbie wie-
 kuſtley zguby, exceſſow regeſtrá: *Quoti-*
die morimur, co-dzień umieramy, gdy co-
 dzień giniemy. Y także ſię tryumfować ſpo-
 dziewamy nád ſmiercią. Przegrał wiecznie,
 kto ták wojował. Certowali z ſmiercią,
 co roze roſkoſzy y wſzelkiey ſwiátowoci
 ná uſmierzenie ſmierci rwáli: *Coronemus*
nos roſis, antequam marceſcant; wyrwála ich
 ſmierć nieſpodziánie z roſkoſznych ogro-
 dow, y ná wieki przegrali; *Ergo erravimus!*
 Otoſmy nędznicy zbłądzili. Błądzisz,
 kto torem ſwiátowoci idzieſz zá nimi. Nie-
 uydzieſz

uydziesz wieczney śmierci, kto w doczesnościach co dzień umierał. Popraw się a zwyciężysz. Złego życia hámulec niech będzie zwierciadło śmierci, a tą niepochybnie ná wieki z Świętymi tryumfować będziesz. Dobrze jest życie, lepsze po życiu Niebo, tám w tym wędrować tylko, w tym zaś wiekować bez końca należy. Stárasz się o życie, by było (choć w biedzie) naydłuższe? stáray się o wieczność, by była naylepszá. Miłość teraz gdy szczęście płuży, miley tám będzie, gdzie wszystko służy. Dayże dziś serce prawdzie, day śmierci pámiąć, a zwyciężysz. Uderzy nátarczywość pokus, wojuy je pámięcią prędkiey śmierci, mow serdecznie do duszy Brunonowym hástem; *Memento mori*. Pámiętay ná śmierć. Coż po tym, choćbyś po sżyję w lubych tonął roskoszách,

skoszách, w pomyslnych szczęściach? jutro podobno śmierć to porwie, y gdy przy tych zaśtanie, zabi je ná wieki. Wo-
lęć wstrzymać się do czasu, bym ná wie-
ki się cieszył, niż krotkiego czasu ná złe
użyć, bym wiecznie zá to pokutował. Rzuć-
że się do tego oręża, certować zączni
z światem, byś śmiercią tryumfował. *Di-
xi nunc cepi.* Dziś zączni, Przewodni-
kiem do zwycięstwa jest Bruno Święty,
będzie y do korony. Wymaż z my-
śli zmyślone uciechy, niech tám niewy-
gąsta pánuie pámiątka śmierci, ábyś w
Niebie ná wieki nád złą śmiercią páno-
wał. Czego przy szczęśliwey śmierci ká-
zdemu życzę. Amen.



Ná dzień Świętego Norbertá.

161

Ná Dzień S. Norbertá Premon-
strátenfow Fundátorá.

Tálent Biskupich Infuť,

Vtálentowány BOGIEM NORBERT Święty.

Zył około Roku Páńskiego 1110. Rodem z powiatu Xántheńskiego,
Niemieckich y Fráncuskich Páństw. Był lat 15 Biskupem Mágdebur-
skim. Vmířt Roku Páńskiego 1134. Obchoďza Święto jeho 6. dnía
Czerwca.

*Dedit talenta, unicuiq; secundum propriam
virtutem. Matth: 25.*



Notá ludzi poleruje do estymy,
podáje BOGU do honoru. Szá-
cunek osob u swiátá dostátنيا
fortuná; szácownym u BOGA
pisze się fortunatem, kto się w
nienáruszoná cálość życia pisze bogátym.
Vnicuiq; secundum virtutem. Tálent cnoty
uśláhcia do Niebá, do wyższego w nim fo-
rytuie krześlá. *Summa apud DEVM est no-*

W

bilitas

bilitas clarum esse virtutibus. Przyjaciół to jest od fercá Boski, kto przyjaciel jest dobrego życia. *Amice ascende superius;* przystępujcie bliżej do BOGA, kto wyżej w pobożności postępujcie. Pierwsza do dobrej wieczności promocyja własnej cnoty talent, ktorego że w Ewangelicznym nie znaleziono na Páńskie owe gody Przybyśzu, więc jako niegodnego rugowano od stołu, wrzucono w ciemności. *Quomodo huc intrasti non habens vestem nuptialem?* Bárwa wiekuiſtych godów niezábrukáne sumnienie, w tym kto chodzi, wchodzi bezpiecznie do chwały. W taką inwestyturę przystroić Moyżeszowi Aároná kazano, by tak bárwiąſty miał pierwsze miejsce u Ołtarzá. *Exod: 28. Facies vestem Sanctam Aaron in gloriam & honorem, in qua sanctificatus ministrabit mihi.* Nie kázdać to u BOGA zdobi sukienká

kienká tylko Święta. Ozdobá Świętych nie-
zmázane serce. Bez tego kto żyje, żyje jak
bez duszy. Spytáne piękney rozrywki pá-
chołę, jeżeliby rodowitym był szláchci-
cem, ten ná wyzsemłaną swoię okiem rzu-
ciwszy suknią rzecz z respektem ná ubo-
stwo: *Sum nobilis, sed non valde*. Z predecesso-
row moich znam się być szláchcicem, ále
wytárta bárwa wyciera szláchectwo. Już
ten (rzetelnicy mówiąc) nie uszláchciony
u BOGA, komu światowość pierwszą niená-
ruszonego sumnienia wytárła sukienkę,
wydárła y Niebo. Pierwszey záfwe u Nie-
bá *admissyi propria virtus*, własność enoty,
ktora naypiękniey Świętych wystraja do
chwały. Wielki to u B O G A tálent, w
pierwszey do niego był Norbert S. konkur-
rencyi, to sobie przyśwajając y przywłaszcząc
począł, co sámemu jest własno Niebu, od

niego zaczął, bá y ná nim skończył. Zwy-
czáynie dobre incepty dobry koronuie ko-
niec, ktorego z uymą zbáwienia by nie strá-
cił, od młodości trącić począł ochotę do
świátá. W niedoyrzálych leciech doyrze-
wác do cnoty, pierwszy u niego był impet.
Tálent wrodzony zacnego urodzenia, ro-
dzicielskich præminencyi, fortunney suk-
cessyi u niego to nie tálent, widząc że tym
bárzieszy ludzi obłudny świat ludzi, niż cie-
szy. Te wszystkie światowości spezy, pier-
wszym być mienił upadkiem do zguby,
więc wolał być wolnym zacney dziedzicem
cnoty, niż y nayobszernieyszey fortuny
więźniem. Naymożnieysza bowiem for-
tuná cnoty, BOG w sercu osiadły. Rza-
dka táka utarczká, á w utarczee zwycięstwo
nieunofzoną młodość unosić do státku, wy-
głaskáć do pobożności. Powabna bo-
wiem

wiem do złego wędka są młode lata; ktore z odmiennym coraz odmiennie wiejąc wiatrem, tam tylko wietrzą, dokąd ich nieustala jeszcze, popędza skłonność! S. Premonstráteńczyk jeszcze młody, już Święty, wrodzoną dojrzałych lat popędliwość rozumem kielznał, bojaźnią Boską hámował chęci, ingressa światowości tánował do serca. Y owszem rwał ciernie ná roże, párzące światá pokrzywki kształtował ná kwiaty, ná Cefárskim dworze między dworskimi dworak ále Święty, z przyzwoitych dworom licencyi brał miarę, nie jáko z wolniejszymi sumnienie profánować miał, ále jáko z cudzego w excessách lepiej powstać upadku. Przestronne innych życie, á u niego oczywista zgubá była mu powabem do ścisleytzego żywota, widząc że niesforne dworskiey wolności występki, być

nieumieją do dobrego postępkiem. Więc
zkađ inni wychodzą gorśi, z támtąd on lep-
szym, odstawa od Pána, żegna Cesařzǎ świe-
cki, y zǎraz wita Duchowny. Nie inszy
od siebie obyczájem, choć inszy suknią,
ktorǎ dawnǎ cnotǎ ozdobił, gdy go tá ná
stan duchowny przystroiłǎ. Nie zna bo-
wiem odmiennego stroju cnotǎ, bo zǎwǎż
w swey u stǎtecznych porze. Tálent to
był u niego naypryncypálnieyszy, ktore-
mu inne wrodzone poddawał tálentǎ, by
nie inǎczey te się dzieliły, tylko zǎ powo-
dem cnoty, ktora gdy w tym stǎnie inǎczey
go koronowǎć nie mogłǎ, dałǎ mu do czǎ-
su ná głowǎ Infuły, niżby go wiecznǎ uwień-
czyłǎ koronǎ, dobrym tálentem płǎcǎc mu
zǎ pobożności tálent, którym on celował y
ludzie, celował y Infuły. Z czego ja do po-
chwały jego biorę ássumpt y powiem, że
miedzy

Wiece między utalentowanymi, Tálent jest Biskupich Infuł, utalentowany BOGIEM Norbert. O tym Ad M. D. G.

JEst wolna y przy BOGU dystrybutá tálentow, ktore w swym kompucie chociaź są różne, jednak równe. Tálentuie Niebo różnie, wrodzone jednym udziela przymioty, innym nadprzyrodzone według záslug wydziela łáski. *Talenta enim gratias gratis datas intelligit CHRISTVS*, mowi uczony de Escobar. Wszyścysmy nie bez łáski Boskiej, ále nie wszyscy przy jedney. Wiece kto wiecey z skárbnicy nieprzebranych pártycypuie donátyw, większą teź z nich oddać musi ká kalkulacyą, *cui plus datum, plus requiretur ab eo*. S. Mágdeburški Infułat, Biskupiey perlá godności, pierwszy Infuł tálent, wielą od BOGA udárowány tálentámi, wшыskie fideliter do Niebieskiego skłádał árchivum.

Isaie

Isaie 40. Super montem excelsum ascende tu, qui evangelizas Ierusalem. Tubálny Pro-rockiego Duchá głos wolne rozdaje głosy. Pospiesz się ku wyniosłej górze, co przepowiadaniem twoim wynosisz Syon. Podnieś głos w mocy, co opowiadasz, opisujesz Jerozolimę. Dziwnie BOG często w różności subjektów do serc ludzkich peroruje. Wiele przez się mówił, przez innych więcej perswadował. Słyszał y słuchał go przez przyprzęgły Cherubinów wóz w głosie Ezechiel, Jeremiaśz przez rozgę czułości, *per virgam vigilantem* wiele się nąsłuchał. Izáiasz w wystawnym Majeście Pańskiego Tronu Boskie odbierał ukazy. Dániel w postawie *Antiqui dierum* podeśzłego męża, Niebieskich słuchał wyroków. W ognistym Moyżesz krzaku ognistego ludu Bożego wybierał oracula. *Multifariam multisq;*

multisq; modis, olim DEVS loquens Patribus in Prophetis. ad Hebr: 1. Y tu dziś przez dumającego nád Syonem Proroká, ják kázno-dzieyskie nákazuie álty: *Exalta vocem tuam.* Wolnie, nieustráśzenie mowić káże. Nie kázdec to przyznam się głósy Boskie co wolne. Wiele zła wolność dodáje per-swázyi. Ubolewał nád taką wykielznáną z swoich terminow wolności licencyą, z gniazdá Sármaćkiego y lotny z rozumu Orzeł Monárchow Polskich y Akadémii Krá-kowskiej Káznodziejá, zelánt zá dobrą wol-ność Stániław Sokołowski, tę wolniejszy liberynom czyniąc ánimádversyą: *Nunc quidem ultimum sceleris refugiũ est: Cívís sum, liber sum. Adulteratur quis, liber sum, homicidiũ patrat, liber sum; sacrilegus est, liber sum, quasi nihil aliud liberũ aut civem vocari, quàm adulterum, homicidam, sacrilegum.* Pierwsza

Orat. 7.
pro Cz.
tbo! Li-
bert.

występkuw exkuzá wolność, nieforemnych pokrycie excessow, szlachećtwo. Jakoby być wolnym, y szlachcicem nic inszego nie było, tylko pierwszym ná wyuzdáne wsfyzfikich niecnót licencyáryuszem. Poty utyskujący ná wykroczenie wolności Krá-kowski Státystá. Prawdác to, że duszá porządnych páństw y krolestw wolność, ále w niey występny excess Oyczyzny zgubá bywa y ruiná. Pokażá Alexandrowi wielkiemu mdlejącá w swym nieszczęściu wolność Grecká, więc z urągániem rzecze: *Dobrze jey ták, bo też názbyt skakáá: o czym Valentius. Wieszczek Rzymiskiey zguby Atilés stoik Grecki, gdy z oyczystey wolności poságu zdjęto złote pętá, czyli obárcające w swey mierze láncufzki, pewná jey zaráz zámierzył zgubę: Non diu ancillabitur, quia soluta.* Zádumiáły w Polskim rozdzielnych

*Iunior
Prat9.*

dzielnych głosow, y zajątrzonych dyssen-
fyi Senácie, pierwszy w rácyách Státy-
stá, w radzie Prymas Jędrzey Olśzowíki, zá
powszednie sobie w politycznych dyszkur-
sách wziął dieterium: *Ze my Polacy prze-
gadamy y przepiszemy Oyczyznę.* Nie wielka
to sztuka mówić wiele, ále mówić zá Oyczy-
znę dobrze, to dobrej kunšt wolności.
Gdzie idzie o rzecz, nie o głos próżny i-
dzie, dobrą rácyi konwikcyą twierdzą się
rzeczy, gruntują się páństwa. Ná jednym
Wszehmocney mocy świat stoi Słowie, *fi-
at.* Ná zdrowym głosie wolne żyją Pán-
stwa, y tym się mocnie stánowi Oyczyzná,
ná czym ją fundámentálne zgodne ustáno-
wią głosy. *Exalta in fortitudine vocem tu-
am!* Moc wielkiej stáłości gruntowna zgo-
dá. Rádzą dziś Prorockie głosy, z wol-
nym ná górną ámbonę wstąpić głosem, u-

wielbiony od BOGA ogłaszać Syon. Syon z Hebráýskiey nomenklácyi, znaczy *tumulus*. Grob. Coż to jest? czyli to strupiąte być mają ewángelizujących słowá? czyli grob ewángelicznym ma być káznodzieją? Częstoć to widzę ustá mowiących są groby umárłych, z których światowey korrupteli więją fetory, w politycznych dyskursách zaśwędzone dworską niepolityką cuchną zgnilizny. Struchlały w pobożności, umárły w dobrym życiu świątobliwe questye, ledwo się czásem domyślić przydzie, że z wiáry kátolik, choć z ust nieforemny polityk. Tálent to, ále polityczney światowości; ktora jáko nie popláca u BOGA, ták záfwe w obrzydley wzgárdzie u Niebá. *Super montem excelsum ascende Tu &c:* Uczony de Escobar to do Norbertá S. kombinując mieysce, ná ten go naypryncypalniefzy

nieyfzy Biskupiey funkcyi wynosi tálent. *Nos alium in deserto Religionis audiamus montem, Norbertum dico, qui semper talento prædicationis, non jam auditores, sed & alia Concionatorum talenta acquisivit.* Y po głębokich puſtyniách obija ſię Echo ſwiątobliwych Norbertá głoſow, y po Páſterſkich gdy życiem weſpoł, y ſłowem kazał, brzmi ſwiątobliwość pulpitách. Prawdziwie między żywymi duchownego ſkárbu tálentámi wybor tálentow, między Biskupimi funkcyámi Primas Biskupow. *Talentum eſt datum a CHRISTO,* Sens jeſt o nim pomienionego Authorá. Y przydáie: *Vnusquisq; talentum, id eſt Evangelii prædicationem a prædicante ſuſcepit.* Nie káždyć to káznodzieyſki tálent co káże, nie káždy co mowi Orátor, nie káždy choć Ewángelik imieniem ewángeliczney jeſt wykládem prawdy. Inni ſię

ad v. 25.
Matth:

tákimi czynią, innych BOG ná to pásuie, ktory jáko miedzy ziárnem wyrzedza kąkole, ták rzadkiemu dar dáje náuki, rzadkiemu moc do wykládu písmá. Biskupiey to jest funkcyi tálent, więc że Biskup Norbert, żarliwszy z Norbertá zelánt. Heretyckie z CRHYSTUSOWEY roli wyplenia chwaſty, upámietáłych do wiáry, upádłych do pokuty, nieſwornych á ſwárnych miedzy ſobą, do zgody y pokoju, Świętą przyprowádzáł konwikcyą. *Potens igitur opere & sermone, innumeros hereticos ad fidem, peccatores ad pœnitentiã, dissidentes ad pacem, & concordiam revocavit,* jáko mu kápłáńskie przyſpiewują Pacierze. Już to u niego nie pracá, gdzie nie chwałą Boſka byłá w zysku, już to nie zábawá, gdzie ludzkie w zábawkę nie ſzło zbáwienie. Y z tąd tyle BOGU zyskał Norbertow, ile ſwiątobliwą z ſwojej

z swojey Albánii synow przyodział sukien-
ką, y ná sáme z sercá kándor wychodził su-
knie, znak serdeczney piękności. Idzie ná
puste Premonstrátu názwanego mieysce, u-
kázując, że y w głębokich puszczech nie zna
Niebo pustyni, y owłzem gdzie naybárzief-
dzieczeją záłożále ná świat sercá, z támtąd
naywięcey dobrym ugłaskáne życiem fo-
rytują się do Niebá. Pustynie zamieszká-
łych dla BOGA ludzi, Ray to Świętych.
Więc by nie zá Rájem żył S. Premonstrá-
teńczyk, odległe od ludzi obiera mieysce,
(nie zna bowiem popisu pobożność) zbie-
ra do ściśleyšzego życia wybráných, by
miedzy wołánymi zá sobą wielu, nie wielu
wybrał á dobrych, z pustelniczego zaráz
iść Ráju do Niebá. A że sobie tylko żyje,
kto dzikim żyje lásom, więc że Norbert
nie sobie tylko żyć miał, wynikłe od
siebie

siebie do serc ludzkich, y z pustey jáskini pufczya światobliwości promienie, ktore publiczną pobożności jego reperkussyą, blask wielki wydając, niby mágnesowym serdecznego ujęcia áttáktem ciągnęły do Norbertáńskiego Premonstrátu wszystkich, áby ciásnego jego expektátorem będąc życia, byli y uczestnikiem. Zdziczały opuszczone miastá, w osiadłe miastá Premonstráteńskie kwitnęły dziecá, nowe sobie przy Świętym zakładając kolonié, áby tám zakwitły, gdzie obficiey w pobożność kwitnęły sercá. Ze zaś pryncypálną, pobożności Stolicą jest Niebo, więc z támtąd zaśięga przyszłego swemu zgromádzeniu reguláment życia, z kąd żyć y regulować się zwykli byli Święci. Bierze ápprobátę z Niebá, gdy zá prawidłó zákonności dáne mu práwo w Regulách Augustynowe. O wielki zacnych
cnot

cnot rzadkicy świątobliwości tálencie pie-
częcią komprobującego Niebá utwierdzo-
ny! *Norbertus talentum est datum a' CHRI-*
STO. Tálent w Premonstrácie, bo pier-
wszy támże Zakonodawcą, tálent w Ducho-
wnym stánie, bo dostáteczny wszystkim w
życiu przykład, z Biskupiey Tálent fun-
keyi, bo wszędzie nie ospály ná prawdę
CHRYSTUSOWĄ Zelánt, tálent w bie-
głey náuce, bo żywy cnotą y słowem kázno-
dziejá. *Talentum, id est Evangelii prædicati-*
onem, a' prædicante suscepit. Wszędzie przy-
kładny, bo wszędzie Święty, wszędzie Świę-
ty, bo ná każdym mieyscu y funkeyi nádá-
nym od BOGA Tálentom korrespondują-
cy. *Factus est Episcopus potens sermone & o-*
pere, Episcopatus fidelis administrator quiescit
in Domino, piśze mu nagrobek Petrus de Ná-
tiv: Dobrze konserwowanych tálentow

Y Boskich

Bożkich Fidelisz Norbert, toć sam między
 talentami talent, *Talentum est datū a' CHRI-*
STO. Między Infułatami, Infułat wierny
 do Niebá. *Episcopatus fidelis administrator, qui-*
ewit in Domino. Biorą wieczny spoczynek,
 co w służbie Bożey leniwego nieznają spo-
 czynku. Kándydat do Niebá **BOGU** w
 sobie żyjący, ále bliższy y bliżnim dla zbá-
 wienia służący. Wielki to między różny-
 mi talentami talent, nie sobie tylko przy-
 swajác zbawienie, ále długim zá sobą zbá-
 wionych szeregiem nápełniać wieczność.
 Niechciał się sam ná niey záfadzac S. Má-
 gdeburški Arcybiskup, áżby się z dobrym
 w Niebie osádził konwojem, Pásterz z o-
 wieczkami, spowiednik z poenitentami, ká-
 znodziejá z słuchaczami, Fundátor z cá-
 łym świątobliwym Zakonem. Wszędzie du-
 chownych talentow pryncypálny Talent.

Ecclesi:

Eccles: 44. Nie zna się nikomu być równym, kto się od praw Boskiego nie zna być różnym: *Non est inventus similis illi, qui conservaret legem Excelsi.* Nie jest znaleziony podobny temu,, który w czuynym zachowaniu ma praw Boskie. Pochwałą jednego przygana jest drugich, jakby to wchodzić w podobieństwo z drugimi już niepodobno. Y owfzem nieładzi ziemskiey prerogatywą godności celować z drugimi równo, w równy jak *inter Pares Francie* wchodzić equal. Prawdąc to, że dalekie w porównaniu równające się z kwiatem ciernie od róży, lilia od chwaśtu, pokrzywa od ogrodowych kwáter. Jednak rowney kondycyi ludzie, w równy często idą paragon. Tak w rowney obyczajow, urody, y statury, układności, y áffektow posturze świat widział y zdziwił się Polski, dwóch podobnych

Kochon-
ski in Gli.
mact.

bných we wszystkim bliźniakow Wacławá y Przecławá Leszczyńskich, których jedná tylko z umysłu dla poznánia różniá bárwá. Często świat czci y szánuie róż-
nych, których nie zda się znáć Niebo. *Non est inventus similis illi.* Rowno się wszyscy kászą do Niebá, á nie káždy w nim zrowna. Záchowanie Boskiego práwá, miará jest do záslugi. Wyśłużył prym sobie w Niebie, wielki Boskich tálentow obserwánt Norbert S. iż podobnego ná ten czas świat w gorliwości, Niebo nie uyrzáło w pobożności. Wiemy że wyślugi ludzkie sá wymiárem do podziału lásk Boskich. *Secundum merita uniuscujusq; Prælatuæ talentum commisit.* *Munus enim regendi alios eorum debet esse, qui ut potestate perficiuntur, præeunt Sanctitate* mowi de Mendozá. Wydziela BOG tálentá wedle záslug, urząd publiczney in-
nych

ad c. 25.
Matth:

ných dyrekcyi powinien innych przechodzić świątobliwością, który nád innych przechodzi y władzą. W jedneyże u Norbertá S. porze, y godnieysza nád innych funkcyá, bo Arcybiskupia, y wyższa świątobliwość, bo y sobie y drugim gorliwsza. *Non est inventus similis.* Jeszcze w láty młodziuchny, już nád inne w enoty nie młody. Młodość innym powab do złego, jemu mágnes do BOGA. W Duchownym stánie pożywienie wielu chleb duchowny, u niego chlebem ubodzy, ná ktorých gdy prowenty spendował kościelne, rozumiał że je tak naylepier obracał ná siebie. *Non est inventus similis illi, qui ut potestate præsicitur, præsicit Sanctitate.*

Kończę. *Vnicuiq; dedit talenta.* Wiele y nam BOG użyczył tálentow, ále nie wiele z nich profituie. Co wrodzony przymiot, to

talent, co łaska Boska, to osobliwy dar jego. Coż po tym? topiemy je w światowych marnościach, więc to wszystko zakopujemy. Im BOG jest ná ludzi szczodrzyszzy, tym my ku BOGU skępsi, y owszem siebie utraciwszy, jegoż własne utracamy dary. Dałci BOG urodę, już tá przez złe złych chuci wyuzdanie wyrodek od Niebá. Udzielił skorszy nád innych rozum, byś się nim w dobrym regulował życiu. Coż po tym? Więcej nim wyuzdana złość rozumie niż potrzebá, wszelkiey puszczając wodze licencyi, *quibus non est intellectus*. Dał nieupóźdżoną z honorem fortunę, oddáie zá honor kontempt człowiek, ná to spendując często, z kąd obrázá Boska pochodzić może, nie BOGU zá dary chwałá. Y nie dziw, że BOG też wzruszony ciężko, wzrusza z życia ná wieczną kárę, niewiernego w swych dárách

darách człowieká. Zázywał nádánego dobrá mánotrawny bogacz, lecz że nie dobrze, więc też równą życiu odebrał odpłatę. Uważże dobrze, kto codzienne od BOGA bierzysz tálentá, czy z nich ná wieki profitować będziesz? dasz z nich szczery wierności dokument, dasz sobie gotowy do wieczney záplaty ingress. Lepieyże od tąd Boskimi száfuy dárámi, ábyś szácunkiem dobrego száfunku y BOGU był miłym, y w Niebie záslużonym. Co day BOZE Amen.

**Ná Dzień S. JANA de Máthá,
Fundátorá Trynitarzow, y Instytutorá odkupowania więźniow.**

Więzień Miłości więźniow Odkupiciel, w zwycięstwie Trynitarz trojákiej potencji S. IAN
de Máthá.

Vro-

Urodził się Roku Pańskiego 1160 we Francyi w Powiecie Nizeńskim z zacnych Rodziców. Żył lat 52 miesięcy 5. y dni 24. Umart Roku Pańskiego 1213. w Rzymie. Kanonizowany od Urbana IV. Roku 1262. Pierwszego dnia Maja. Obchodzą dzień jego VIII. Lutego.

Sint lumbi vestri praeincti & lucernae ardentes in manibus vestris. Luc: 12.



Andát Pański do stroju, znąc
lármo do woyny. Káwá-
lerkie przepásy, znáczne są
utarczek proporce. Stroi
się w Sáulowy kiryś Dáwid,
á z tyłu Goliát trąbi pobudkę. Przepasá-
ny Rycerz, gotowy w pole hárcownik.
Lecz tu dziś nie znák do boju, choć w Ry-
cerskie Pan stroi kroje, *Sint lumbi praein-*
cti: woyná bowiem bez plácu, Káwáler
bez bitwy, mąż bez orężá. Zá groty świe-
ce, zá oręże ognie, Rycerskie piástują ręce.
Lucernae ardentes in manibus. Woikiem pá-
chną nie prochem, kádzidłem nie żelázem.
Rzekłbym

Rzekłbym, że świeczkowy z nich taniec, albo kościelna Processya, nie hárcowne sko-
ki. Táka często światowych krytykow
censurá o Kościele. Lecz y wojujący Ko-
ścioł nie bez wojen, *militans Ecclesia* nie bez
milicyi, życie ludzkie cáła woyná, śmierć
dobra, dobry tryumf. Ma swoich Ryce-
rzow ná ziemi Niebo, których pásuie do
chwały, czystym życia przepásuie kándo-
rem. Lepiej ci z zwycięstwá nád sobą try-
umfują ná duży, niż skwerowne światá huf-
ce hárcują ná placu. Więc im nie miecze
składa do ręku, lecz ręczne im krzesze o-
gnie do tryumfu. *Lucernæ ardentes in ma-
nibus.* S. Máxym światłu temu przydaje
miłości bárwę: *Lucernæ ardentes sunt spiri-
tualis dilectio.* Pochodnia w ręku, miłość
duchowna w sercu, á Theophilaetus uwa-
żając przepasánie biodr *sint lumbi præcincti,*

Z

mowi:

mowi: *Semper sitis proclives ad exequenda opera Domini.* Pásowanie to Rycerskie, niech będzie wykonaniem praw Boskich. *In Ordine* zákonných milicyi, bierze przodek *Ordinis SSS. Trinitatis* Fundátor S. Jan de Máthá, czoło Świętych ná ziemi wojownikow o Niebo. Wojował ostrością z światem, tryumfował miłością z pogánstwem. *Bene precinctus*, dobrze przepasány od BOGA, gdy pás Rycerski dobrego żołdu, bo pod Imieniem Troycy Przenayś: w donátywie odebrał od Niebá. Ktoż tak dobrze opátrzonemu zdoła? wziął w rękę pochodnią, gdy serce opátrzył w miłość, z nią wojując przekonány od niey, jey gdy został hołdownikiem *captivus amoris*, został Zwycięzcą. Certując ku bliźnim w pogánstwie zostájącym usługą, wygrawał miłością, ktorey choć był dobrym więźniem

z niem, w áffektách swoich był ząwſze wol-
nym, miłości jego ſpoliały *ſpiritualis dile-*
ctio, były znacz nego nád ſobą zwycięstwá
trophæa. Siebie záprzedawác kazał, by
duſzy bliźniego nie záprzedał, wolny zá
więźniow więzień, Święty zá miłość niewol-
nik. Niechże dziś chwalebnie z niey try-
umfuie, zá którą pokładał duſzę, niech je-
go pochwał tá będzie duſzá; że więzień
miłości więźniow Odkupiciel, trojákiey po-
tencyi, práwdziwy w zwycięſtwie Tryni-
tarz S. Jan. O tym dáley Ad M. D. G.

CO człowiek w życiu, to więzień w cie-
le. Sciśle go złe krępują ogniwą, gdy nie
raz włafne wiążą páſſye. Pierwſzy ná czło-
wieká tyran, domowa námiętność, morder-
cá włafny włafna życia miłość, im bárzicy
ſolgująca ſobie, tym bárzicy kátująca. *V-*
na eſt catena, quæ nos alligatos tenet, amor vitæ,

fkárzy się Seneká. Łáncufzek to ściśle spojony życia powaby, które jáko są mágne-
sem do uciech, tak są nierozdzielny m fá-
tum do zguby. Boska miłość ma wię-
źniów lecz zawsze wolnych, którzy będąc
zwycięskim je y plonem, w plon sobie wszy-
stkie do chwały zábierają zwycięstwá, *tra-*
bens eos in funiculis charitatis.

Cant: 3. Y ná wyślánym miękko łózu wez-
głowie m niepokoy; ścielą się pokotem stá-
ránia, sen z oczu zrywają trudy. Oblubie-
nicy łóże Syońskie y, niepokoyne prze-
ścielá frásunek: *In lectulo meo quæsiwi, quem*
diligit anima mea. Tegom ná swoim szu-
kálá łózu, krorego ná miękkim osádziłam
sercu. Pewny tám niepokoy, gdzie BOG
nie spoczywa; serce zász w spoczynku, gdzie
w BOGU duszá. *Hæc requies mea.* Ktoż
kiedy nie szukał pokoju by spoczął? ále
rzadki

rzadki bárzo, ktoby nie spoczywał, by wyszukał BOGA. Prac y trudow koniec pokoy, do ktorego y przez sáme cisną się niepokoję. Po morskich kołáce się fálách więźień gotowego się bojący rozbicia młynarz, by przy porcie, nawałow uniknął czym prędzey. Żołnierz hárcuie żelázem, by z niego żelázny sobie wyhárcował pokoy. Wypuszczona z Arki po potopie gołębica, Gen: 8. po górách láwiruie y drzewách, gdzieby sieść mogła, ále dármo! *cum non invenisset ubi requiesceret pes ejus*, zwiśły wprzód náteżone skrzydełka, niż ofiádły, prędzey się morduie niż spoczywa, czemuż proszę spocząć nie może? bo tám szuka wczásu, gdzie go niemáż. Szukáją mieyscá spoczynku ludzie, y wprzód się zfatygują ciężko, niż znaydują, bo tám go znaleźć prágna, gdzie práwdziwe spoczynki

S. Augu-
stinus l.
Confess:
4. c. 12.

mieyscá niemáją. *Non est requies, ubi queri-
tis eam, querite quod queritis, sed ibi non est, ubi
queritis:* Informuie błędnych Hipponen-
ski Infułat. Nie tám spoczynek, gdzie wász
cel szukania, szukaycie gdzie szukać należy,
tám go niemáysz gdzie go szukacie. Szu-
kác niezábrania, ále nie tám gdzie prózne
byłoby szukanie. Port spoczynku więc y
szukania ukázuie Zbáwiciel *Matth: 11. Tolli-
te jugum meum super vos, & invenietis requi-
em animabus vestris.* Járzmo moje práwo
moie, kto tego szuka, przy tym spocznie.
Bierze się do tego Święta Sunámitká, gdy
do naywyższego zábiera się mándátu, *Man-
datum maximum diliges; quem diligit anima
mea.* Szuka CHRYSTUSOWEY miło-
ści, więc szuka spoczynku. Łózko bowiem
wiecznego wczásu Boskie práwo. *In le-
ctulo quasi vi.* Gilibertus Abbas mowi: *In*

lectulo

Ná dzień Świętego Ianá de Máthá. 191
le stulo campus certaminis assignatur. Pole u-
tareczek wczesne łozko.

U dzisieyszego miłości więźnia, łozká
więźniow są polá utarczki. Od naypryn-
cypalnieyszego zaczyňa mándátu, od Bo-
skicy y bliźnich miłości, BOGA w bliźnich
szukájac, á w bliźnich BOGU siebie oddá-
jąc. Nie zna domowych Janowe serce grá-
nie, domem u niego szukánia, grube dzikie-
go pogánstwą kráje, tám siebie y Bráci swo-
ich chętnie w niewolnikow wiąże, więźień
miłości *captivus amoris*, by ciężkicy ná
frymárk niewoli Chrześciańskie wywięzu-
jąc więźnie, dusze ich ná wolność synow Bo-
żych wybáwił. Ktoż ták kiedy szczodrze
śwym száfował życiem? Jan jeden, w po-
gánskie dájac się pętá, w miłości dájce się wię-
zy, tego szukájac *quæstui quem diligit anima*
mea, ktory jest w szukaniu miłością. *DEVS*

Amor.

*Scipios e-
tiam offe-
rendo pro
captivis.*

Leſt: 3.
Paneg: 3.
oſer: p.
211. de
Sanctis.

Inſigne
Domus
ejus.

Amor. Od niey záchyna, y trojáko w niey
zwycięża, trojákiey w zwycięſtwie Tryni-
tarz potencyi. *Diligit intellectu, voluntate,*
ac memoria, qui nec vite discriminibus parcat,
ut Chriſticolae a captivitate redimat: ſwiadek
jego miłości y zwycięſtwá de Eſcobar.
Podbiwſzy miłości rozum, wolą y pámieć,
ná uſługi więźniow ſiebie podbija. Kto-
ryż ták kiedy tryumfował więzień? jedney
to táki w więzách tryumf miłości! Má-
theńskiego jego prognoſtykiem był Herb
Domu, w Herbie málowány z poyrzenia
Rycerz, więzień z łańcuchow jęczący: *O*
Domine libera me ab iſtis vinculis! Wieſzcz-
kiem to bárziefy było miłości náſtępujące-
go ná ſwiát Janá, niżeli kleynotem krzewią-
cego ſię Domu. Co domowy ten wyráził
záſzczyt, on ná ſobie wypełnił chwalebny
in funiculis charitatis więzień. Nie doſć ná
tym

tym w mácierzyńskim ciężárney Marthy
co tylko oddycha więzieniu, Niebieskich
Páni y Mátká Albánow Nays: **MARYA**,
gdy o nim przepowiada mátce, już do swo-
jey arefztuje Albánii. *Ne' timeas, paries e-*
nim filium & Sanctum, & insignem captivorum
Christianorum Redemptorem, plurimorumq; Pa-
trem filiorum, qui se eidem impenderint mini-
sterio in animarum ingens emolumentum. Nie
lękay się Świętym zaszła płodem Martho!
Syn w żywocie, życiem więźniow, y Oy-
cem Trynitarzow będzie. Jeszcze go świat
nie widzi, już widzeniem swoim przeyrzá-
ło Niebo, że będąc miłośnikiem więźniow,
sam w więzy Boskiey miał iść miłości. Já-
koż miłości postępek, prognostyk jest zy-
cia. Wychodzi ná świat, uchodzi od swiá-
tá, żyć bowiem od postu zaczyna, by w dro-
bnych jeszcze członkách niewstrzemię-

*In vita
ejus P.
Iohannes
à S. Fa-
lice;*

żliwą zmácerowawszy światowość, świat
cále w sobie umorzył. Trzy dni u niego
pokármu, tygodniem záfwsze były życia, 4
dni niemowlę od mácierzynskich wstrzy-
mywał się pierś, chcąc Niebu być zaráz nie-
winności pokármem. Gdy rośł w látá, rośł
dále y w cnoty, z dorastájącego młodzień-
cá, dorosły ná świecie zakonnik. Jeszcze
nie doznawszy światá, już go się wyrzekł,
y áby w powabne jego nie wszedł sidlá, od
niego uchodzi, pogrzeb ná puszczy sprá-
wuie światowości, gdy sobie jedna życie.
Tu święte widzieć utarczki! młodzieniec
jeden już przez posty y ostrość tryumfując
nád ciáłem, tryumfuie nád światem, który
się z Rodzicielskiemi bráta áffekty, gdy
przez siebie nie wskóráć nie może, przez
Rodzice więcey wymoc usiłuię. Wołálá
Janá ná puszcza Boska miłość, odwoływałá
Świętego

Świętego Rodzicielika perfwázya, perfwáz-
zyom wagi dodawála płaczem, by zmięk-
czyła. Coż tu rzeczesz Janie? B O G y
krew, rowna do fercá perorá, komuż ázár-
dować życie nákaże powinność: tu wrodzo-
na swych miłość perfwáduie, by szczęściu
służyć y światu, tu włásna konwinkuie duszá,
by jey nie zgubić! więc idzie zá duszą, jey słu-
cha, by nie zginął. Affekty Rodzicow po-
tomkow są często zguby, więc żegna się z ni-
mi, by się światá odżegnał. Duktem Duchá S.
kryiomo uchodzi z domu, zá dom pustynią,
zá Rodzicow Niebo obierájąc. Dopieroż
wykrzyknąwszy wesoło: *Dirupisti Domine*
vincula mea, tibi sacrificabo hostiam laudis, u-
chodząc zwycięża. Naygorsze bowiem
dusz więzy Rodzice, támujący swoim zbá-
wienia. Kát ci to nie Ociec, Tyránká nie
mátká, co pod miłości pokrywka, z ręku

swoich prosto ná ręce wywártego pieklá releguje potomstwo, támuie proste do Niebá ścieżki, więc támuie zbáwienie. Tyfiączne do zguby ma świat gościńce. Od wszystkich uszedł Jan S. już z niewoli áffektow wolny BOGA miłośnik spiesznym ná góry názwane *ad Poma Marsilie* idzie biegiem, by go świat przynętą niedoścignął. Pokutne 39 lat S. Máryi Mágdáleny mieysce jego było mieszkániem. Ná pokutę idzie choć bez grzechu. Sam się tám zámyka uczeń bez mistrzá, młodzieniec bez kompáná, bez przewodniká leśny podróżnik, lecz nie bez miłości Bożey stworzenie, nie bez BOGA Jan, w którym wszystko znalazł, choć nic nie znalazł ná puszcy, że on był wszystko w BOGU, BOG mu wszystkim. Y co się być widziało utrapieniem ciáła, wnet wywyższeniem było duchá, którym

rym już tryumfując nad ciałem y światem,
jeszcze nad czártem zwycięskie rozwija
proporce, trzech Hidr mężny zwycięzcá
Trynitarz. Gdy tylko bowiem bawi się
ná modlitwie z **BOGIEM**, wnet przyby-
ty w postaci kondyscypuła kiedyś, bawie
się nie przestáie z Świętym bies, już jego
chwali ostrość, już gáni pustynią ząwłze
pokusom y biesóm podległą. Dobrá rzecz
mieni, swemu dogadzać zbáwieniu, ále le-
piey y cudzemu. Jákby nie żył, kto żyje
sobie, á żyje chwałebnie, kto żyje y drugim.
Pustynia jest kniejá zwierząt, nie Świętych
mieszkanie. Te były odwodzące od pu-
styni szátaná zwodzącego rácy. Słucha ich
Święty ják od przyjaciela, y nieco záczenie
przypuszczać ják od konfidentá, lecz że u
niego práwidło postępkow była modlitwá,
bierze się do niey ják do pewney rády. Je-

szcze jey nieśkończy , już uzna z owego przyjaciela biefá, y wnet go krzyżem spłofy: *Vade sathana, non me decipere contendas, quia Dominus mecum est tanquam adjutor fortis.* Ufłysz y to zmyślony konfident, nie zmyślony bies zniknie , wstyd tylko odniofł y z tym uniknął, że od S. y postrzeżony y zwyciężony młodzieńcá. Gdy ták ná pufcezy miłośnik wygrawa Boski, z pustyni go do nauk wywołuje BOG, nauká bowiem przy BOGU jest do wygrania o-ręże. Przez Xiążęciá Apostołów Piotrá od świeckiey stroniącemu chwały, Doktorfkie w Páryżu laury BOG przyjąć kazał.

S. Petrus clará de celis visione se ei conspiciendum dedit, ac jussit, ut gradum, quem Doctorum offert Senatus, protinus admitteret, sic enim esse DEO beneplacitum: świadczy żywot jego.

Rzekłbyś Doktorow honor, humorem jest prożności,

*In sup.
plemento
ad Flores
SS. Ioan-
nes á S.
Felice in
ejus vita
8. Febr:
p. 70.*

prożności, lecz częścicy być może pobożności laurem, y Świętych koroną. W laurze Doktorow, koroną Świętych Jan S. áżeby którą pálał miłością, tą rozumnie świat, czártá, y ciało wojował. *Vt inquantum intelligitur, diligatur DEVS, & inquantum diligitur, memoria habeatur:* Sens S. Auguſtyná.

Ioan: 15. Záſtává duszy miłości jest dowód. *Majorem hac dilectionem nemo habet, ut animam suam ponat quis pro amicis suis.* Pierwszy znak áſſektu ſzczerego duszę ſzczerze łożyć zá przyjacioł. Ktoż komu kiedy ſłużył duszą? ten co duszę ſwoję dał w ſekweſtr zá przyjaźń. Jan Odkupiciel więźniow, wolnym ſię być mienił, gdy ſwoje dochody, wolnieyſzym gdy ſiebie zá dusze bliźnich záhártował. *Totá animá diligit, qui totá animam pro dilecto ſacrare non dubitat:* mowi de Mendozá. Száfował duszą, gdy

gdy nią przez synów swoich bliźnich szacował okupy, w Máurytáńskie y Bisurmáńskie dobrowolnie idąc łańcuchy. Czegoż tam Święty nieucierpiał w synách Trynitarz? czego nie poniosł bá y ponosi? by tylko ná wolność synów Bożych, wyniosł jeżdżących w więzách pogáństwá jeńców, z pogárdy nieraz y zdeptánia od dzikich Tyránnow tym piękniey tryumfował, im tę bárzies w miłości bliźnich wynosił ku BOGU: *Profectò Trinitatis alumnis ipsa concuscatio, pacis celestis visio est*, utwierdza ásumpt przedsięwzięcia mojego de Escobar. Zakonnikom Troycy S. czyli Świętym w odkupowánium więźniów Trynitarzom od pogáństwá kontempty, wzgárdy od bálwochwalców, trudy od stáránia, pewnym są do Niebieskiey wyniesieniem wizyi. Zwycięzcy nád sobą, idą prosto do Niebá. Od miłości

In c.
Mach:
28. p.
210.

miłości gościniec prośty do chwały. Tą-
się Jan S. spiesząc, spieszał się do odkupu
więźniow. Ná których raz tyle niemając
frebrá, ile dzika wyciągála Maurow chci-
wość, gdy się usilnie modli, *Mater pulchræ
dilectionis* mátká piękney miłości, kópe mu
ná to wysypie złotá, záfypie worki, więc nie
zwłoczác okupuie Chrześcian, okupnym
Maurowie zazdroszczác duszom, że w swo-
jey powracáją wierze, zazdroszczą y Świę-
temu, że on ich wybawia, więc łamią ze zło-
ści málzty, roścináją u naw morskich wio-
słá, rozumiejác, że álbo zostác, álbo ná mo-
rze pufzczeni zginác máją. Ale Páni zá-
wsze morza y lądu pobożność tryumfuie.
Siądzie z więźniámi Jan bez zaglu, bez má-
sztu y wiosłá, y miáło długiego czálu, w 6
godzin z Bizerty przyplłynął do Rzymu.
Wszędzie więzień miłości, Trynitarz zwy-

Ioannes
à S. Felice
in vi-
ta ejus.

cięstwa. *Triumphando S. Ioannes cum omni illo captivorum exercitu, quibus jam libertatem obtinuit. Romam cum plausu ingressus est, dając świadectwo żywot jego.*

Kończę. Często się na morze życia naszego puszczamy bez wiosła, puszczamy bez żaglu, gdzie nas powiewający światowości pędzą wiatry, bierzemy, aż się też o szkopuł złej wieczności rozbić przyidzie, czemuż? boć nam Boskie nie służą Æolie, gdy my się za nie nie chwytamy. Mądrze Niebieskich wiatrów miłość Boska, miłość bliźniego; spieszno niemi pojeżdża, kto miłośniernymi akcjami ku Niebu steruje jak wiosłami. Bierze się tamtędy, kto się bierze ku Niebu, pewnie zeydziesz się z BOGIEM, y BOG z tobą. Ale coż? ostrygłość naszego fercá, tamá jest podroży, ułgneliśmy w świecie, więc stać musimy, jak więzien.

więzień w sekwestrze duszą w ciele ściśnio-
na od grzechowych więzow jęzczyć musi, że
z zakału dusznego postąpić nie może. Zám-
knęła codzienna nieprawość tárassy, póty
ściiskájaca duszę, póki jey z ciála ná wie-
czną nie wycisnie przepásć. Rátunkiem
często takich miłosierne uczynki, což gdy
y tych pušto w życiu, więc sáмого tylko
będąc więźniámi światá, nie dziw, że poy-
dziem y w więzy wieczney zátráty. Ey ko-
muż się ginąć podoba? czás się teraz z grze-
chowey wykupić niewoli, więc się sálwuy,
zrzuc nieprawę z nog pętá, będziesz synem
wolności, bądź miłosiernym nád bliźnim,
będzie BOG nád tobą, á tak y wolnie wyi-
dziesz z ciála, y dobrze z duszą wygrasz.
Więźniu nászey miłości BOZE, rozwiąż
nieprawości pętá już prawym więźniom, ję-
czy grzesznik w niewoli, sálwuy go Świętą

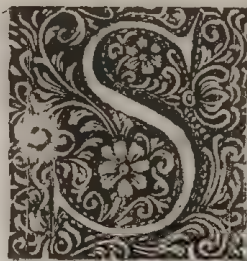
na zbawienie wolnością, twe łaski do serca
są bramy do Niebá, rany JEZUSOWE
są klucze do chwały, pierwszymi uwolni, y
oczysć od grzechu, drugimi z ciáła sekwe-
stru konwojuy y otworz do Niebá, ábyśmy
tu będąc dobrej niewolnikámi miłości, by-
li w szczęśliwey krolámi wieczności. Ták
bowiem żyć chcemy, ták y umierać. Amen.

Ná Dzień S. DOMINIKA,

*Dzień Święty u BOGA, poświęcony BOGV
DOMINIK.*

*Vrodził się Roku Páńskiego 1170. Rodem z Kálagury z Hiszpánij
z zácneho Domu Guzmánow. Vmárl Roku Páńskiego 1221. żywszy
lat 51. Pochowany w Bononii, Kánonizowany Roku Páńskiego 1233.
od Grzegorza IX. Święca go 4 Sierpnia.*

Faciet illos discumbere. Luc: 12.



Więto dziś Świętego Domini-
ká, więc czas spocząc. Świę-
te są wczásy ludziom od Świąt.
Dzień Niedzielny łacińskim
Dyalektem

Dyálektem zowie się *Dies Dominicus*, dziś dzień Świętego Dominiká, toć wolna od robot Niedziela, y chociaż go dniem czcimy powszednim, powszechnie jednak ma być w uczczeniu. Powszednie dziś roboty nasze niech będą chwałą Dominikową y modlitwą, á pewnie że będzie *Dies Dominicus* Dzień Dominikow, dniem nam w Niebie Páńskim y Świętym. Niedzielę nazywamy *Diem solis* dniem słońcá. Ná uroczyste dziś w Niebie Święto dnieie Dominik. Pátrż ná wyteżone pobożnością czoło, świeci tám gwiazdá, świetnie swemu przyświeca Świętu. Toć już nie tylko dniem słońcá, ále słońcem dnia swego będzie. Sępią się u nas często dni Święte, u Dominiká Świętego wypogodzonego záfwsze czoła uroczystość; *Dies Dominicus Dies solis*. Idą *Luc: 2*. Uczniowie do Jerozolimy według

zwyczaj u dnia Świętá: *Ascendentibus illis Ierosolymam secundum consuetudinem diei festi.* Schodzi u nas Święty uroczystości z Kościołow zwyczaj. Zwyczajem tylko są Święta, nie nabożeństwem. Dzień Święty Dzień Pański. Naywięcey znąc Pána po święcie, uroczystość ná stroynym grzbiecie, *Solennitas* przy stole, huczym po Pánku, á ná duszy powszednie pułtki. Dzień uroczysty jest to ciáłu spoczynek! nie zna BOG ná ten czas spoczynku, przy odpustách naywięcey rospuść: *seruire me fecisti in peccatis tuis* woła żáłosny BOG, grzechom mi twoim służyć kázysz. Gdy spocząc má ciáło, nie spoczywa światowość, celebruie święto ále nieprawości, á BOG ná ten czas tylko *de feria.* Krwáwym kolorem często Niedziele y Świętá nam w światowym *rubrum* zápisuie rospuśćá, y słusznie, boć

znovu

*Isaie 43.
v. 24.*

znovu męczemy JEZUSA, gdy grzesze-
my. W szczupłości zasług każda u nas
Dominica vacat, nie ma nic zapisanego ná
szczęśliwą wieczność w rejestrze Bożkim.
Ba dalby BOG, by kiedyż tedyż postrzeg-
łszy się, wákwąć y od tych świetnych, ále
nie świętych ustát excessów, *nil festivum sine*
aliquo incongruo mowi Viera. Pátrz po bu-
downych Austerityách, po zágefzczonych
gościńcáh, po ktorých, gdy w uroczysto-
ści naybárziefy dzwonią kieliszki, naywię-
cey w ten czás uroczyste występki wydzwá-
niają BOGA. Niepráwość skacze á BOG
plácze, áż też ják kogo Bożka zástánie zem-
stá, ták go skarze. Záskoczono Olbrzy-
mow przy rospuście, y wnet skarano poto-
pem. Sodomeczykow postrzeżono ná ciele-
snościách, y wnet zgromiono ogniem. I-
zraélczykow ná tańcáh widziano bałwo-
chwaliskich

Domini:
18. post
Pentec:

Genes: 7.

ibid: c. 19.

Exod: 32.

chwałskich y biesiadách, y wnet ich zgładzono mieczem. Częstość to smutnym wesele tak dni kończą się requiem. Święcie nam Świętá każą, nie wyswiecać. Biją w nie huczniey dzwony, bije do uszu prawo, wbić się jednak w pamięć nie może: *Memento ut diem Sabbati sanctifices*. Pamiętay abyś dzień Święty święcił. Pamiętać każą, znać że u ludzi w częstym bywają zapomnieniu. U Dominiká S. żywa była Świąt Boskich pamięć, bá co godziná to Święto u niego, zawsze BOGU wákował, od BOGA zaczy-
nał, y ná nim kończył. Ustawieczną świętych rzeczy kontemplacją spoczywał w Niebie. Piśz jego święte wieczności godziny, á wieczne godney nieśmiertelności, Dominikowe w Niebie zapowiaday Święto! Jákóž ják my tu uroczyscie święcimy BOGA, tak nas świątobliwie święci BOG. Mać
Niebo

Niebo swe osobliwsze solennizácyé ná tryumfy, ktorými gdy Świętych koronuie, chwalebnie je święci. Bliski tego Dominik, gdy bliski jest Páná, *CHRISTO fuit similis, a Domino CHRISTO aptissime nominatus est Dominicus* mowi Viera. Máją ludzie swe świętá *festa ad populum*, ma y BOG *festum ex populo*, ktore ja dziś zapowiadając powiem: że Dzień Święty u BOGA, jest poświęcony BOGU Dominik. O tym Ad M. D. G.

Nie tak jeszcze ná ludzkie prace zapamiętáły Niebá, by wdzięczności wdzięcznością wetowác nie miáły. Czcimy my BOGA, wnet nas czei BOG w Niebie, zá dobrą zycia miarę, dobrym wymierza Niebem; *eadē mensurā, quā mensi fueritis, remetietur vobis*. Biesu się kiedyś godziła z Litwą Polską, gdy wymyślnych biesów zá Bogi

Luce 6.

Cc czeiła,

czciłá, álbo liche stworzenie. Czciłá Wiel-
 kopoliká wyrobione Ziewony, Márzány,
 Mázowsze śmiesznych Pochwiścielow, Má-
 łopoliká Lelum Polelum, Ruś Perkon-
 fow, Piorunow, Litwá ogień, Zmuydź wę-
 że y drzewá, gruby Perfá słońce, dziki Tá-
 tárzyn Xiężyc, w swoich czci Meczetách.
 Już nas szczęśliwie z tych Opátrność Bo-
 ska zwindowálá ciemności, gdy prawdzi-
 wego w stworzonych rzeczách skázuie BO-
 GA. Jednak jeszcze w niestałym sercu,
 niestałe świecą się Bożetá. Weźmie niefo-
 remna do złego chętká, áż ci wnet y nay-
 mędrfzy Sálomon niewstydlivey kárk schy-
 li Astártenie, wkrzese ognie záużięta Jędzá,
 wnet jey Uryaszowe głowy pali ná ofiarę
 Dáwid; postronnymi szpilkowany fákcyá-
 mi rozum, bije czołem wykrętnym ná wła-
 sną zdrádę Máchiáwelom. Uroczysty
 Báchus

Báchus nie jednemu tretuie żołądki zbyt-
kiem, tretuie wraz y sercá grzechem, *quorum* Epilip: 3.
Deus venter est. Tákíe od siebie świętá glo-
zuie Niebo, nie wymyślnych z nieprawości
czci pánkow; Pánu Niebá schyla ná ofiarę
głowy, tego czcić każe, który wzajem
czczących się czcić będzie ná wieki.

Ioan: 5. Zdrowi Pan Ewángelicznego Pá-
rálityká, wraz głosi Ewángelistá Páński
Święto: *Erat autem Sabbatum in die illo;* by-
ła zaś uroczystość dnia tego. Czyliż to
zdrowie ludzkie jest świętem? y owśzem u-
márłych w BOGU celebrujemy Świętá, nie
żywych. Jeszcze nikt zá żywotá nikogo
nie kánonizował, *nemo in vita Beatus* o co y
po śmierci trudno. Práwdác to, że zmyślona
układność z głębokiego nieprawości páro-
wu, często nam powierzchownych wyká-
zuie świętoszków, *quorum testa sunt peccata.* Psal: 31.

Z owych to niecenotliwych za Zygmunta
 pierwszego Melisztyńskich fałszywych
 czcić każe Chryśtuśow; nie jeden utájony
 bies w ukłádnego kształci się Anjoła, *trans-*
figurat se in Angelum lucis. Nie jeden heršzt
 okrucieństwa Nero w politycznego bár-
 wę stroi się Kátoná, *Intus Nero, foris Cato*.
 Nie jedná wyuzdána Putyfarys pod kor-
 tyną wrodzoney niewinności utájone
 pielęgnue niewstydy, które Jozefowym
 płaszczykiem utáić chciałá. Czemuż
 to? bo *nolunt suum esse, quod malum est*.
Tertul: Nie zna się do tego żaden, coby swe-
 go, á złego być miało; w piękney postáwie
 często brzydka tái się mászkárá, *sepulchrum*
dealbatum. Wykroczyli z práwá Rodzice
 pierwsi, jákby to nie, ják málowáne pod
 drzewem stoją łátki. Ukrywasz się od lu-
 dzi, nie ukryjesz od B O G A, który głę-
 bokie

Genef. 3-

bokie serc ludzkich penetruie zámyšly. Wi-
dzi ten serdeczne lárwy, y wnet je zedrze.
Lárwiána w politycznych zágeściłá się stá-
nách wiára, dla kšžtałtu tylko nie dla du-
szy: *Religio ad speciem*, o ktorey Causinus.
Specyał to tylko ále ná widok, ciáło bez du-
szy, bez sercá umyšł, wierzy káždy ják kto
chce, bá ták wierząc nic nie wierzy, *nullius
fidei*. Po śmierci Stefaná Polskiego Regnán-
tá, miedzy licznymi do korony konkurren-
támi, niepospolity odezwał się konkurrent
Chán Tátárski, y áby ujął Polskie sercá, od
wiáry záchyna: *Si tuus Polone Pontifex, me-*
us Pontifex, si tuus Lutherus, meus Lutherus.
Jeżeli Polaku uznawasz zá naywyższą Ko-
ściółá głowę Papieżá, y ja go znáć będę, je-
żeli idziesz zá Lutrem, y ja zlutrzeię. Kšžtał-
cił ten wiárę ják mógł, dla korony nie dla
dušy. *Non intrat unquam Regium limen*

Bejerlink
in apoph-
teg: v.
Ambitio.

Plutar-
chus.

7. Mr-
tii bapti-
zati Polo-
ni. A D.
965.

fides mowi Seneká. O gdyby jáki nowy Plutárchus z mortuálnych prochów wielkiego Pompeiuszã ná nogách postáwił, o-
ktorym nápiisał: *Pompejus Sextus pluris fidei, quàm Imperium totius mundi fecit.* Pompeiusz więczey szácował wiárę, niż cáley Monárchii rzády, pewnieby powstała zeszłabiála ná nogi wiárá y odżyła. Boleją wyrzedzone Kościoły, wynosi wierze pobożność máry, żáłosne ją z Polski wydzwaniájá dzwony, gdy w Polskich już ostrygła kona fercách *mortua fides*. Mieczysław ábo Mieszek ślepo urodzony w siedm lat przeyrzał, pewny był prognostryk, że zá jego rzádowny dobrey y Polská przeyrzec miała wierze; jákoż wrózająca niechybiła nádziejá, już teraz w tey nádziei západa Koroná ná oczy, západa ná wiárę, u ktorey żywsza w ślepym mieszkú wiárá. To świętá światowe, nie

zna

zna się BOG do nich, glozuie z Niebá, które doczesność pisze. *Erat Sabbatum in die*

illo. Gdy się reflektuję ná S. Ewángelisty słowá, uważam że nie ow dzień był Świętem, bo powszedni, ále w ow dzień uroczyste przypada Święto. Jákież proszę? oto

zleczonego Páralityká. *In illo enim die quo peccator mundatur, verè Sabbatum DEI, verè*

p. 124.
n. 12.

requies est: mowi de Escobar. Święto u BOGA, poświęcony grzesznik BOGU; co zrodzony z ciáła, to y z grzechu, więc takiego poświęcenie grzeszniká BOG w Niebie celebruie. Po zmytym pierworodnym grzechu, bez skázy dzisieyszy Dominik, więc Święty. Pierwiasłki lat swoich zaczyna od BOGA, więc BOG w nim tryumfuie. Święto w Niebie, Anjoł w ciełe ná ziemi; *semper Angelis est cognata virginitas, Tertul:* Rzadkaż to ná świecie cnotá, bo

śliska,

śliska, piękny kryształ lecz kruchy, u Dominiká srebrzysty dyament kándor, rżnie fercá ále ná cnotę, kształtuie ná swę Anjelską fozę. Swiádkiem niewinności jego ow młodzienc bez wstydu, który stráciwszy niewstydlíwie duszę, z drugimi odważa się do Dominikowey przystąpić ręki, by niecnocie rękę Święty podał. Nie odmawia Święty, że bárzief od żarzącego się ognia polerownieysze złoto, więc całuje rękę, z niey w momencie wyssał y cnotę, wyssał y kándor, jáko to sam potym głosił: *O quanta puritate cor ejus pollebat, cujus odor tam mirabiliter sordes mentis purgabat!* Ma go z czego łáskáwe ná ludzi celebrować Niebo. W białym náprzod kolorze bielszego nád śnieg w kándorze Albáná, obchodzi dziesieyszego Wyznawcę. Pierwsza to u Niebá uroczystości czystość. Biały ná duszy kolor,

Histor:
Lombar.

kolor, znák chwały ná ziemi, tryumfu w
Niebie. Ná siwojábłkowitym kiedyś ko-
niu mąż Niebieski sekunduie Polakow, w
Sántyku bezpiecznie spiących płoszy Po-
morzánow o czym Długosz. Białý mło-
dzian ná rzutkim romaku przodkuie do
zwycięstwá pierwszemu z chorągwią Kázi-
mierzowi ná Másláulá y Jádźwingow, u-
kázując, że nigdy niewinność przegrawać
nie umie. Pod Chocimem młodziuchny
Kostká białymi ná sukurs Polakom bieży
końmi. Tryumfuie duszá gdy ją kándor
zdobi, czyni y Niebo nád duszą tryumf,
gdy tá idzie do Niebá w kándorze. *Sem-*
per Angelis cognata virginitas. Y ten Domini-
kow kolor nie tak blednieie, by y swym
wrodzonego wstydu rumieńcem w Męczeń-
skim rubrum nie miał zápisáć Świętá; dodá-
ie ze krwi swojey do tryumfu koloru, gdy

codziennie tak ścisłymi postami, żelaznymi paskami zwątlone trapi ciało, żebyś uznał, że całe życie jego, całe było Męczeństwo, co noc po trzykroć spluszczone siecze plecy, rąba dyscypliną żelazną członki, rzekłbyś że okrutnik pałwi się nad kim innym, gdybyś nie widział, że Dominik nad sobą. Trzy okrutne chłosty, na trzy dzieli części, jedną za siebie, by z Świętego był świętszy, drugą za światowych rozpustników, by ich BOGU pozyskał, trzecią cierpi za cierpiące w czyłcu dusze, by które są już pewne BOGA, z nimi też do zbawienia był jak jedna dusza. Znak dobrowolney tey kátowni był zbroczony pówiment, krwią leje posadzkę, którą chociaż nie męczennik, nią jednak sobie męczeńskie w Niebie zapisuje festa. Nie tak jednak w codziennych rumieniał mąceracyách, by w Niebieskim

bieśkim nie miał jaśnieć kolorze. Niebo zaś
 wſze było ná myśli cnotá ná ſercu. Co go-
 dziná poświęcał **BOGU** ſerce, gdy wyświe-
 cał defekty. Stronił od grzechow y nay-
 mnieyſzych, by nie zboczył od Niebá.
 Chociaż bez ſwiąt bywáli Perſowie, jedno
 jednak prawdziwe ſwięcili imieniem Agá-
 thias, álbo *feſtum interitús vitiorum*, uroczy-
 ſtość zátroczenia wyſtepkow, w te, ſzkára-
 dne ropuchy, brzydkie gádziny zábijáli ná
 ofiárę, *pro inſigni pietatis argumento*. Bo-
 dayżeby u nas codziennie podobne duſzá
 celebrowála Świętá, jednymby życie było
 ſwiętem, y człowiek Świętym. Pátrż ná
 zewnętrzny kolor Dominiká, uroczyſty bo
 biały, wewnętrzznego nieomylnie znáki, nie
 zna ſię białość do ſkázy; trudzi ciało, by
 gubił defektá. Wyſuſza wyſchłe człon-
 ki pod poſtow, by gdy wſtrzeźwliwość

Petrus
 Douve-
 manus l.
 4. Inere-
 at: A-
 moris 6.
 3. ſeñt:
 10. § 4.

znąć było ná ciele, znąć było ją y ná duszy,
 ná ktorey dobrze wymorzona światowość,
 tuczy sumnienie, gdy wycieńcza grzechy.
 U Janá w kielichu węże znak są trucizny,
 co być może jądowitłzego nád grzech? speł-
 nia tysiącami gądzin Dominik, pije węże
 lecz nie swoje, cudze ná siebie przyimuie
 grzechy, lecz ná zdrowie, ile nawroconych
 z niecnoty, z herezyi mężow, tyle licz wę-
 żow, które pod sto tysięcy BOGU ná o-
 fiarę konsekrował: *Centum millia heretico-*
rum convertisse legitur. Y ciż czy nie będąż
 go święcili z BOGIEM w Niebie, ktorých
 on poświęcił? *Erat Sabbatum in die illo.*

D. Anto-
 winus in
 vita S.
 Cathar:
 Sen: f. 2.

Numer: 28. Dzwoni BOG ná Święto,
 gdy dzwoni ná ofiary; *Oblationem meam &*
panes, & incensum odoris suavisissimi offerte per
tempora sua, Ofiary moje y chleb, y wonne-
 go zápáchu perfumy ofiaruycie mi czasów
 wam

wam dobrze wiadomych. A coż mają chle-
by zá robotę w Kościele? Już ci to dość gry-
zie zęby wyuzdána zazdrość ná duchowne
praestimonia; woła po seymách, seymi-
kách, tráktámentách: Prożny to chleb du-
chowieństwo, zjada potrzebnieyszym swiá-
towym, co z cudzych legácyi zgotowáło,
zbiera czego nie zásiáło. Święci Biskup
káplaná, widzi to Kollátor jego y skázuie:
Nowy to wrobel ná cudzą pszenieczkę. Ty-
siączne otwiera gęby chleb duchowny, po-
zrzeć go prágną, gdy nań pátrzą, á wieleż
dał co kraczy? Nie wołayże gdy nie dá-
jesz. Zginął Borys y Chlebus od stár sze-
go brátá Swętopelká. Lęka się Polská, by
dla duchownych nie zginelá, ja śmieie wno-
fzë, że zginie. Zginie chleb święty? zginie
ofiárá, á ják tá zginie, zginie y wiárá, zgi-
nielż y ty. Poki Moyżetż wyniosłë w górę

wznosi do BOGA ręce, póty tryumfuie z
 nieprzyjacioł Izraél, jákże je tylko ná dół
 spuszczał, spuszczało ná kwintę y woysko.
 Licz rozległa Polsko, ileś rázy zwyciężała
 zázwsze cudownie, pókiś broniła Kościo-
 łow, BOG cię bronił. Bijesz ná słuźących
 Niebu, Niebo ná ciebie nie przestanie, żywy
 bicz będzie ná ciebie ucisk duchownych.
 Pátrz ná zheretyczáłe Anglie y Szwecye.
 Przy duchownych strácie stráciły y wiárę,
 stráciły y wolność. Jednak niech kto chce
 wárczy ná chleb, ty go ofiáruy woła Pan
 BOG: *Oblationem meam & panes offerte per
 tempora sua, siedmdzieśiát czytájá; Hostias
 meas in odorem suavitatis obseruate, ut offera-
 tis mihi in diebus festis meis.* Obserwuycie ná
 wonny odor ofiáry, ábyście je we dni świę-
 te ofiárowáli. Coż to zá Święto u BOGA?
 mać świat swoje uroczystości *festá Palatii,*
 świętá

świętá Pálácowe, świętá Páńskie, w które hoyniey obfituie, weseley się cieszy, lecz ná takie huczki BOG nie spoyrzy. Ma dni inſze co je święci. *Habet DEVS dies festos suos* (mowi Origenes) *habet, est enim magna festiuitas salus humana.* Ma BOG Świętá, ma; wielka u niego uroczystość zbáwienie ludzkie. Jednę pozyſzcze Niebu duszę, wraz cáte nád nią tryumfuie Niebo, obchodzi Święto, cieszą się Święci, Anjelskie weselą się duchy. *Magna festiuitas salus humana.* Tryumfował w BOGU Dominik S. BOG nád nim teraz tryumfuie. Wielka była Dominikowi BOG w sercu uroczystość, tá teraz większa w BOGU Dominik. Dowod tego wróżyła dziecinność Świętego, w miodopłynne uſtá miodorodne lecą pszczołeczki, rzekłbyś że drugi Ambroży, plastry w uſciech ják w gniazdku wytłoczą
wołki

wołki ná świecce przed Dominikiem wnet,
 bá y w ten czas już Świętym, bieleje wołk ná
 światło, by przyświecał niewinności, *Cera*
Virgo, virgini Cere. Słodzi ustá kánárem
 wdzięczny Dominik bo już Boski, słodki
 bo wymowny, wiele y łagodnie mówił, gdy
 tak wiele dużej do BOGA przemówił. O S.
 Ambrożym dobrze z pszczołek wróżył do-
 bry Ociec jego: *Si vixerit infantulus iste, a-*
liquid magni erit. Przy dzisiejszym feście
 Dominikowym, słodkim brzmi głosem Ko-
 ściół, brzmi Niebo. Zewsząd wielki Do-
 minik, z młodości nienaruszony Anioł, z
 náuki więcej niż Doktor. Czytay mądre
 jego ná Albingensow konwikcye, z ukła-
 dności wrodzoney Święty modest, z łaská-
 wości powolny Plácyd, z życia przykład, z
 pobożności świetny, zewsząd Święty. Gło-
 si go Niebo, gdy Świętym nád innych o-
 głasza,

głasza, *Aliquid magni est.* Świętym go zaś ogłasza, że zawsze u niego uroczyste było sumnienie. *Maximum festum est conscientia bona:* świadczy S. Chryzostom. Naywiększe Święto nayczystsze sumnienie, w tym się naybárzciey kochał Dominik, więc y BÓG w nim. Ná sumnieniu Ołtarz tylko, ná sercu BÓG zawsze był, więc że go nabozną modlitwą nieustánnie celebrował, Niebo go też ná wieki celebrować nieprzeftanie. *Habet DEVS dies festos &c.*

Kończę. Co ludzki nasz geniusz, to nowa uroczystość, co kochamy to często celebruiemy. Przyłgnał jeden do márney roskoszy, aż Bogini sprosney márności osiádłá serce. Drugich domowa delektuie wygodá, wytworne potrawy, aż y tám Báchus dzwoni ustáwicznie ná fest w kieliszki, *quorum Deus venter est*, inni się znikomemu kłá-

niają złotu, y nim uroczyście żyją y tám dále. A BOG nasz prawdziwy wżyskiego Dawcą, gdzie też ma mieysce ostatnie podobno w sercu! y więceyże u ciebie jego proste waży stworzenie, niżeli Stworzyciel? że piękna málárska sztuká, więc z niey lepiey czcisz málárzá. Czeiże lepiey BOGA niż Boskie donátywy, bo gdy go u siebie mieć będziesz, będziesz miał y to wżysko. O niebezpieczne sumnienia! u ktorých B O G przez grzech, iż tak rzekę umárł, żyjeć on, ále ty mu nie żyjesz, więc wiecznieś umárł! *Qui in peccato malitiosam vitam degit, festo caret quám maximo;* woła S. Chryzostom; kto w grzechu złe życie prowadzi, bez Świętá tám sumnienie w grubym chodzi wieczney ciemności kirze. Postrzeż się człowiecze. BOG twoję duszę ná wizerunk swoy wykształtował, wystáwił Niebu ná podziwienie,

nie, Anjołom ná uczczenie, á ty sam się gdy
grzechem máżesz, nie czcisz, á nie czcząc
siebie, nie czcisz y B O G A duszy twojej
Stworcy. O jáka szkárádá! zá momentál-
ny grzech wieczne tráciemy wesele, zá mi-
zerną delectácyą, komplácentyą niecnotli-
wą, rzucamy Niebo. A cóż to zá święto u
nas? oto *festum interitûs*, fest zguby, zátrá-
cenia nášzego. O wielki fest dusznemu nie-
przyjacielowi, gdy obaczy w fieceiach nie-
szczęśliwey przepásci ułowioną duszę, cie-
lzyć się celebrować po całym piekle przy-
tryumfálnych nieszczęśliwie pożarách bę-
dzie, á ty nád sobą plákác, ále już po czásie!
Zákáže teraz sumnieniu swemu poki czás
służy, Święto to jest pokoy z BOGIEM,
wymázuy duszne głozy, coć z duszney ru-
bryki wymázują BOGA. Obroć serce do
niego, on się też obroci do ciebie, á gdy

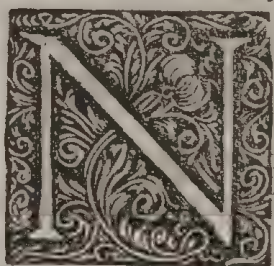
ták siebie codziennie BOGU śakryfikować
będziesz, on też z tobą się cieszyć, święto-
wać ná wieki nie przestanie. Amen.

Ná Dzień S. FRANCISZKA Seráficznego.

*Minorytá od sercá, Syn od Rány IEZVSO-
WEY FRANCISZEK.*

*Vrodził się Roku Páńskiego 1182. Vmárl Roku Páńskiego 1226.
żywszy lát 44. Oł Grzegorz IX kánonizowány Roku P. 1228. Ro-
dem ze Włoch z Assyzá. Święto jego obchodzą 4. Páździerniká.*

Revelásti ea parvulis. Matth: II.



le máłyć to kunszt widzę, má-
łością BOGA sięgáć. Dzie-
cinney to tylko pomiar szczu-
płósci, nie szczupłe tájemnic
Boskich ogárnywáć sekretá.
Nie sekret u szczerey prostoty BOG, zá-
wŹsze tám ná jáwie, záwŹsze ná widoku, *reve-
lásti parvulis*. Wiernym u Niebá Prozelitem
dziecinna

Ná dzień Świętego Fránciszka' Seraf: 229

dziecinna szczeróść, która nie tak się w lá-
tá liczy, jáko w cnoty, y mierząc się pię-
dzia, dobrą miarą wymierza się Niebu. *Ipsor-
um est Regnum celorum.* Inszym pod figu-
rą tylko prezentują Niebo, *simile fermento,*
simile grano synapis, simile thesauro, sámym i-
stotnym nie figurálnym jest Niebem dzie-
cinność, *reveláti ea parvulis.* Co często
świat przerzuca okiem, BOG ná oku sta-
wia swoim. Pásie u Oycá trzodziáne o-
wieczki poslední Dáwid, więc pierwszą u
BOGA ná pámięci owieczką, z polá ná Pá-
łác, z trzody do tronu, z pástwy ná Pánstwo
Izraélskie idzie, *parvulus est, & pascit oves.*
Vnge eum. Nie łokciem BOG mierzy stá-
tury, ánimusz miárkuie nie látá, piędziowe
serce przenosi nád Olbrzymow. *Reveláti*
parvulis. Dziś Assyjskiego Fránciszka' ná
ziemi Święto, á Ewángeliczne rubrum,

Mattb:
5.

Mattb:
13.

1. Reg:
6. 16.

Matth:
18.

święci młodzieniaszkow *revelasti parvulis.* Wszak ci to Fránciszek już nie málec, gdy się bierze do BOGA, y owszem ináčzey się by do niego nieprzebrał, by nie był máluczkiem: *Nisi efficiamini sicut parvuli, non intrabitis.* Doyrzały w leciech rzuca dom, rzuca Oycá, by w enoty BOGU doyrzał, fortuná bowiem, látá, y ciało do Niebá nie dodáje wzrostu. Rodzi się duszą Niebu, więc sercem umiera Oycu, umiera krewnym, kwituie przed Assyjskim Biskupem, z powi-
ney skąpego Oycá sukcessyi, kwituie ze wszystkiego, by nie nie mając, wszystkim władnął. Wyrzeka się swego Fránciszka Ociec, że szczodry ná ubogich, wyrzeka się y syn Oycá, że skąpy ná BOGA, y wnet się tego miánuie synem, którego w codzien-
nych modłách nazywał Oycem, *Pater noster qui es in celis.* W momencie z dostátniego Fránciszka

Ná dzień Świętego Fránciszká Seraf. 231

Fráncitzká ubogi y pokorny syn JEZU-
SOW *parvulus*, wżysťko rzuca, wżysťko
tráci, by JEZUSA nie utrácił. Dowod je-
go Świętey máłości jest tytuł Zakonny, *Or-
do Minorum*, y w doyrzálności wieku máłym
się miánuie *Minor*. Więc dziś ják włáste-
mu synowi Ociec, Fránciszkowski JEZUS,
wżysťkie wykłáda tájemnice Niebá, *reve-
lavít ea parvulis*. Máło ná tym. Dáje mu
y siebie, dáje mu y z sobą sámym nayswięt-
sze Rány, ktoremi go ná Alwernenńskiey gó-
rze cetnuie, áby będąc młodym JEZUSA
uczniem, był JEZUSOWYCH ran sy-
nem. Niech Piotr głowá Kościoła od JE-
ZUSOWEY pochodzi głowy, *Tu es Pe-*
trus, & super hanc petram edificabo Ecclesiam.
Niech konfident Páńki Jan (niewinność
bowiem sięga głęboko) od pierśi Páńskich
czerpa miłość, *recubuit super pectus ejus.*

Matth:
16.

Joan: 21.

Niech

Niech z rannego boku wątpliwy Tomasz żywey nábywa wiáry, *Dominus meus & DEVS meus.* Niech cáley publikántká Jerolimy grzeszna Mágdalená z pokorney demissyí do nog JEZUSOWYCH bierze remissę występkuw swoich, *remittuntur tibi peccata tua.* Dziś Seráficzny Fránciszek, z pięci JEZUSOWYCH rodzi się blizn; *revelásti ea parvulis.* Ráni go JEZUS ják siebie, lecz takie rány są blizną miłości, *vulnus amoris amor.* Bierze z rány nowe życie, wnet w życiu swoim ják istny JEZUS, *sanat te DEVS, confitere vulnera tua* mowi S. Augustyn. Nosi doyrzałym płodem ciężarna mátká Sanctiuszá tym imieniem *ab Arca* Koronatá Návárskiego, niesie całemu Páństwu zájádliwy nieprzyjaciél mściwe groty, wpada w Páństwo, wpada w Pálácowe Krolowey pokoie, pokojowe tnie, zábija dámy,

Cartba.
gen. de
Arc: 5.
vulner:
& Ma-
riana de
reb: Hi-
span.

dámy, łamey Krolowey bok przebija dzi-
dą, przez krwawą ranę rączkę wyciągnie
Sanctius, w krotce cały bokiem wyciągnio-
ny, nazwany z tego *filius vulneris*, syn rany.
Filius parvulus. Wszystkimi JEZUSA wy-
nika ranami málenki bo pokorny Fránci-
szek, bá cały w JEZUSOWYCH ranách
Filius vulneris. Zydowskiy zgrái niewin-
nie wylána Krew JEZUSOWA wychodzi
bokiem, wychodzi zgubą, *Sanguis ejus su-*
per nos & super filios nostros; z rąk JEZUSO-
WYCH Fránciszкови ręką idzie zdro-
wie, bokiem miłość, wszystkie rany świą-
tobliwością, jednym słowem ze krwi JE-
ZUSOWEY Męczennik Fránciszek bez
krwi. Świętszy nád Návárczyká Assyiezyk
prawdziwie Sanctius, pierwszy z ran JE-
ZUSOWYCH, pierwszy też y w Niebie
przy JEZUSIE. Niech tám się kto chce

Matth.
27.

sercem u mátki pieczętuie *Filius a' corde*. Syn
od sercá pokorny Fránciszek, tuż przy JE-
ZUSOWYM sercu, albo rączey pieczęć ser-
cá JEZUSOWEGO zraniony Assyiczek.
Wszystko z JEZUSOWYMI wyczerpnął
ránami, syn ze krwi od Oycá, *omnia mihi tra-*
data sunt a' Patre meo Matth II. Więc gdy
naybárziew (z kąd drudzy upadają) on ze
krwi tryumfuie, to mu dziś krwią jego w ká-
znodzieyskiej zápisze rubryce, ná białym
niewinności kolorze jáko Wyznawcy: że
bedąc JEZUSOWYM Minorytą od ser-
cá, stał się w Niebie synem od rany. O
tym Ad M. D. G.

Pierwszy to po pierwszym Ráyskich In-
quilinow, niby mácierzyński specyał,
ciężarnym mátkom, nie wprzod rodzić sýny,
niż bole, nie wprzod dáć niemowlęciu zdro-
wie z życiem, aż nim wprzod dobrze przy-
plácić

plácić potrzebá: *Multiplicabo æumnas tuas,*
& conceptus tuos, in dolore paries filios; Gen: 3.
Przy ludzkim rozmnożeniu rozmnożę
ciężkości. Wierna po przestępney Ewie
sukcessya, ten srogi ná mátrony rodzące e-
dykt karzącego Ewy zuchwałość BOGA:
In dolore paries. Lecz cięższy dáleko ból,
gdy BOG moralnie rodzi synow, ktorzy
się tak dáleko od BOGA odrodzą, jáko dá-
leko piekło od Niebá. Więc ich też po ludz-
ku mówiąc, gdy rodzi, we łzách grzebie,
żałosnym zápisuie plánktem: *Filios enu-*
trivi & exaltaui, ipsi autem spreuerunt me. I-
saie 1. Dałem przy zdrowiu łaskę, z życiem
wlałem tálentá, což potym? odrodek nie-
wdzięcznością wdzięczność pláci, tráci
BOGA, tráci sumnienie, tráci y duszę. Ná d-
ziwem náturey, dziwuie się Merulá, że kie-
dyś ná wyspie Koo, w trzodzie Nicypo-

Ælianus.

Matth:
26. &
Marci
14.

wey Owca Lwá urodziłá. Płácze nie raz zcierájácy grzechy Báránek, *qui tollit peccatum mundi*, gdy chcąc mieć cichego w łásce báránká, ryczącego w szkárádách postrzeże lwá, nie człówieká. Poziera miłóściwie B O G ná nie, á on ogień y piekło w grzechách pożera. Więc tákiemu, by się był nie rodził, lepiej, *bonum erat ei, si natus non fuisset*. Aleć nie káždy u BOGA Judasz, nie káždy u cichego Dáwidá niesforny Absálo- nek; często B O G Niebu dobrych rodzi.

Ioan: 1.

Isaie 60. Bokiem mátce wychodzi coreczká, *Filie tue de latere surgent*. Corki twoje wynikną z boku. Jedney to tylko kunszt Ráyskiey był Ewy z kości się rodzić Adámowych, tu dziś Ray widzę nowych z kości bokowych coreczek, *filie de latere*. Nie jedná kością krnąbrna stánie mátce, która od dobrej edukácii boczkiem stroni. Nie

raz

raz wrodzonemu Rodzicow áffektowi gry-
zotą, expensą, uporem, przekole bok zgry-
źliwa Ryxá, z ktorego miásto krwi, flu-
szna wypryśnie indygnácy z owym ná nie-
cnotliwe dzieci Skárgą żálującym: *Outinam*
celcbs vixissem, orbús; períssem. Bodayze-
bym nieznał był małżeństwa, nieznał y
dzieci, ktore mi się we znáki dobrze dáły.
Czyli też to podobno adintende Rodzi-
com, coreczká z boku, by boku mátezyne-
go skwápliwie záfwe pilnowáły Kózki, by
z praw młodości swojey nie zboczyły?
Niech záfwe ná oku, czy przy boku będzie
by jáko wolnie szpáczkujáca Dyná, z grá-
nie cnoty nie wyszła. *Filiæ tuæ de latere sur-*
gent. Tych słow zádumiála uwagą Arco-
nes, gdy uważa JEZUSA, zważa też Święte
potomstwo jego: *Habet IESVS filios & fi-*
lias de latere enixas, habet apertum latus, per

Erasm:
apophteg:
de Au-
gust.

in Isaiã
31.

quod novam progeniem celo destinatam parturit, in eoque sinu nidificantes parvulos nutrit & roborat. Rodzą się z mátki niewinności, synowie y corki, toć treść krwi JEZUSOWEY, rodzi ich z boku J E Z U S, toć się pobożność urodzi. Nie pátrrz jáśnieyszich tego dowodow, jáwny w Seráficznym Fránciszku dowod. Widzisz wyryte rány? z Ran JEZUSOWYCH widzisz syná. *Re-presentator Patris filius, totum in se monstrat*

Tertul:
l. ad ver-
sus Prax:
24.

genitorē. Co kiedyś stáry Tertulian o JEZUSIE nápiśał, to Fránciszkowski piśze cnotá. Spoyrzyż ná zránionego Fránciszká, jákbyś ná JEZUSA spoyrzał, nie wprzod Święte odebrał rány, áż wprzod ná sobie Páńskie wykształtował cnoty. Wśyzscy się co w Niebo godzą, z BOGA rodzą, ále nie wśyzscy rowno. Z pociechą jedni, drudzy z bólem. Bolał kiedyś miłóśierny BOG długo

dlugo nád zbolálym w zástáržálych szká-
 rádách Idzim Poncelláryuszem , juž wla-
 saym ze krwi cyrográfem (ô! czegož nie-
 wymože niezbožnosť?) zápisánym piekłu.
 Przy zmaršzczonym sumnieniu nie mar-
 szezý nie czolá przed ludžmi wyuzdány
 grzesznik, idzie bezpečnie przez Páryski
 rynek, jedzie w tym ku niemu strážliwy Ká-
 wáler, zmierzy do sereá Idziego grotem, á-
 le nie wprzod rázi, áž grzmotliwym ná-
 przod przerázi słowem (w pierwszym bo-
 wiem u BOGA sżyku láskáwość niž zem-
 stá) *Muta statum vite ô scelestae ! muta conver-*
sationem tuam ô flagitiosae ! Odmień niecnoto-
 stan niecnotliwego žycia ! Porzuć nepo-
 czciwą konweršacyą wszeteczny zápámie-
 tálecze ! słyszý to rozpustník, jákby niesly-
 száł, (głulży często niepráwość) tkwią slo-
 wá w uszách, w sercu zákámiátość, swiá-

in An-
 nal: An-
 no 1266.

towość

towość gospodaruię w myśli, á pocziw
życie ná odwodzie brzmi tylko w uszu.
Gdy tak w złości Poncellarius twárdnieie
ják kámięń, co tylko próg domowy prze-
stąpi, drogę muznowu zástąpi Jeździec, już
też y słowem rázi, y dzidą bok ráni, áby
z kąd złe wychodzą myśli, zła też wytry-
snelá y krew. Jákoż wnet z rány powstá-
ie, z dobytego dobre życie dobywa się bo-
ku. W momencie inšzy, z grzeszniká stáie
się pokutnik, z świeckiego Libertyná ścišły
Zakonnik. Każ tak káždemu do sercá Pá-
nie, á doštyšzy, chluśni ráną, á z rány odży-
ie. Bolał nád tym długo JEZUS, y iná-
czey go urodzić Niebu niemogł, áż mu
przez bok przebity Niebo otworzył. Nie
boleie nád Fránciszkiem choć go ráni, zá-
raz go w inšzego przy ránách mieni, in-
sze przymioty u rannego Fráncišká, ále
Święte,

Święte, inſze poſtęпки ale pobożne; cały w dobrowolnym uboſtwie z JEZUSEM z cierpliwym cierpliwy, z pokornym pokorny. *Repreſentator Patris totum in ſe monſtrat genitorem.* Figurował jedynowładny Adám przez rządy nąd ſtworzeniem, rządzić mającego Kościołem CHRYSTUSA, w CHRYSTUSIE obraz Święty Aſſyiczky, ſtwierdza Kościół, rządzi Zakonem. JEZUSOWA w Ablu figurá niewinność, w Moyżeſzu moc, w Dáwidzie łáskáwość, w Jozefie czyſtość, w Sálomonie mądrość, w Izááku poſtuſzeńſtwo, w Jobie cierpliwość. Piſz Frąnciſzká, kto widzisz JEZUSA, już ci to niewinny w ukłádnoſci Abel, nieprzełamány prawá Boſkiego bá y rád JEZUSOWYCH Moyżeſz, łáskáwy w Zakonnym rządzeniu Dáwid, nienáruſzony w czyſtym ſumnieniu Jozef, roſtropny w klaſztor-

nym ustanowieniu Salomon, posłuszny na
 naymnieysze skinienie Boskie Izáák, cier-
 pliwy w dokuczających ciężkościach Job.
 Rodzi go w ranach, rodzi go y w rannych
 cnotách. *Habet filium de latere enixum, habet*
apertum latus, per quod novam progeniem celo
destinatam parturit. Otworzył bok Prze-
 nayświętszy Zbawiciel, wszystkie z niego w
 otwartym Fránciszkowym boku składa łá-
 ski. Nie przystáło bowiem ná tak łáskáwe-
 go Páná swoje wyrażającego rány, Świętey
 swojey niewyrázić cnoty. Ognisty Será-
 fin z Niebá, gdy ná Alwernéńskiey górze,
 pięciu JEZUSOWYMI Fránciszka krwá-
 wi ránami, ogień wraz pali miłości, áby
 strumyczne przypiekając rány, przywrzál
 y sercem JEZUSOWI. Anjoł ná ten u-
 rząd Delegat, y słusznie; nie tyka się Świę-
 tych tylko niewinność, nie bráta się z An-
 jołem

Jołem tylko Niebo. Fránciszek żywey i-
 skierká miłości, więc ją rozdyma sámá w Se-
 ráfinie miłość, aby będąc ran JEZUSO-
 WYCH synem, już był żywym ná ziemi Se-
 ráfinem. Opalze y násze oziebte sercá, coś
 zápalit miłością Fránciszka, krzes z záká-
 miálych grzesznikow, palących Seráfinow,
 aby był káždy w Niebie Seráficki Fránci-
 szek, to jest jezeli nie syn ran twoich Pánie,
 przynamniey niech będzie ráná miłości
 twojey znák zbawienia. Oczu Monikowych
 jedynak Augustyn, jedynych tylko Chrze-
 ścian miánuie synámi Krzyzá, synámi Kál-
 wáryi, synámi JEZUSOWEY męki, *Chri-*
stiani sunt filii Calvarie, filii Passionis CHRI-
STI, filii Crucis. Miedzy Boskimi Elektow
 Jedynakámi pierwszy Jedynak Fránciszek.
 Spoyrzy ná málowáne Fránciszka obrázy,
 niemálowány tám Fránciszek, *filius Cal-*

in Psal:
31.

varia, przy nim Crucyfix y trupia głową.
 Ztrupiał światowości, by żył Niebu, jedne
 tylko zostały zmacerowanego Fránciszka
 kości, żył bowiem jak bez ciała, całe życie je-
 go jeden Krucyfix, ustawiczne dręczenie,
filius Passionis CHRISTI, syn męki JEZU-
 SOWEY, ále bez pássyi, nie uwiodł się nią
 nigdy, bo już martwy *filius Calvariae*; spoy-
 rzy ná jego choroby, uciski, prześladowá-
 nia (boć to wszelkie od BOGA początki
 nie bez krzyża) ná gwałtowne ná niego bu-
 rze, coż on w nich? *filius Calvariae*, trup ży-
 wy, y nie dziw, bo *filius vulnerum*, synowi
 miłości Boskiej żyć się bez rány niegodzi.
*Nullibi tutius est requiescere, quam in vulneri-
 bus Salvatoris:* jest zdanie wielkiego Augu-
 styná. Zbawienny spoczynek, w zbawien-
 nych ránách. Śmierć innym rodzą rány,
 samemu Fránciszkowi z ran ze krwią płynie
 życie.

życie. *O pulchrum vulnus & plaga dulcis, per quam vita subit interna!* mówię mu Grzegorzá Nisseńskiego sensem. Otworzy się przekłote ránami ciało, otwierają zaráz y rany Niebo. Uyrzy się w Niebie Fránciszek S. y z zápisanych ránami rąk swoich, ná ręku Boskich czyta swoy zápis. *In manibus meis descripsi te.* Rány ná ziemi, ná Niebie złote go wyryły litery, że będąc dziedzicem ran Páńskich, będzie Pánem y Niebá. Coż ná to żywy Serafin? cały we krwi stánie, zranione miłością serce, wstydem rani lice, wybucha z áffektem, wybucha y słowy: *Laudetur DEVS meus! laudetur DEVS meus!* Niech BOGA chwałą Niebá, gdy Niebo chwali Fránciszká. Pisz y náłzć o Święte Niebo imiona! byśmy tu y przykładem y modlitwą chwaląc S. Serafiná, chwalili ná wieki BOGA. Idzie Zbáwiciel z Krzyżá do

homil. 4.
in Cant.

Bidermannus
deliciar.
l. 3. n. 46.

Isaie 49.

p. 76.
Col. 2.
in signis
Prædest.

Niebá, zá Krzyżem záwſze chodził Fránciſzek, ják przed Niebem. Pierwſzy bowiem z támtąd do Niebá ingres. Gdzie ſię tylko ruſzył, Krzyż złoty mu márſzałkował, o czym Nádaſi: *Franciscus cum aliquo iret, Crux aurea eum præcedebat.* Złoty jeſt Krzyż co Niebá otwiera. Aże tám tylko ſam czyſty polor dziedziczy, więc Fránciſzek záwſze y ná ziemi ják w Niebie, ſwieci ják złoto. Z boku go ſwego JEZUS dáie do Niebá. *Habet IESVS filium de latere enixum, habet apertum latus, per quod novam progeniem celo deſtinatam parturit.*

Iſaie 33. Gdy ziemiá w žalách, płácze wſtydem y Liban. *Luxit, & elanguit terra, confusus est Libanus & obſurduit.* Zdrętwiała fráſobliwa ziemiá, zmieſzana Libáńſka wſpáníałość zgłuſzała. Coż to jeſt? ják ziemiá nie bez oczu widzę, *luxit*, ták y Liban

ban nie bez uszu *obsurduit*. Liban jest to rozłożysta Syryi górą, ná ktorey niebotyczne Cedry, y stałotwárde Cypryffy, wykwitłe pálmy, y łączyšte wzrost biorą Oliwy. Wtzyfikich ozdobá ozdób, á dziś głuszeie *obsurduit*. Częstoć to odżyłe Libány omamia czyli głuszy obfitość, ná Niebieskie głosy tuli utzy. *Iudic: 9.* Záwołány seym w leśnym Senácie, cały senat w lesie zakładają sobie drzewá, że króla nie mają, więc o nim radzić zaczynają. Wolny głos każdemu zobopolnie pozwolony, wśzytkie dla powagi, ná korzennych pniách jáko ná krzesłách wrząd siądą, y opierwszym swych rządow Pánie, kogo by obrąć miały myślą. Ze obficie tłusta ná cudze dobro łączy się Oliwá, jey oliwnym stylem piszą rzády, głoszą zá monárché. Lecz to drzewo jáko potrzebnym potnieie oleykiem, tak obráto bárziey

bárziefy swą ludzioru nádsługowác tłusto-
 ścią, niżli spruchniałemu roskázowác drze-
 wu. *Nunquid possum deserere pinguedinē me-
 am, quā & Dii utuntur, & homines, & venire,
 ut inter ligna promovear?* Czy to można po-
 rzucić obfitość moię, ktorą żywią się lu-
 dzie, Krolowie kościelnym mię piastują po-
 mąszczeniem, żyć wolę bez rządow, niżli
 w rząd z grubymi iść pniakámi. Po ták nie-
 spodziáne repulsie z głóśami wśzystkie
 figowemu drzewu prym dáją. Aleć y to
 woláło swym słodyczy cieszyć się owocem,
 niż cudzych owocow być Pánem: *Nun-
 quid possum deserere dulcedinem meam?* Y tu
 w swych upośledzione intencyách drzewá
 do winá rekurs czynią, y już z winográdz-
 kich pereł wiją koronę. Aleć y to wyprá-
 sowaną jágodą w domowych głowę rozwe-
 seliwży y sobie y ludzioru winnicách, zde-
 spektowáło

spektowało suche gęstych drzew pnie: *Nunquid possum deserere vinum meum, quod letificat DEVM & homines?* Rozgniewáne ná te exkuzy drzewá, wszystkie się w długi zebrá-
wszy szereg, kolący głóg obráły zá Pána,
więc ten wnet rzádzić zaczyna. *Si veré me constituistis Regem, venite, & sub umbra mea requiescite. Si autem non vultis, egrediatur ignis de rhamno, & devoret Cedros Libani.* Przy
zdáných rzádách, rzádzić się ná moy głos
daycie, á jeżeli pod władzą mojej umbry
spocząć niechcecie, niech wybuchnie ze
mnie mściwy ogień, á Libáńskie pozrze Ce-
dry. Naywiększy jáko widzę piorun ná
nieposłuszne huczy Libány, ktore nayczę-
ściej niemieją ná głos: *Confusus est Libanus & obsurduit.* Nátrze dobrze biedá u-
szu, bá y mocno opali, *devoret Cedros Libani.*
Jednák nie bez chwały Liban, kogoś

tám jego kształtują pięknoscia, *Gloria Libani data est ei.* Coż to za chwałá? Lyránus ten text czytá, *Dealbatio vel filiatio cordis data est ei.* Oczyszczenie, y synostwo sercá dáne mu jest. Gdzież Seráficznego Fránciszka istotnieysza byłá deálbácyá? oto w ránách niewinnego Báránka: *dealbauerunt eas in Sangvine Agni. Apocal: 7.* Wielki to y wspaniały Liban, ják się rozkrzewił, widzi świat cały, jak się w pięknosc y pobożność rozrośł, świadkiem jest Niebo. Tu-li uszy, ale przed światowoscia, ogłuchł światobliwie, ale na światowe próżności, do których nie ma serca, kto serce dáje BOGU. Więc też ranny Fránciszek syn od sercá, *filiatio cordis data est ei.* Mowi coś o swych bliznách Páweł, *stigmata Domini IESU in corpore meo porto,* á dzisieyszy Fránciszek ukazuje: tám ten rodzi Niebu syn-
now,

Ná dzień Świętego Fránciszka Seraf. 251
now, ná kształt formuie JEZUSA: *Filioli* Galat: 4.
quos iterum parturio, donec formetur in vobis
CHRISTVS: tego JEZUS kształtuie so-
bie, by go w swych ránách Niebu synem
wykształtował od fercá. *Habet IESVS fi-*
lium de latere enixum &c.

Kończę. *Revelásti ea parvulis.* Máłych
to tylko konfident Niebo, małymi nam być
potrzebá, byśmy byli JEZUSA synámi.
Lecą látá z nimi uleciały záługi, dziecinnie-
ją násze u BOGA wieki, ále nie tak, by Niebo
kupiły. Cnoty je z pokorą szácują nie lá-
tá. Pokornym być ná fercu, jest być má-
leńkim, á tak máłość tárguie Niebo, w tár-
gu czyni synem u BOGA. Niewidzi w nas
swych JEZUS synow, bo nie widzi cicho-
ści máleńkich, czystości niemowląt. Mie-
nisz się być synem, gdy codzien wołasz ná
Oycá, *Oycze nasz któryś jest w Niebie, ále się*

Oycem BOG nie zna być do ciebie. Bo gdy mowi życie twoje, jak dziecię, coś tylko światowego bełboce: o BOGU ani pyta. Jeżeliś syn JEZUSOW, a gdzież miłość Oycą? jeżeli BOG twoy Ociec, a gdzie ku niemu synowska bojaźń? gdzie praw jego z uczciwością obferwá? Zmáláłeś ná wadze Niebieskiej z odrodkiem Báltázárem, *inventus es minus habens*. Szukano czegoś, ále wielkie ználeziono nic. Jesteś coś wielkiego u światá, u BOGA zdrobniáła máłość. O oplákáne zepsowányeh wiekow czátý! lecą w zbrodniách godziny, któż je dogoni? biegá miesiáce bez záslugi, któż je przywroci? Nieboś rozgniewał, któż ci je zjedná? Bierzze się do BOGA z pokornym pokorą Fránciszkiem, kto z nim być ehce. Seráfinem. Odmłodni w cnocie zástárzáły grzeszniku, odnow wyszemláną powtórzoney

Daniel: 5.

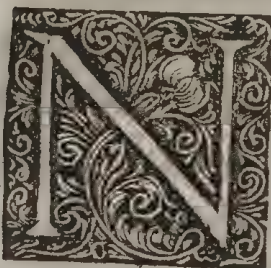
Ná dzień Świętego Fránciszka Seraf. 253
rzoney coraz nieprawości bárwę, włoż świe-
zey pokuty sukienkę, *ut in sanguine Agni de-*
albatuſ, gaudiis perfruariſ ſempiterniſ, ábyś ze
wſzyſtkiey dłuſze zaſtárzałoſci, we krwi ob-
myty JEZUSOWEY będąc odnowionym
jego od rány ſynem, był ná wieki z pokor-
nym Fránciſzkiem, Minorytą od ſercá. Co
day B O Z E Amen.

Ná Dzień S. BRYGITTY Wdo-
wy Fundátorki W W. Pánien Bry-
gittek,

*Mátka dobrze żyjących, żyjąca ſwiatobliwie po-
bożnoſci Corká Święta BRIGITTA.*

*Żyła około Roku Páńskiego 1307. Vrodzeniem Szwedka Vmárta
Roku Páńskiego 1371. mając lat 70. w Wárſteńſkim Koſciele w Szwe-
cy leży, kánonizowana od Bonifácjuſza IX. Dzień jey obchodza 8. O-
ktobra.*

Omnia mihi tradita sunt a Patre meo. Matth:ii.



le ząwſze u dzieci Rodziciel-
skie w cnotách wſzyſtko. Cze-
ſto odludny wyrodek nie bez
defektowego brąku. Zlewa
Rodzicielska miłość áffektá
ná dzieci, rádąby iſtotę wlálá y cnotę ſwo-
ję, ále cóż? częſciey ſię ná złe wylewa nie-
cnotá, ládá poſtępek krzewi ſię z wyſtęp-
kiem. Skacze od rádoſci pielęgnujący Ty-
beryuſzow Klaudyuſz, że będą pociechą,
plácze przy drzwiách ſtojąca nowego po-
tomká, wyſoka zacnego Domu Fortuná, że
wzroſnie Tyránnem, *Fleviſſe ad fores viſa,*
quòd tam impio deſtinaretur. Zali ſię Auguſt
Ceſarz, że háńbę w oczách widzi, nie ſyná.
Vtinam celebs vixiſſem orbuſq; períſſem. Wy-
pycha ná łeb męſkim techną Duchem bez-
duſzniká z domu nie potomká mátká, I,
Sparthá

Diogen:

in Claud:

Eraſm:

in apoph:

Ná dzień Świętey Brygitty Wdowy. 255

Sparthá & me indignus. Niewiele z ząkrwá-
wionego Káimá Ewie pociech; Sárze z be-
styálskodikich Ismáelów, Dáwidowi z nie-
wieściuchow Sálomonow, z wszetecznych
kázirodźcow Ammonow, podstárzálemu I-
záákowi gotowych ná jeden obiad wszystkie
połknąć substáncyą utrącyuszow Ezawow.
Pobożnego Oycá często niezbożność po-
tomek, krew prędzey wysię, niż cnotę.
Nád żywymi gdy lámentują mátki synámi;
nád zmárłym Euryálem ledwie nie pier-
wszy láment od mátki: *Nec ego tua funera*
mater produxi, nec pressi oculos. Sępi ciężkim
żalem swe świat powieki, ná śmierć Heroi-
ny Szkockiey Brygitty S. że będąc obszernych
Pánią fortun, fortunną Niebá mężnie
została sukcesorką. Práśnie żalów potó-
ki, lecz ná pobożnych pociechę, wszák czę-
sto y łzám wesołości jest notá. *Weseli się*
slużnie

słusznie pobożność, gdy świat płacze, że
 wielką utracił Brygittę, którą jako za cor-
 kę Niebieski przywłaszczył Ociec, tak ją
 jak z oka wyjął całemu Niebu. *Omnia mi-
 hi a Patre tradita sunt.* Wszystkich skry-
 tości Niebieskie wysłała tajemnice, y tak
 już z BOGIEM żyła ziemi, jakby już z nim
 wiekowała w Niebie. Zawsze jej Oycem
 jedno było Niebo, w Niebie BOG. *Pater no-
 ster qui es in celis.* Za matkę czeła pobo-
 żność, sama będąc zawsze matką pobożno-
 ści. Na żadne światą przynęty, y jednego
 kroku od Niebą odstąpić niechciała. Bę-
 dąc matką synów y córek, córką Niebie-
 skiego pisząc się Króla, *Filia Regis Sion*
 matką została Zakonności, aby rodząc po-
 tomstwo światu według ciała, porodziła
 dusz więcej Niebu według Duchá. Z ką
 jej między licznym pochwał komputem tá
 pierwsza

pierwsza niech będzie chwałá. Ze Świę-
tych ząwśze obyczájow Corá, Mátką Nie-
bu żyjących zostálá corek, káždy jey bo-
wiem rodzay, urodzeniem był świątobli-
ści. O tym Ad M. D. G.

Nie táć to sztuká życie dáć ludziom, álc
dáć żyć dobrze, kunszt jest Chrześci-
áńskiey edukácii; Naylepiey żyje, kto żyje
Niebu. Istotne życia ludzkiego pochwa-
ły, záciiągłe są często od innych ozdoby.
Alienis vivimus umbris. Dedukcyiney An-
tenátow Párenteli zászczyt, pierwszy jest
zacności ludzkiey oddech, wálecznych
dzieł nágrobki są godną nástępnych po-
tomkow sukcesyá. Ale cóż po tym, cudzym
pochwał życiem nápełniać kárty, gdy w
swoje czeze ákeye drobnieją gołe membrá-
ny? Co po tym, że w czyłtym zrzodle, y
wzbiegłych strumieniách Jordan srebr-
li nieie

nieie przezyroczyſły, á náwet Arki przy-
tomnością, przybyciem ſámego CHRY-
STUSA, Janowym chrztem, y innymi Nie-
bá ſłynie y płynie poświęcony dziełami,
kiedy niedálko ſpłynąwszy w ſmierdzące
wpada morze *in mare mortuum*, y tam czy-
ſtych wod záraża krynice? *Aquasq; lauda-*

Plin: l. 9.
c. 15.

tas perdit pestilentibus miſtas. Naylepszá ży-
cia záletá wſafne ákcyé, nieprzebráných
pochwał morze, co z ſiebie przeźroczyſto
płynie, nie z záſięgłych ſtrumyków. Nay-
lepszé ſławy tomy, wſławione obyczáie
wſafne. Szwedzkich Perłá mátron Brygit-
tá S. wſafne do kſięgi żywotá dobrego ży-
cia ſkoneypowálá punktá, nie záſięglá za-
dná nápełnione zacnością.

2. *Machab: 7.* Pierwſzy wzor przykłá-
dow wzraſtájącym dzieciom przykłádna
Mátká. Tá że mężnie ſtáwa przy BOGU,
mężnieją

meźniejszą y u BOGA synowie. *Contigit autem & septem fratres una cum matre sua apprehensos.* Wydziera synow okrutny Anty-och mątce, jákby już z pobożney mątki wy-darł serce. Zbyć im przestępstwem obser-wy prawá Boskiego każe, by nie pozbyli ży-cia. Co robisz zájuszony ná niewinność Tyránnie? Naylepsze káždego życie, Bo-skie záchowáne práwo. Zyje chwalebnie, kto żyje z BOGIEM; z tym by nieżyli Má-chábeyczykowie, życie im wprzod wydzie-ra z ciáła, niż BOGA z sercá. Stoi nád tym meźnożałosna mátka; przed ognistym jełzcze stósem już cáła w ogniu, pali się ná záwziętość Tyráńską, gore ná synowskie ká-townie. O jáka w sercu luktá? Nie mil-czy nád synámi frogi bezbożności tyran, milczy stojąca nád kátownią mátka, rzekł-bym że wryty ná zale posąg, gdybym nie

wiedział, że mężney pobożności státua. Má-
chábeyfskiey bowiem konterfet mátki, ży-
we jest męskiey státeczności zwierciádło.
Bez imienia tá wryta nád Świętymi mátro-
ná, y nie dziw! cudá imion nie noszą; cud
záś státeczna w dobrym przedsięwzięciu
niewiásta. Wryty w pobożney mácce stá-
tek, żaden nie poruszy tyran, nie wmowią
nie kátownie. Milczec tám przystoi, gdzie
sámą rzeczą stály státek wymowny jest O-
rátor. Nie milczy ná prawdę Máchábey-
fska Páni, gdy siebie z fynámi podáje ná sto-
fy. O piękne do Niebá głosy! z ogniste-
go dymu prosto ná ognie wiekuištey lecące
chwały! Siedmiu mátroná synow, siedmiu
chwałá koron. Cály to widzę w jednym-
że dniu purpurowey uroczystości tydzień
Święta obchodzi Mátká, nie ináczey rodzą-
ca ze krwi, tylko Świętych do Niebieskiey
rubryki.

rubryki. Ná synowskie płacze ciższy się
mátka, że się tak leją, że je Niebo ściera.
Ktoż się tak kiedy ná cudze uśmiechał za-
le? ktoż ná takie niezapłakał śmiechy? Pá-
trzy nie zmrużonym ná nieustraszonych w
mękách Hektorow okiem, upátrzona już
od Niebá Heroiná. Ináczey z synámi żyć
niechciała, tylko tak ginąć zá B O G A
chwalebnie, więc z synowskich płaczow we-
soły śmiech w mátce, serdeczney był notą
pociechy, y Niebá pociechą. Bárzicy nie-
winnych dzieci okrutnik żaluie tyran gdy
męczy, niż wesoła przy śmierci swoich má-
tká gdy milezy. Pochodnia bowiem sy-
nowskiego światła, Święta przy stoście Páni,
y ná łamym mąk ostatku zawiże przed ni-
mi przodkująca. Tá prawdziwa mátka,
co życie dáje y Niebo. Progres Máchá-
beykiey pobożności, mátkom ná pobo-

żność niech będzie codzienne zwierciadło. Dobry przykład, pierwszy jest ciekawey młodzi prospekt, á ile kogo wysoko w górę wyniosła rodowitość, wyżej go przykładna lokować powinna życia stateczność. *Qui ex stirpe clara sunt prognati, eos præ ceteris bene vivere decet:* mowi Názyánzen. Wysokiego S. Brygittá rodu, Páńskie urodzenie celnie cnotą, ucząc wszystkich wyuczona od Niebá, że cnotá szláhci do Niebá nie zacność. Nie szukay wálecznych Semirámid, odważnych Tomiryd, mężnych Pentezylei, woyská szykujących Amázonek, małżeńską znákomitych miłością Pántey, nieprzełamanych w przyjaźni Penelop, wáleczniejszy w świętey odwadze, mężniejszy w przedsięwzięciu, skuteczniejszy w miłości Boskiej, doskonalsza w świątobliwości Páństw Szwedzkich Páni, heredyści cnoty,

Na dzień Świętej Brygitty Wdowy. 263

cnoty, dziewczeká Niebá Brygittá S. prawdziwie z Máchábeyską Mátką Mátek świątobliwych Heroiná. *Non immerito præsumitur ista mater beatissima Ecclesie S. imaginem præmonstrasse, quæ filios DEO spirituales parere consuevit, nihil de carne & sanguine cogitantes;* dąje dąnk cnocie S. Gaudencyusz. Świątobliwość że być sáma nie umie, pociąga drugich, by w mnogiej Świętych parze wchodziła do chwały. Brygittá S. niechce być sáma. Sáмого z ákcyi pobożnego, z urodzenia Xiążęciá Nerycyi, z Imienia Ulfoná, z postanowienia mężá swego do wzajemney przemawia czystości (przemową Świętych skuteczną bywa perłwazyą) żyć zakonnie zaczyna przy żywym mężu żywa wdowá. W Wárlitzenskim się zámyka Klastorze bez zámknięcia, jednak innym klastorze otwiera bramy, (nie zna zazdrości

Niebo)

Tract:
de Mach.

Serm:
134. de
S. Fe-
lic: M.

ex vita
qus.

Niebo) do BOGA ciągnie wielu już do niego wciągniony Mágnes sáma Brygittá. Z dyktowanych z Niebá reguł zakonne stánowi reguły, już z mátki ukłádna Mniszká, z mniszki Mátká S. Corek. *Non est vera mater, quæ nescit filios sic amare:* woła S. Chryzolog. Kochána u niey regułą kochanie zbawienia, Święte w duchownych corkách pielegowała dusze, by je wypiąstowała Niebu. Pierwsze życia początki świętym lat dalszych były prognostrykiem. Nosi ją w żywocie Święta y świetna z koron Szwedzkich idąca Tygrydys mátká, już ją z objawienia Boskiego sławi Biskup Abòeński, że być Świętych koroną miała. Widział ją bowiem w obłocznym siedzącą tronie z ksiązką, świat w Niebo mieniającą. O Święty łásk Boskich Dzienniku! pisz w księdze żywotá żywoty Świętych, w żywocie już Świętą

Ná dzień Świętey Brygitty Wdowy. 265

Świętą Brygittę! Jákoż Biskupie niesfa-
lowało widzenie. Urodziła się Oycu Bir-
gerowi Brygittá, przez Brygittę Niebu Bir-
ger. Chowa się z láty Pánienká, z Pánien-
ką w jedney porze wzrastają cnoty, głębszey
niepłonne otuchy świątobliwości. W lat
dziś się wyrosła gdy oczy raz mruży ná
sen, mroczy się w oczách zbiczowany JE-
ZUS, strączy niewinność Pánieńską krew
się z Pána sącząca, y nie tak usty ják ránami
woła *Aspice vulnera mea ó filia!* Corko mo-
já, rány moje niech będą zále twoje. Prze-
strączy Pánieńskie oczy áspekt, więc z strá-
chu záwoła Święta: A ktoż cię Pánie tak
ciężko skátował? Rzecze mdlejący od rá-
ny JEZUS: *His plagatus sum in domo eorum*
qui diligebant me. Kochánkowie moi pier-
wsi kátowie, grzechy ich ludzkie nie
ludzkie są ná mnie plági. Niechcesz mię

Kk

katować,

Brev:
Rom. 1
Ex Actis
Regni
Svec:
Trita

kátować? niechciey mię obraząć. Jakoż od grzechu tym dalsza bywała, im dalsza od światowości. Z woli Rodzicow wydána za mąż, wydána na wzór zameężnych Mátron, nie tak już ślub brala z mężem jak z Niebem, nie długo z tym tam żyjąc, długie zaślug przeżyła wieki, odżyła na wieczność. Przykładem Brygitty w Wálwástrze Kłáosztorze umarły wprzód świata duchem, umiera potym ciátem mąż Xiążę z małzonki pobożny. Pobożna już z mátki Wdowá wolnieysza od zwiątku, niewolnicą się pisze **CHRYSTUSOWA**. Myśl cała w Niebie, serce w **CHRYSTUSIE**. Pierwszy jey dyskurs z **BOGIEM**, przez lat 28 już pełne pociechy objáwienia, już skrytych wiadomośc tájemnie Boskich mieć poczęła, na ktorych tu wypisy szczerupleie karta, gdzieby całe na wypis isć musiało Niebo.

Niebo. Czytay kto chcesz rewelacyne jey tomy, á uznałz że Córá świątobliwości, pátrzná zakonne córny y syny, á wyznałz że mátká dobrze żyjących. *Non immerito presumitur ista mater beatissima Ecclesie imaginem prae monstrasse, quae filios DEO spirituales parere conservit &c.*

Gen: 3. Nie trudno o nádáne ludziom imioná, ále trudno o dobre. Ewá że pierwsza y rodzaju y národow Páni, pierwsza też w rejestrze Mátką żyjących. *Et vocavit Adam nomen uxoris suae Heva, eo quod mater esset cunctorum viventium.* Nie záfwe z mácieryńskiego życie pochodzi żywotá, śmierć często rodzą mátki, gdy ná świat rodzą dzieci. Święta z Rzymian wdowá Lucya od własnego doniesiona syná, że jest pierwszą Chrzęścian Pánią, od własnego potym zmęczona Oycá, że byłá w Chrzęściáństwie pobożną,

bożną, tymi słowy za męki płaciła Oycu:
*Satiare miser carnibus quas genuisti. Filiam
 comedere potes, sed ut impietati tue consentiat,
 facere non potes.* S. Tekla tychże zająz-
 niem macierzyńskich wnętrzności, z kto-
 rych wyszła, oskarżona u sądu, osądzona o
 prawdę, wprzód żywo palona własne na
 chwałę BOGU przepaliła w ogniu prochy,
 niż złe zawiętey matki uśmierzyła ognie.
 Pełna affektu, Boskiey pełna miłości Bry-
 gitta S. zawsze Páni od życia, tyle kroć do-
 bre duszom dala zdrowie, ile pobożnością
 swoją Niebu synów porodziła y córek. *Re-
 ligio maternum affectum superabat:* mowi S.
 Chryzostom. Na duszne następowała ex-
 cessy, ale nie na dusze, tym te bärzciey sal-
 wowala, im je pobożniey z złych oczyscia-
 la nálogow, *eo quod mater esset cunctorum
 viventium.* Dawała wielom życie, gdy
 Święte

Święte dawała przestrogi, więc że żyć przy-
kładem swoim dobrze nauczyła, matką do-
brze była żyjących, *quæ filios DEO spiritalia*
bene parere consuevit, nihil de carne, nihil de
sanguine cogitantes.

Kończę. *Omnia mihi a Patre tradita sunt.*
Przynęta do złego pierwsza, skązoney natu-
ry do przestępstwa sukcesya, nikczemność
posag, dziedzictwo ułomność, leciemy ná
excessá jak ptaszki ná lep, aż też po krotkich
pociechách giniemy jak muchy. Utem-
perował BOG wrodzoną ludziom skązitel-
ność gdy dał rozum, dał rozum, by ten nie
odrodnym dobrych był Oycem akcyi, má-
tką rozładna prudencya, według tych kto
żyje, życie łobie z tych rodzi, gdy rodzi
Niebo, *fecit celos in intellectu. Psalm: 135.* Coż
są nasze wrodzone złych chuci skłonienia?
co w złych skłonnościách występki? jedne

bezrozumne od dobrego wyrodki, które jako złe z złey mátki myśli pochodzą, tak często popychają do śmierci, z śmiercią do piekła. O zapamiętáłości ludzka! Rozumem stoją w sobie Niebá, Niebem się też rozumy miarkować powinny. Coż mi to za rozum? nie żyć według niego. Dyktuie ten nieraz do serca, nieraz do myśli, że się to niegodzi, co zła chuć pomyśli, zakázuie práwo, BOG się tym brzydzi, piekłem karze, przecięć jednak nie zważywszy dostatecznie, częścicy to przeważa, co światowość podaje. *Sicut equus & mulus, quibus non est intellectus.* Zważże każdy, jak ci żyć potrzebá, byś żył z Brygittą S. dobrze, miarkuy się rozumem, miarkuy się y BOGEM, tymi kto żyje, odżyje ná wieki. Naymnieyszey ákcyi dobrze uważny rozum gdy będzie piástunem, będzie dzie-

dziectwem

Ná dzień Świętey Brygitty Wdowy. 271
dzieństwem Niebo. Day to B O Z E, któ-
ryś ná to dał rozum, byśmy świątobliwie
według niego żyjąc, świątobliwiecy żyli z
tobą ná wieki. Amen.

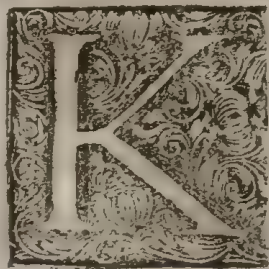
**Nádzień S. KAJETANA Thyeney-
czyká OO. Theátynow Fundátorá,**

*Kwiát weszley ná ziemię Iásności, kwieciste
Niebu Swiátło KAJETAN S.*

*Vrodził się Roku Páńskiego 1480. w Wincencyi we Włoszech z fá-
milii Komesow Thyeneykich. Zakon od niego ustaniony, approbowá-
ny Roku Páńskiego 1524 od Klemensá VII. Vmárl Roku Páńskiego
1547 w Neápolim. Żyłszy lat 66. Kánonizowáný od Klemensá X. w
miesiacu Kwietniu, Roku Páńskiego 1661. Święto jego obchodza VII
Sierpnia.*

Considerate lilia agri quomodo crescunt.

Matth: 6.



Wiát w wzroście polny po-
wab jest oká, powab y uwagi;
ozdobne pola gátunki, gdy
w wrodzoną piękność krepują
oczy,

oczy, wiążą y rozum ná podziw, że gdy ich
jedną pielęgnię ná łonie ziemiá, nie jeden w
dobie kształtuie polor, ktory im nádobniey
kwitnie, tym się weseley pod ludzką pod-
myka rękę, poddaje y pod sierp. Nieo-
mylny kalendarz Sierpień ná pólne zniwo,
w którym wyrosłe kity wyrytymi ku Nie-
bu ziewając główkami, skázują ná się w já-
ką kolorow stroją się bárwę. *Considerate
quomodo crescunt.* Co plenna cnotá to plon
jest Niebieski. Niebieskich wykwitła kwá-
terá Elizow, stroyna w cnotę jest duszá,
którą różowy wstydlivosti rumieniec, po-
lerowna kándoru lilia, y niezblákowány su-
mnienia tulipan, w jeden BOGU związuie
bukiet, czyli kształtuie w BOZE drzewko.
Nád wszystkie kwátery sumnienia polor,
nád wzorzystą kwiátu piękność dusz ozdo-
bá. Postrzeże swego Isókrátes uczniá, że
więcey

więcey się w ogrodowych codziennie ko-
chał kwáterách, ktore zakładał, niż się
ćwiczył w cnótách, ktorých uczeń zanie-
dbał, więc dąje mu tyr, gdy zdrową dąje
náukę: *Obsecro, ne hortum habeas cultiorem,*

Nadał
in fig:
Praef.

quàm animum. U ciebie gdy ná myśli wy-
tworne ogrody, ná sercu odłogiem leżą
cnoty, kwátery modnieją kwiátem, dufzá
brzydkim záraśta chwastem, więc proszę,
niech modniejszy w cnoty wonieje sumnie-
nie, niż w kwiáty ogrody. *Obsecro, ne hor-*

tum habeas cultiorem, quàm animum. Animu-
sze Świętych w czystą sumnienia zdobiące
się rolą, Niebieskich żywe są kwiáty elizow.

Exordiar:
Rom.

Sancti tui Domine floreant sicut lilium, & si-
cut odor balsami erunt ante te. Wielkonoc-
nemu Májowi przyspiewywa Kościół BO-
ZY. Przy Sierpniowym żniwie, w złote Ty-
encyjski Kájetan idzie BOGU żniwo, zá-

Serm. 71.
in Cant.

krojone ostrym ostrego umartwienia lemie-
szem ciało, gdy je nieraz skopał, Niebu je
zaorał ná kwiát. *Iustus lilium est candidum*
proximo odoratum: mowi miódopłynny Ber-
nárd. Dárucież oczy kwiátom, co zá dar
kwiecisty Niebu dánego widziecie Kájetána.

Matth. 6.

Considerate lilia agri, quomodo crescunt. W
Isokrátesowym uczniu ogrody ná myśli,
w Kájetánowym sumnieniu myśl kwitnie o
duszy, jákby jednym BOGU stála się ogro-
dem. Jákoż gdy ją niezbrukána y z nay-
mnieyszych czyścił átomow, w stroyne ją
kwiecił polory. Co zwykł był czynić,
zwykł był y mawiác: *Christianum hominem*
non decere corpus ornare, sed potius animá. Stroy
ciała, duszy nie kształtuje Niebu, ubrána, czy-
li z dusznych obrána chwaštow duszá, kwiát
y ornáment jest Niebá. Kwiát Kájetáno-
wey młodości już to był żywym B O G A

Vita ipse
est. x. sup-
plemento
ad flores
SS.

Niebem,

Niebem, gdy świetniał światu przyświecał y
BOGU, aby będąc niezblákowánym ná zie-
 mi kwiátem, był jáśnym *in lumine Sanctorü*
 światłem. Jákož jeszcze ten kwiátek w má-
 cierzynskim wnętrznosci cieniu gdy nábie-
 ra do życia wigoru, już go do Niebá Nay-
 świętsi áresztuie Mátká, żeby nie ináczey
 żyć począł ná świecie, tylko pierwszym
 kwiátem **MARYI**, jákož z pierwszego mło-
 dości oddechu, miał się záwsze ku Niebu,
 brał się ku światłu. Wárzyć wprawdzie
 kwiáty upał, Niebieskie światło kwieciste y
S. Kájetána młodości idzie ná wigor, bo
 żadnym nie zwárzony upałem rozkwitał ná
 światło. Tobym ci rzekł, że y Niebo ma
 swoje kwiáty, ma y ziemiá z Niebá światło.
 Ták! w jednym to wszystko cnotá spoila
 Kájetanie, ktorego gdy ludzki wychwala
 język, wymawia prawdá, że kwiát weszley ná

*Beatiss:
 Virgo
 iussit ip-
 su sibi
 offerri.*

ziemię jasności, kwiecień Niebu światło Ká-
jetan S. O tym Ad M. D. G.

JAko widzę zaciąga ziemią z Niebá Máju,
gdy ile nádobnych formuie kwiátow, ty-
le niby z góry kwiecistych ściąga światel.
Sunt etiam sua sidera terre. Y wzajem Nie-
bo ziemskie do siebie przesadza y mái Flo-
ry. *Lucescunt flores, dum lumina florent.* Co
święta ná ziemi gwiazdá, to kwiát ná Niebie
gwiaździsty. Wchodzi do Lángiuszowe-
go Lipsyusz Máju, postrzeże Niebo w fer-
cu, gdy ogrod w oczách. Spoyrzy okiem
ná ukłádne kwátory, aż oko ják w Niebie.
Postrzeże bárwiste kształtnych w rozách
kolorow trzęsawki, pod których mnogo-
ścią fili się ziemią, poci się róża purpurą, w
bifior bieleje lilia, złoty wzor wdziewa ná
się Tulipan, pomyslnych prawie ozdob Nie-
bo, rokosznych mieysce wygod, więc zá-
woła:

wola: *Celum hic habes Langi non hortum, nec astrorum illi ignes magis nitent, quam hi tui scintillantes, micantesq; flores.* Niebo nie ogrod masz w Domu Lángiuszu, ná Niebie iskrzą się gwiazdy, u ciebie co kwiát to gwiazdá. U Świętych istotniejszy ogrod Niebo, w nim Święci świetniey kwitną niż gwiazdy.

Iob 15. Pierwszego w światowym wzroście kwiátu, pierwsza zgubá: *Ledetur quasi vinea in primo flore botrus ejus.* Zaráżone będzie jáko winnicá w pierwszym kwieciu grono jego. Závśze świat nie bez zarázy, rázi márnosciámi oczy, y wraz ráni. Pierwszy takich owoc, pierwsze z owocu ni to ni owo. Czekali pierwsi Rodzice z pierwszego urodzonego człowieka Káimá pociechy, ále się wnet z syná doczekali bratoboycy. Spászczował zákołmáciáły Ezaw w

Genes: 4.

*Genes: 25.
27.*

Isaia 14.

Matth.

22.

pierwszynie swojej. Pierwsze po BOGU światło Niebá y kwiát Lucyfer, áleć wnet go przy nadziei dobrego owocu zwárzyła nádętość. Prym bierze ná czele godowników nieprofzony ná gody wędrownik, áż ci tám chorągiew y z sobą zwinąć musiał: *Quomodo huc intrásti?* &c: Często y BOGU światá nie bierze prymu. W pierwszej u ludzi straży straż fortuny, honor, szczęście y rokosz, á ná odwodzie nabożeństwo y BOG. W zebranych dostátkách opływa ciało, á w oślátkách dopiero życia ná myśli dufzá. Już ci to stáropolskie prymárye álbo słucháne msze pierwsze, nie pierwsze, wyszły z szeregu pobożności, poszły ná koniec. Święcá się ránki, ále gospodarstwu poświęcone y stárániu, BOGA rugują z myśli. W stroyney gábinecie Jezábelli, świat w głowie świta y stroy *mundus muliebris*, le-

dwie

dwie czoło do BOGA wystroi ku południu.
A przecięc należałoby od tego swoy zacząć początek, od którego zawisł zbawienia koniec. Od tego poczynąć radzi powinność naszą, radzi y Piśmo: *Primitias eorum offeretis, ac munera. Levit: 2.* Pierwiasiki życia, pierwiasiki dnia y fortun temu kontekrować potrzebá, który jest *Primogenitus in omnibus*; pierwszym ná Niebie, Pierworodnym ná ziemi. Ostátkami często częstujem BOGA, aż też y łami w ostátkách życia spáiszuiemy, *ledetur in primo flore botrus ejus.* Owe to ranne fiołki, pierwsze umájonnych pól wzory, wnet śmiertelności wiátrścina. O jáko z chyzym wiátrzem ulátują látá, ulátuie y enotá, treść bowiem ákeyi pierwsza świata zaletá. Nie dájemy się BOGU długo z pierwszą naszą cieszyc niewinnością, BOG też wzajem y z światem cieszyć

żyć się nie pozwala. Ledwo co ná pierwszym
 dojrzałości wstępie z życiem szfornie się
 jeden, aż wnet z śmiercią pássować się za-
 czyną, więc przy płaczliwych ná Bogi kwe-
 relách we łzách życie grzebie: *O Dii! quid*
lustin: commerui? vitam innocenti eripitis! O mściwe
 ná ludzie Niebá! nicem wam nie winien tyl-
 ko życie, y to mi niewinnemu krocicie! Tá
 sámá y niewinnych największa winá, nie-
 znąc się być BOGU náprzód winnym.

Lædetur in primo flore botrus ejus. Zaczął
 przepowiedziány ná świat Kájetan S. życie,
 świat zanioł kwerele ná niego, że żyć co
 tylko poczał, już tchnął BOGIEM, ná świe-
 cie światá nieznał, więc to sobie niepráwo-
 ścią skáżony policzył zá leżyá, coby miał
 był poczytác zá szczęście. *Lædetur*, dobra
 zarázá, co od światowości odraza, zła co
 od BOGA; odráził się był od tey tám w
 pierwfzey

pierwzhey młodości szczepie szczep ząwſze
 Niebieski Tyeneyczyk S. Smagley przy-
 rznięte w górę idą latorośle, lepiey ſię ku
 Niebu gorował ten Święty, gdy ſwiatowe
 złych chuci przycinał wilki, zá co go ſwiat
 już niemiał zá ſwego, ále miało go już Nie-
 bo *in primo flore* zá Świętego. Był czyſtym
 ziemi kwiátem, choć od ſwiátá odciętym,
 ná Niebieski jednak ząwſze idącym ogień,
 ząkwiecił dobrym zápáchem Niebo, gdy o-
 ſwiecił ziemię, mać ſwoie bowiem ná ziemi
 gwiazdy Niebo, *sua etiam sunt sidera terræ*,
 ma y kwiát ziemski w Niebie ſwoie ſwiatło,
 ma *locum ſtandi*, y owſzem wrodzona jákaś
 kwiecica z ſwiatłem ſymmetrya. Stárzy
 Grámmátycy dukt oryginalnego kwiátu w
 łacińskim Dyálekcie *Flos* wywodzą być od
 łacińskiego także ſłowá *Flamma* Płomień.
Flamma ignis est inſtar floris, flos inſtar flammæ

Lucas
 Nagel:
 in Strom:
 Evāgel:
 p. 448.

In epla:
 ſparſim.

M m

ignis:

ignis: oczym Philostratus. Tak bowiem
 każdemu być przystoi Rozynem na ziemi,
 by w Niebie wraz Świętym gorzeć Pło-
 mieńczykiem. Gorzało BOGIEM S. Ká-
 jetaná serce, gdy w piękną cnot Florencyą
 wykwiłało. *Iam in prima etate se à DEO fu-*

*Iohannes à
 S. Felice
 in vita
 ejus.*

isse electum luculenta subito dederunt indicia:
 świadkiem żywot jego. Młodziuchne lá-
 tá już Świętą krasił szczodrobliwością. Pier-
 wszy zawiże u niego posiłek, posiłek ubo-
 gich. Dorasta w látá, dorasta w pobożność,
 y gdzie inni fortuny spendują na marność,
 on na BOGA, we 25 Roku, w własnym dzie-
 dziectwie, wystawia Świątnię Páńską, kto-
 rą gdy należytemi opátrzył potrzebami, u-
 stáwicznością modlitw y cnotą ją stroił.
 Naypiękniejszy bowiem stroj Niebá czy-
 ste sumnienie, więc tym dáleki był od świa-
 towych strojow, im dálszy od światá. Za tę
 własną

własną siebie samego wżgárdę, wżgárdził
nim własny Ociec; zá co ten gromił, zá to
on dziękował, wiedząc dobrze, że co u swiá-
tá ohydą, w Niebie jest załugą. Więc tym
bárziefy wybrány ten kwiát gorzał BO-
GIEM, im więkfze od swiátá cierpiał przy-
cinki. Już cały *de primo flore* poszedł *in flam-*
mas, gdy się w bráctwo miłości Boskiej *in*
sodalitatem Divini amoris y imieniem ingrof-
sował, y rzeczą sámą w Boską się perfekcy-
onował doskonałość, zá co wdzięczne zá-
wsze swym Klientom Niebo w dzień Ná-
rodzenia Páńskiego widziáną z JEZU-
SEM dáło mu się y cieszyć y pieścić MA-
RYĄ. A że miłość Boska sámá być w ser-
cu nie umie, więc do serca Boskiego, gdy do
swoiey reguły, przybiera duży więcey. Pa-
li swiát Boską miłością, gdy go zebráną
kwieci cnotą. Nie Zakon zakłada, lecz w

Vita ejus

nim Ray pobożności szczepi przykładem pobożność, krzewi Boską miłość, wyplemia marność y świat. Łowi Niebu dufce gdy je odrywa od światá, y z tąd wziął wprzód wákáns od ziemi, nim chwałę od BOGA, bo publicznym edyktem zwány *Venator animarum*, Łowczy dufz dobrych. Łowił go świat do siebie, lecz lepszym on połowem więcey BOGU ze światá ułowił tym lepiey żyć, im ich ściśleyfzym publiczney Profesyi obowiązkiem do B O G A przyłączył. Więc by tylko wieczną possessyą BOG był w sercu, w sumnieniu wieczność, ná pámieci zbáwienie, żadnych ziemskich regułá zázakał mieć dobr y possessyi, ná tego się jedynie w Opátrznosci domowey spuścządzając, ktory w nieprzebránych dárach *sua dispositione non fallitur*. Brał miarę od końca cokolwiek czynić poczynął, gdy je co-

raz

Kwiat:
kiewicz
w Roczn.
Dziej:
R. 1671.

Pauper-
tas ex-
trema.

raz w doskonałość reformował, zá cel y Finis Religionis.
 kres reguły ustáwionej ustanowił reformę
 duchownego stánu, dobrymi opátrzenie
 Kościoła Pásterzmi, przykład bowiem o-
 wieczek dobry Pásterz, ktorym sam wykwi-
 tał, gdy światobliwością zelował, celował
 ukłádnością Niebujásne światło, ziemi won-
 ny zápách. *Habent mores colores suos, ha-* Serm: 92.
in Cant.
bent & odores, odorem in fama, colorem in con-
scientia mowi Bernárd S. Ma swe cnotá ko-
 lory, ma y odory, zápách w słowie, kolor w
 sumnieniu, y by ten kwiat nie zblákował, w
 jáśność niewygáśłą miłości się Boskiej zá-
 rumienił, którą y w słowá wybuchał, *qui a-*
mat DEVM, ei omnia esse levia videntur, w mi- Vita ejus.
 łości BOGA lekka jest y ciężkość, więc
 chętnie ná potoczne wydáwał się ludzkich
 infestácii insulaty, by tylko álbo przeyrzá-
 ną przez to chwałę promowował Boską,

M m 3

álbo

álbo pożyteczne bliżnim wyrobił dobro. Wzgiełk światowych sam się nátrącał Licen-
cyaryuszow, áby łagodną o BOGU mową
y grzech obrzydził, y ich náwrocił. Spo-
joná ná grzechy inwektywá z utemperowá-
ną łagodnością dziwne w zástárzałych nie-
práwością sercách sprawowála skutki, że
tylko co grzeszniká uyrzał, w momencie
náwroconym widział. W náganie defek-
tow Oycem się być zdał kochánym, co ná-
práwia syná; nie surowym Sędziá, co karze
występcow. Ták bowiem, gdy kazał do
grzesznych, gorzał ná duszy, że cały w o-
gniu płomienie nie słowá miotác się zdał.

In sup-
plemento
ad flores
SS.

*Exterior enim vultus ejus incendebatur, verba
ejus erant ignis & flamma, quae simul pariter ac-
cendebat Auditores: świadczy summáryusz
życia jego. Ogień żywy z ziemskiego kwiá-
tu, który światowością niezwárzony nigdy,
tym*

tym bárziefy wzrost brał, im świątobliwiey
myślą y sercem ná Niebie jáśniał. Ma bo-
w iem swe kwátery y kwiáty Niebo, ktorými
się wieńczy, gdy kwiecistą Świętych cyr-
kluie jáśnością. Ma swe w Niebie Kájetan
S. jáśność, gdy w kwiát modnieie cnoty. O

*quàm floridus profilit, ubi non unum aut alium
virtutis florem exhibet in corona, sed omnium
caelestium Principum floribus & coronis effulget*

Candidatus! Sens jest uczonego de Bączy.

Tom: 1.
in Evan-
gel: S. 10.

Kwiát u niego życia pod złotą ząwśze ko-
roną, bo Kájetan Kándydat Świętych jáśnie-
je pod cnotą. Jáśniał ząwśze y kwitnął, á-
by w jáśnym purpur Niebieskich wiekował
kolorze, w ktorým wiek życia nie uschły
nigdy, przebywał aż do chwały.

Psalm 131. Ma swoje kwieciste wzrosty
pobożność, górą się bierze y kwiát, y cno-
ta: *Super ipsum autem effloreat Sanctificatio*

mea.

mea. Nád nim zász wykwitnie poświęcenie moje. Piękna pod koronnym głowá wieńcem, pieknieysza pod kwiecistą świętobliwości jáśnieie koroną. Coż po tym, że kwiecista w bukiet kitá trefione przeplátywa w koronę kędziory, gdy szkárádne grzechow ná sercu wiją się kółtuny? gdzie raz ściśnione od szkárád leży odłogiem sumnienie, już tám y w wieńcu bez wieńcá głowá, bez głowy wieniec. Dáje ziemiá ná korony kwiáty, dáje lepiey świętobliwość kwiát do wieczney korony, gdy dáje cnotę. *Super ipsum autem effloreat Sanctificatio mea.* De Blanc jáśnieyły temu mieyscu dáje wykład: *Sanctificatio emittet flores glorie.* Wykaże świętobliwość kwiáty chwały. Chwałá wiekuista Niebá, kwiát to jest Świętych niezwiédły. Hugo Kárdynał penetrując to subtelniey, głębiey dochodzi. *Effectus Sanctificationis,*

Etificationis, scilicet gloria intus in anima, & exterius in corpore confirmata. Skutek kwiecistego tego poświęcenia, jest wewnętrzna chwała duszy y ná wierzech ciáła wybuchła. Jáśniał nią záfwsze Święty *Clericorum Regularium* Pátryarchá w chwale żyjących, gdy nigdy nie był bez chwały. Chwałá sumnienia jego nienáruszenie życia, ktore tym chwalebnie dotrzymał, że w kwieciu młodości swojey pod koronę wyrosłych cnot BOGA wszczepił, y z tąd *Sanctificatio ejus emisit flores glorie.* Osobliwsza ku BOGU światobliwość jego, w kwiát poszła wieczney chwały, y tak poszła, że dobrą nieśkázitelnego życia ná ziemi zostáwiwszy wonią, duszę w jáśności kwiecistą przeschczepiłá Niebu, w jáśney ją bowiem idącą chwale dnia jegoż śmierci doyrzał ow zakonnego też życia seráficzny przykład S.

N n

Piotr

Fr: Ioannes à S. Bernard: in vit: S Petri de Alcant.

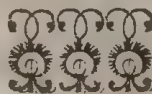
Piotr de Alcantara. Świątobliwych chwała Świętym się tylko doyrzeć dawała, więc patrząc na idącego w Niebo Kájetána, wraz na ofierociął z Oycą swego patrząc ziemię y Zakon, smutnym zawołał głosem: *O quam magna hodie mystico Ecclesie edificio cecidit Columna!* Kájetan w Niebo, ziemią w smutek, że taki pomocy swojej utracił filar, wydał kwiąt na wieczność Niebu. *Sanctificatio emisit flores gloriæ.*

Kończę. *Considerate lilia agri quomodo crescunt.* Życie ludzkie jako jest nádobną, a nietrwiałą na ziemi lilią, tak być powinno dobrą do zbawienia uwagą. *Considerate.* Weś każdy na pamięć, że poki żyjesz, po-ty jako kwiąt rośniesz. Rośniemy, ale często niewiemy jako, *quomodo crescunt?* Idziem w górę próżnych nádobności, krotkiey światá przemijającego marności, idziem

w owe

w owe to *sepulchra dealbata*, w pokryte ozdoba obłudy świeckie, y rozumiemy że wzrost bierzemy do chwały, gdy tak rośniemy. Nie urośniesz do Niebá, kto tak żyjesz! wieczney podlega śmierci, kto podlega światowości: zwárzy wnet życie śmiertelność, wraz zwárzy y zbawienie; opádną licowe kształtney piękności listki, zginą rumieńcowe z urodziwych jágod fárbieczki, áz ci wnet z wyteżoney stroynoku górze lilii, w chwaśc opádły śmiertelności mienić się przyidzie, lecz tá wszystkim pospolita odmianá, z tą jednak niepospolitością, że jedni z Boskiego práwá wyplemieni kwáter, ná pożar wiecznych poydą ogniov, drudzy w liliowym nie-naruszonego sumnienia zostaną kándorze, y wnet prosty wzrost wezmą do Niebá. Bodayby tak wzrastác záfwie! Niech

twoją będę Dobry JEZU rolą, będę nie-
 pochybnie y lilią, ná wieczną szczęśli-
 wość, nieskazitelną. Doday mi prawdzi-
 wego światła uwagi, doday y łaski, ábym
 inaczey nie żył, tylko od próżności od-
 legły; ábym inaczey nie wzrastał, tylko
 od zmyślonych powabow światá dáleki.
 Niech rosnę ná twą chwałę, niech wy-
 kwitam ná własne zbáwienie. Niech zbá-
 wienna uwagá kieruie ferce, kieruie y myśl,
 ábym o niczym niemyślił, tylko o tobie,
 á o sobie brał rádę, bym wiecznie nie
 zginął. Dobrze to Święty pojął Káje-
 tan, day y mnie B O Z E moy tak
 poymować, ábym z sobą się poznawszy
 kwiat nikizemności, *in floribus glorie* po-
 znał się z tobą: ty życzyśz, ja prágne.
 Amen.



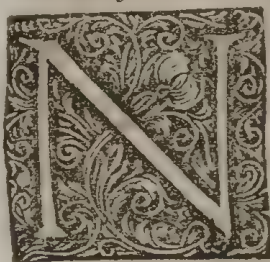
Ná

Ná dzień Świętego Ignácego z Lojoli. 293

Ná Dzień S. IGNACEGO z Lojoli
Fundátorá Societatis JESU,
Zołnierz bez Złodu, śmiercią Wyznawcą, Głową
Męczennik S. IGNACY de Lojola.

Zył około Roku Páńskiego 1491. Rodem z Hiszpánii z Domu Lojolan. Z Żołnierzá Święty. Zył lat 65. po náwroceniu swoim 35. V márt Roku Páńskiego 1556. Po utwierdzonym Zakonie swoim żył lat 16. Święto jego obchodza 31 Lipcá. Od Grzegorza XV kánonizowany Roku 1622. XII Márcá.

Designavit Dominus & alios. Luc: 10.



Niedosyć Pánu ná jednych, choć
mu záwsze dosyć ná niewielu.

Pauci electi. Nie liczne ná-

Mattb:
22.

der zákonných Pátryárchow

Grono, w nim jednák prym

biorą pierwsi, nie bez prymu y drudzy.

Et novissimi erunt primi. Początek dobry

Marc:
10.

chwałá jest końcá, y koniec nie zły wzajem

często koroną jest początkow. Trzydzie-

sty pierwszy dziś dzień Lipcá pierwszym

N n 3

miedzy

miedzy innymi Ignácego S. koronuie Fundátory, chociaź przy ośtátkách mieściecznych, nie ośtátki w nim jednák Świętych, bo z nich wybor od pierwszych nie inſzy, Ignácy de Lojolá. *Designavit & alios*, Syrus czyta *Decrevit è discipulis suis*. Z wybranych wybrał uczniow. Po świętym wydziále pierwszych, wybiera dziś y drugich, y wniosłbym, że wielu Ignácych w jednym Ignácym JEZUSOWA wyznaczyła Elekcya, gdybym niewiedział, że jeden wszystkim pod JEZUSA Imieniem podzielił się ná wszystko. Z żołnierzem ná Márſowym plácu niezmarfzczony Rycerz, w puſtelniczey w Mánrezie jáſkini odludny Anáchoresetá, w Páryſkich, w Komplutenſkich Akádemik z drugimi Liceách, w Lázáretách z ubogimi domowy konfident, w ſequeſtrownych tárállách pocieszyciel uſtáwiczny

stáwiczny nędznych, w kościelnych zárli-
wy Káznodziejá pulpitách, z zakonnymi
przykładny Zákonnik osoby, w rádzie ile
dużney zbáwienna rádá, wšyftkim ná zbá-
wienną usługę ochotny idzie, gdy się gorli-
wości pełen puszczá ná swiát cały. *Ite, predi-*
cate. Urodziłá S. Lojolitę Hiszpánia, y wnet
zá nádáne sobie žycie, zdrowia przywroce-
niem wetuie Oyczyźnie y cudámi: polor ro-
zumowi dáwałá Fráncya, y wnet w Sorboń-
skim Doktorze uczciłá mądrego. Dzi-
wiły się nád nim zámorskie Pálestyny, y zá
podziw swiátá podály Bissurmáńskim lu-
dziom Apostolá. Czcily go gorliwego
Tránfálpińskie Apenniny, y w ziemi Świę-
tych, Świętym policzyły. Wšzędzie Igná-
cy w JEZUSOWYM zołdzie Zołnierz y
zwycięzcá. Imię JEZUS pierwsze mu há-
sto do tryumfu, większa chwałá Boska po-
chop

Luc: 10.

Ribade-
neira in
Flore SS.

chop do utarczki. Prawdą, Pámpeloneński
 w golenie postrzał hárcującego mężnie rá-
 ził Káwálerá, lecz tám swej chwale jeszcze
 służył Ignácy nie BOGU, więc pod tego
 znáczki się wpisał, áby tryumfować lepiey
 nie poczał jáko z upádku. Ná nodze ráná,
 ná sercu notá Boska, zyciu lepszemu dájaca
 zdrowie, gdy ciáłu bóle, z ktorego niepo-
 śliznął się Ignácy gdy zá B O G A wojo-
 wał. *Æneus & quasi ferreus cuncta fortune*
vulnera sustinebat. Co o Cefárzu nápiisał
 Periánder, o nášzym Ignácym spiewa mę-
 stwo. Lecz stań z Ignácym w kroku sy-
 nowskie pióro! ná zwycięskiej S. Káwálerá
 kicie, nieśmiertelną Oycu swemu zápisujesz
 chwałę, któż tak kiedy chwalić może? kto
 Oycá wynosi, jákby siebie (synowskie bo-
 wiem zálety są Oycowskie dziełá) á kto
 siebie w Oycu, tego pochwałá gdy sobie
 pachnie

Perian:
 Comic:
 de Con-
 stantissi-
 mo Im-
 perat.

pachnie, innym trąci. To prawdá, lecz nie ja tu dziś chwałę, gdy każe, wizerunk życia Świętego, żywy pochwał Káznodziejá.

Non opus est verbis, te tua bella canent. Więc gdy Márs Świętych jego chwały rozwija proporce, ja tylko, gdy je głoszę, nie z prawdy nie umknę. *Non verecundiá domesticí*

sanguinis, glorie quidquam, dum verum refero, ^{Velle 19.}
^{l. 1.}

subtraham. Niechże tá dziś mowy dalszey będzie prawdá, że Zołnierz bez zołdu, śmiercią Wyznawcá, głową Męczennik Ignácy de Lojolá. Znák niemylney prawdy pod znakiem JEZUSA niech będzie ustatwieczne hásto Ignácego: Ad M. D. G.

Nie rowny często Zołnierzowi Zołnierz, więc nie w rowni y zołdy. Rzadki to między bitnymi bitny Rzymiánami Curtius, coby ná bándó wojennego hástá niewiem w jáką, zá miłą Oyczyznę, wsko-

czył przepaść, nie kurczył nigdy serca, nie kurczył y cnoty. Leżał y ow ná groty chętnym językiem tehorz w ciele Trojańskim, co w szynkach nie w szykach, w hałasie nie w szalasie swe wywodził utarczki. Ryczał krzyczał po ludnych ulicach między puhary munstrował szyki. Stroy-ny ná wzniosłym świecił grzbiecie lampart, á ná sercu lękliwy zájąc, zrozumie to ktoś z boku, wywiedzie ná pole utarczek, mársowym pod nos podkurzy prochem, áż- ci on z nosem zá piec, z sercem w komin.

Dawid. *Ore leo, sed mente lepus effeminat arma stamini-*
bus vix apta manus. Nie trudno o płytki
 u boku pałasz, ále trudniejszy u serca o do-
 brze hártowną odwagę, *gladium quidem ha-*
bent ad jugulandum, non tamen cor ad evaginan-
dum. Wymowne tylko style ostre szlifują
 sztylety, ostrzą do własney chwały ápetyt,
 nie

nie do polá. Nie tak twej chwale służy Ignácy. Pámpeloneński postrzał był mu zwycięstwá y Rycerstwá chwałą, z ktorego wygojona w usterku nogá tyle znaczyła tryumfow, ile liczyła krokow. *Per singulos gradus admoneor triumphí mei.* A což mowić gdy pod świętzy, JEZUSA Towá-rzysz zaciągnął się znáczek? wšystek się ná wšytkie niestrwożony wydawał kato-wnie y więzienia, by z więzow grzechowych jęczące od pieklá odbił dusze, żołd mu był nie inšzy, tylko być mężnie Boskim żołnierzem. Łup nágrody jego, zá BOGA záwsze wojowác.

Luc: 17. Niewiem czyli są, czyli być mają zaciągi bez żołdu, uczynki bez nágrody. Dáje order CHRYSTUS wojowác, dáje wraz y nie niebrác, po uczynionych innym pożytkách, nie ná się niepożytkowác. *Cum*

feceritis omnia, dicite servi inutiles sumus. Gdy wszystko uczynicie, rzeknicie, słudzy niepożyteczni jesteśmy. Ktożby się tak kiedy chwalił, co by się miał zganić? a daleko bardziej, ktoby tak pracował, by tylko własną za nagrodę profitował nagana? Niepożyteczny wprawdzie sługa, który nic nie czyni, ale kto wiele, ba y wszystko, *cum feceritis omnia*, pierwszy jest nad wszystko pożytek. Pożytkuie Pan, gdy wszystko wypełnia sługa, to prawda, ale ten nie profituie z Pańskiego pożytku; to krzywdą, za tę sobie poczytą, kto służy dla płaty. Nie służy dla tey, kto służy dla chwały. Więc dla niey kto uczynił co powinien, powinien był co uczynił, a powinności nie idzie zapłata. Służyłeś, wojowałeś, pracowałeś, zwyciężyłeś? uczyniłeś coś był powinien Panu, coś był powinien Oyczyźnie

źnie, co y sobie, y ktoś to wykonał, do-
brześ sobie tym przypłacił. Naywiększa
bowiem nágradá Heroicznych czynow,
ichże sámych wypełnienie. Bo któż zá
spendowáną krew y życie nágradzić mo-
że? droższe to nád wszystkie nágrody. Zá-
służony Rzymkiey Oyczyźnie státysty-
czny Káto, á przecię bez záslużoney w *Ca-*
pitoliu Státui. Przyidą do Rzymu wę-
drowni goście, wryte nieśmiertelnych
Káwálerow gdy uważają ná kolumnách po-
sągi, ktore w rząd stály, pytają się y o Ká-
toná filarze, ktorego nie było. Stoy wę-
drowna ciekáwości! to pytanie twoie nay-
większą chwały było Kátoná státuą, in-
szym ją erygował Senat, gdy ich czcil, Ká-
tonowi zaś swiát, gdy go wychwalał. Co
enotá nádála, zazdrość nie zniesie, co wy-
robiła sławá, niewdzięczność nie zácmi.

Uczciwe dzieła w sobie mają nagrodę, y tę z sobą noszą. Tego dnia co się uczyniło dobrze, sobie się za dosyć uczyniło. Odważnemu ánimuszowi coż być może za nagrodą większa, jáko to wypełnić, co był powinien? á powinien każdy, kto służy Oyczyźnie, służy y Pánu. Przykrzy się Pánu jáłności Słońcu poważny Fæton (o czym Owidyusz) o wodze y cugle do swych koni, uwodzi go obietnicą słońce, lecz nátarczywie prosiącemu tym zapłaci *penas pro munere poscis?* w nagrodę prosisz o karę. Nierowna usługze rekompensá, karą jest nie plátą, przyćmi tylko chwałę nie oświeci. Lepiejże bez nagrody być sławnym, niż publiczną sławę zaciemnić zaplátą, mają tę w sobie dobre ákcy. Z tymi Pogán-

Seneca
de Benef.
l. 4. c. 1.

ski Seneká wyjeżdża ná popis. *Quid consequar si hoc fortiter, si hoc grate fecero? quòd feceris,*

ceris: rerum honestarum pretium in ipsis est.
Y czegoż w nágradzie dostąpię, jeżeli to
odważnie, jeżeli wdzięcznie uczynię? co
mam uczynić : uczciwych rzeczy wálor,
sámą tobie szácowną jest rekompensą .
Cum feceritis omnia, dicite, servi inutiles sumus. Tym bliższy do chwały, im dálszy
od národy był Święty Pátryarchá Igná-
cy. Skoro pod JEZUSOWE zakonney
świątobliwości poszedł znáki, wizerunk ży-
cia jego summáryusz dzielnych y mężnych
był ákcyi, á żóld chwałá Boska. *Majorem
DEI gloriam semper in ore habebat, semper in
omnibus querebat,* to profit jego z woyny,
to korzyść z świątobliwego żołnierstwa.
Mężnie to przy tym záczywał, mężnie y
kończył. Czynił odważnie dla BOGA
co mógł, á że mógł, więc że czynić to po-
winien jáko Żołnierz JEZUSOW, to ro-
zumiał.

zumiał. Fundámentu dzieł y odwagi nie záfiegał od mieczá jáko inni, y owfzem włá-
 snego zwycięstwá łupem, był ten obofie-
 czny *in Monte Serrato* ná Ołtarzu Nayświęt:
 MARYI od Ignácego S. zawieszony, wo-
 lał już odtąd CHRYSTUSOW Rycerz
 świat cały BOGU záwojować księgą, niż
 go ná zgubę wyplemiać żelázem. Wziął
 w ręce żywoty Świętych, wziął w serce od-
 mienne od światá życie, wyczytał z nich já-
 kim mógł y miał być Świętym. Infi Świę-
 ci z ewángeliczney prawdy czerpáli praw-
 dę do lepszego żywota, Ignácy z Żywotow
 Świętych bierze życie, bierze y miarę, że
 co ci tám po części znosić dla CHRY-
 STUSA mogli, czemuż on dla niego nie
 to wszystko? Zważał, y wnet zbierał ich od-
 wagi mężne w *compendium*, áby treść
 wlfyftkich w sobie jednym skoncentrował.

Już

Już ranny Káwáler w momencie zdrowy,
nie czuierány, gdy czuie w sercu BOGA.
Proprium magnitudinis vere non se sentire percussum. Miał to sobie już zá zdrowie, co
mu do dálszego zdrowia y życia było po-
mocą. Czyta dzieła Wyznawcow, do-
browolne ich ábnegácy, y już się siebie wy-
przysięga Ignácy, ich się fożą mácerować
postámi y páskámi pocznie. Czyta odwa-
żnych Męczennikow utarczki, y ták się
mężnie sám z sobą uciera, że mu już ták sná-
dno było krew wylać zá BOGA, jáko mu
ją cudzą nietrudno było wylewać ná plá-
cu. Więc że w Domu ná ten czas ucisz-
ny co do wiary pokoy, on nie cichy, sprzy-
sięga się ná siebie, sprzysięga się y ná krew,
gdy dla tey wylánia zá BOGA Jerozolim-
ską przedsięwziąć poprzysięga drogę. Nie
dość mu było Świętą w Domu Wyznaw-

o S. Pe-
tro fana-
tur.
Wita ejus.

cow wziąć koronę, jeszcze z zafrożalym Poganiństwem do niey certować myślał o purpurę. Bierze w uwagę żywot nieporuszoney w státku opoki Piotra, y wnet S. Lojolitá w płaczliwey za dawne grzechy pokucie státeczny Piotr, tak iż wprzód od płaczu wzrok tracić ma, niż łzy. A że tego Świętego świecki jeszcze Ignácy osobliwszym ccił w Honorze Pátronem, więc mu ten wzajem w chorobie od postrzału ciężkiey stánął pomocą, y zdrowiem. Nieodwłoczna bowiem od Świętych za ich czczenie rekompensá. Czyta dálej święte Páwła dziwy extátyczne, y wnet w częstym záchwyceniu Ignácy jak drugi do Niebá záchwycony Páweł, o ustáwieniu zakonnym z támtąd biorący rádę. W odwetowaniu przyjáźnią nieprzyjáźnym jak łaskawy Szczepan modą swojá, swoim zánich

Ná dzień Świętego Ignácego z Lojoli. 307
nich modlić się każący. W określoney
doskonąłością regule żywy Bazyli. W
wypłaszaniu nátrętnego ná siebie szátaná, o
ziemię nieraz czyli o piekło rzuconego
drugi Antoni. W ubogich ratunku y nędz-
nych Mireński Mikołay. W dobrowol-
nym grzechow. wyznaniu, dla zapłonio-
nych wstydem Penitentow szczery Augu-
styn. Y któż nie uzna, że czytanie SS. Zy-
wotow było życie jego? *In splendoribus San-
ctorum genui te. Psalmo 109.* W splendorách
Świętych sobie go odrodził JEZUS, nie-
chcąc go wprzody swoim znaczyć Imie-
niem, albo názwać Jezuitą, ázby nie Imie-
niem tylko, lecz rzeczą sámą pokazał się
doskonálym, y cierpiąc mężnie dla JEZU-
SA, z JEZUSEM brátał się w Imieniu, brá-
tał się y w chwale. Jeżeli tám, co Apostoł,
to brat; *Nunciate fratribus meis:* toć przez

Lebde:
Gloria
Patri-
arch: de
S. Ignat:
f. 106.

użyczenie S. Imienia JEZUS, Ignący nie dalszy. A coż mowić o poniesionych dla niego uciskách, uśtawicznych więzieniach, y Sálmantyceńskich okowách, żywy w nich Męczennik tym rożnieyszzy od innych, że ci tám krotko cierpiąc wieczną wzięli koronę, ten długo znosząc uciski, w przeciagu życia kárbował záslugę, więc dla nich, czym kiedyś od Alipiulzá Biskupá miánowany Cyryl S. potym Ignący od prześwietney S. Páwła kongregácii intytułowány, *Martyr in otio*, w uciskow próżnowaniu Męczennik. Zaden u niego nie przeszedł moment, coby bez udręczenia ciała miały przechodzić ákeye, wolą podbijał rozumowi, rozum posłuszeństwu, naturę wstrzemięźliwości, ciało gęstym osiecznieniem, y postom. Poki był od innych prześladowania wolny, siebie do uciskow nie-wolił.

wolił. Codzienny to chleb Świętego utrąpienie, tak iż y synom swoim tę zostawił do cierpienia maxymę, że poty kwitnąć będą, poki cierpieć, *Martyr in otio*. Niechęć mu było ná tym, że poki żywy, poty Męczennik; śmiercią wielki Wyznawcą, lecz y po śmierci inaczey spoczywać nie chciał, tylko nie bez męczeństwa. Gdy bowiem z naywyższy rozkazu Stolicy Głównéj Świętego ná prozbę rodzącey użyczona Xieźney, y nieco w Páńskich przytrzymaná pokojách z zágorzáłym zgorzáłá Pálacem; Naywyższy Kościółá Pásterz Świętá Zakonowi wetując szkodę, S. Ignácego Biskupá Męczenniká głowę do ciała Świętego przyłożył Wyznawcy, który tym będąc przy śmierci, głową jest y dotąd Męczennikiem. Y tak ten który synom posłusznym bez własney być kazał

Pp3 głowy.

głowy, sam y martwy leży bez swojej. Poddał bowiem JEZUSOWI głowę, gdy poddał y siebie, inaczey żyć Żołnierz y tryumfować niechciał, by tylko w sercach ludzkich tryumfował JEZUS, całe ná tołożył życie, by jak naypożyteczniejszy rozprzestrzeniał miejsce, w nich BOGA y wiarę opowiadał. Korzyść mu z tego wszystkiego y żołd był chwałá Boska, *Major DEI Gloria*, pierwszą wszystkim zakładał nagrodę BOGA wychwalenie. Czy mógłże lepiej wojować, jako z takim żołdem? Za żołd sobie poczytać Páńskie dobro, ktorego czuyny Strażnik pilnował, żył Żołnierz bez żołdu, y wojując o większą chwałę, tryumfował głową Męczennik, śmiercią Wyznawcá. *Quid consequar, si hoc fortiter, si hoc grate fecero? Quod feceris. Rerum honestarum pretium in ipsis est.*

Tobie 3.

Ná dzień Świętego Ignácego z Lojoli. 311

Tobie 3. Y Niebo ludziom ássystowác
zwykło. Delegowány od BOGA Anjoł Rá-
fał, idzie w wierną Tobiášzowi usługę. *Et*
missus est Angelus Domini S. Raphaél, ut cura-
ret eos. Zesłány jest Anjoł Ráfał, áby ich
uleczył. Kto z BOGIEM żyje, sam mu
jest ná wárcie Anjoł, strzegą nas ci, gdy my
strzeżemy Niebá. Juże tám żyć ják w Nie-
bie, gdzie káżdą ákcyą ják Anjelską. Ten
dziś y Oycem Tobiášzowi y sługą. Stáre-
go w ślepocie leczy, gdy wzrok mu przy-
wraca. Młodego swata, y od sámej czar-
tow odgania, od pożarcia Wielorybá bro-
ni, zdrowego do Rodziców konwojuje.
Więc zá tak Świętą uczynność o rekom-
pensie myślą. *Quid illi ad hæc poterimus di-*
gnum dare? Anjelská usługa niezna nágro-
dy, tym tylko kontenta, kto BOGU żyje.
Dziękuje Anjoł zá wszystko, zá swoję re-
kompensę.

Tob: 12.

Tob: 12.

kompenſę chwałę im zaleca Boſką. *Tunc dixit eis occulte: Benedicite DEVM celi, & coram omnibus viventibus confitemini ei.* Rzekł im ſekretnie, za moję uſługę błogoſławcie Páná Niebá. Dobrze ſłuży, kto tylko dla BOGA, coż być może za nágródá ſzczęśliwſza, jáko ſám BOG? Ná tey ſię fundámentálne zaſádził S. Pátryarchá Ignácy, ináczey żyć, ináczey w winnicy Páńſkiey robić niechciał, tylko pod Imieniem y chwałą JEZUSA. Ná rózne ſię wydawał uſługi, by tylko bliźnim dogodził dla BOGA, więc coraz w uczynnoſci inſzy, á záuſze ochotny. Dáje Świętemu Honor Kárdynálſka purpurá, gdy go cięſzko chorego náwiedza, *Eminentiffimus Pacheco* y oraz z záciągłym umyſłnie málá-rzem, który z pobocznego kąta konterfetowác pocznie Świętego: lecz ten co tylko ſpoyrzy

Viera
de S. I.
gnat.

spoyrzy coraz ná niego, coraz nowe twa-
rzy postrzeże lineámentá, y co już zdał się
być podobnym, wnet inszym od siebie być
się pokázywał Ignácy, steskniony tą po-
wtarzaną málarz pracą, dáć pokoy musiał.
Dziwili się wszyscy widząc kilkánaście
Świętego delineácyi, á coraz od siebie od-
miennego. Jedná niezmarzczona zawsze
twarz była Ignácego, gdy Dworak, Zoł-
nierz, y Zakonnik, jednák ná ludzkie mie-
nił się usługi, już z Doktorámi Doktor, z
ubogimi ubogi, z dziećmi uczący wiáry
Kátechistá; przykładny ze wszystkimi,
wszystkich gdy do chwały Boskiey, do zbá-
wienia prowadził, ták, iż y umárły Ignácy
ná pomoc ludzką nie umiera, gdy się mie-
ni. W Rekálkucie mieście Dyócezyi Ká-
táneńskiey cudownie krwią spłynął pálec
jego ná Obrázie pápirowym, co było pro-

gnostykiem następującej plagi Boskiej od Etnejskich pożarów tam wybuchających. Czytaj kto chceż niezliczone cudow jego tomy. Tak BOG płaci, kto zawsze BOGU służy bez żołdu, służy bez respektu. W chwale się tylko fundował Boskiej, y tę za własną nagrodę mieć synom kazał, gdy w podanych konstytucyách trzyśią siedmdzieśiąt y sześć razy te powtarzał słowa: *Omnia ad Maiorē DEI Gloriā*. Wszystkǎ pracǎ y ákcyę niech będą ná większǎ Boskǎ chwałę. Tǎ żył Ociec S. tǎ żyją y synowie. *Animalia tua habitabunt in ea. Psalmo 67.* Arias Montanus czyta: *Viri Societatis tuę habitabunt in ea.* Mężowie Towarzystwǎ twojego JEZU wprzod od życia, niż od niey odstǎpiǎ. Ten niech będzie nas wszystkich termin, tǎ żołnierstwǎ doczesnego nagrodǎ: Większa Chwałǎ Boska.

Kończę.

Ná dzień Świętego Ignácego z Lojoli. 315

Kończę. *Designavit Dominus & alios.* Wybiera BOG ludzi do usługi swojey, wybiera y do chwały. A czyż każdy z nas chętny w usłudze Ignácy? czy każdemu prawi-
dło życia Chwałá Boska? Służemy swiá-
towości, więc gárdziem BOGIEM, życie
nasze jedná jest pogárdá Boska, ná co się
żali B O G: *Filios enutriui & exaltavi, illi* *Isaia 1.*
autem spreverunt me. Wychowałem, wy-
pieściłem synow, á ich zawdzięczenie kon-
tempt moy. Więcej znikomą wazą már-
ność, niż BOGA poważają, bo więcej po-
noszą dla swiátá, niż cierpieć chcą dla BO-
GA y zbawienia. O nierozumne rády!
ktoż tak kiedy z swej swiátá usługi profi-
tował dobrze? nieomylna tych korzyść já-
wna zgubá. Niech ci swiát szczerze słu-
ży, czy ty jemu; płacić nie potráfi, bo czym
nie ma. Wieczności nie zna, chyba złá

Qq 2

tylko,

tylko, którą tym nágradza, co nią żyją. Y
 ktoż mądry tám się záciiągnie? ten chyba
 tylko, u ktorego mądrość zawiśła ná zgubie.
 Zálują teraz co tak służyli, nieśłuże ty tak,
 byś ná wieki nie żałował. Już tym tám
 zła wieczność przerwała poprawę, u ciebie
 poprawá niech będzie przerwaniem złey
 służby. Zączni z Ignácym od chwały Bo-
 skiey, á ná chwale skończysz Niebieskiey, u
 tego naymnieysza ákcya nie była, coby nie
 była dla BOGA, niech u ciebie nic nie bę-
 dzie, coby nie było z BOGIEM. Ignący
 S. cały się poddawszy chwale Boskiey, ser-
 ce poddał Nayświęt: MARYI, ktorey bo-
 leśney obrazek przy sercu piástował, názy-
 wając ją *MARIAM à corde*. MARYĄ od
 fercá. Niechciał cierpieć innego w łobie
 fercá, tylko serce boleśney Mátki, jakoby
 nie inaczey chciał boleć z MARYĄ, tylko
 Mátkę

Mátkę pociech przy sercu májác. Tchnąc
inszym y ty grzeszniku záchni sercem, byś
dobrze odetchnął ná wieki, niech będzie
MARYA od sercá, á będzieš Ignácym do
chwały. Święty Oycze, ludzkiego zbáwie-
nia Wodzu, náwiédź nas ná službę Boską,
náwiédź ná serce MARYI, á jeżeli támo-
wác będzie ten, ktory ludzkie támuie zbá-
wienie, owym to zwycięskim płaszay go
kosturem, ábyśmy o tym kiju ják z owym
Jákubem *In baculo transiwi Iordanem*, do- Gen: 32.
czelnego życia przepłynąwszy szczęśliwie
Jordan; tám tráfilí po nágrode, gdzie
B O G jest wieczna wszystkich chwałá.
Amen.



Ná Dzień S. JANA BOZEGO Fundátorá OO. Bonifrátelów,

*Bogacz Niebá z ubogich, dobrowolnie ubogi dla
bliźnich S. IAN BOZY.*

*Vrodził się Roku Páńskiego 1495. Rodem Luzytánczyk z Eboreń-
skiej Dyoccezyi, Kazániem Iana Awili oświecony, y od tegoż náwro-
cony. Żył lat 55. Vmárl Roku Páńskiego 1550. Kánonizowáný od
Alexándra VII. dnia 21 Wrześniá, Roku Páńskiego 1632.*

Diliges proximũ tuũ sicut te ipsum. Matth: 22.



Miłość bliźniego práwa, nie
bez práwá. *Hoc est mandatum
maximum.* Wszystko wypeł-
nił, kto Chrześciáńskiey mán-
dat dopełnił Dylekcyi. *Ple-
nitudo siquidem legis est charitas,* rozgorzá-
ły Boską miłością, táxuie ją S. Augustyn.
Pierwsze práwo miłości jest, miłować bli-
źnich, á w nich y B O G A. Láwiruie po
świecie zbłąkána po ludzkich fercách mi-
łość, ále jáko w swych nieporządna przy-
miotách

miotach bo niepráwa, tak y bezprawna, *si-
ne lege vagatur*. Tym dálsza od przyka-
zania, im odlegleyła od BOGA, którą u-
bodzony utyskuie Apostoł: *Video aliam
legem in membris meis, repugnantem legi men-
tis mee, & captivantem me in lege peccati. Ad
Rom: 7.* Niewiem jakim právem, nieprá-
wa serce záległa miłość kontrująca regule
rozumu, *captivantem me in lege peccati*, á o-
raz mię w grzechowe szátáńskich státutow,
sidląca bezpráwá. Ták kiedyś rozumne-
go w nierozum wprawiła Sálomoná, że zá-
gorzáte brzydka miłością serce swoje, cu-
dzym ná sztuki rospłatał Bożkom, już to
Sydońskiey ofiarując Aštártenie, już się A-
monickiemu skłaniając Molochowi, już
Moábkiemu czołem bijąc Amosowi. *A-
werterunt mulieres cor ejus, ut sequeretur De-
os alienos: 3. Reg: II.* Inni giną záwzięto-
ścią,

ścią, ten zginął nieporządnym áffektem. Affekty innych, po ładownych gdy dyszą szkátulách, duszą wiecznie z ewángelicznym nie jednego bogaczem. O niegodna miłości miłością gubiąca! Adumbrują raz málowaną Thebáńczykowie miłość, wyśmienitymi ná oko tránsmárynámi, á oná się jeleniami wśpárta rogámi zá kieszén trzy-
 ma. Postrzeże to Pláto, y przypisze: *Thebanus amor tantum ad capsellam.* Workowa pełnia, Tebáńska jest miłość. Często spełnione ták światá chciwego áffluencye ná piekielne stósy releguje pobożność. Nie ma swego w Niebie worká bogacz. *Facilius est camelum per foramen acus transire, quam divitem intrare in regnum celorum.* Inśzych sobie Niebo w swoy komput pisze kochánkow. Ma swoich ná ziemi bogáczow, gdy ma dájących swą fortunę ubogim dawcow.

Wiele

Stoba: 9.

Matth:

19.

Wiele profituie w Niebie, kto wiele dla Niebá uboſtwu ſpenduie. Cálým ſercem kocha ſię w nich Jan S. prawdziwie Boży, więc ſię też w nim kocha Niebo. Bliźnich dla BOGA miłość pierwſzy zysk w Niebie. Wiele bárzo Święty ubogich obrońcá zyskał, gdy ſiebie ze wſzytkim dla ubogich wycieńczył. Miedzy Rzymſkimi Dámami ſtroynymi, u mniey ſtroynej Kornelii, co ſię ſyn ná publikę pokazał, to go publicznym ukazywałá ſkárbcem: *Hi mei theſauri, hæc mea clenodia.* Teć moje y ſercá pociechy, y ſkárbcu doſtátki. U Janá Bożego ſkarb cały ubodzy. *Hi mei theſauri.* Niemi ſobie tárgował záſługi, tárgował y Niebo. Gdy wſzytko ná mizer-nych trácił mendykow, już práwie dla mi-łości Boſkiey ſam mendyk, nie bynamniey nie utrácił. Strátá bowiem táka pewny

R r

jeſt

jest w zyskaniu profit, hoyny ná nędzarzow száfunek, szczęśliwey jest szácunek wieczności. Z czego ja biorąc ássumpt powiem, że S. Jan Boży bogacz Niebá z ubogich, gdy dobrowolnie ubogi dla bliźnich. O tym Ad M. D. G.

Nie umie źle tracić, kto dobrze utracić nauczył się. Rzuca w ziemię pracowity gośpodarz ziarno, rzekłbyś że darmo po skibách rozrzuca, gdybyś ná rozkwitłe láto nie postrzegł, że pod buyną kiałą idą z ziarná ná profit kłosy. Stoi w Rzymie wydátny w poságu Orátorow Bózek Merkuryusz, żebrzący álbo *Mendicans* názwany, postrzeże go Pertynax Cesarz, przelać go ná Jowiszá każe, y názwać *Iupiter erigens*, Jowisz podwyższający, jáko by to ubogi Mendyk, w górne idzie policzony Bogi.

Psalmo 4.

Psalmo 4. Życzliwy piástun duszy, wyciągła jest ręká: *Anima mea in manibus meis semper.* Bliższeć by się być zdáło do tey funkcyi oko, zbáwienniej jest duszy mieć ją záwsze ná oku, niż piástowáć ná ręku. Ze ją Dáwid z czuynego spuścił oká, rozbił ją y z BOGA. *Oculus meus deprædatus est animam meam.* *Thren: 3.* Chybá niemowię, że y ręce nie bez oczu, widzą co robią. *Semper oculatæ sunt nostræ manus.* okulátnym rozumem piástują duszę, aż ją ná szczęśliwe wieczności látá wypiąstują. *Et intellectibus manuum suarum deduxit eos.* *Psalmo 77.* Pátrz dobrze ná duszę, kto pátrzysz ná ręce, często te są bez oczu ná sumnienie. Wyciągła težył ná Chrześcian społeczne dobro Anániasz rękę, aż y tá zwiślá, y duszá náglą skłęślá śmiercią. *Cecidit & expiravit: Actor: 5.* Wiąże oczy, wiąże y gęby

*Plautus
in As-
mar.*

Emilius
Rufus.

powabna chciwość, że się y postrzedz nie-
 pozwoli. Piorunuie zá prawem y spráwie-
 dliwością Asinius Cincinnus, wymownie
 zá wymowną prawdę peroruie, postrzeże u
 niego wyciągłą z tyłu rękę Quintius Fir-
 minianus, więc ważny trzos pośle mu ci-
 cho ná rękę, włoży slugá, ściśnie ręká pie-
 niądze, ściśnie y język, w momencie zanie-
 mowił, co o prawdę tak rzeźwo mowił, wy-
 chodzi z ratuszá mowiąc, zmordowałem
 się, á lud wiadomy kunśztu śmiać się pocz-
 nie, y rzecze: *Ecce noster asinus loqui dedidi-*
cit, postquam pro avena accepit. O ják czę-
 sto nietylko Rzymkie Quincyuszow szku-
 ty, Włoskie Bájoki, ále y Angielskie Szter-
 lingi, Moskiewskie Ruble, Autyny, y Dzię-
 gi, Polskie Orlanki, Fráncuskie Liwry, Cze-
 skie Reneńczyki, w niemych ludzi formu-
 ją biefow. *Mutum demonium.* Trzos w
 ręku,

ręku, bies pánuie w sercu. W Ostrogu cię-
żarna Ruská powiła dziecię, w dziecięciu
strąszydło, całe ciało jedną ręką, w ręce
dwa ostre zęby. Zębáte ná cudzą fortu-
nę ręce, nie jednemu wiecznym będą strá-
szydłem; skázując ná wziętki pálcem, uka-
zują ják z nimi bogáto zginąć máją. Zgrzy-
tác rzewno będzie niejeden, gdy mu swe
kły piekło pokaże. W fałszywey mienni-
cy fałszuie monetę zá pierwszego Zygmun-
tá Rożyc názwany Piorun, że oto ná jego
rękę y głowę piorunowác počęły surowie
Stány, chyzymi zá gránicę nogámi sálwo-
wał zdrowie, gdy występney ręki y głowy
od surowego Dekretu sálwowác niemogł.
Pułgroszki potym jego názwane *Piorunki*, á
on zá gránicą umárt. Ciężki to śmierci
ná takich piorun, u ktorých kosmáta w
chciwość ręká piekielny ná sobie wybija

sztepel. Fałszywa zawsze w ludzkich rękach moneta, coś kształtnego obiecuje po sobie, lecz zniemacka jak piorun trząsł, roświeci y zniknie, dym tylko zostawia, którym okurza bärzciey dufze, niż grzeje ręce.

Cant. 5. *Manus meae stillaverunt myrrham*, gorzka na koniec z złotych olejkow śący się mirrha, na wieczną duszy ekliwość od własney ręki zaprawiona. Dąleki od tego Syoński Koronat, u ktorego nie to rękodąyna dufzå, co worek pełny, åle gdzie rękå Boska przy duszy jego: *Anima mea in manibus semper.* Coż być może pomyslnieyszego człowiekowi, jåko gdy Święty człowiekå piąstun BOG? *Manus Domini erat cum illo.* Duszå Świętå, gdzie rękå Boska, los szczęśliwości BOG na nas pątrzący, y do wiekuiştey chwały piąstujący. *In manibus*
Psal. 30. tuis sortes meae. Urzuci zbåwiennie wygrånå,

grana, kto się pod Boską z Dáwidem rzu-
ca práwicę. *Anima mea in manibus semper.*

S. Piotr Dámian trudność tego wyluszcza. *Serm: 47.*

jąc textu rękę tę wyciąga ná ubogich. *Vt*
manus tuæ extenderentur ad inopem, & dicere

posses: anima mea in manibus meis semper. Gę-

ste ubogich Lázarety, są to dusze zbáwie-

nia ludzkiego, wyciągniesz ku nim nieską-

pą ná rátunek rękę, w twoim wzájem rátun-

ku będzie BOG przy duszy. Nie uzna y

naymnieyszego w swym skárbcu decessu,

kto skárbcem jest ubogich, y owszem wie-

le zyszcze, kto wiele ná zysk dużny dáje

ubogim. *Amoris in egenos qui induerit pur-*

puram, regni celestis compos efficietur, jest wy-

rok Wátykańskiey Stolicy. Dość bogá-

to, kto w świetney ubogich Purpurze nie-

bieskie záfiada trony, pobożna nád nędzá-

rzem litość stáły stopień do wiecznych áf-

fluencyi.

*Agapitus
Papa in
Epist: ad
Imperat.*

fluencyi. *Da homo pauperi terram, ut accipias celum, da nummum, ut accipias Regnum:* Święta wymonego Chryzologá za szpitálem perorá. Udziel podubozátemu bliźniemu ziemi, byś w podział wszedł Niebá, day grofz, byś zyskał Krolestwo. Ták dobrym zárobkiem swą ná ubogich fortunę szczodrze száfował Jan Boży, áż nią y BOGA, y w BOGU cáłe oszácował Páństwo. Wielki miłośnik ubogich, z ubogich Bogacz, *Celum dives ingreditur. Dedit nummum ut acciperet Regnum.* Pierwiałki niedoszley jego młodości targ to był Niebieski, bá y w sámych mácierzyńskim żywocie, pierwsze życia tchnienie pierwszy od Niebá ná Janá był árefzt, przyimuie go gościem ziemiá, przyimuie ják swego Niebo, y gdy zwiśła z Niebá jáśność ná podziw wszystkich nád Domem urodzonego Janá

świeci,

świeci, już go sobie Święci, więc już jak
 ná tryumf Świętemu brzmia przy kolebce
 dzwony, od wielu słyszane, od nikogo je-
 dnák nie widziáne. *Sonitus eris campani,*
suá sponte emissus ab ipso ejus natiuitatis tem-
pore, non obscure eum prænuntiavit: świadczy
 żywot jego. Przy fletách dziecinnych try-
 umfuie Niebo, że co tylko ná świat Janá
 wydało, już go sobie wygrało. Rośnie dá-
 ley w látá, dorasta y w cnotę, kochánek cno-
 ty z JEZUSEM *quem diligebat IESVS.* A
 że w kontr ząwſze świat chodzi z BO-
 GIEM, gdzie go sobie obserwuie Niebo,
 bies z światem wiedzie go ná przepásć, po-
 kusá ná sidła prowadzi szátáńskie, już co
 Jan nie ginie dopiero Święty, ząwſze ludzi
 sekundant. Mácierzyńska Nayświęt: MA-
 RYI Miłość porátuie Miłośniká ubogich,
 wyrwie z toni, y ná brzegu szczęśliwey po-

*Nadase
 in Ann:
 cel.*

stawi wygrány. Mać swoje nád biesem tryumfy pobożność, więc by dále tryumfował, ná swych JEZUSA dziecinę piastuje bárkách, pewney záfwe hásto wygrány. Nie lękay się nieszczęścia, kto żyjesz z JEZUSEM, lekki to sercá ciężar, co wagi do Niebá dodáje. Odwaza się zá JEZUSEM ná wszystko wszystek Jan Boży, ubogi dla CHRYSTUSA, ubogich czci zá Chrystufow, spenduie ná nich y ochotnie y pobożnie domowe skárbce, w skárbcách do lepszego szácunku y siebie; dáje ná potrzeby fortunę, siebie dáje ná usługę. Swiát sądził że źle trácił, Niebo pisze że dobrze zyskał, gdy wszystko rozproszył. Leguie do Del-fu sutozłoty páludáment Egipski Regnánt Amintes, zezem náto uderzą záfisne pátrzących oczy, (wierny záfwe dobrego uczynku towárysz, zazdrość) dyswádowác

*Ridam:
Ethiops.*

dowác poczną, że Apollo wiele mający
 więcej niepotrzebuje, odpowie ná swę po-
 trzebę: *Ne miser apud Deos, hominesq; post
 fata appaream.* Co tu zápiszę, tám w Nie-
 bie znaydę. Nie tráci Miłośnik ubogich
 gdy Niebo hoynością kupuie. Pálące for-
 muie ná szpitale, dwory ná orphánotrophia,
 pewnieyśzy z támtąd bowiem ingress do
 Niebá, *hac itur ad astra.* Służąc ludziom
 fzedł **CHRYSTUS** do Chwały, Jan S. flu-
 żąc **CHRYSTUSOWI** w nędzarzách,
 biegł prosto do niego. Wiele zyskał gdy
BOGA, zá szpital dobry frymárk Niebo,
 więc dobrowolnie ubogi ná świecie, nie
 zubożał Bogacz Niebá z ubogich. *Dedit
 nummum, ut acciperet Regnum eternum.* Nie
 gardź światowości nędzna ubóstwem!
BOG miészka w szpitalách: zyskác go prá-
 gniesz? zysk pewny ubodzy. *Da pauperi
 terrā, ut accipias Cælum.* Sf2 App-

*Apocal: 18. Y Trony swe mają głosy. Głos-
na Regnántká, Máještátu wspaniałość: Se-
deo Regina, & vidua non sum. Tron wspár-
cie moje, więc nie znam fieroćtwá. Ktoż
kiedy fierocieie, gdy ná tronie osiada? Ko-
rony Krolestw są Pánie rządow. Schnąć
nie umieją kwitnące berlá, y chociaż ile
Chrześciańskie nie bez Krzyża korony, sfo-
dzi je jednak wolna rządow władza. Se-
deo Regina & vidua non sum. Prawdác to, że
często śmiertelnie wdowieją trony, szkár-
łat sępi sie w żałobne kiry, śmierć pierwszy
u Dworu szylwách, y nád władnácymi rzef-
ko władnie, przecięć tá nie ustępuje śmierci
krześlá, fiedzi ják Páni. *Sedeo Regina.* Fi-
gurá tey Páni tronu, wizerunk jest jáłmu-
zny. *Regina intrante domum, nemo e' custodi-
bus examinat, quæ sit, ita eleemosyna sui opera-
tores intra DEI thronum constituit.* Sens jest
Złotoustego*

dom: s.

de parit.

Złotoustego Chryzostoma. Nie tak pod-
upadła w swej dystrybucie jest jałmużná,
by y Niebieskiego Państwa, y w państwie
pierwszego mieyscá swym dawcom obsta-
lować nie miała. Páni jest wiecznego Tro-
nu, więc gdy swych cieńczy ná dáninę, bo-
gáci ná chwałę. Sciele trony Janowi S. Nie-
bo, z pięknych miłości ku bliźnim sto-
pniow buduje do wieczności áscens, wie-
cznemu Niebá dziedzicowi. Zá ziemską
fortuny dystrybutę oddáie wiecznością!
Obogáta zamiáno! ktoż tak kiedy frymár-
czył? bá kto takiefrymárcząc, został w
Niebie bogátym? Piszcie sposob dobrze
zyskownych wydatkow z Janowego zysku;
co szpital wystáwił, to szkołę stáwił miło-
ści, w ktorey przykładem uczył, jáko so-
bie káždy żyjąc ná ziemi, miał kárbować
ná Niebo; usługá bliźnim, pewna jest wy-

sługą Niebá. Słał ubogim łoże, sam zą-
 wżé bez łożká, karmił hoynie zchorzá-
 łych, sam szczupłego pokármu postnik;
 Gránáteńskie szpitálom erygował dwory,
 sam często dla bliźnich bez domu, pod od-
 krytym Niebem Niebo zá dom zápisując.
 Ktoż ták z usługi ubogim bogáty? jeden
 między ubogimi Jan Boży. Cále bogá-
 ctwo BOG w sercu, cáła fortuná miłość,
 którą pałał. Pali się raz Gránáteński od
 niego wystáwiony Lázáret, gore miłością
 y Jan; wbieży w gorájące ściány, łożká
 wynosi, chorych wyprowadza, choć gęsty
 płomień pali bálki, nie pali Janá, aż wży-
 stko urátował; zimniejszy znać był ze-
 wnętrzny co domy palił ogień, niż jedná
 wewnętrzna Janá iskierká miłości, którą le-
 piey gorzał. Táka cały w BOGU bez
 niego umierać niechce, Świętą duszę gdy

już

już wyciska śmiertelność, on ścisła Krucyfix, aby tego nie tracił w momencie ostatnim Páná, ktorego przez cále zyskiwał sobie życie. Jakoż dobrze się nim zbogacił, bo wiecznie. *Elemosyna sui Operatores intra DEI thronum constituit.*

Kończę. *Diliges proximum tuum sicut te ipsum.* Miłość bliźniego naywiększe bogactwo, tym kto żyje, żyje jak w Niebie. Kochanie siebie niech będzie kochanie w BOGU innych; co znędniony Łazarz, to jakbyś był sam nędzarz *Amicus alter ego.* Nienawidzisz mendyká? nienawidzisz y siebie, BOG cię też nienawidzić będzie. O zajątrzona nieludzkich Geniuszow zawiśności! nieporuszasz się ku bliźnim, nieporuszysz y BOGA ná proźby twoje. Táka BOG płaci miarą, jaką człowiek wymierzy w ubogich BOGU. Kochamy swiá-

towe

towe próżności, więc z nimi giniemy: w
 lubych topiemy się rokoszách, topi za to
 z nami BOG rokosz w piekle. Pátrz jáka
 za miłość światowości, nie miła nágradá?
 Pátrząc ná ráżące śmiertelnie ściśkających
 swe dzieci Małp pieszczoty Pòétá, záwołał:
O amor! O inimicus amor? O miłości! nieprzy-
 jázna miłości! Westchni káždy z głębo-
 kiego serca, y uważ, żeś w czym nieporzą-
 dną zábrnął miłością, w tym tonąc ná wieki
 musisz; przyjázna światowości miłość go-
 towa z BOGIEM nieprzyjaźń. Y coż po tá-
 kiej miłości, ktorey płodna coreczká zgu-
 bá? Ignie serce w márnościách, márnie ná
 wieki ulgnie. Záczniże ináczey z Janem,
 byś nie zginął: dobrowolna y siebie y for-
 tuny strátá dla BOGA jest pewny Niebá
 profit, táka niech záwsze pánuie miłość, á
 Pánem miłości ná wieki będziesz. Amen.

Ná

Ná dzień Świętey Tereſſy.

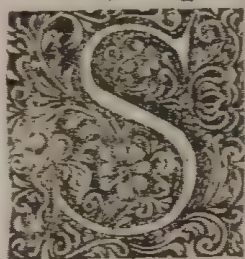
337

Ná Dzień S. TERESSY,

Zycie TERESSY IEZVS, álbo żywym
IEZVSA Niebem S. THERESSA.

*Urodziła się Roku Pańskiego 1515. w Hiszpanij. 67 lat mająca u-
mierała Roku Pańskiego 1582. Kanonizowana od Grzegorza XV.
Święto jej przypada 15 Października.*

Et quæ paratæ erant intraverunt. Matth 25.



Tác zâwſze ná ziemi w páracie
należy, by długo przed zám-
kniętym nie ſtác Niebem. Pier-
wszy krok do Niebá czuyność,
ktorey w gotowości otwárte

ſtoí Niebo. *Quæ paratæ erant intraverunt.*

Odpráwują czuyni Páſterze ſtráże, *Erant*

pastores vigilantes, & custodientes Vigiliis no-

ctis. Wypráwuie Niebo ná ſwiát do ſtra-
ży Świętſzego Páſterzá, *Natus eſt vobis Sal-*

vator. Czuie ná ziemiány nieoſpáte Nie-
bo, gdzie w czuynoſci ziemiá wartuie przed

Tt

Niebem.

*Luc. 2.
v. 8.*

Niebem. BOG tam jest, gdzie czuyność. Szturmuie do Niebá, kto sumnieniem czuie. Czuje Niebo ná serdeczne szturmy, y wnet się otwiera: tak bowiem nie daleko od czuyności odległe Niebo, jak daleko światobliwa czuyność nie szerzy się od cnoty. Nie zna snu cnotá, nie zna ospáłości, spocząć nie umie, chyba w Niebie. Porwie się ktoś u Dáwidá jak ze snu, porywa się

Psal: 23. kołącąc do Niebá: *Attollite portas Principes vestras*, bije daley w ściągę, lecz się nie-dobija, tylko się z Niebá pytają, kto? więc dla pretszego wpuszczenia, puszcza przed sobą sławę, honor, y reputacyą, pierwszą niby światá do szturmu kálwákátę, *Domini-
nus fortis, & potens Rex glorie*. Pełnomo-
cny Pan, Krol chwały Najjásnieyszy. Gá-
sńą Niebu światowe jásności, niechwalebne
światá chwały w kontempt idą. Czym
lepszym

lepszym kołac, aż się dokołácesz? Jákoż
 pytają się dálej, *quis est iste Rex gloriae?* co
 to zá Pan chwały? Nie idzie w górną ce-
 nę światowa cená, estyma świecka dym to
 nie ogień, kopci w Niebie nie świeci. Więc
 gdy ná tych spászował humorách, ináczey
 się z Niebem pássować zaczyna, by je o-
 tworzył, więc záwoła: *Dominus virtutum*
ipse est Rex gloriae. Pan cnoty, cnotą kołá-
 ce, czuynościa dobija się Niebá, dopieroż
 Niebá ná wściesz wpuł się otwárte dziela.
 Czuyna cnotá otwiera bramy, y ślepe do
 Niebá otwiera zamki. Kołącą dziś do wey-
 ścia czuynie w cnocie Pánny, y wnet wcho-
 dzą ze gotowe, *& quae erant parata intrave-*
runt. Dármo się już tu, dármo do Niebá
 hárcowne szforcujecie Amázonki, *pietis A-*
mazones armis: dármo się hukiem y fukiem
 technąca szárpiesz Pentezyleo, *Pentesilea fu-*

rens, czyli owá wolna á polna ánimusz
Páni, *Volsca de gente Camilla*? dármo przed
woysk bitnych hetmánicie szwádrónem,
clausa est janua, zámknięte cnotá ná plácu
wojuje Niebá, nie odwagá, nie męźny
szwánk, ále gotowość dánk dáje Niebu, y
Niebo czuyności, *que paratæ, intraverunt*.
Od pierwszey zábránego rozumu minuty,
dobrze zrozumiała Teressá, czymby Nie-
bo otworzyć miała. Rzucála y Niebo,
by Páná Niebá niewyrzuciła z serca. Zy-
cie tey S. Mátki, żywa jest czuyność, że tu-
li się do BOGA, tuli się do niey Niebo. Za-
den u niey życia moment co nie BOG; za-
dna ákeya, coby nie była cnotą, żaden nie
był najmniejszy postępek, coby nie był
pobożnością. W siedm lat sięga mło-
dość rozumem co to grzech, (boday ná ten
nie miały dzieci rozumu) w tych leciech
dosięga

doſięga Niebá zaſługą Tereſſá. W nie-
 doyrzałym wieku doyrzała już enotá. W
 ſiedmiu leciech ſmakownieyſzy niewinnie-
 ciu Ociec Niebieſki, niż Dom w pieſzczo-
 tách oycowſki, z ktorego przy wſzelkiej
 od grzechu czuynoſci zbiega, by Niebo
 ubiegła. Y niedziw, bo gdy mieć w ſercu
 chciała BOGA, Niebem wprzód być ſamá
 muſiała. Jákoż gdy enotą czuje ná JE-
 ZUSA, już ſię nie czuje być ſwoją, lecz cá-
 łą w JEZUSIE: *Domine quid mihi eſt de me ſi-*
ne te? nam ego ſine te, non ſum ego. Coż to
 jeſt Pánie Tereſſá bez ciebie, od JEZUSA
 nie Tereſſá. Závſze ſcigála Páná, aż go
 doſcigła, y mając JEZUSA, miała y Nie-
 bo. Co ja za áſſumpt dálſzego biorąc dyſz-
 kursu, powiem: Ze S. Kármelu Pátryarchi-
 ni Tereſſá, ták závſze życiem ſwoim czu-
 ła, że była JEZUSOWI Niebem, ży-

*Vocaba-
 tur The-
 reſſa à
 IESV.*

ciem jey zǎwsze był JEZUS. O tym
Ad M. D. G.

TOć prawdǎ że y świat jákieś ná ziemi
sobie uzurpuie Niebo. Co fortune
dostátki, to niesprzykrzone u niego pocie-
chy, co przy trefunkowych sukces s po-
myślnościách, to *Paradisus anime*, Ray
światowy, co okopciála złǎ chuciǎ roskosz,
to zákrzewione delicyámí Elizye, to plu-
żące we wszystkim szczęście, to rozumia-
ne Niebo, ktorego (żal się BOZE duszy)
wyuzdáne ná niecnotę Duchy dobijájǎ się
gwałtem, *celum vim patitur*, aż się też gdy
nieszczęśliwie dobijǎ, o nie się ciężko, já-
ko próżne obłoczki rozbijǎć muszǎ. Já-
kie tám życie, takie y Niebo. Jáka áffek-
tow y sukcesow stǎłość, tak znikoma y te-
go Nieba trwǎłość. Wieczność u światǎ,
delektácyiny w pociechách moment. Mo-

mentaneum

mentaneum quod delectat, á zá momentálną znikomego ſwiátá oblektácyą, krzyżującą idzie bezprzeſtánnie wieczność, *eternum quod cruciat*. Juże tám nie ſzukay Niebá, gdzie niemáſz BOGA, nie ſzukay wieczności, gdzie czuły w cnotách niemáſz ſtáteczności.

Apocal: 12. Drą ſię y niewiaſty do Niebá. Mężnością áttakują, by ſię dobiły. *Signum magnum apparuit in celo. Mulier amicta Sole, & Luna sub pedibus ejus.* Ná Niebie znák wielki, Niewiaſtá w poſtáwie wyzłocoſta ſłońcem, nogi srebrzyſty winduie Xiężyc, gwiaździste głowę ármują korony. *In capite ejus corona stellarum duodecim.* Nie dziwuy ſię że ſtroyna, bo Niewiaſtá; znác tám kándor ná duſzy, gdzie ſłońce ná głowie. Innych ziemſkie puſzą wełny, tá z rónnego ſwiátá ná ſtroy przędzie jedwabie, innym

Exodi
28.

innym z cudzego na bárwę kłębká wiją się
nici, tá ná Niebo skázując woła, tu jest mo-
já nitká *amięta sole*. Pięknieśmy się stroili,
poki nas stroiło Niebo; *Facies vestem San-
ctam Aaron in gloriam & honorem*. Ufzy-
jesz sobie sukienkę światłości ná chwałę y
honor Boski. Nie droga u Niebá ná su-
knie máterya, bo y sámo nie drogie Niebo.
Nieboś kupił, ktoś dał kándor zá nie. Kub-
kiem zimney wody w Imię CHRYSTU-
SOWE ubogiemu dáney dopił się, czyli
dopiął ktoś Niebá. Jesteś ciálem ná ziemi,
á duszą świecisz ják w Niebie, już cię tám
po tey ják swego poznają bárwie, *amięta so-
le*. Cáła tey Páni bárwá bárwište słońce.
Znać po dostátku, znąc po kolorze. Do-
státni ten będzie, u ktorego zázwsze ná du-
szney bárwie niebieski kolor, ná sercu łásk
Boskich wije się światło. Ale coż? się-
gamy

gamy Niebá, nieczemność futrując naszą,
nie duszę strojąc. Owá to *mulier* przyrod-
na ułomney natury siostrá, stroyna umysłu
wspániáłość, zaśięgłym kokoszy się blá-
skiem, y niby powabną sá nego słońcá ná
się sprowadza ozdobę, by w cudzey dobie
wrodzoną zágrzeblá nágość. Nieukry-
jesz bynamniey mizerney podłości nędzny
człowiecze, gdy istotną, śmiertelność od-
kryje nędzę, z zaśięgłych dóstków wła-
sne twoie wyjawi ośtáki, ktore ják ná słońcu,
ná dłoni z cudzych bláskow wyroni życie:
Ecce homo & opera ejus. Amicta sole szátá z
słońcá, y dobrzeć to. Mac swoje kándor
duszny światło. Co bowiem niewinności
ziemskiej polor, to jáśny Niebá kolor. Nie
piękniej gwiazdá Niebo, ják niebieska lú-
mnienia cáłość zdo bi ziemię. Kau finus
kwiáty názywa; stellas horti, sidera pratorum.

Kwiecistych gwiazdami ogrodów, y pol-
nych ozdob światłem. Niechże u nas ży-
wy kwiat człowieká serce páragonuie z
słońcem, by tak cnotą Niebá sięgał, ják to
światłem, y wraz pámiętną podłością swo-
ją obijał się o ziemię, ják światło promie-
niem. Nie cierpi skazy słońce, Emulant
słońcá człowiek niech będzie bez plámy,
by dobrym świecąc przykładem światu,
BOGU bez wády czystym jáśniał sercem.

Amicta sole, luna sub pedibus ejus. Modny
to nog páwiment Xiężyc, co ludzkie ten
depce po nocách głowy, ná jego dziś gło-
wę stąpa Niewiásta, *luna sub pedibus ejus.*
Krętny Xiężyc Hieroglifik niestátku. Nie
tak nie szpeci człowieká ják niestátek, nie
go prędzey nie gubi, ják wrodzona od-
mienność. Dopiero szczera spowiedź o-
bydzi grzechowe zbrodnie, wnet niestá-
teczny

teczny umyſł ná nie záoſtrzy ápetyt, zá-
 chęci ſwiátowość, ták iż już człowiek nie
 prawdzie ſłowá ſwego, ják Chimeryczny
 po nocách grzechowych tłucze ſię Luná-
 tyk. *In capite ejus corona ſtellarũ duodecim.* Cá-
 łe tám ná głowę ludzką ſpuſzcza ſię Niebo,
 gdzie myſli ludzkie ják w Niebie, nie zá-
 cmi głowy záćmieniem grzechowym zá-
 den podkopciáły Tenebryon, gdzie *lumen*
rationis pali kágáńce, gdzie káżdá myſl ják
 gwiazdá, która choć ziemię ſwiátłem zdo-
 bi, ſwieci jednak ná Niebie. Tá k cho-
 ciał myſli náſze przerywa ſwiátowość, nie
 jednak ſwiátłá z nich łáſki Boſkiey nie gá-
 ſi; gdy ſáme BOGU nie gáſną. Godná
 głowá korony, gdzie myſli pobożność ko-
 ronuje. *Mulier amiſta ſole &c: SS. Boná-*
wenturá, Rupertus, Albertus M. w tey Nie-
 wieſcie figurują duſzę ſwiętą cnotámi ják

gwiazdami okrytą, niewinnością jak słońcem: *Mulierem esse animam a DEO desuper illuminatam, celestibusq; virtutibus exornatā.* S. nasz Fránciszek Borgiałz, duchá Teref-
 sy S. Duchowny ná ten czás Ociec, dwie-
 má ją pánegiryzuie słowy; *Mulier magna,*
 cnot wielkich Niewiástá. Ktoż jey Świę-
 tego rozległość Duchá y pobożność po-
 jąc potráfi? Máła ná to ziemiá, chybá je-
 dno Niebo, którym byłą, y w nim żyła
CHRYSTUSEM. *Quia mulier illa, ut vi-*
dimus erat S. Theressia, & Theressia in ipsa est
tanta, ut illa sola totum celum adequet. Czy-
 ni przedsięwzięcia mojego wywod Viera.
 Owá to Niebá dziedziczka jest Tereffá S.
 tak wspaniała, że BOGIEM dziedziczy,
 czyli sámá żywym w cnotách jak w gwiaz-
 dách jest Niebem. O Święty firmámencie!
 ktoż z tobą párágonować potráfi? chybá
 ktoby

ktoby ci z ſercá ják z Niebá wydarł **CHRYSTUSA**. Pátrzcie ! Nábożeńſtvo nád láta, cnotá nád náture, ták, że juź wieſzczek młody wiek jey był, czym być miała. Dość było námienić, że to Tereſſá, wſzyſtkom wſzyſtkim powiedział. Nikt nie jeſt chwalebnieyſzym, jáko kto od wſzyſtkich być może chwalonym. Ile ná ten czás ludzi, tyle Pánieńſkich jey cnot było Káznodziejow, ktorzy tym ſámym chwalili Pánnę, że o niey tylko mowili. O żywe Niebo ! á w Niebie tym czuyność **CHRISTUS** ! Máleńka jeſzcze nád ſiebie powſtaje, prágnie zá **JEZUSA** Męczeńſtwá (krwią bowiem táxuie ſię miłość) áleć tym obrzydliwſze nád nią byłoby okrucieńſtvo, im nád młodziuchną Pánienką zájádliwſze. Czy byłobyż w ták młodym ciele do rány mieyſce ? y ktora nie miała mieyſcá, ná kto-

rymby żelązem dzieciną ginęła, miała już serce, czymby żelazo zwyciężyła. Nieumiejąca jeszcze umierać, już jednak chętnie gotowa, nie sposobna do káry, prętka do zwycięstwá, do boju nie dorosła, doyrzała do korony. Nie tak drugie wesoło ná gody biegą, ják oná chce ná męki, y dla tegoć uchodzi z domu máła od Rodzicow, by nie uszła dla CHRYSTUSA śmierci. Płaczą zgubioney Rodzice, oná bez płáczu, chybá łzy ciśnie ná perły do korony, wdzie-
ra się do CHRYSTUSA, ktorego nosi w sercu, wybiera do Niebá, ktorym jest żywa męczenniczka bezekrwi. Inni w kom-
pucie Świętych ná pierśiach piszą się słoń-
cem, inni ná czele gwiazdą, inși Anjołami,
inși żywym miłości Boskiey ogniem. Se-
ráficzna Teressá nie cząstká Niebá, ále cá-
łe; nie światło z niego, ále światlá Páni, bo
sámego

ſáamego JEZUSA firmáment. Rzekł do
niey kiedyś CHRYSTUS (jako to często
bráta ſię pobożność z BOGIEM) *The-
reſſia, ſi celum non creáſſem, amore tantum tui
illud creáſſem.* Naymiłſza Tereſſo, gdyby
Niebá nie było, dla miłości twoiey pewnie
bym je ſtworzył, álbo ráczey: niebyłoby
Tereſſy, niebyłoby Niebá, jednym mi ſwie-
tna miłość twojá jeſt Niebem. Kto z Świę-
tych ná co podobnego záſłużył? nie czy-
tam. O ſerdeczny ſwiętey miłości upale!
O niepojęty Boſkiego áffektu exceſſie! Ex-
ceſſ dziś Święty popełnia Tereſſá, chwyta
cię Pánie do ſwego Niebá zá ſerce, znoſi
máteryálne, by miſtycznym byłą. Ze záś
CHRYSTUS nie bez Tereſſy, gdy y Nie-
bo nie bez ſwiátłá, więc gdy ſłońce ná Nie-
bie jeſt niby okno do niego, á Tereſſá
CHRYSTUSOWYM Niebem będąc,
nie ma

nie ma do serca okna, Anioł strzałą otwiera serce (pátrrz ná jey obrázy) JEZUS oświeca, już Niebem światłym ognista dusza, serce słońcem, umysł tronem. *Theressa in se ipsa est tanta, ut totum aequet celū.*

Apocal: 14. Przy wesołym Pánie wesołe y Niebo. Wieczność pierwszy átrybut jego, w nim też wieczności hieroglifik tańeczne koło: *Sequuntur Agnum, quocunq; ierit.* Báránek w tańcu, niewinność w kołku nieśmiertelny wije do chwały wieniec. Tańcują światowi, znác Niebá szukają, ále prawdziwego nieznaydą, bo im zábrukáne przodkuie łumnienie, ktore ták dálekie od Báránká, ják dálekie od cnoty. W kołko idą nieprawości, więc im też kołem stawa zbawienie. *Sequuntur Agnum, quocunq; ierit:* Alexánder de Halez ná to mieysce mowi: *Virgines Agnum sequentes, & cum eo stantes*

stantes, dicantur celum, propter perfectionis sublimitatem, propter incorruptionis claritatem, propter virtutum copiositatem. Niewinność idąca za Báránkiem jest wijące się w swych biegach Niebo, już to dla wysokiey doskonałości, już dla jasności nie zmiennego stątku, już dla mnogości cnot y S. obyczajow. Leci nie idzie za Báránkiem Tereſſá S. żywa za Pásterzem owieczká, ile cnotámi, tyle krokámi za JEZUSEM postępuje. Jeszcze ná ziemi, już cáła w Niebie. Wieczność jey wiye nieśmiertelne pociech wieńce, á oná do wieczności składa niewinność, w niewinności JEZUSOWI podkłada serce. Náturá ludzka siedm w Niebie ubłogostáwionych znayduie mieysc, wszędzie nie bez mieysca Tereſſá. A naprzód ná mieyscu Pátryárchow osiada Zakonnego Kármelu Pátryárchini, która tyle z pier-

W w

wszym

wŕzym Pátryárchą liczy ŕynow y corek,
 ile ŕwietnych gwiazd komputuie Niebo,
Gen. 15. Numera stellas, si potes. Mieyŕce Prorokow
 oŕiada S. Prorokini. Czytay kto chceŕz,
 bo czás wyliczáć nie pozwala ták wiele jey
 widzenia, záchwycenia, rewelácyi. Zá-
 jezdza y ámbit Apoŕtolŕki dla zárliwego
 roŕprzeŕtrzenia wiáry, y gorliwey zelo-
 zy. Cáły ŕwiat jey máły, y zá ŕwiatem
 ŕzukáábý bylá nowych ŕwiatow, by je BO-
 GU náwrocilá. W mieyŕcu Męczenni-
 kow láury odbiera y korony, zá gorące je-
 ŕzcze w niedoyrzáłych látach do męczeń-
 ŕtwá prágnienie. W mieyŕcu Doktorow
 S. Sápienká dla dziwnych o BOGU piŕm
 y S. uŕtáw Zákonu ŕwojego. W mieyŕcu
 Wyznawcow S. Konfeŕŕorká, dla oŕtrej
 pokuty y dobrowolnego ciáá mácerowá-
 nia. W mieyŕcu S. Pánienek ŕwięty kó-
ronuie

ronuie niewinność. Wſzędzie Páni Nie-
bá, firmáment JEZUSA. Wieczności by
potrzebá, áby ją kto doſtátecznie opisał.
Więcey czyniłá, niż my o niey mowiem,
więcey z BOGIEM mowiłá, niż my pomy-
ślem. Ták bowiem ſwemu quádruie Niebu.

Konczę. Káždy z nas żyje, ále nie káždy
ják powinien. Termin życia náſzego być
powinno Niebo, káždy tam ſię zápuſzcza,
ále nie káždy tráfia. Złe często życie wál-
ná jeſt wielom przeſzkodą, day BOZE, by
táka drugich ruiná zbáwienną byłá nam
przeſtrogá! zgineli drudzy, co źle żyli, zgi-
nie y ten co ich przykłádem żyje. Po-
ſtrzeż ſię błádzáca duſzo! BOG terminem
nas wſzyſtkich, czemuż ſię cáłym ſercem,
cáłą z Tereſſą duſzą nie bierzem do niego?
Náđſługuje nam ſwiátowość, y gdy ná-
złym nas poſtáwi haku, zniknie. Nie zniknie

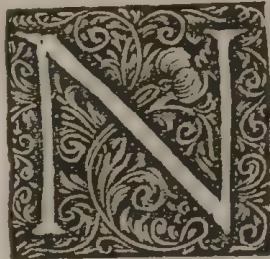
nikomu Niebo, kto się bierze do niego, á chyżo bierze się do niego, kto czystym bieży życiem. Torowna do Niebá mánudukcya bojaźń Boska y miłość, tym szlákiem kto idzie, wnidzie z Tereśsą do chwały. Więc gdy prágniejsz káždy Niebá, uprágnienia skutkiem niech będzie dobre życie. Tym Święci wojują z światem, z własnymi certują pássyámi, y w Niebie tryumfują. Zásli tám drudzy, bo skutecznie chcieli, zaydziesz y ty, gdy prawdziwie zechcesz; nikomu niezamknięte Niebo, kto sercá nie zámyka przed **BOGIEM**. Otworz wprzód czyste Pánu sumnienie, niż sobie szczęśliwą otworzysz wieczność. Idź torem Tereśsy, do sercá swojego przyimując **JEZUSA**, á będziesz przyjęty, będziesz z nią Niebem, gdy státecznie będziesz żył z **JEZUSEM**, czegoć gdy życzę, życzę lepszey życia poprawy. Amen. Ná

Ná dzień Świętego Filippá Neryusza. 357
Ná Dzień S. FILIPPA Nery-
usza Fundátorá Congregationis
Oratorii,

May Świętych w Niebie Święto w Máju FI-
LIP, w pierwszym y drugim Owocu kwitnący
Niebu.

Urodził się Roku Pańskiego 1515. w Florencyi we Włoszech. Zy-
wszy lat 80 umarł Roku P. 1595. W liczbę Świętych policzony od
Grzegorza XV Roku P. 1622. Dzień jego obchoǳa 26 Mája.

Beati servi illi, quos, cum venerit Dominus,
invenerit vigilantes. Luc: 12.



Nledość Pánu przy niespodzia-
nym przyściu znaleźć ludzi,
ale dość znaleźć czujących.
Nie ospály w swej straży Fi-
lip S., gdy żadnego nie było
czásu, by w cnoty nie kwitnął jáko w kwiát-
ty. Miesiąc Filippow, May to Świętych.
Pierwszego dnia Mája pierwszy kwiát

W w 3

Nieba

Niebá Apostoł Filip pełnym wesołego lata rozświta aspektem; w Májowym tegoż Mieściacá aspekcie idzie ná oko Boskie, gdy idzie ná czuyną pobożność S. Filip Neryusz, tym tylko ten Wyznawcá oddzielny od támtego, że będąc imieniem jedno, nie jednym jest Apostołem. Tám ten od Májju swoje Święto poczyna, ten ná Májju kończy, skázując Niebu, że początek życia jego y koniec, niezwiédłą nigdy ná nie był czuynościa, więc był umájonych w Niebie błogosiáwienstwem, *Beati servi illi*. Wszakci nie co inšzego Niebu ominowác mogła żyzna Świętych Mátká, dzisieyszego Oyczyzná Świętego Florencya, tylko że przy ostatnich Májá dniách pierwsza Świętych Nowalia Neryusz, cały May w sobie wozrzystych cnot zámknął, gdy w wonne ná jasność rozwinął się odory, *CHRISTI bonus*

Ná dzień Świętego Filippá Neryusza. 359
bonus odor. Młodość jego pobożna jak wy-
kwitły May, y podeszłość wieku, jak wy-
bielała śnieżystą siwością y szędziwością
lilia. *Hic à teneris singulari pietate, & excel-*
lenti reuerentia erga Parentes, ostendit se ad o-
mne virtutum genus natum, ac à DEO forma-
tum, in eoq; senescens totum mundum facie vir-
tutum illustravit. Kwieci go dobrym zá-
páchem w życia jego Pánegiryku Ribade-
neira. Młodziuchna Filip látorośl, nie bez
pierwszego pobożności rozwija się owocu,
dając niepłonną z cnot miáry otuchę, że
wytuczone siwą sędziwością látá, jak w
rozłożyste ná świat cały doyrzálych BO-
GU fruktow miał roskrzewić gáłęzie. Já-
koż pięknym wzorem ugáił ziemię, gdy
Niebo umáił cnotą. *Non enim fragranti-*
am nudam habent ejus flores, sed & fructum,
qui animam nutrire possit: Gdy mowi o Świę-
tych

in Flor.
Sanctorū
26. Maji.

tych Złotousty Chryzostom, toż samo świadczy o Filippie prawdą. Niedosć mu było wdzięcznowonnym zápachem życia świat umáć cały, ále też nieskázonym nauki dufze ludzkie posiláć owocem. Przy nowinách Májowych nie nowiná, czyli nie nowália; gdy bies swoje ná świecie kopał nowiny; jemu od światá odnowionych tyfiácami dufz, w Zakonnych dla B O G A zákopywáć Florencyách, sam pierwszy Niebá Floreńczyk. *Hoc zelo ipsi accidit, ut*

Vitae ejus. cum nequam hominibus familiariter ageret, eosq; taliter DEO reconciliaret, imò multos movit ad vitam cenobiticam: świadczy żywot jego. Ozdobił ziemię zákwiecił y Niebo. Więc pátrząc ná S. Oyczynę Florencyá, pátrząc ná przypádłé jego w kwiecistym miesiącu Święto, niech się Máju záżyé go-dzi, gdy o nim wymowić: Ze May Świętych

Ná dzień Świętego Filippá Neryusza. 361
tych w Niebie Święto w Máju Filip, pier-
wszym y drugim owocem wykwitły Nie-
bu. O tym Ad M. D. G.

CHoć pewnym tylko Niedzielom zielo-
ny kościelna rubryká przepisuie kolor,
nie dzieli y dzisieyszego S. Filippá od sie-
bie zieloności przepis: May bowiem tego
koloru jest mátką, y ktore mrozną były
chwilą ołyfiály polá, ná tych pod ciepłe
láto w zielonáwe gęsto mái się ziemiá szpá-
lery. Gráją w ten czás ludzie w zielone;
że Filip przy Máju, gra y on w to z BO-
GIEM o Niebo, dotrzymuie niezwiédley
tey bárwy, by tak grájąc dotrzymał sobie
BOGA. W Máju żyć chciał ow záfwe
Krakówski Medyk (o którym Joannes
Quercetanus) ten 30 májác *phialas*, álbo
szklánych rostruchánów, w tych kázdego
kwiátu náwet y trawy spalone konserwował

*in de-
fensione
medicina
Hermi-
tica c.
23.*

Xx

popioły

popioły y prochy, á gdy kto przybył, y od niego jakim się urekreować prágnał kwiatkiem, tego popiołu z szklánym rostruchánem do umiárkowánego przymykał ognia, rzecz dziwna, w kwádránie pęcznić zaczął popiół, y drzeń kwiatu wydawszy, gálązki pomálu formował y liścia, aż w szkláney kwáterze, cały kwiat wyniknął. Składnieysze formuie świętobliwość máje, którymi żyje.

Psalmo 1. Świętobliwość z szczepionym drzewem bierze figurálny od Proroká opis, gdy bierze wzrosty. *Et erit tanquam lignum, quod plantatum est secus decursus aquarum, quod fructum suum dabit in tempore suo.* Y będzie Święty ják drzewo, ktore przy zbiegu płynących wod wszczepione jest, y da żyzny owoc w czasie swoim. Májąc wspaniałe cedry, wzrosłe libány, wiekuište dęby

dęby swe czasy, ktorými y wzrost biorą, y
w niepoczesny Listopad obumierać muszą.
Służą często y ludzie czasom, gdy te są po-
temu, wczasu swego szukając, lecz częściej
się ná nim oszukiwać przychodzi, gdy
wnet zniknie. Lepiej się rozsądną wzię-
dzie miarkować uwagą niż czasem. Nie
służył, czyli niewysługiwał się temu Filip
S. zakonny Fundátor, od wzięcia rozumu
czasy swoje kierował ku Niebu, *fructum su-
um dedit in tempore*. Przez te, koło wszcze-
pionego drzewa, płynące rzeki, zá wywo-
dem OO. SS. rozumieć się może zbawien-
na ona chrztu S. krynica, którą Niebo mło-
dziuchne odżywia płonki, áby swego
czasu zbawienny przyniosły owoc, & *fru-
ctum dabit in tempore suo*. Nász dziś Flo-
reńczyk S. gránice náтуры poprzedza, gdy
y przed czasem z niey tryumfuie, czas mło-

S. Au-
gust.

dości jeszcze nie swoy, już czyni swoim,
y niepowinne takiemu czasowi przynosi o-
woce. Według Hipponenńskiego Infułá-
tá uwagi. Niemowlę cudzą wstępuje do
chrztu nogą, nie swoim wierzy sercem, nie
swoim wymawia językiem, Kościół im nog
cudzych używa by przyszli, innych daje
sercá, by zá nie wierzyli, cudze subordynuje
języki, by zá nich mówili. Pátrzcie ják
wtecz ná niemowlęcia Filippá serce, ręce,
y oczy ná samego wyteża JEZUSA, ná
Niebo pátrzy, y inaczey wychowywać się
nie daje, by tylko rośł BOGIEM, rośł y
Niebem. Toć już to *lignum, quod plantatū
est secus decursus aquarum*, nie czeka z owo-
cem dorostłych czasów, w niemowlęcym
wieku już dorosły, dziecinne cnotami mái
látá, że już y w pierwszym owocu may Fi-
lippow w Niebie. W układney dziecinie
máley

máley nie dziecinne^{1. Cor.}, *evacuavi que erant* ^{13. v. 11.}
parvuli, mowi o sobie Páweł S. toż mowi
o Filippie státeczna dziecinność. Bierze
w wzroście látá, zábiera większą ku Nie-
bu gorącość, nie da porze, nie da y cnocie
upływać *folium ejus non defluet*. Zwyczáy- ^{Psalms: 1.}
nie młodość ják wiátr, státek jey ják burzli-
wy wicher *juventus ut ventus* wieje świáto-
wością, áż wszystko dobre z sumnienia
wywieie. U młodego Neryusza *folium e-*
jus non defluet, ow niezbrukány z czystey Al-
bánii listek pod szylwách poddáie czuyno-
ści, pod straż Niebá. Więc się tak żadne-
go nie lęka nieszczęścia. W ósmym Roku
gdy ná powolnym przejeżdża się oślęciu,
w głęboką nieostroźnie wpada jeździec z
osłem studnią. Postrzegą to Rodzice y
wprzód go zginionego opláczą, niż oba-
czą, biegą nád studnią, zwindują z osłem

dziecinę nietylko żywego, lecz y zdrowego, tak swych ząwſze broni Niebo. Nie wprzod lat 18 dochodzi, aż się po Floreńskim mieście rozſławi być nád látá Świętym, nie Filippá czcili synem z ziemi, lecz w Filippie Anjołá z Niebá. *Percelebris fit toti civitati ob insignem vite sanctimoniã, morumq; probitatem*: Świadczy żywot jego. Zaczność urodzenia, doſtátkow áffluencye, nietylko go z przedſięwziętego oſtroſci niewzruſzyły życia, lecz mu więkſzy jeſzcze do zaſługi podały pochop, że mężnie nátrętne wzgárdziwſzy, ſwiątem pogárdził, gdy BOGA nád wſzyſtko ważył. Umiera Romulus Wuy Świętego, umárłego fortuná obſzerna ſpada ná Filippá, rádzá Rodzicę, by nieodwłocznie ſpadájącą objął ſukceſſyą, więc go ſporządzonego dobrze wyſyláią do Kámpánii. Jedzie y

uważa

uważa, że znikomość dostátnich bogactw
cięży bárziej, niż wspiera, y że nie zna się
Niebo do bogátych, ztąd wzgárdziwszy
sukcessyá, wraz y drogá; Ubogiego JEZU-
SA ubogi ścigáć destynuie Filip, więkz-
sobie w Niebie zápisując possessye, niżby
je w sukcessyonálnym spisał dziedzictwie.
Więc z kąd Święci rodzić się zwykli, on
tám bieży, áżeby w Metropolii pobożno-
ści Rzymie, zá naywiękzzy dostátek po-
czytał BOGA, tám ściśłą życia ostrość zá-
mienia w ściśleyszą, chlebem y wodą kon-
tentuie ciáło, by lepiej duszę náfycił BO-
GIEM. Temu bowiem żyć nie umie, kto
ciáłą naprzód mácerowác niepotráfia. Z
bogátego Neryusza w momencie w ubo-
stwie inízy, ná tym się tylko serdecznie fun-
dując, który jest swoich *merces copiosa &*
magna nimis. Gdy ták BOGIEM żyje, u-
stáwiczná

stáwiczną oddycha modlitwą, przy ktorey
 Niebieskich pełen áffluencyi, znieść ich ciá-
 łem niemogąc wołał: *Satis est Domine, sa-
 tis est.* Dość jestem bogáty, gdym pełny
 BOGA. Zyi tym káždy, á dość do pocie-
 chy będzie, będzie y do chwały. Zyl tym
 światobliwie Filip S. y tak dzielnością Bo-
 skich nápełniał się donátyw, że znieść ná
 sercu JEZUSOWEY niemogąc miłości,
 z swego serce wytłaczać się zdało mieyscá,
 z czego dwa z lewego boku zebra, czwarte
 y piąte, ná puł się spēkác musiało. Ma swo-
 ię moc y Miłość Boska, niesámym záwśze
 kontenta sercem, lecz y ná wierzch wybu-
 chác zwykła. Od tego czasu przy ier-
 deczney ná modlitwie palpitácii więcey
 niż lat 50, gdy Duchem wynosił się ku BO-
 GU, zdał się wynosić y ciálem, niby jákąś
 od Niebá pociągniony siłą. Nieumie te-

Vita ejus.

mu

Ná dzień Świętego Filippa Neryusza. 369

mu swą dobrocią folgować Niebo, kto je
Świętym gwałtem przyciąga do siebie. Go-
rzał nim cały Filip S. y żeby ná ciało wy-
buchłym nie zgorzał, wpuł mrożney zimy
otworzonym oknem, y zmoczonymi je stu-
dzie musiał chuściami, *linteisq; & flabellis u-*
ti solebat, ne forte cum vis illa caloris absume-
ret. O bodayby tak ludzkie **BOGIEM**
gorzały fercá, złemuby nigdy nie podpa-
dały zgorzeniu. Świat gore lecz inaczey,
bo im bárziej zająśnieje, tym prędzey y
gásnie. Gásnąć Filip nie umie ná wieki,
bo im dálej w światło idzie, tym je bárziej
ná chwałę rozdyma pobożność. Gdy tak
żył, tak szeroko rośkwitał, że krzewiąc się
w cnoty ná ziemi, w Świętych niezwiédłość
ákcyi umáił Niebo. *Salutis verba tan-*
quam vite semina agro pectoris commendata,
velut in germina nutriuntur, & quasi in se-

Herib:
Rosneid.
ex lit:
Canon.

Episc:
Lugdun.

Yy

getem

getem multiplicantur: ogłasza żniwo po-
 bożności S. Eucheryus. Słowá zbawienia
 są to nasienia dobrego życia ná buynym
 fercu ják ná żyżney zásiáne roli, w kwieci-
 ste wytuczone płonki, w złote Niebu wzra-
 stają żniwo. Przykładny Filip żywa Flo-
 rencyą, y kroku jednego nie stąpił, by
 miał y ná zdźbło swej w Niebie ustąpić zá-
 sługi. Więc w pociechách równo ják y w
 ciężkich lędźwi bolách, w zwątłonych fe-
 brą árteryách, do tego wszystkich záchę-
 cał gdy wołał, do czego sam się ánimo-
 wał gdy czynił: *Quisquis aliquid extra DE-*
VM querit, demens est; quisquis aliquid præ-
ter DEVM amat, malè agit. Niemądrze
 szuka, kto czego oprócz BOGA szuka, y
 kto oprócz niego co kocha, źle czyni.

Isaie. 60. Zápátrzony Jzáiaasz w Niebo,
 may w Niebie widział. *Populus tuus omnes*
justi,

Ná dzień Świętego Filippa Neryusza. 371

*justi, in perpetuum hereditabunt terrā, germen
plantationis mee.* Lud twoy wfzyfey fprá-
wiedliwi ná wieki odziedziczā ziemię wzro-
fle látorośle wfzczepienia mojego. Y Nie-
boć widzę nie bez fwego Rāju. Patrzą po
śmierci B. Jędrzejā Serwity ciālā, aż tyl-
ko pālmę postrzegā y liliā, *sepulchro visum
esse erumpere palmam cum lilio.* Zemknie się
jeden z ciekāwą rękā do jey dotknienia,
wnet y ciālā nie uyrzy y lilii, głos tylko po-
fłyfzy z truny, *noli me tangere.* Nie ziem-
fka ja lilia, więc zdāła odemnie y z ziemfką
rękā. Filip S. z Florencyi, *germen planta-
tionis Divine,* Látorośl ręki Boskiey, w śli-
czne zāraz w pierwszym owocu gdy mło-
dości, y w drugim gdy w podeszłości, wy-
kwitnął pālmy y lilie, cāłe zāmāił Niebo,
hereditavit terram, y w życiu y po śmierci.
Smierć bowiem jęgo wonny zápách. U-

Petrus
Courtier
Negotii
Jacobi A.
D. 1513.

Y y 2

miera

miera ten kwiát wnet ná jego do Niebá ur-
 wanie stawa mu w oczách owá Roża bez
 ciernia, Lilia bez skázy Nayświęt: MA-
 RYA, tá go przyimuie, ten ją wita: *O dul-*
cissima Virgo! unde hoc mihi, ut Mater Domini
ad me veniat? Zkądże mnie to? by Mátká
 Páná mego tu mi Mátką stáneła? Niedzi-
 wuy się Filippie! zna się ná swoich MA-
 RYA płonkách, ktore ná podziw wieczno-
 ści zrywa z ziemi Niebu. Tá kándoru Pá-
 ni ty niewinności szczepem, więc ják przy-
 swym, przy tobie stawa Máju. A że po-
 ciebie stawa, zegnay się z ziemią, witay się z
 Niebem, swemu swa Florá náleży Niebu, *in*
perpetuum hereditabit terram germen planta-
tionis. Po śmierci Świętego, w anátomi-
 czne exenterácyę biorą ciało medycy, fer-
 ce co tylko wyimają, gdy dálej postąpić
 chcą, ruszać się ręce poczną, y niby dálej
zabraniać

Ná dzień Świętego Filippá Neryusza. 373
zábraniác Święte od dálšzey ánatómii zá-
krywájác ciáło. Chciał ten y po śmierci
niewinności y wštydu dochowác polor,
ktorym zá żywotá kwitnął. *Et hoc satis, ut*
viventis pudicitia, & integritas mortui testimo-
nio inclaresceret: świádczy Ribadeneira.
Ktorego potym dotknieniem ciálá, w
swych ludzie niemocách bráli zdrowie, brá-
li zbáwienie, áby już sam będąc Májem w
Niebie, dla Niebá ná ziemi Święte záfzচে-
piał Florencye.

Kończę. Spytány w swych sławny mi-
niaturách Zeuxes, czemuby tak záśiedziála
pilnością swe w kwiátách inumbrował sztú-
ki. Odpowiedział: *Diu pingo, quia pingo æ-*
ternitati. Długo kształtuję kwieciste lán-
száfty, bo wieczności. Pierwszy kwiát
życia, byćby powinna wieczność, dla niey
w cnoty máic fercá, kwieć pobożnością

sumnienia. Ale coż? trudno tam o may, gdzie mroz światowości codzienne morzy ákeye, stygnie B O G U serce, gdzie to skrzepniałe, złe ognie tylko wykrzesywa ná zgubę. Już to nie wieczności robić! zglozuie to wszystko z tablicy życia śmiertelny listopad, poczwără ná ożog mąk wiecznych zostawi, gdy z księgi życia złe fárby wymaże. Co dobra ákeya, to málárska sztuka, tam swą biorąca záletę, gdzie B O G jest wiecznością. O niechże násze taką sztuką żyją látá, niech pilno pracują ná Niebo! Niech, gdy duszá pod Niebieskim łáski światłem, skázitelne ciało niech będzie pod cieniem ukryte od swych chuci, z takich bowiem umbr piękniey dobrze udájąca ná wieczną jáśność uda się perspektywá. Ktoż tak przy martwym

ciele

Ná dzień Świętego Filippa Neryusza. 375

ciele dobre sztychując záslugi, w Niebie nie poszedł pod światło? B O G tylko takimi mái wieczność, chwałę zdobí. Chcesz takich mieć ábrys? pátrż zázwsze ná termin, co robisz rob wieczności, by się przy złych kolorách ná wieki nie zázstydzić. Staw w oczách B O G A, ktorego ná wzor życia stáwiał Filip S. á w naymnieyszey linii niepobłądzisz; dodaway Niebieskich już wstrze-
miężliwości, już miłosierdzia, już cierpliwości, już nienáruszonego sumnienia kolorow, á pewnie nie bez jásnego koloru zázkwitniesz w Niebie, gdzie gdy jest May wieczny Świętych, y ty świętą w tym Máju rozkwitniesz látorosłą. Także żyj, tak potym dobrego záżyjesz látá. Amen.



Ná

Ná Dzień S. FRANCISZKA
SALEZYUSZA Biskupá Geben-
neńskiego, Fundatora WW. Pá-
nien Wizytek.

*Wzór świętobliwości przykładny z Cnoty Pá-
sterz, S. FRANCISZEK SALEZYVSZ.*

*Urodził się Roku P. 1567 w Francuskiej ziemi u Allobrogow. V-
miał Roku P. 1622 28 Decembrá w Lugdunie. Wieku swego 56, a Bi-
skupstwa 20 Roku. Przeniesione ciała do Anecium. Kanonizowany
od Alexandrá VII Roku P. 1665. Dzień jego obchodzą 29 Stycznia.*

Alii autem duo Matth: 25.



Zadkiż to z Niebá tálent, w
Gebeneńskim Fránciszek de
Sales Kościele. Nie trudno
w nim o pobożnych, ále tru-
dno o takich Świętych. W je-
dnym Fránciszku Sálezysie, wszystkich
Fránciszkow świętobliwość skompendyo-
wała cnotá. Niejeden to dziś dány w Frán-
ciszku

ciszku Genewie tálent, policzyć ich zie-
miá nie potráfi, fámo się chyba dolicz
Niebo, ktoremu służył. Jednak przy dwóch
ewángelicznych tálentách upátruie Ko-
ściół Boży Gebeneńskiego Infułatá, kto-
re mu BOG nayosobliwiey nádał, by nie
strácił. Jákoż nie tráci tego dobry Nie-
bá száfarz, co się zdawał utracác, bo tak
tym hoyniey ostrożnie száfował, by ná wie-
czną strátę niewyszáfował. Nic bowiem
niewydáje, kto dáje się BOGU. Dał się
BOGU cały Fránciszek, więc siebie sámego
go pozy skał, dał siebie sámego ná zbáwie-
nie bliźnich, więc wiele y z tego profito-
wał. Dla siebie był cále Święty, dla dru-
gich był cále gorliwy. Dwojáki tálent, ále
ná świecie rzadki. Żyje ktoś sobie dobrze,
y kontent z siebie, żyje Sálezysz S. sobie y
drugim, á jeszcze nie kontent, im bárziej

Z z Świętym

Świętym zbawienną radą wygadza dufszom,
 sobie niedogadza, że radby tak podobne-
 go sobie káždego widział, ják sam y uczył
 y czynił. *Alii autem duo talenta.* Liczy
 świat od náuki rozsądných, od pobożno-
 ści światobliwych, y to tálent, ále od zelo-
 zy niezáleconých, niegorliwych ku zbá-
 wieniu ludzkiemu, więc tylko jeden bez
 drugiego tálent, jednym dziś y drugim
 koronuie Fránciszká Niebo. Pátrzná nie-
 náruszony żywot, prawdziwie święty,
 pátrzná pałającą ku bliźnim, ku owieczkom
 swoim miłość, prawdziwie Pásterz. Wiel-
 ka nowiná swoję pobożność z cudzą łą-
 czyć, y owfzem z cudzych nieskrowitych
 defektow prásować światobiwość to cud,
 z grzechowego jádu, zdrową ná zbawienie
 wytłaczać teryákę, nie światowego kunsztu
 to *recipe.* Obchodzi Dyecezyą swoję in-
 cognito

cognito wielki ten Infułat (jáko to święta
niezáfypia czuyność) w prostych kleryc-
kich sukniách (prawdziwa świątobliwość,
często się pod inną táí bárwą) do pewnego
co tylko przychodzi miáštá, z miáštá pro-
sto idzie do Kościoła, siądzie w konfessy-
onále, od siebie naprzód przed BOGIEM
zaczyna spowiedź, y gdy się sam czuyny
Pásterz z łumnieniem zrejestrował. Z dłu-
gim do niego rejestrem świątowości przy-
chodzi choć nie świecki, ten się spowia-
da, ten táí go łágodnie nápomina, bá y
wieczną strážy kárą, cieszy wraz miłosier-
dziem, skruszony upámięta się grzesznik, y
nim od poprąwy złego życia zaczyna,
wzruszony pocznie od łez pokutnych, y
odchodzi, rzuci okiem ná spowiedniká, do-
piero swego (czyste tylko oko zna po bár-
wie Świętych) postrzeże Pásterzá, zmiesza

*Ex vita
ipsius.*

się, pądnie do nog jego, niemniey z podziwieniem że niepoznał, jáko y z rozpáczą, że tak Święty tak wielkiego uznał niecnotę. Aleć o jáka Pąsterfkiey surowości łągodność! obacz. Obląpi serdecznie penitenta, y ná swoim mu usieść każe mieyscu, mając mu coś do uchá powiedzieć, liczy od wzięcia rozumu przed nim defektá swoje, z tą konkluzyą ná pociechę słuchájącego, że wiele o nim był słyszał, ále teraz już temu niewierzył, gdy tak cnotliwego bo prawdziwie pokutującego widzi, więc go w lepszym nápotym honorze mieć obiecuie, ktorego BOG sam lepiey po pokucie estymuie. Widzisz z pozyśkáney duszy Pąsterzá, obacz y w Pąsterzu Świętego. Sam od siebie ząwfsze zączynał, by ná bliźnich kończył świątobliwie. Niezápruszone żadnym grzechem życie, żywy był Pąsterz.

Więc

Więc wiele dobrym przykładem uczył, co
wprzod dobrze uczynił. Częstość to náu-
ká zbacza od uczynkow, ináčzey uczemy,
ináčzey czyniemy, jest ci to tálent, ále zá-
kopány. Pisze często niewinność wstydlí-
we ludziom imioná, owym Pulcheryom,
Pudencyánom, Cælestynom, Innocencyu-
szom, Bonifácyuszom, á uczynkowy nie-
wstydlí zlé zápisuie procedery, nieuczciwe
ákceye. Jákimi chcecie przenieście transmá-
rynámi, miniáтурámi piękności swoich o-
brázy, niewiem czy pod ktorym zápisáć
potráfi życie, *vera effigies*, zgadzájácy się z l-
mieniem, czyli słowem konterfet. Málu-
je *ad vivum* S. Sálezego pobożność, wystá-
wuie sámego ná wzor świata, że tego uczył,
co wprzod uczynił. Dobry przykład ży-
wy Káznodziejá, kwitnie pobożność, gdzie
kwitnie Pásterska cnotá. Y tám to bywa

Owieczká Boża, gdzie Pásterz dobry owieczek Bożych. Doskonále pełnił to ná sobie, z nauki mądry, z cnoty pobożny, z przykłádu dobry Pásterz S. Sálezyusz. Dwá tálentá odebrał od BOGA, że mądry y Święty, nie strácił je, bo więcey dáleko do skárbnicy wieczności złożył. Wielu náuczył, wielu náwrocił. Dał przykład, że żył dobrze, bo Święty, dáwał duchowne nauki, że był gorliwy, bo Pásterz. Więc ja dziś te jego tálentá biorę ná wagę, gdy powiem: Wzor świątobliwości dobry Pásterz z cnoty: Wiele uczył Fránciszek, gdy czynił. O tym Ad M. D. G.

Władoma, y widoma codziennych procederow uczy experyencya, że często lepszy życia ludzkiego reguláment przykład, niż práwo: piszemy prawá, przykładem żyjemy. Slepli umyślnie Sáriápowie, gdy,

gdy niemniey ná rozum, ják ná oczy o-
ślept Dyonizy, ślepych koronáment przy-
kładów. Kuláwieli Klizofowie, gdy im
tákt dáwał kulawy Philip. Zbáránieli Po-
lacy byli, gdy im tylko w grube bárány
stroił się Jágielto. Zwierciádło poddá-
nych, jest proceder Monárchow, ich jedno
ná wszystkich oko, á oczy wszystkich ná
jednego. Dźdzyśta rosá poprzedza wschód
słońcá, wschodzi ná to pełnym konchá o-
kiem, y perły rodzi gdy się otwiera. We-
sołym uderzy bláskiem słońce ná kwiáty,
wnet te rozwinionymi ku Niebu wesóło
ziewają główkámi. *Omnia folia ad solem o-*
scitant, interiores partes tepefieri volentes: mo-
wi Plinius. Wybor to przykładów Lot,
coby się w wyuzdáney ná złe Sodomie w
powściągliwym stánie nie spárzył od o-
gniá, który niepowściągliwa wykrzesiła li-
cencya.

cencya. Rzadki Vice-Rey Jozef, coby się z Egipskiej wyplątał złego życia ciemności. Pátrzy ná BOGA Moyżesz y świętobliwieje, bá y od rogátych Swiátlá nieogárnionego promieni rogácieie. Ták gdy czyniemy to fámi, co drugim mowimy, prędko w innych wmowimy. Rzecze Seráficzny Sequaczowi Fránciszek, że idzie przez miásto kazáć, poszedł, y milczący z ukłádną modestyą miásto przeszedł, dziwuie się niememu kazániu Socyusz, y spyta o nie, odpowie Święty, już u mnie po kazániu. Domyślił się dwórny badacz, że więcej swojå wyuczył ludzi modestyą, niż słowem, rzeczą nie językiem. Jákoż wiele w ludziách dokazał, gdy ták niemy fá-mym przykładem kazał. Skuteczne w perswázyi słowo, skuteczniejszy jednak nád naywymownieysze słowá przykład.

Isaie 49.

Isaie 49. Szlifują języki ná miecze, gdzie
 całego człowieka hártują ná strzały. *Posu-
 it os meum quasi gladium acutum, & posu-
 it me sicut sagittam electam.* Położył uścá-
 moje jáko miecz záostrzony, á mnie sáme-
 go jáko wybraną strzałę. Nieodbita stra-
 pionému sercu strzała ludzki język, zá o-
 stre gorízy często miecze, im nieznáczniej
 rázi, tym śmiertelniej ráni. Co słowo to
 sztylet, co dyszkurs, to zájádliwe groty,
 co mowá, to obmowá. *Quot ingenia, tot
 venena, tot pernicies, quot species, tot dolores,
 quot colores.* Ile dworskich słyszem zárci-
 kow, tyle jádowitych tárkásmow, ile uśc-
 nych pochlebnych specyalikow, tyle nie-
 stráwnych cudzey sławie káskow. Cudzą
 wysmukłymi słowy rábájác sławę, słowo ják
 wyrąbił. *Quanto melius, tanto deterius:* dał
 takim tyr dobry, Dyogenes. Spada często

A a a języczek,

języczek, że im piękniey słodkim technie, y
 zda się smarować miodem, w ten czas nay-
 bárzief tnie żądłem. *Disertus homo & di-*
cax, à quo multa improbe, sed venuste dicta.
 Wytknął nas Seneká w Tymogenesie. Wy-
 mowny Tymogenes, ále wiele mowny, y
 pięknie mowi, y szpetnie ráni. Pocą się zá-
 wzięte głowy nád uszczypliwymi słowy, á-
 by tym bárzief uráziły, im bárzief by się
 wyráziły. *Lingua eorum gladius acutus.* Ná
 kopytowy warsztat releguje takich Krol
 Fráncuski Károl 7. ktory pewnemu Dwor-
 skiemu subtelnie Krolewskie táxujácemu
 ákcye przyfzył łátkę: *Tace, ne te putent de*
Familia sutorum descendisse. Milcz, prze-
 stań rościągáć uszczypliwe słowá, ják
 szwiec skóre, będą rozumieli żeś miał
 Przodká od kopyta. Ostre przy języku ná
warcie rozstáwione zęby, bodayby tego pil-
nowáły

Psalmus
56. v. 5.

nowały skromnie, nie ná cudzą zgubę zę-
bátymi były. Gdy kolą drugih, tępieją y
sáme. Miecz ostry z języká ná domową
Fársálią Herfzt związkowych Polak (o
czym Janczyński) słowem tylko zawałał, á
ják sztyletem Mátkę przebił Oycyznę: Ey
daley do związku Mości Pánowie! bodayby
się wprzód miłością Oycyzny był zwią-
zał język , niżby się ná wynikłe z serca
przez język wywieżywał bunt. Ale co ko-
mu bywa trucizną, sobie często jádem. Le-
dwo co prezydował związkowi, śmierć go
nagła w swe spętála łyká, y język mu jak
długi sztokał aż do sámych pierśi wycią-
gnęła. Rozumiem, że ják był rościągły
ná cudze nieszczęście, ták rościągleyfzy
został ná swoje. *Qui gladio ferit, gladio pe-*
rit. Posuit os meum quasi gladium. Naywięk-
sze bóle od języka czuie ewángeliczny z

piekła bogacz, znać że nim naywięcey ná
innych czuwał. Więc prosi Łázárzá o kro-
plę wody, by tá przepáści przygásiła języ-

Luc: 16.

v. 24.

*czne: Mitte Lazarum, ut intingat extremum
digiti sui in aquam, ut refrigeret linguam me-*

am. Piorunował ná inne swárliwy język,
sam też sobie cięższym pali się piorunem.
Cáluie łáskáwego Páná zazdrośny Judasz,
kánárovym wita stylem *Ave Rabbi*, á tym
słownym bárziewy zábija sztyletem, gdy go

Luc: 22.

v. 48.

wydaie: Iuda osculo filium hominis tradis? Wy-
dał ci Páná ná sztych, ále y siebie ná ro-
spacz. Scisnął dobrze powrozem swe ná
drzewie gárdło, im słodsze ná obludę y

Matth:

27. v. 5.

zgubę Páńską wyciskał z niego słowá, la-
queo se suspendit. Wielu dobre leczą języ-
ki, ále więcej złych nie zliczem. Zdrow-
sza oczywista Wátyniuszá trucizná, niż Jo-
ábowe z Amázá wymowne offerty, y cá-
łowánia,

łowania, *Salve mi Frater*. Y tego jeszcze
niedomowił, á puginął w Amázie utopił.
Ale to często gárdłem nie jednemu wycho-
dzi. Czuie trelisty flowik rzadkim swym
drugiego zgásić spiewaniem, sili się ják mo-
że, więc gdy się wyfilił, wnet się rozpukł.
Ow chciwy pájak chce muchę złapać, á
nie widzi, że się sam exenteruie. *Dant vi-*
scera viscum. Albo jákó żądłowáta pszczoł-
ká, która w człowieká puszczając żądło
sámá zdycha, *perream dum perimam*. Leci-
motyl chcąc szybkim lotem zápaloną przy-
tłumić świecę, sobie skrzydłá opala. *Alie-*
nus fulgor funus meum. O cudzey kapcyi je-
zyczne kápitulują rácye, á o swojey nic nie
myślą. Kto jest drugiemu zły, sobie tym
sámym gorszy. *Posuit os meum quasi gladi-*
um acutum, & posuit me sicut sagittam electam.
S. Cyryl Alexándryiski jáśniey ten text ex-

emplifikuie. *Per gladium qui est in ore, verba doctrinae, per sagittam vitae exempla, intelligenda sunt.* Miecz utknięty w uściech są to gorliwe słowa nauki, ale przy nich nierozdzielna strzała przykładne życie. Duszą to pobożney żarliwości, wzor przykładu. Ucz jako chcesz wytworną perswazyą obłudny Hipokryto, nie wiele do serca wrzisz, gdy sam nie czynisz. Naywymownieyszy do ludzkiego Geniusza konwikcyi mówcą, dobry żywot. Nie tak ten obosieczny surowości y łagodności w uściech miecz ludzkie przenika sercá, gdzież bowiem po mieczowym zámachu są znaki zwycięstwa, plony? niewidąc: jakże tylko figurálna dobrego życia strzała prze-raża ludzkie, aż ci tam wółem z skruszonych serc ludzkich ścielą się łupy. *Sagittae tuae acute, populi sub te cadent.* Ostre żelezce przyostrzey-

przyostrzeyszego żywotá, żywe ná grzech
trupem ściele ludzie, do ktorego tak idą
ják wryty ná mieyscu umárły. Widzieć
obyczáyne życia ukłádności, dosyć jest
błędzącym do postrzeżenia się. Dobry
żywot, potężna jest dusz námowá, świę-
tobliwy przykład, żywy do sercá Kázno-
dziejá, bez ktorego ják bez duszy, kazá-
nia. Łowi bez siatki rybołów, y nie nieu-
łowi, bez styru y zaglá nie dáleko zájedzie
Márynarz. Nie wrázi się w serce y nay-
gorliwsze słowo, jezeli je głębiey dobrych
obyczájow nie popycha wizerunek. *Sa-
gitta tua acuta, populi sub te cadent.* Nie każ
Seráficzny Sálezyusz do serc owieczek
twoich, sercá ich wszystkich zádumiáło
twojá ná się obrociła pobożność. Pátrzy
Genewá ná wzory cnót Świętych, y ná pá-
trzyć się okiem dusznym ná życie nigdy
niemoże.

niemoże. Założył bowiem niezgánioney gorliwości swojej fundáment w Loretáńskim Nayświętszey Mátki domku. Czystej Pánnie czyste nienáruzonego żywota oddáje serce, y áby tey Mátkce jákimkolwiek sposóblem podobnym stał się synem, przyśięgłym przed nią stawa Aniołem. Ponawia przyśięgę ná dotrzymánie tey cnoty, y wraz dotrzymuje. W Páryskich Athenách, gdy głowę poddał náukom, podał już ánimusz swiátobliwości. Zyje w Stolicy náuk y ludzi Fránciszek Páryżu, żywy Páryż, álbo osiádłych á przykłádných Stolicá cnot. Y gdy zá takimi ugania się honor, honorem go w Senacie swym częstuie Sábandya, ále jáko cnotá unika godności, tak on ją gárdzi, nád wszystkie swiátá eminencye licząc cnotę. Jednak że y tá koronowác zwykłą godnych, gdy go dostoinością

stoynością kápláńską chárakteryzuje, wraz ewángeliczną Księgę podáje w rękę, dáje do ust gorliwą zelozyą, áby jáko chwalebnie siebie dał BOGU, tak też ludzkie sercá pozyskał Niebu. Jákoż w kompucie Świętych ledwo nie ostatni, prym jednák pracy swojey prezentuje BOGU: *Ego no-*

vissimus ewigilavi, & sicut qui colligit acinos *post vindemiatores.* Zbierał káznodzieyską gorliwością z swiátowych chwaštow kwia-ty, ktore Niebu przykładem y słowem kształcił ná róże. Zbierał z pod czystego ziárna Heretyckie ostry, ktore już jáwną konwikcyą, już drugich łágodnym przy-musem, innych nie zbrukáną życia swego státecznością, ná żyzne Niebu formował kłofy. Ze zaś obyczajow ludzkich naylepszy często Cenfor Niebo, więc że do-bize Święty Káznodziejá y liczy y czyni,

Eccli
33. v.
16.

Bbb

daje

daje świadectwo y dánk Niebo. Gdy bowiem Pasterką w Káthedrálnym Kościele bawi się w dzień Świątek funkcyą, nowy gość z Niebá Duch S. w postáwie gołębiá láwirując po Kościele ná jego Świętey ośiadłszy spoczął głowie. Approbuie Niebo czym się ma bawić duchowna pobożność, którą w Fránciszku kánonizując jeszcze zá żywotá BOG pod czas ránney modlitwy, gdy trzecią wybija zegár, bije promieniście z Niebá Światło w niewinne serce, skázuje Niebu, ná ktorey już do komputu záług stoi cnocie. Ale gdy tey lásk Niebieskich konfluencyi znieść nie mógł, ręce z głósem wznosi do Niebá: *Domine continue undas gratie tue, quia non possum sustinere dulcedinis magnitudinem.* Wstrzymay Pánie lásk twoich áffluencye, bo ja nie wstrzymam wielkości donátów twoich. Hoy-
nieysze

nieyfze nád człowieká Niebo, gdzie hoy-
ności swojey choć máły dokument remon-
struie człowiek. Więc tym Boskim gdy
technie Sálezy Duchem, wiele z nauki ná-
mawia, wiele z swych ákcyi mowi. Cze-
stoć to ják Páńskie oko tuczy, tak Páster-
ski przykład oczy ná się y náśládowanie o-
braca. Y ztąd przezornego Páwła du-
chowna adintendá duchownym powoduie
do dobrego ákcyom. *In omnibus te ipsum*
præbe exemplum bonorum operum, in doctrina, in
integritate, in gravitate. Utemperowanym
łágodności procederem dzisiey szy Solenni-
zánt, grzesznych ják Mágnies ciągnie ku
BOGU. Ma to bowiem z náтуры święto-
bliwość, że sámá świecić nie umie, ciągnie
ná wzor drugich. Srożej ná niego zają-
dliwi Heretycy, srożeje y on surowością
ná nich, jednák by tylko swárliwy zwy-

Ad Tit.
2. v. 7.

ciężył upor, nie żeby uporeczywe ich zátrać-
cał dusze. Gdy oni go potájemną chcą
zglądzić trucizną, on ich ferdeczne zgła-
dza jády, by ich prędzey ná duszy uleczył,
niżby oni mu ná ciele zászkozdili. *Sagittæ
tue acute, populi sub te cadent. Per sagittam
vitæ exempla intelligenda.* Czegoż przyklá-
dne niedokaże życie!

Ioan: 13. Wytyka Zbáwiciel swych pro-
ceder ákeyi: *Vt quemadmodum ego feci, ita
& vos faciatis.* Ják ja czynię, tak czyńcie.
Wizerunek ákeyi moich, niech będzie prá-
widło życia wászego. Wszak naywięcey
do ludzi mówił JEZUS, czemuż tedy tak
czynić nie każe, jáko mówił? Przeniknęły
wprawdzie Páńskie aż do fercá Słowá; to
prawdá: Jednak tey prawdy rezolwuie tru-
dność Grzegorz Názyán: *Opus enim sermo-
pe fortius est, & validior operis, quàm oris*

vox.

vox. Naymocniejszy nad wszystkie słowa dzieło, wálniejszy do serca uczynku niż język głósy. Głósił się tym záfse, głóśny ná cały świat Gebeneński Zelánt, sámá wprzód rzeczą dostátecznie wymówił, nim co ukłádnymi mówił. usty. Kazywał o próżności swiátá, sám go naprzód opuścił, wbijał w pámięć ostátecznych rzeczy pewność, sám je dobrze wyśubtylizowawszy. O złości grzechu, gdy gorliwie zápalony mówił, sám się naymniejszego lękał defektu. Ná Niebo skázywał, sám pierwszy ják wtęcz ná nie pátrzał. Wypełniał co słodkomowny ná Klárewálleńskiey Káthedrze uczył Bernárd: *Pasce mente, pasce ore, pasce opere.* Gdy się zabáwiał rzeczy Niebieskich kontemplacyą, z niey káżdemu dawał pochop do nieustánney modlitwy, y co w úsciech zárliwy miewał, sám to

naprzód wykonać się stárał. Opátrznosci ludzkiej ubogie zlecał mendyki, y by sam do dobrego márszałkował, przykładne zakonney pokory y miłości ku bliżnim fundował Zakonnice od Náviedzenia Nayświętszey Mátki, w których przykładnym ná cały świat życiu żyje żywy Fundátor, y w nim przykładnie żyją Święte, ktoremu ten po śmierci jego wieczność szczęśliwa zapisuje Nágrobek, do ktorego dáje styl Blezensis: *Decessit Pastor animarum nostrarum, cujus obitum flere decreveram, sed recessit, non decessit, abiit non obiit.* Pásterz dusz naszych umárł, więc go we łzách własnych, jáko kochánego Oycá pochować godziło się, gdyby wiadomo nam niebyło, że nie zszedł od nas, ále tylko odszedł, żyje nie umárł. Żyje jeszcze w dobrej u wszystkich pámieci, wzor świętobliwości

Ná-dziení Świętego Fránciszka Sález. 399
tobliwości czuyny z cnoty Pásterz, ktore-
go gdy czcić ják Pásterzá prágniejsz; pod-
day mu się jáko grzesznik, ná jego przy-
kład. *Opus enim sermone fortius est &c.*

Kończę. Chrzesciánie. Nietrudno w ży-
ciu ludzkim o wymowę, ále trudno o cno-
tę. Często ją prekonizuiemy, což potym ?
gdy tylko, *vox prætereaqué nihil*. Głos wiá-
trem nádziány, á ná sercu pász cnoty. Słu-
chác y mowić o niey umiemy, ále w niey
ćwiczyć się niechcemy. Więc że niemáľz
cnoty, niemáľz y przykłádu. Zle się w
Domu dzieje, złe pánują występki ? nie dzi-
wuy się, z ciebie domowi biorą miárę; ják
w zwierciadle twoie przepátrywają oby-
czáje, y nimi się miárkują ják żyć máją.
Żyć niemożesz, byś niegrzeszył, y domo-
wy służyć ci nie umie, by bez grzechu nie-
był. Wielu grzechy własne potępiły, ále
więcey

więcey cudze, więc żeś złym przykładem drugiego zgorzzył y potępił, z cudzego przez ciebie zgorzzenia, y ciebie potępią. Nic to u nas czasem wymowione słówko, rozumiemy że jak z ust wyszło, tak na wiatr uszło? Wleci to do cudzego ucha, y czego drugi nie umiał, ba ani słyszał, twym słowem dociekł, coby miał złą skązonym naturą czynić, czegoby y słuchać się nigdy niegodziło. Niemamy na to w konwersacyách, w posiedzeniách pamięci, ma BOG y rejestruie nietylko duszne własne grzechy; ale y urzędowe. O jak wielu podobno przez niedbłość naszą, oziębłość, nieskrowite postęпки w przepaść wieczną strąciły grzechy! patrząc co każdego takiego czeka! byłeś herasztem ich zguby, będziesz y swego wodzem potępienia. Spytay się posłusznego sługi, czemuś w
tym

tym wykroczył? Odpowie często, Pan mi kazał. Onieśczęsne ukazy. Po Pánku widzę w kálwákácie íść chcemy do pieklá. Podobnieją często synowie Rodzicom, y co wyśfáli, to zá práwidło zycia swego biorą. Więc zá to ściśto odpowiesz Rodzicu, że tym niewinność ukarmiś, czym się sam źle pásiesz. Y choć czáfem nie postrzeżesz czym się u ciebie drugi gorłzy, przecięć jednak y zá to nie uydzieś káry, że słuſzney nád sobą sámym nie czynisz przestrogi. Weyrzyże ná się kto ták żyjesz! ná włafne obyczáje obroć oczy, by gdy ná ciebie drudzy obroczą, z nich sobie zbáwienne bráli wzorki. Wszak godzien **B O G** náśládowania, wpátrźmy się z Sálezyuszem w jego nauki, w jego w ciele ludzkim procedry, á gdy ták

Ccc

przy-

przykładnie żyć będziemy, dobrym y
drugim y Niebu będziemy przy-
kładem, z ktorego tu żyjąc
jāk w Niebie, tām żyć
będziem z BOGIEM;
co day B O Z E.
A M E N.

BOGU w Świętych niech będzie wiekuiſta
Chwała.



INDEX

Locorum Sacrae Scripturae

EX LIBRO GENESIS.		Cap.	Vers.	pag.
3.	16. Multiplicabo arumnas tuas, & conceptus tuos, in dolore paries filios.	235.		
	20. Et vocavit Adam nomen uxoris suae Heva: eo quod mater esset cunctorum viventium.	267.		
8.	9. Cum non invenisset ubi requiesceret pes ejus.	189.		
15.	3. Numeras stellas si potes. Sic erit semen tuum.	99.		
24.	31. Ingredere benedicti Domini, cur foris stas?	103.		
31.	3. Revertere in terram Patrum tuorum eroque tecum.	77. 84.		
32.	23. Traductisq; omnibus quae ad se pertinebant, mansit solus, & ecce vir lactabatur cum eo.	83.		
EX LIBRO EXODI.				
20.	8. Memento ut diem Sabbati sanctifices.	208.		
28.	2. Faciesq; vestem sanctam Aaron, in gloriam & honorem Ego.	162. 344.		
EX LIBRO NUMERORUM.				
28.	1. Oblationem meam & panes, & incensum odoris suavisissimi offerre per tempora sua.	220.		
EX LIBRO DEUTERONOMII.				
28.	1. Si audieris vocem D. DEI tui, ut facias quae ego precipio tibi hodie, faciet te Dominus DEUS tuus excellentiorem omnibus gentibus.	114.		
EX LIBRO JOSUE.				
1.	1. Non recedat volumen legis hujus ab ore tuo, ut custodias, & facias, & intelligas.	65.		
24.	30. Sepelieruntq; eum in finibus possessionis suae, servivitq; Israel Domino.	7. 11.		
EX LIBRO JUDICUM.				
1.	11. Abiit ad habitatores Dabir, cujus nomen vetus erat Cariath sepher, id est civitas literarum.	55.		
9.	9. Nunquid possum deserere pinguedinem meam?	248. 249.		
EX LIBRO RUTH.				
1.	2. Faciat vobiscum Dominus misericordiam, sicut fecisti cum mortuis & mecum.	10.		
EX LIBRO I. REGUM.				
3.	13. Eo quod noverat indignè agere filios suos, & non corripuerit eos.	220.		

INDEX LOCORUM

Cap.	Vers.	pag.	Cap.	Vers.	pag.
9.	2. Electus, & bonus, & non erat vir de filiis Israël melior illo.	89.		dignum dare?	311.
11.	6. Infiliet in te Spiritus Domini, & mutaberis in virum alium.	89.	15.	33. Lædetur quasi vinea in primo flore botrus ejus.	277.
16.	11. Adhuc reliquus est parvulus & pascit oves.	229.		EX LIBRO PSALMORUM.	
	EX LIBRO II. REGUM.		1.	3. Et erit tanquam lignum, quod plantatum est secus decursus aquarum, quodd fructum suum dabit in tempore suo.	362.
14.	14. Et quasi aqua dilabimur in terram.	19.	23.	7. Attollite portas Principes vestras.	338.
	EX LIBRO III. REGUM.		30.	16. In manibus tuis sortes meæ.	326.
11.	3. Averterunt mulieres cor ejus ut sequeretur Deos alienos.	319.	31.	9. Sicut equus & mulus quibus non est intellectus.	270.
17.	20. Domine DEUS meus etiamne viduam afflixisti?	14.	44.	1. Eructavit cor meum verbum bonum.	31.
19.	4. Petivit anima sua ut moreretur.	17.	44.	6. Sagitte tuæ acutæ, populi sub te cadent.	390.
19.	5. Ecce Angelus Domini tetigit eum, & dixit illi: Surge & comede.	16.	50.	8. Incerta & occulta Sapientia tua manifestasti mihi.	153.
	EX LIBRO IV. REGUM.		56.	5. Lingua eorum gladius acutus.	386.
2.	12. Currus Israël & auriga ejus.	5.	67.	11. Animalia tua habitabunt in ea.	314.
	EX LIBRO PARALIPOMENON SECUNDO.		77.	72. Et intellectibus manuum suarum deduxit eos.	323.
26.	8. Divulgatum est nomen Osia Regis ad introitum Aegypti propter crebras victorias.	123.	109.	3. In splendoribus Sanctorum genui te.	307.
	EX LIBRO TOBIÆ.		115.	16. Dirupisti vincula mea, tibi sacrificabo hostiam laudis.	195.
3.	25. Missus est Angelus Domini Sanctus Raphaël, ut curaret eos.	311.	118.	109. Anima mea in manibus meis semper.	323.
12.	3. Quid illi ad hæc poterimus				

SACRÆ SCRIPTURÆ.

Cap.	Vers.	pag.	Cap.	Vers.	pag.
131.	18. Super ipsum autem efflo-	287.	30.	26. Lux luna sicut lux so-	71.
135.	5. Fecit calos in intelle-	269.	33.	9. Luxit & elanguit terra,	246.
142.	2. Non intres in iudiciū cum	44.	40.	9. Super montem excelsum	168.
EX LIBRO PROVERBIORUM.			40.	9. Exalta in fortitudine vo-	171.
21.	28. Vir obediens loquetur vi-	127.	43.	24. Servire me fecisti in pec-	206.
31.	28. Vir ejus & ladevit e-	32.	49.	2. Posuit os meum quasi gla-	385.
EX LIBRO ECCLESIASTES.			60.	4. Filia tua de latere sur-	236.
1.	1. Vanitas vanitatum &	43.	60.	21. Populus tuus omnes iusti,	370.
EX LIBRO CANTICORUM.			62.	1. Propter Sion non tacebo,	21.
3.	1. In lectulo meo quasi vi-	188.	EX THRENIS JEREMIE.		
4.	5. Sicut vitta coccinea la-	27.	3.	51. Oculus meus deperadatus	323.
5.	5. Manus meæ stillaverunt	326.	EX PROPHEZIA DANIELIS.		
EX LIBRO SAPIENTIE.			15.	27. Inventus es minus ha-	258.
2.	8. Coronemus nos rosis ante-	158.	EX LIBRO II. MACHABEO-		
EX LIBRO ECCLESIASTICI.			RUM.		
33.	16. Ego novissimus evigilavi,	393.	7.	1. Contigit autem & septem	259.
EX PROPHEZIA			EX		
ISAIE.			EX		
1.	2. Filios enutriti & exal-	315.	EX		
6.	3. Plena est terra gloria	315.	EX		

INDEX LOCORUM

Cap.	Vers.	pag.		pag.	
			EX DIVO MATTHÆO.		
5.	3.		Ipſorum eſt regnum calo-	22.	12. Quomodo huc intrāſſi non
			rum. - - - - - 229.		habens veſtem nuptiale? 162.
6.	28.		Conſiderate lilia agri quo-	22.	39. Diliges proximum tuum
			modo creſcunt. - - - 271.		sicut te ipſum. - - - 318.
8.	4.		Vide nemini dixeris. 21.	23.	3. Secundum opera eorum no-
11.	23.		Confiteor tibi Pater cali-		lite facere. - - - 23.
			ſus terra, quia abſcondiſti	25.	10. Et quæ paratæ erant, in-
			hæc. - - - - - 20.		traverunt. - - - 337.
11.	23.		Revelaſti ea parvulis. 228.	25.	15. Alii autem duo. - - - 376.
11.	27.		Omnia mihi tradita ſunt	25.	15. Dedit talenta unicuique ſe-
			à Patre. - - - 234. - 254.		cundum propriam virtu-
11.	29.		Tollite jugum meum ſu-		tem. - - - - - 161.
			per vos, et invenietis re-	26.	24. Bonum erat ei, ſi natus
			quiem animabus veſtris. 190.		non fuiſſet. - - - 236.
13.	53.		Unde huic ſapientia et	9.	EX DIVO MARCO.
			virtutes? - - - - - 54.		3. Apparuit illis Elias cum
17.	3.		Apparuerunt illis Moy-		Moyſe. - - - - - 13.
			ſes et Elias. - - - 1. 18.	10.	31. Et noviffimi primi. 293.
18.	3.		Niſi efficiamini ſicut par-		EX DIVO LUCA.
			vuli, non intrabitis in re-	1.	66. Manus Domini erat cum
			gnum celorum. - - - 230.		illo. - - - - - 226.
19.	24.		Facilius eſt camelum per	2.	8. Erant Paſtores vigilan-
			foramen acūs tranſire, quàm		tes, et cuſtodientes vigi-
			divitem intrare in regnum		lias noctis. - - - 337.
			celorum. - - - - - 320.	2.	42. Ascendentibus illis Iero-
19.	27.		Ecce nos reliquimus omnia		ſolymam ſecundum conſue-
			et te. - - - - - 70. 131.		tudinem diei feſti. - - 206.
19.	28.		Sedebitis et vos. 117. 118.	2.	52. Proſiciebat ſapientia, et
19.	29.		Vitam eternam poſſide-		etate, et gratiā apud DE-
			bit. - - - - - 98.		UM et homines. - - 105.
20.	16.		Multi vocati, pauci ele-	4.	40. Cum autem ſol occidiſſet,
			cti. - - - - - 98. - 293.		omnes qui habebant infir-
20.	21.		Dic ut ſedcant hi duo fi-		mos, variis langvoribus,
			lii mei, unus ad dexteram		deducebant ad eum. - 38.
			tuā et unus ad ſiniſtrā. 118.	6.	38. Eādem menſurā, quā men-
					ſi fueritis remetietur vo-
					bis. - - - - - 209.
					9. 30. Moy-

SACRÆ SCRIPTURÆ.

Cap. Vers.	pag.	Cap. Vers.	pag.
9. 30. Moyses & Elias visi in Majestate. - - -	12.	11. 37. Non poterat hic, qui aperuit oculos cæci nati, facere ut hic non moreretur? - - -	146.
10. 1. Designavit Dominus & alios. - - -	293.	13. 15. Quemadmodum ego feci, & vos faciatis. -	396.
10. 42. Maria optimam partem elegit. - - -	103.	15. 13. Majorem hac dilectionem nemo habet, ut animam suam ponat quis pro amicis suis. - - -	199.
11. 33. Nemo lucernam accendit, & ponit in abscondito. - - -	20.	EX LIBRO ACTUUM APOST.	
12. 35. Sint lumbi vestri praecincti &c. - - -	184.	5. 5. Cecidit & expiravit. 323.	
12. 35. Et lucernæ ardentes. 136.		EX EPISTOLA AD ROMANOS.	
12. 37. Beati servi illi, quos cum venerit Dominus, invenerit vigilantes. - - -	357.	7. 23. Video aliam legem in membris meis repugnantem legi mentis meæ, & captivantem me in lege peccati. 319.	
12. 37. Faciet illos discumbere. - - -	204.	EX EPISTOLA II. AD CORINTHIOS.	
14. 26. Si quis venit ad me & non odit Patrem & Matrem &c: non potest meus esse discipulus. - - -	47.	12. 4. Raptus est in Paradisum & audiuit arcana verba. - - -	64.
16. 24. Mitte Lazarum, ut intingat extremum digiti sui in aquam, ut refrigeret linguam meam. -	388.	EX EPISTOLA AD GALATAS.	
17. 10. Cum feceritis omnia, & dicite servi inutiles sumus. - - -	299.	4. 19. Filioli, quos iterum parturio, donec formetur CHRISTUS in vobis. - -	251.
18. 12. Iejuno bis in Sabbato. 22.		6. 17. Stigmata Domini IESU in corpore meo porto. - - -	250.
19. 9. Salus huic domui facta est. - - -	108.	EX EPISTOLA AD PHILIPPENSES.	
22. 48. Iuda osculo filium hominis tradis? - - -	388.	3. 19. Quorum Deus venter est. - - -	211.
EX DIVO JOANNE.		EX	
3. 9. Erat Sabbatum in die illo. - - -	211.		

INDEX

EX EPISTOLA II. AD TI- MOTHEUM.

4. 7. Bonum certamen certa-
vi, cursum consummavi, fi-
dem servavi. - - 157.

EX EPISTOLA AD HE- BRÆOS.

1. 1. Multifariam, multisq;
modis olim DEUS loquens
Patribus in Prophetis. 169.
9. 27. Statutum est hominibus
semel mori. - - 143.

EX LIBRO APOCALYPSIS.

3. 21. Qui vicerit dabo ei se-

dere mecum in throno
meo. - 122. 124. 127.

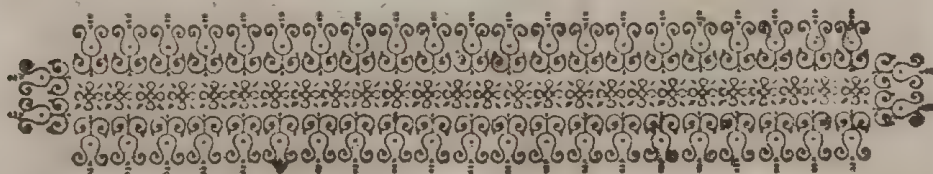
12. 1. Signum magnum appa-
rit in celo Mulier amicta so-
le, & luna sub pedibus e-
jus. - - 343.

12. 1. In capite ejus corona stel-
larum duodecim. - 347.

14. 4. Sequuntur Agnum quo-
cumq; ierit. - - 352.

14. 13. Scribe beati mortui, qui
in Domino moriuntur. 143.
& seq.

18. 7. Sedeo Regina & Vidua non
sum. - - - 332.



ELENCHUS NOTABILIUM RERUM.

A.

- Accessus difficilis. - - 90.
Actiones bonæ debent occulta-
ri. - - 21. 22.
Afflictio sui voluntaria. - 132.
Albus color triumphæ vates. 217.
Amicitia 7. ejus oblitio 10. cum
cælo nimia 154. fista peior est quam
venenum. - - 388.

- Amor DEI 65. 318. est Professor
48. ad cælum promotio 66. amoris
captivus 186. 191. amor ad capel-
lam 320. amor proximi maximæ di-
vitiae 335. amoris hortus 58. amor
mundi a cælo demotio. 67. 319. 336.
Angelus est, qui in carne extra car-
nem vivit. 17. Angelus pascens Eli-
am 16. Angelus serviens. 311.

Anima

NOTABILIUM RERUM.

Anima in manibus. - 323. 327.
Anni nostri pueri sunt - 251.
Antiquitates laudatæ. - - 47.
Apes in ore Dominici. 223. 224.
Apparitio in Majestate. i. 12.
Arborum comitia. - - - 247.
Asperitas vitæ, sublimitas est glo-
ria. - - - - - 13.
Assessor DEI. - 117. - 121.
Astra, literæ. - - - 60.
Aula malorum congeries. - 29.
Aurum divinitus immisum. 201.

B

Beatorum delectus. - - - 98.
Beatorum merces vita æterna. 98.
Bellum in pace. - - - 122.
Benedictio D E I. - - - 99.
Bonis miscetur mali. - - - 25.

C

Cælum apertum i. cælum JE-
SU, 341. Cælum est intellectus, 269.
Cælum liber. 60. Cælum mundi. 341.
Cælum terminus. 122. Cælestia cu-
randa. - - - - - 116.

Cæsares Religiosi. - - - 102.
Campana sponte sonans. - 329.
Captivus mundi. - - - 187.
Caput alienum ad corpus S. Igna-
tii. - - - - - 309.
Cartusia. - - - - - 152.
Castitas, Conjugum. - - - 33.
Cato gloriolior sine simulacro glo-
ria. - - - - - 301.

CHRISTUS fides. - - - 212.
Civis Cracovi: Reges transiens. 105.
Civitas literarum - - - 55.
Concionator. 112. Coronatus. 102.
Confederatio. - - - - 387.

D d d

Conjunctio cum D E O. - 98.
Conscientia testis. - - - 41.
Contractus cum D E O. - 114.
Conversio Hæreticorum. - 220.
Cor latus frangens. - - - 368.
Corruptio. - - - - - 324.
Corvus pascens Eliam. - 16.
Crucis comes gloria. - - - 3.
Cruz Franciscum præcedens. 246.

D

Desertum paradisus Sanctorum. 24. 175.
Digitus pius sanguinem fun-
dens. - - - - - 313.
Dies Dominicus. 205. Dies solis. Ibid.
Dii fictiles. 6. Dii Poloniæ. - 210.
Discipulus amoris. - - - 46.
Dives qui dat pauperibus. 327. 333.
Divitiarum contemptus. - 366.
Doctoratio Academica cælitus de-
mandata. 198. Non est vanitatis sym-
bola. - - - - - 199.

Dominica Vacat. - - - 207.
Domus cælitus illuminata. - 328.

E

Eleemosyna. 320. est Regina. 332.
Elias igne passus, 15. gloria viven-
tium. i. in paradisum raptus, 11. In
gloria tenet primatum. 12. primus mor-
tuum primo resuscitavit. - 14.
Exemplo plus vivimus, quam le-
ge. - - - - - 383.

F

Facies sese mutans. - - - 313.
Femina laudabilis 34. Feminae
audaces. - - - - 262. 340.
Festum DEI salus humana. 223.
Festum in corde mundo 225.
Festum 204. Festum interitus vitio-

sum

INDEX

sum 219. Festum peccator mundatus

215. Festum peccatorum occasio. 206.

Fides nulla. 213. mortua 214. æstima-
maior Regnis 214. perdita, perditio
est libertatis. - - - 222.

Filius degener. 255. 277. fortis in
martyrio. 259. convertens Parentem.
130. pro Parente pœnitens 127. Fili-
us JESU. 238. Filius lateris 236. Fi-
lius & Filia mœror Parentum. 237.

Filius Vulneris. 234. 244. 245. 239.

Filius thesaurus. - - - 321.

Flagellatio. - - - 218.

Flammeus totus. - - - 286.

Flores coronæ capitis. 282. Flo-
res de cineribus. 361. Flores Eterni-
tatis. 373. Flores stellæ horti. 345.

Flos luminis de lumine floris. 271:

Flos oculi illecebra. 272. flos mar-
cescens vita hominis. - - - 290.

Folia Eremi. - - - 35.

Funera amicorum sunt oblivionis
sepulchra. - - - 10.

G.

Gloria DEI Major. 314. Gloria
melior propria quàm acquisita. 258.
Gloria nostra sunt Antecessorum acta.
257. Gloria Sanctorum. 1. Gloria si-
ne DEO nihil est. - - - 6.

H.

Homo arbor. 145. Cursor vitæ. 157.
Ingratus DEO 315. Miles 125. ru-
dis, caro sine sale. - - - 52.

Honores mutant mores. - - - 89.

Hortus amoris. 58. Hortus cælû. 276.

Hortus non sit cultior, quàm ani-
mus. - - - 273.

Hospes CHRISTUS 107. & seq.

Humanitas. - 103. 104. 106.

I.

Jejunium Infantis. - - - 194.

Ignis passus. 15. Ignis non urens. 334.

Imago papyracea sanguinem fun-
dens. - - - 313.

Imago Patris. - - - 78.

Imitatio Sanctorum. - - - 305.

Inconstantia. - - - 346.

Invidia. - - - 82.

Jupiter erigens. - - - 322.

Juventus. - - - 165.

L.

Lachryma doloris index. 8. Lachry-
mæ post mortem amicorum 8. 9. La-
chrymæ vini sepelientes amicos. 9.

Lapis aquas fundens. - - - 112.

Lazarus cur resuscitatus, & non po-
tius à morte detentus? - - - 147.

Legatio pia multis invidiosa. 330.

Leones sepelierunt Paulum. - 42.

Libanus mons. - - - 247.

Libertas nimia. - 169. 170.

Lilium è sepulchro erumpens. 371.

Lingva gladius. - - - 385.

Lingva ignea. - - - 62.

M.

Majestas mundi. - - - 18.

Majus floridus Sancti. - 357.

Manus aurum capiens 324. Manus
cum dentibus 325. Manus oculatæ 323.

Manus cum intellectu 323. Innocen-
tiæ Custos 372. sanans peccatorem 216.

MARIA à corde 316. à casu sal-
vans. - - - 329.

Martyr in otio. - - - 308.

Martyr finè Martyrio. - 349.

Mater exemplar filiorum. 262. 258.

Mater mors filiorum. - 267.

Memoria DEI, & legum brevis. 208.

Mer.

NOTABILIMUM RERUM.

Merces DEUS.	131.	bet.	49.
Merita sunt pretia cæli.	44.	Petitio importuna.	118.
Miles. sanctus 184. 185. ore bellax		Plenilunium in Novilunio. 70. 74.	
298. absq; stipendio.	293. 299.	Pœnitens mansuetudine dirigen-	
Militia est vita hominis.	124.	dus.	379.
Mors Concionator 136. Mors morte		Polonia Regnorum hospitale.	194.
vincitur 141. Mors solennitas	140.	Poloni à polo 78. baptizati.	214.
Mors secunda 144. Certa	155.	Prædictio partus.	193.
Mortis consideratione moritur.	143.	Prima non sunt optima.	277.
Mortis memoria, vitæ correctio.	138.	Primæ curæ mundus.	278.
149. 158. Mortis triumphator.	14.	Primus ex postremis.	293.
Mortuus reviviscit.	112.	Promotio virtus.	119.
Mulier loquax 31. In cælo	343.	Proximi liberatio.	200.
Mundi deliciae somnia.	95.	Pudor.	27.
N.		Q.	
Navigatio finè remige.	207.	Quies DEI lex.	190.
Navigium vitæ.	202.	Quies mundi sine quiete.	188.
Nobilis non valde.	163.	R.	
Nomina vana.	381.	Reges literati.	53.
Nox scelerum Mater.	38.	Regina sedens.	332.
O.		Religio ad speciem.	53.
Obediens triumphat.	128.	S.	
Offa Sancti vita mortui.	113.	Sagitta cordi infixæ.	352.
Ovis Leonem pariens.	235.	Saltus Sanctorum.	352.
P.		Sanctitas palliata 211. eminens su-	
Parentum æta filiorum gloria.	296.	per alios 179. nesciens mori.	12.
Parentes impedimentum filiis.	195.	Sanctus vivus.	3.
Parvuli apud DEUM primi.	228.	Sanitas restituta.	129.
Patris imago.	78.	Sapientia regnorum fulcrum 56. a-	
Paulus Eremita.	20.	pud rudes admiratio.	54.
Peccator dolor DEI 235. Peccatum		Sapientes virtus efficit.	54. 57.
occasio sanctitatis 84. Peccatorum pu-		Schola Amor DEI.	58. 59.
blica confessio 93. Peccatorum mo-		Sepulchra mortuorum sunt schola	
mentum æterna strages.	207.	vivorum.	147.
Pecunia perdens 326. dicta Piorun-		Sermo pudicus.	27. 30.
ki 325. nomina ejus 324. falsificatio		Servi est merces fecisse quod de-	
ejus.	325.	bet.	300.
Perdendo perit	389.	Sessio.	118. 130. 133.
Peregrinatio scrutatrix boni esse de-		Similes in omni.	179.

INDEX

Sodalitas Divini amoris. - 283.	Veterum laus praesentium vituperium. - 47. 48.
Sol in occasu laborans. - 72.	Via cum DEO. - 77.
Solis dies. - 76.	Victoria - 122. 126. sui 195.
Solitudo 196. victoriae campus. 197.	Vigilantia. - 337.
Spiritualium persecutio. - 221.	Virginitas caelum - 353.
Stellae terrestres. - 281.	Virtus abscondita rutilat 34. 39. 40.
Stemma captivus miles. - 192.	Virtus non aequalis. 103. erigit 161.
Subscriptio impia cavenda. 62. 63.	efficit sapientes 54. caelum aperit. 338.
Successio hominum, peccata. 269.	Vita mala 355. Vitae Sanctorum vita Ignatii 304. Vitae norma 150. Vita varia 51. Vita Sanctos facit no locus 25.
Sui ipsius pro proximo evisceratio. - 199.	Vivere ex alieno. - 80.
T.	Vivit bene qui sibi, melius qui aliis. 377.
Talentum 161. 167. 376. 182.	Umbra lucis mensura. - 20.
Tartarus concurrens ad Coronam Poloniae. - 213.	Volumen legis cibis. - 65.
Tempus praecurrens juvenus 364.	Vox DEI in figuris 168. libera. 168.
Tempus omnia habent. - 363.	Vox praeterea; nihil. - 171.
V.	Vulnera CHRISTI, amoris nota 232.
Vanitas mundi instabilis - 43.	sunt medela 233. 242. Brigittae monstrata 265. Vulneris filius 232. Vulnerus a suis inflictum. - 265.
Venator animarum. - 284.	Uxor. - 27. 30.
Veneno vivere. - 141.	Uxores, maritos ad continentiam reducentes. - 33.
Verba doctrinae sagittae. - 390.	
Veritas loqui docet. 50. 60. 61.	
Vestis virtutis 162. sancta 344. honorans honorata. - 36. 37.	

SYLLABUS ERRATORUM.

Pagina 21. <i>Isaia</i> l. lege <i>Isaia</i> 62.	P. 176. expectatorem l. Spectatorem
P. 72. Rozolutney l. rezolutney	P. 188. korego l. ktorego
P. 78. chwieraca l. chwieje.	P. 207. gościncach l. gościncach
P. 99. błogosławieństw l. błogosławieństw	P. 217. biespieczanie l. biespieczanie
P. 120. od wzigci l. od wzigcis.	P. 236. Ioan. 1. l. Matb. 26.
P. 139. pamięcia l. pamięcia	P. 323. Psalm. 4 l. Psalm. 118.
P. 162. in gleriam l. in gloriam	P. 328. wyrolego l. wymownego
P. 171. Wszehmooney l. Wszehmooney	P. 328. Ząrobkiem l. Ząrobkiem
P. 174. CHRYSSTUSOWEY lege CHRYSSTUSOWEY	P. 378. swiętobliwość l. swiętobliwość
	P. 388. Lazatum l. Lazarum.



vitupe-

7. 48.

77.

lul 195.

337.

355.

4. 39. 40.

ingit 161.

erit. 338.

torum vi-

150. Vita

locus 25.

- 80.

aliis. 377.

- 20.

- 65.

bera. 168.

- 171.

nota 232.

ttar mon-

232. Vul-

- 265.

27. 30.

entiam re-

- 33.

1.

pediatorem

acach

iecznie

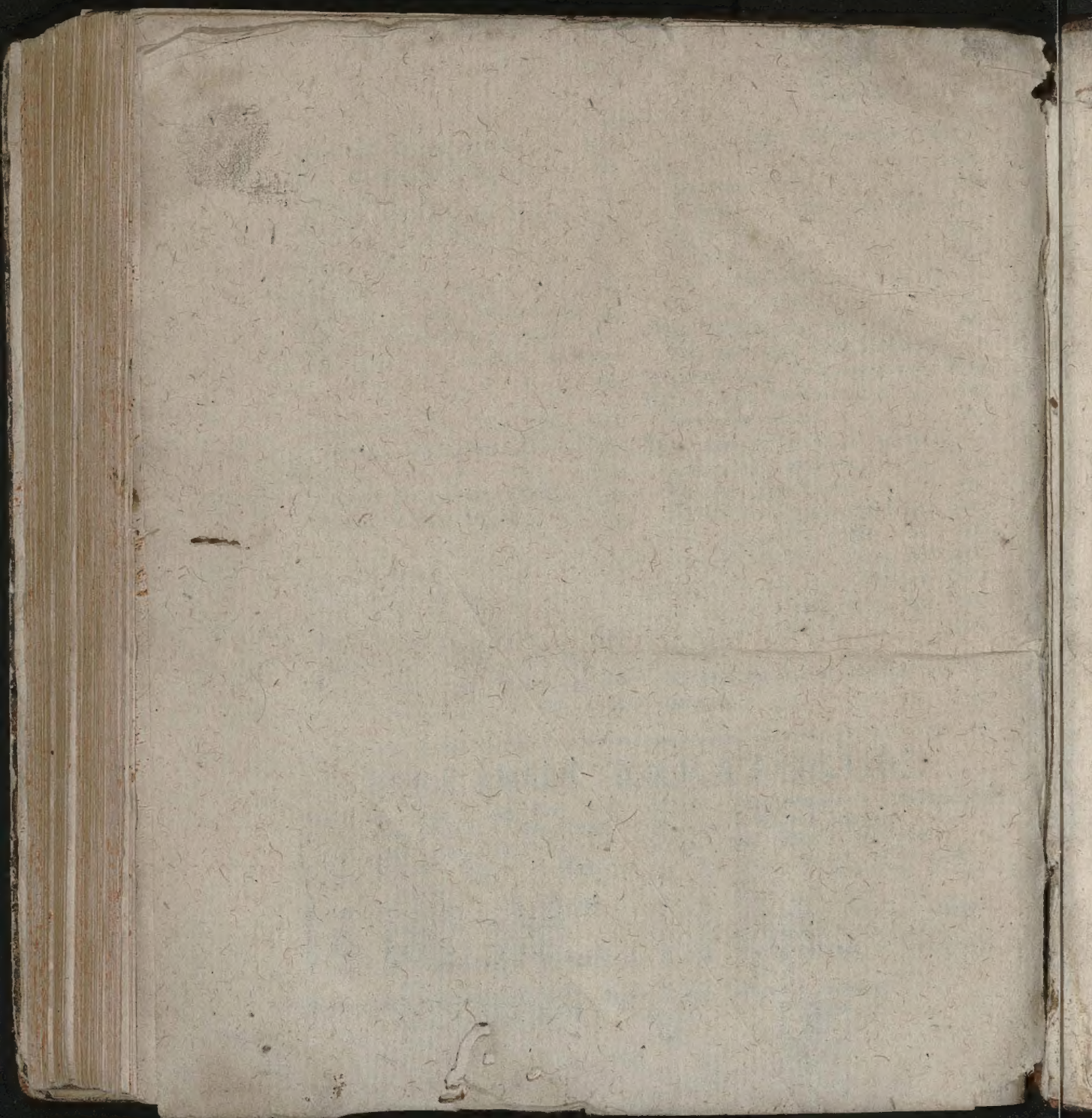
6.

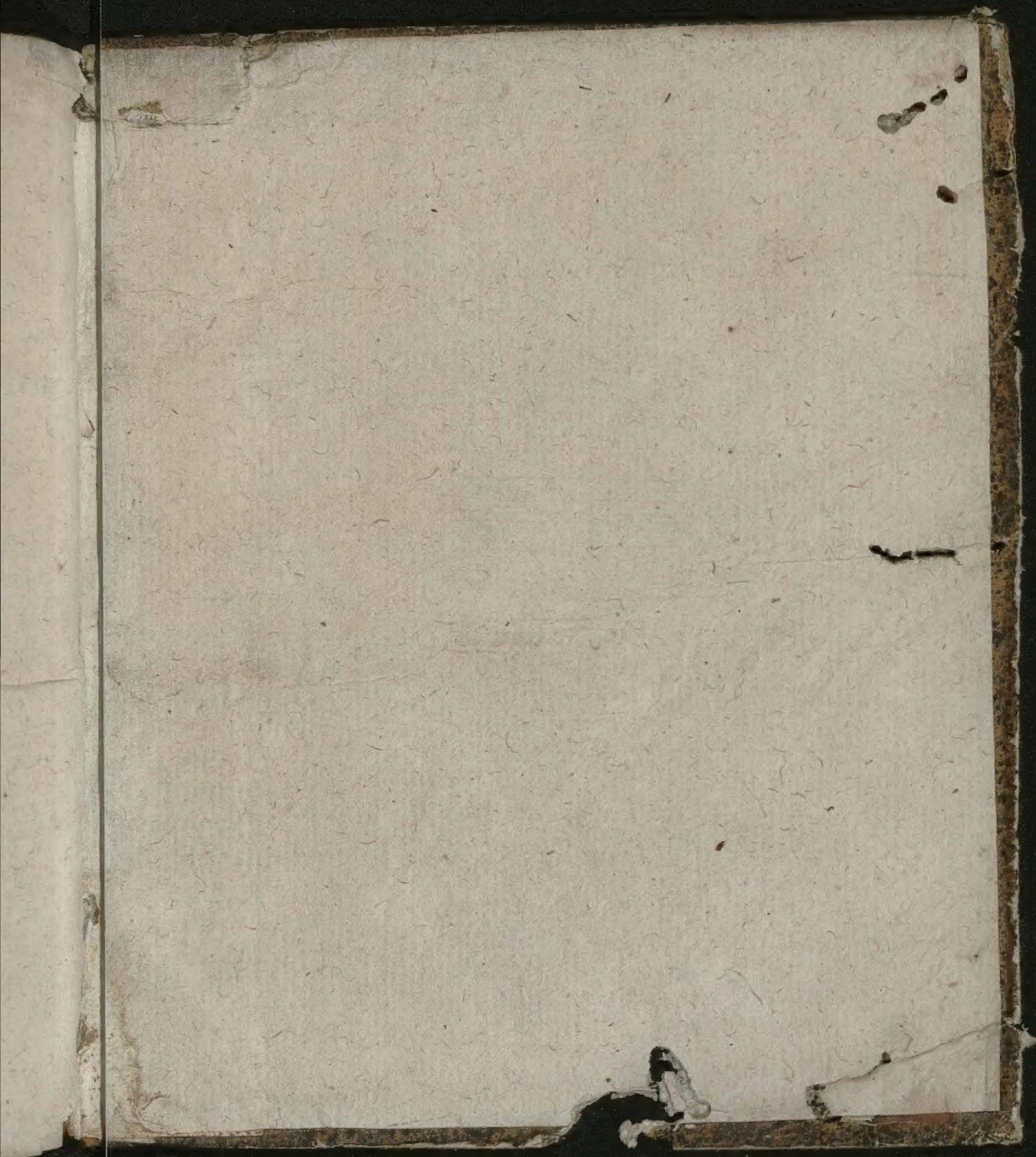
18.

nowego

okiem

świątobli-







DE CA
BIBLIOTHEQUE
DE MR. ET PR.
ALEXANDRE
LUBOMIRSKI